

<https://pisarzeibadacze.ibl.edu.pl/haslo/2007/fornalska-marcjanna> [diese wissenschaftlich selten genaue Bibliographische Angabe der polnischen Nationalbibliothek ist unten ausführlicher dokumentiert] ...

Ewakuowana wraz z rodziną latem 1915 w głąb Rosji, przebywała w Carycynie, gdzie w 1918 wstąpiła wraz z trójką dzieci do Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy; występowała na wiecach robotniczych, prowadziła agitację rewolucyjną. Na początku 1919 zamieszkała w Saratowie, gdzie wkrótce zmarł jej mąż. Po wojnie powróciła do Polski. Mieszkała w Lublinie lub w okolicznych wsiach. Jako członek Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP) zajmowała się kolportażem partyjnych wydawnictw (używała pseudonimów: Babcia i Starowa). W 1921 została aresztowana i przez 10 miesięcy była więziona na zamku w Lublinie. Następnie na polecenie Komitetu Centralnego KPRP wyjechała nielegalnie do Związku Radzieckiego (pod nazwiskiem Starzyńska) i zamieszkała **w Mińsku, gdzie przebywali jej dwaj synowie. Od 1923 należała do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Pracowała jako wychowawczyni w Domu Dziecka (1923-26), następnie była robotnicą w drukarni polskiej i pracownikiem technicznym w Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi.** Od 1932 mieszkała w Moskwie, opiekując się wnuczką. W 1937, gdy represje polityczne dotknęły jej dzieci, odebrano jej legitymację partyjną. W 1940 przyjechała do Białegostoku do córki Małgorzaty. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej ewakuowała się do obwodu saratowskiego, gdzie początkowo pracowała w kołchozie, a potem w Domu Dziecka w Iwanowie (od 1942). W 1944 powróciła do Polski i po krótkim pobycie w Lublinie zamieszkała w Warszawie. Wstąpiła do Polskiej Partii Robotniczej, później była członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Często występowała na zgromadzeniach kobiet jako mówczyni i agitatorka. W 1951 zaczęła pisać pamiętnik opublikowany w 1960.

Małgorzata Fornalska



Poprzednia nazwa: **Giuseppe Canepa**
Typ statku: **drobnicowiec**
Rok budowy, stocznia: **1941, Genua-I (Włochy)**
Okres eksploatacji w PLO: **1955 - 1965**
Dalsze losy: **przekazany nieodpłatnie (ChPTO, Changning)**
Nośność: **9740 TDW**
Ilość pasażerów: **8 TEU**
Długość całkowita: **144 m**
Szerokość: **19.6 m**
Zanurzenie: **8.2 m**
Rodzaj napędu: **silnik spalinowy**
Moc SG: **4337 kW**
Prędkość: **14 w**

Zbudowany w 1941r. we włoskiej stoczni "Ansaldo" w Genui dla włoskiego armatora, gdzie pływał pod nazwą "Luciano Manara" oraz "Giuseppe Canepa"; zakupiony przez PLO w 1955r; eksploatowany do portów chińskich w czarterze Chipolbrok; w 1958r. na Oceanie Indyjskim (pomiędzy Adenem a Colombo) uratował rozbitków z płonącego norweskiego statku pasażerskiego "Skaubryn"; w 1965r. przekazany pod chińską banderę przyjął nazwę "Changning".

Polskie Linie Oceaniczne S.A.

Al. Marszałka Piłsudskiego 1
81-406 Gdynia

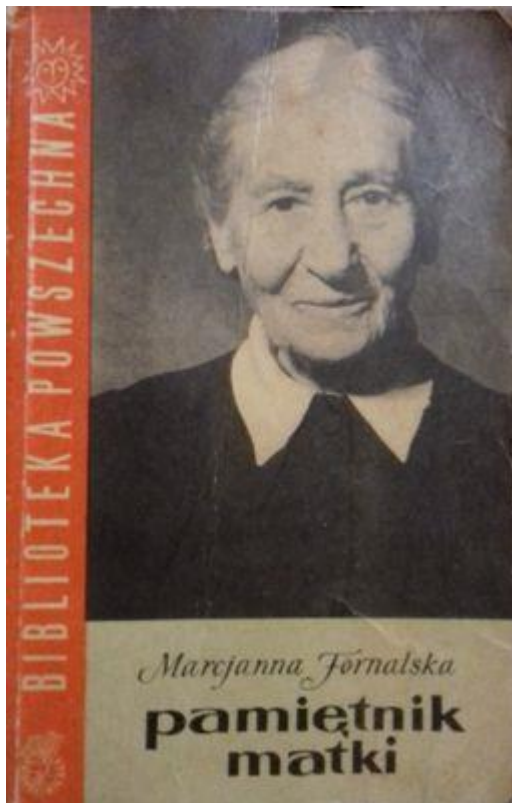
Copyright © 2025 Polskie Linie Oceaniczne S.A.. [Polityka prywatności naszej strony](#). Nasza strona wykorzystuje pliki cookies. Informacje uzyskane za pomocą cookies wykorzystywane są głównie w celach statystycznych. Pozostając na stronie godzisz się na ich zapisywanie w Twojej przeglądarce.

projekt spinacz.com

<https://nakanapie.pl/ksiazka/pamietnik-matki-czesc-pierwsza>

Pamiętnik matki. Część pierwsza

Marjanna Fornalska



[Popraw tę książkę](#) | [Dodaj inne wydanie](#)

9 /10

Ocena 9 na 10 możliwych
Na podstawie 2 ocen kanapowiczów

Opis

Książka ta jest nie spotykanym źródłem wiedzy o ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego (XIX) wieku i pięciu dziesiątkach lat naszego stulecia (XX). Nieżyjąca już dziś autorka, córka chłopca pańszczyźnianego, przeżyła pierwszą wojnę światową, była świadkiem Wielkiej Rewolucji w Rosji, opisała dzieje drugiej wojny światowej oraz czasy powojenne.

Marcjanna Fornalska była matką Małgorzaty Fornalskiej - zamordowanej przez gestapo bohaterskiej bojowniczką KPP i PPR. Pięcioro jej dzieci oddało życie za sprawę ludzi pracy.

Pamiętnik Marcjanny Fornalskiej zadziwia... Świetna pamięć i doświadczenie życiowe pozwoliły jej spojrzeć na przeszłość w sposób odkrywczy. Jej relacja jest wszechstronna, pozbawiona rezerwy, podyktowana ogromną miłością do ludzi, których dzieje znała, ponieważ widziała w tych dziejach swoje własne. Napisała książkę o wielkiej wartości historycznej, społecznej, folklorystycznej, moralnej. Spotykamy w niej strony, które kondensacją obrazu, myśli, refleksji mówią więcej aniżeli uczone rozprawy.

Data wydania: 1964

Wydawnictwo: Książka i Wiedza

Kategorie: [Historia Polski](#), [Historia Rosji](#), [Biografia](#), [Historia](#)

Stron: 371

Воспоминания матери : О М. Форнальской, секретаре ЦК Польской рабочей партии : Пер. с польского

Автор:

Форнальская Марцянна

Год:

1961

Язык:

Русский

Страниц:

672

Описание:

Форнальская М. Воспоминания матери : [О М. Форнальской, секретаре ЦК Польской рабочей партии : Пер. с польского / Предисл. В. Василевской]. - Москва : Изд-во иностр. лит., 1961. - 672 с., 1 л. портр. ; 21 см

Рейтинг по отзывам:

4.5

Материалы:

[Реферат](#), [Курсовая](#), [ВКР/Диплом](#), [Диссертация](#)

Рубрики:

Революционное движение в Польше → 20 в. → Воспоминания и записки; Коммунистическая партия Польши → История → Воспоминания и записки

Примечания:

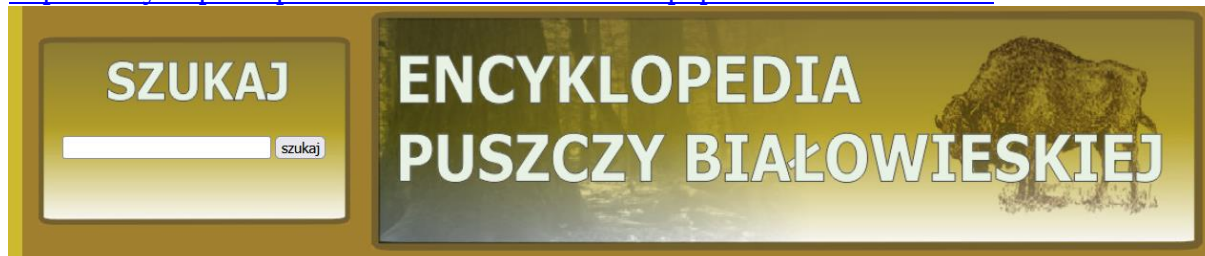
Доп тит. л.: Pamiętnik matki. Marcjanna Fornalska. Warszawa, 1960

Другие ответственные лица:

Форнальская, Малгожата → Прочие; Василевская, В. → Автор предисловия и т.п.

Лабиринт	Бесплатно	Самовывоз	300р. Сегодня
150р. Завтра	Буквоед	Smart Reading	Magic-kniga
Самовывоз	200р. Сегодня	300р. 2-3 дн.	75р. Завтра
Яндекс Маркет	Самовывоз	Миф	Самовывоз
150р. Завтра	ЛитРес	250р. Завтра	Альпина книги
Самовывоз	Бесплатно	AbeBooks	130р. 2-3 дн.
Ozon	Недоступно	100р. 2-3 дн.	Самовывоз
Бесплатно в пункт выдачи	Подписные издания	Читай-город	Искусница
AliExpress	<u>100р. 2-3 дн.</u>	<u>Mynamebook</u>	<u>120р. 2-3 дн.</u>

<https://encyklopedia.puszcza-bialowieska.eu/index.php?dzial=haslo&id=851>



Placówka



Jedne z najstarszych domów (2011)

Dzielnice Hajnówki

Placówkę i Chemiczną można uznać za siostry syjamskie... artykuł T. Topolskiego

Placówka - największa galeria w Internecie

(autor Krzysztof Parzych)

Jedna z najstarszych dzielnic Hajnówki. Powstała po roku 1919.

Placówka leży w sąsiedztwie przedwojennych dzielnic miasta : Chemiczna, Rampa Reznika, Gubernia i Złodziejówka. Ostatnia nazwa ma raczej charakter żartobliwy ze względu na to że jak się przekazuje wśród mieszkańców Hajnówki - mieszkający tu przed wojną podkradali ogrodowe płody od ludności okolic pobliskiej ulicy Lipowej. Trzy ostatnie nazwy są obecnie rzadko wymieniane wśród mieszkańców Hajnówki.

Granicami dawnej Placówki były: od strony wschodniej - rzeka Leśna. Od zachodniej – kolejka wąskotorowa prowadząca do drugiej bramy Fabryki Chemicznej. Strona północno-wschodnia - pola mieszkańców ulicy Lipowej. Prawie wszystkie ulice osiedla były skierowane w kierunku Fabryki Chemicznej (do obecnej ulicy Białostockiej). Miały one szerokość rozpiętości ramion, po obu stronach ulic znajdowały się nie wielkie działki mieszkańców zakupione przez nich od ludności pobliskiej wsi Dubiny. Stąd zapewne pochodzi nazwa dzielnicy. Każda z ulic nosiła nazwę Fabryczna i miała swój numer.

Zabudowa w przeważającej części była drewniana. Niewielkie prowizoryczne domy tzw. trociniaki. W latach 30-tych powstało tu kilka domów murowanych.

Mieszkańcy to głównie ludność napływowa, która przybyła do Hajnówki w poszukiwaniu pracy w latach 20-tych XX w. Zatrudnieni byli głównie w pobliskiej Fabryce Chemicznej. Większość mieszkańców hodowała trzodę chlewną i drób.

W roku 1931 powstała na Placówce druga szkoła podstawowa w Hajnówce. Mieściła się ona początkowo w dwóch prywatnych domach przy ulicy Fabrycznej Nr 4. Rozpoczętą budowę budynku szkolnego w 1934 r. na Placówce przy ulicy Fabrycznej Nr 2 oddano do użytku 1 IX 1936 r. jako - Publiczna Szkoła Powszechna 7 klasowa Nr 3 w Hajnówce.

We wrześniu 1939 r. dzielnica była jedną z granic linii obrony 3 Pułku Strzelców Konnych im. Stefana Czarnieckiego.

Podczas okupacji niemieckiej w roku 1941 przez pewien czas w szkole na Placówce mieścił się szpital wojskowy.

W lipcu 1944 roku nad rzeką Leśną w okolicy Placówki miały miejsce walki piechoty radzieckiej z Niemcami.

Na terenie Fabryki Chemicznej w roku 1945 powstaje przedszkole prowadzone przez siostry zakonne. W 1949 r. zatrudniono w nim personel świecki.

W latach 50-tych wybudowano Dom Kultury "Górnik" należący do Zakładów Suchej Destylacji Drewna. W 1962 roku powstaje Podstawowa Szkoła Specjalna nr.4.

1965 rok wmurowano akt erekcyjny pod budowę szkoły podstawowej nr.2. Szkoła otrzymała nowy trzypiętrowy budynek z salą gimnastyczną w roku 1967. Szkole nadano imię Aleksandra Florenki żołnierza armii radzieckiej.

W 1978 roku oddano do użytku nowy budynek przedszkola. 1986 rok do szkoły podstawowej liczącej 1613 uczniów, dobudowano nowe pomieszczenia. 1990 r. zlikwidowano w szkole izbę pamięci i imię patrona. W roku 2000 szkoła liczyła 589 uczniów. Obecnie szkoła nosi nazwę - Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce, Szkoła Podstawowa Nr 2 im. Władysława Jagiełły i Gimnazjum Nr 3.

W ostatnich dwudziestu latach dzielnica znacznie się rozbudowała. Rozebrano tory kolejki wąskotorowej. Na ich miejscu powstały nowe ulice. Rozbudowa osiedla przesunęła się w kierunku wschodnim w miejsce dawnych pól, tam też powstały nowe ulice. Kilka starych ulic otrzymało nową asfaltową nawierzchnię.

Dzielnica miała również swój epizod w dokumentalistyce polskiej telewizji. Chodzi tu o film TVP pt. "Czerwona Hajnówka" opowiadającym między innymi o kontrowersyjnych według autorów filmu nazwach ulic dzielnicy Placówka tj. ulic: Władysława Hibnera, Henryka Rutkowskiego i Władysława Kniewskiego. W czasach PRL, Hibner, Kniewski i Rutkowski byli uznani za bohaterów ruchu robotniczego. W oficjalnej propagandzie i wydawnictwach encyklopedycznych byli przedstawiani jako straceni za próbę zamachu na prowokatora. Do dziś władze miasta nie zdecydował się na zmianę nazw tych ulic.

Dzielnica ma również nazwy innych bohaterów poprzedniej epoki takich jak: **Małgorzata Fornalska**, Paweł Finder ale też jednego z dowódców powstania styczniowego Walerego Wróblewskiego.(oprac. Krzysztof Parzych)

<https://www.buchfreund.de/de/d/a/B001RZYPQM/marcjanna-fornalska-erinnerungen-einer-mutter?bookId=125974588>

Marcjanna Fornalska: Erinnerungen einer Mutter

von [Marcjanna Fornalska](#) Verlag: [Dietz Verlag](#),

Erschienen 1964. - Gebundene Ausgabe

Gebraucht, gut 6,89 EUR

Форнальская, Малгожата

Послушать

Пересказать

Малгожата Форнальская ([польск.](#) *Małgorzata Fornalska*, псевдоним **Яся**, [польск.](#) *Jasia*, [10 июня 1902](#), [Файславице](#) — [26 июля 1944](#), [Варшава](#)) — деятель польского рабочего и коммунистического движения. Супруга будущего лидера ПНР [Болеслава Берута](#), мать социолога Александры Ясиньской-Кани.

Биография

Родилась в небогатой семье, воспитывалась вместе с братом и сестрой. Во время [Первой мировой войны](#) вместе с семьёй была эвакуирована в [Царицын](#).

В 13-летнем возрасте была зачислена в гимназию-интернат, во время обучения в которой начала интересоваться политической деятельностью. В 1918 году вступила в группу Социал-демократии Королевства Польского и Литвы, в 1918—1919 гг. была бойцом 1-го Царицынского коммунистического батальона, затем Красной Армии.

В 1921 году вступила в Коммунистическую партию Польши.

После обучения в политической школе при [Коминтерне](#) (Ленинской школе) начала работать в Исполнительном комитете Коминтерна по вопросам, связанным с крестьянством. Написала брошюру о жизни сельскохозяйственных рабочих в Польше.

Вышла замуж за деятеля польского революционного движения [Болеслава Берута](#) (псевдоним — Ян Иванюк), будущего президента Польской Народной Республики. Вскоре рождения дочери Александры («Оленька») муж выехал в Польшу для подпольной работы. В начале 1934 года Малгожата последовала за ним. С девочкой осталась бабушка Марцянна, о ней заботился близкий друг семьи — болгарский революционер [Георгий Димитров](#).

В 1936 году М. Форнальская была арестована политической полицией и приговорена к длительному тюремному заключению. В 1939 году она была переведена в «[Сербию](#)» — женское отделение варшавской тюрьмы [Павяк](#).

Вторая мировая война

После начала [Второй мировой войны](#) 1 сентября 1939 года и капитуляции Варшавы Форнальская дошла до границы СССР, где в 1939—1941 годы организовала школу для польских детей в [Белостоке](#). Работала учительницей.

После начала Великой Отечественной войны вместе с дочерью и матерью покинула город и отправилась в эвакуацию в [Ершов](#) ([Саратовская область](#)), а затем в деревню [Анновка](#).

В начале осени 1941 г. была вызвана в Москву для участия в работе инициативной группы польских коммунистов по созданию в оккупированной Польше пролетарской революционной партии при поддержке Исполкома Коминтерна.

20 мая 1942 года вместе с другими членами инициативной группы была перебросена в Польшу для создания [Польской рабочей партии](#). После прибытия в Варшаву была введена в состав Центрального Комитета партии и занялась снабжением подполья документами — паспортами, удостоверениями личности, разрешениями на перемещение и т. п.

М. Форнальская входила в состав центральной редакции двухнедельника «*Trybuna Wolności*» («[Трибуна свободы](#)»). В сентябре 1942 г. возглавила Комитет национального дара, занятый сбором пожертвований и средств для организаций вооруженной борьбы против гитлеровских оккупантов.

Занималась организационной работой, добилась совершенствования конспиративной деятельности, привлечения к борьбе против оккупантов широких слоев населения, создания Национального фронта борьбы за свободу и лучшее будущее.

Весной 1943 г. в Варшаву прибыл и [Болеслав Берут](#).

Арест и смерть

14 ноября 1943 года М. Форнальская и [Павел Финдер](#) были арестованы в Варшаве сотрудниками [гестапо](#). В дальнейшем, она была доставлена в тюрьму [Павяк](#), где 26 июля 1944 г. была расстреляна.

Правительственные награды

- [орден «Крест Грюнвальда» I степени](#) (1948 год, посмертно)

Память

В честь Малгожаты Форнальской были названы:

- улицы в городах [Згеж](#), [Зелёна-Гура](#), [Лодзь](#) (в 1989—1990 переименованы);
- начальная школа № 4 в [Любони](#) (в 1990 переименована);
- лицей № 3 в [Белостоке](#) (в 1990 переименован).

Литература и источники

- Марцыанна Форнальская. Воспоминания матери. М., изд-во иностр. лит-ры, 1961.
- Дочь революции // Герои Сопротивления. / сб., сост. А. Я. Манусевич, Ф. А. Молок. 2-е изд., испр. и доп. М., «Просвещение», 1977. стр.86-97
- Михаил Миндрин. [У войны не женское лицо](#) // «Крестьянская жизнь» от 11 марта 2010

Ссылки

- *Форнальская, Малгожата* — статья из [Большой советской энциклопедии](#).

<https://timenote.info/pl/Malgorzata-Fornalska>

Małgorzata Fornalska

Data urodzenia:

[08.06.1902](#)

Data śmierci:

[26.07.1944](#)

Długość życia:

42

Days since birth:

45089

Years since birth:

123

Dni od śmierci:

29699

Lata od śmierci:

81

Kategorie:

[komunista, ofiara nazizmu](#)

Narodowość:

[polska](#)

Cmentarz:

[Określ cmentarz](#)

Małgorzata Fornalska, ps. Jasia (ur. 8 czerwca 1902 w Fajslawicach, zm. 26 lipca 1944 w Warszawie) – polska działaczka komunistyczna, wiele lat związana z Bolesławem Bierutem, z którym miała córkę Aleksandrę.

Córka Antoniego i Marcjanny, siostra Felicji Fornalskiej i Aleksandra Fornalskiego, również działaczy komunistycznych. Od 1918 członkini SDKPiL i RKP(b), a od 1921 KPP. Od lipca do grudnia 1918 służyła w I Carycyńskim Batalionie Komunistycznym, potem była wychowawczynią w Domu Dziecka w Saratowie, następnie w Pietrowsku. W styczniu 1920 została skierowana do pracy partyjnej w Polsce. W lipcu-sierpniu 1920 wraz z bratem Aleksandrem pracowała w Tymczasowym Komitecie Rewolucyjnym Polski. Absolwentka kursu przy Uniwersytecie Komunistycznym im. Swierdłowa w Moskwie. 1921 ponownie wróciła do Polski. Brała udział w IV Zjeździe KPP latem 1927 pod Moskwą. Studiowała w Akademii Wychowania Komunistycznego i w Międzynarodowej Szkole Leninowskiej (do 1930). W okresie międzywojennym kilkakrotnie aresztowana i więziona za działalność komunistyczną. Od 1936 w KC Czerwonej Pomocy. Po opuszczeniu więzienia we wrześniu 1939 w ZSRR, a od końca 1941 w szeregach tamtejszych polskich komunistów. Od wiosny 1942 ponownie w Polsce, w KC PPR, współredaktorka organu PPR *Trybuna Wolności*. 14 listopada 1943 aresztowana przez gestapo wraz z Pawłem Finderem i osadzona na Pawiaku, a 26 lipca 1944 rozstrzelana w ruinach getta warszawskiego. 26 lipca 1948 Prezydent RP, Bolesław Bierut nadał jej pośmiertnie Krzyż Grunwaldu I klasy.

Aleksandra Jasińska-Kania (ur. 15 czerwca 1932 w Moskwie) – **polska socjolożka zajmująca się teoriami socjologicznymi, problematyką stereotypów i uprzedzeń narodowych oraz badaniami wartości społecznych**. Od 1956 wykładowczyni Uniwersytetu Warszawskiego.

[Aleksandra Jasińska-Kania – Wikipedia, wolna encyklopedia](#)

[https://pl.wikipedia.org › wiki › Aleksandra_Jasińska-Kania](https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksandra_Jasińska-Kania)

Geboren: 15. Juni 1932 (Alter 93 Jahre), [Moskau, Russland](#)

Eltern: [Bolesław Bierut](#), [Małgorzata Fornalska](#)

Ehepartner: [Zygmunt Bauman](#) (verh. 2015–2017), [Albin Kania](#)

Kinder: [Joanna Małgorzata Kania](#)

https://ksiegarniainternetowa.de/de/producttag/304148/aleksandra-jasinska-kania?selected_currency=eur

Aleksandra Jasińska-Kania

Aleksandra Jasińska-Kania

Ilustracja

Aleksandra Jasińska-Kania

Data i miejsce urodzenia

15 czerwca 1932

Moskwa

Profesor nauk humanistycznych

Specjalność: socjologia teoretyczna

Alma Mater

Uniwersytet Warszawski (1954)

Doktorat

1967

Habilitacja

1978

Profesura

17 listopada 1990

Pracownik naukowy, nauczyciel akademicki

Uczelnia wyższa

Uniwersytet Warszawski

Wydział

Instytut Socjologii Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego

Stanowisko

profesor zwyczajny

Okres zatrudn.

od 1956

Cytaty w Wikicytatach

Wstęp

Aleksandra Jasińska-Kania (ur. 15 czerwca 1932 w Moskwie) – polska socjolożka zajmująca się teoriami socjologicznymi, problematyką stereotypów i uprzedzeń narodowych oraz badaniami wartości społecznych. Od 1956 wykładowczyni Uniwersytetu Warszawskiego.

Życiorys

W 1945 roku zamieszkała w Warszawie i w 1949 roku ukończyła VI Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Reytana[1][2]. W latach 1949–1954 studiowała socjologię na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 60. zaangażowana w rozwijanie postulowanej przez Juliana Hochfelda koncepcji „marksizmu otwartego”. W 1967 obroniła doktorat Karol Marks a problemy alienacji we współczesnej socjologii amerykańskiej, którego promotorem był Zygmunt Bauman. W 1978 habilitowała się, a 17 listopada 1990 otrzymała tytuł profesora. Uzyskała stanowisko profesora zwyczajnego w Instytucie Socjologii Wydziału Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego[3].

W latach 70. prowadziła m.in. badania nad władzą lokalną, w latach 80. – pionierskie badania nad postawami Polaków wobec różnych narodów i grup etnicznych, od lat 90. uczestniczy w międzynarodowych badaniach wartości (European Value Study). Współredaktorka dwóch antologii prezentujących współczesną zachodnią myśl socjologiczną: Elementy teorii socjologicznych (1975) i Współczesne teorie socjologiczne (2006). Wchodziła w skład Komitetu Socjologii PAN[3]. Wykładała i prowadziła badania na Uniwersytecie Sztokholmskim, Uniwersytecie Stanforda i Uniwersytecie Indiany w Bloomington.

Należała do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej[4] i Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”[5].

Życie prywatne

Jest córką Małgorzaty Fornalskiej i Bolesława Bieruta oraz wnuczką Marcjanny Fornalskiej. Jej mężem był socjolog Albin Kania (1930–1994), z którym ma córkę Joannę Małgorzatę. Była związana z socjologiem Zygmunt Baumanem[6].

Ważniejsze publikacje

W. Derczyński, A. Jasińska-Kania i J. Szacki (red.), Elementy teorii socjologicznych (Warszawa 1975)

A. Jasińska-Kania, R. Siemieńska, Wzory osobowe socjalizmu (tom 282 serii wydawniczej Omega, Warszawa 1975; wyd. II 1978)

A. Jasińska-Kania, Osobowość, orientacje moralne i postawy polityczne (Warszawa 1988)

A. Jasińska-Kania (red.), Bliscy i dalecy (Warszawa 1992)

M. Kofta i A. Jasińska-Kania (red.), Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe (Warszawa 2001, ISBN 83-88495-30-5)

A. Jasińska-Kania (red.), Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych (Warszawa 2001, ISBN 83-88495-25-9)

A. Jasińska-Kania i M. Marody (red.), *Polacy wśród Europejczyków. Wartości społeczeństwa polskiego na tle innych krajów europejskich* (Warszawa 2002, ISBN 83-7369-001-8), wydanie angielskie: *Poles among Europeans* (Warszawa 2004, ISBN 83-7383-045-6)

A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki i M. Ziółkowski, *Współczesne teorie socjologiczne* (Warszawa 2006, ISBN 83-7383-221-1, ISBN 978-83-7383-221-3)

Przypisy

Piotr Chmielewski (red.), Tadeusz Krauze (red.), Włodzimierz Wesółowski (red.): *Kultura, osobowość, polityka. Księga dedykowana Profesor Aleksandrze Jasińskiej-Kani*. Warszawa: Scholar, 2002, s. 11. ISBN 83-88495-91-7.

Wojciech Ryłski: *Absolwenci Reytana 1949*. wne.uw.edu.pl. [dostęp 2020-11-25].

Prof. zw. dr hab. Aleksandra Jasińska-Kania. recenzenci.opi.org.pl. [dostęp 2024-03-04].

Joanna Mantel-Niećko, Maria Stanowska, *Próba sił: źródła do dziejów Uniwersytetu Warszawskiego po 13 grudnia 1981*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 1991.

Aleksandra Gumowska: *Córka Bieruta: Procent od „Kapitału”*. newsweek.pl, 16 grudnia 2012. [dostęp 2017-01-01].

Zygmunt Bauman: *Nadzieja, miłość i papierosy* [online] [dostęp 2016-08-05].

Bibliografia

Socjologia na Uniwersytecie Warszawskim: fragmenty historii, zebrał, opracował i w całość ułożył Antoni Sulek (Warszawa 2007, ISBN 978-83-7388-150-1)

Prof. zw. dr hab. Aleksandra Jasińska-Kania, [w:] archiwalna baza „Ludzie nauki” portalu Nauka Polska (OPI PIB) [dostęp 2009-01-20].

Gw: Zygmunt Bauman: Nadzieja, miłość i papierosy

[Magazyn Wyborczej](#) 16.07.2016, 01:03

Dorota Wodecka



Zygmunt Bauman (Fot. Grzegorz Dąbrowski / Agencja Wyborcza.pl)

-
-
-
- [0](#)

Bezczynność byłaby wyznaniem bezradności - a bezradność uwłacza ludzkiej godności. Jako Zygmunt Bauman życzę powodzenia marszom KOD-u. Z prof. Aleksandrą Kanią i prof. Zygmuntem Baumanem rozmawia Dorota Wodecka.

Prof. Aleksandra Kania - ur. w 1932 r., socjolożka

Prof. Zygmunt Bauman - ur. w 1925 r., socjolog, filozof, eseista. Do 1968 r. profesor Uniwersytetu Warszawskiego, usunięty z uczelni wyemigrował z Polski. Wykładał na uniwersytetach w Tel Awiwie i Hajfie, później kierował katedrą socjologii na Uniwersytecie w Leeds

Najpierw napisałam list. Chciałam wiedzieć, dlaczego boję się przyszłości. I dlaczego znajomym, którzy nie przeżyli okupacji, śni się

<https://alchetron.com/Marceli-Nowotko>

Marceli Nowotko

Updated on Oct 08, 2024

Edit

Like

Comment

Name

Marceli Nowotko



Died

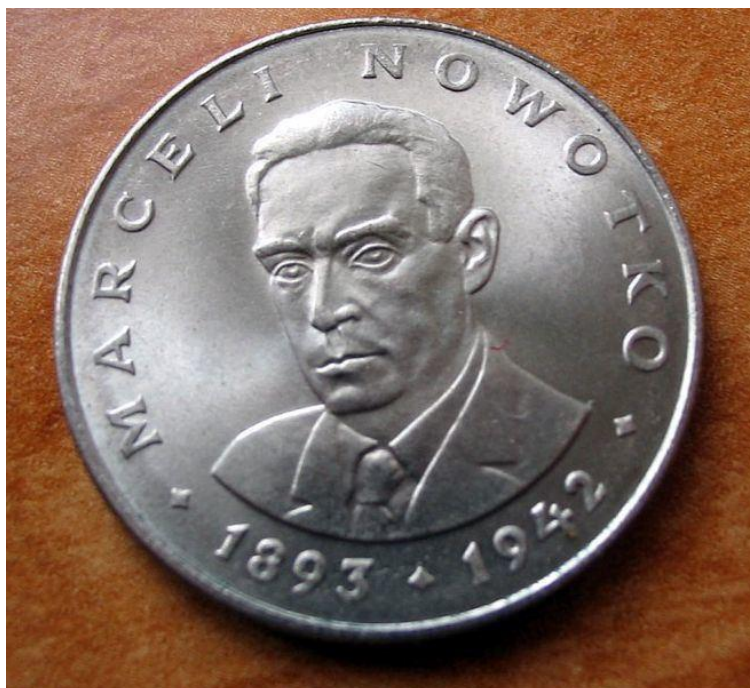
November 28, 1942, [Warsaw](#), Poland

Marceli nowotko

Marceli Nowotko ([marˈtɕɛli nɔˈvɔtkɔ]; [pseudonyms](#): *Marian*, *Stary*; 8 July 1893, [Warsaw](#) – 28 November 1942, Warsaw) was a Polish communist activist and first secretary of the Polish Workers Party (PPR).

Contents

- [Marceli nowotko](#)
- [Death of Nowotko](#)
- [References](#)



Nowotko was a self-educated locksmith. He was a member of the [Social Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania](#) from 1916 and the [Communist Party of Poland](#) from 1918. He organised a [Soviet](#) communist agency in Ciechanów in 1918 and was a member of the [soviet](#) intelligence in Łapy during the Polish-Soviet War of 1920.



He was a middle-ranking KPP functionary between the wars, serving as a local party organiser and on the agriculture section of the central committee. From 1923 he was a member of the central committee of the [Communist Party of Western Ukraine](#).



He fled from [Rawicz](#) prison to Soviet-occupied eastern Poland in September 1939 and once politically rehabilitated (he had for a time been regarded by the [NKVD](#) as a 'provocateur' in the KPP leadership), he served in the Soviet local administration in the [Białystok](#) area, as head of the soviet in Łapy.



Following the German invasion of the USSR in 1941 he was assigned to the 'Initiative Group' parachuted into Poland in December 1941 to establish the Polish Workers Party (PPR). He headed the leadership troika with [Bolesław Mołojec](#) and [Paweł Finder](#). The efforts to re-group the Polish communist movement achieved little and by autumn 1942 the organization was under severe pressure from the [Gestapo](#).



Death of Nowotko

Nowotko was killed on 28 November 1942 in mysterious circumstances, a *cause celebre* in Polish communist history that has never been fully explained. His body was found in a street near the Western Station in Warsaw with bullet wounds. The last person to be seen with Nowotko was Mołojec who claimed that they had been attacked by unknown assailants, and

that he (Mołojec) had fled the scene. Mołojec took control of the party leadership and communications with Moscow. Finder, Małgorzata Fornalska, [Władysław Gomułka](#) and Franciszek Jóźwiak, the other party leaders, regarded this as a usurpation and suspected that Mołojec had been responsible for Nowotko's murder. A planned attempt to kill Mołojec at a central committee meeting in mid-December had to be abandoned, after which Fornalska took charge of the arrangements for his assassination. It appears that Mołojec was executed by Jan Krasicki, probably in the Old City of Warsaw at the end of December 1942. The new leadership of the PPR under Finder informed Moscow that Mołojec had ordered the killing of Nowotko which was carried out by his brother, Zbigniew Mołojec.

The available evidence appears to support the claim that Mołojec was responsible for Nowotko's murder, but his motivation is unknown. Various explanations have been suggested: a power struggle in the PPR leadership resulting from Mołojec's personal ambitions or differences over strategy; mutual rivalries arising from factional struggles and the purge of the KPP in the late 1930s and conflicting or misunderstood signals from the various Soviet agencies handling the PPR. Another theory is that execution was carried out by [Home Army](#) soldiers from [Kedyw](#) because of Nowotko's supposed collaboration with [Gestapo](#).

That West meant to be declining

- December 2018
- [Thesis Eleven](#) 149(1):91-99

DOI:[10.1177/0725513618811722](#)

Authors:

[Zygmunt Bauman](#)

[Aleksandra Jasińska-Kania](#)

- [University of Warsaw](#)

To read the full-text of this research, you can request a copy directly from the authors.

[Download citation](#)

[Citations \(2\)](#)

[References \(5\)](#)

Abstract

This conversation between Zygmunt Bauman and Aleksandra Kania picks up on the themes of crisis, interregnum and the decline of the West. Decline of the West is first of all decline of western civilization. This easily leads to panic about the end of the world; what it really indicates is the limits and constraints of a world system based on nation-states. Spengler and Elias are introduced as interlocutors, in order to open these issues, and those of capitalism, socialism and caesarism. Trump here appears as a wilfully decisionist leader. Populism plays its part, but illiberalism now overpowers neoliberalism. Bauman and Kania engage in this text as interlocutors; this is a record of their own dialogue, and a reminder of its possibilities.

Aleksandra Jasińska-Kania

- [Professor Dr hab.](#)
- [University of Warsaw](#)

Connect with experts in your field

Join ResearchGate to contact this researcher and connect with your scientific community.

[Join for free](#)

[Log in](#)

About

18

Publications

618

Reads

85

Citations

Publications

Publications (18)

[Jasinska-Kania Łodziński Guest Editors Ethnic Exclusion 2009](#)

Article

Full-text available

- May 2021
-
- [Sławomir Łódzinski](#)
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

[View](#)

[The Impact of Education on Racism in Poland Compared with Other European Countries: A cross national inventory of positive effects of education on ethnic tolerance](#)

Chapter

- Dec 2018
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

[View](#)

[That West meant to be declining](#)

Article

- Dec 2018
-
- [Zygmunt Bauman](#)
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

This conversation between Zygmunt Bauman and Aleksandra Kania picks up on the themes of crisis, interregnum and the decline of the West. Decline of the West is first of all decline of western civilization. This easily leads to panic about the end of the world; what it really indicates is the limits and constraints of a world system based on nation-...

[View](#)

[Living with Zygmunt Bauman, before and after](#)

Article

Full-text available

- Dec 2018

-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

This paper offers a memoir of living with Zygmunt Bauman. It begins with the early encounter of Bauman and Aleksandra Kania in Warsaw in 1954, where both were Masters students working with the humanist Marxist Adam Schaff. Kania and Bauman followed their separate life paths for decades, though they were both postwar communists and reconstructionist...

[View](#)

[The Fluidity of Love and Hate: Zygmunt Bauman on Death, Love, and Hatred](#)

Article

- Dec 2016
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)
-
- [Katarzyna Bartoszyńska](#)

[View](#)

[Tolerance in Poland, Academia \(1\)2011 \(co-author A. Jasińska-Kania\)](#)

Article

- Jan 2011
-
- [Aleksandra Grzymała-Kazłowska](#)
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

[View](#)

[Miłość i nienawiść: zakorzenienie i wykorzenienie w naturze, kulturze i społeczeństwie .](#)

Chapter

- Jan 2010
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

[View](#)

[Exclusion from the Nation](#)

Article

- Sep 2009
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

Using data from the 2007 survey on "Realms of Exclusion in Poland" this article examines Poles' attitudes toward immigrants and ethnic minorities, particularly Roma, Jews, Vietnamese, and Ukrainians. The analysis explores the relationship between the criteria of inclusion of foreigners in the Polish nation and opinions on the reasons for their excl...

[View](#)

[Guest Editors' Introduction: Realms and Forms of Ethnic Exclusion in Poland](#)

Article

Full-text available

- Sep 2009
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)
-
- [Sławomir Łodziński](#)

[View](#)

[Bloody Revenge in "God's Playground": Poles' Collective Memory of Relations with Germans, Russians, and Jews](#)

Article

- Apr 2007
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

The chapter analyzes the assignment, perceptions, and representations of the roles of aggressors, offenders, victims, and witnesses in Polish relations with Germans, Russians, and Jews in the aftermath of World War II as reflected in recent public discourse in Poland. Analysis will focus on debates triggered in Poland by the following issues: (1) t...

[View](#)

[Guest Editors' Introduction: Aggressors, Victims, and Trauma in Collective Memory](#)

Article

- Apr 2007
-
- [Piotr H Kosicki](#)
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

[View](#)

[Socjologiczne odkrywanie emocji](#)

Article

Full-text available

- Mar 2006
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

This article presents achievements resulting from the unexpectedly dynamic development of the sociology of emotions since the 1970s. It recalls traditions of studying emotions from the classics of sociology and discusses why those traditions were forgotten for several decades. Sources of the recent rise of sociological interest in emotions are soug...

[View](#)

[Voluntary Organizations and the Development of Civil Society](#)

Chapter

- Jan 2004
-
- [Jerzy Bartkowski](#)
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

[View](#)

[Dimensions of Central- and East-European local political leaders' identity: Local - national - global](#)

Article

- Jun 1999
-

- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

This article examines relationships between local, national, and global identifications of political leaders and their promotion of the democratic values of political equality, popular participation in politics, pluralism, and toleration of conflicts. The data are taken from the 'Democracy and Local Governance' comparative research programme, which...

[View](#)

[Moral orientations in Poland in cross-cultural comparative perspective](#)

Article

- Nov 1988
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

[View](#)

[Rationalisierung und Legitimationskrise: Die Relevanz der Arbeiten von Marx und Weber für die Deutung der Legitimitätskrise der Politischen Ordnung Polens](#)

Chapter

- Jan 1987
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

Wenn man das Problem, das den Gegenstand unserer Konferenz „Die gegenwärtige Relevanz der Arbeiten von Karl Marx und Max Weber“ darstellt, in einer bestimmten Art und Weise interpretiert, erscheint es unkorrekt formuliert und einer rationalen Analyse nicht zugänglich. L. Kotakowski argumentiert zum Beispiel, „daß weder die Frage, auf welche Weise s...

[View](#)

[Rationalization and Legitimation Crisis: The Relevance of Marxian and Weberian Works for an Explanation of the Political Order's Legitimacy Crisis in Poland](#)

Article

- May 1983
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

[View](#)

[National Identity and Image of World Society: The Polish Case](#)

Article

- Jan 1982
-
- [Aleksandra Jasińska-Kania](#)

Uses the example of Poland as a case study to show how the development of national identity follows the same laws as individual identity formation. Findings from research on Polish values and attitudes toward their own society and other countries are presented. (AM)

[View](#)



<https://www.newsweek.pl/polska/aleksandra-jasinska-kana-corka-boleslaw-bieruta/6n6sqsq>

Aleksandra Krzyżaniak-Gumowska

Córka Bieruta: Procent od „Kapitału”

16 grudnia 2012 08:00 | Aktualizacja 11 stycznia 2013 01:40

Mniej niż 1 min czytania

Aleksandra Krzyżaniak-Gumowska

GetAssetsMediaFromRepository

GetAssetsMediaFromRepository

REKLAMA

Świat próbowali naprawiać matka i ojciec – oboje komuniści – a potem ona sama. Aleksandra Jasińska-Kania, córka Bolesława Bieruta, nadal uważa, że da się ten świat ulepszyć.

Urodziła się jako procent od kapitału. Właściwie od „Kapitału” Karola Marksa. Tak lubił mówić jej ojciec, Bolesław Bierut, pierwszy prezydent powojennej komunistycznej Polski.

Jej matkę, Małgorzatę Fornalską, młodszą o 10 lat, poznał na studiach w Międzynarodowej Szkole Leninowskiej w Moskwie. Rozpoczęła je z opóźnieniem, bo leczyła gruźlicę, której nabawiła się, odsiadując w Polsce wyrok za działalność komunistyczną. Bierut pomagał jej nadrobić pierwsze rozdziały. W rezultacie, kiedy w 1932 r., po pięciu latach, na jego zaproszenie, przyjechała do Moskwy żona Janina Górczyńska-Bierut, przydzielony mu pokój zajmował z ciężarną już Fornalską. Żonie z dziećmi znalazł w końcu mieszkanie u znajomych. Panie się porozumiały, a nawet polubiły.

Freudysta

27.11.2019

7 / 10

Na półkach:

Przeczytane ,

Posiadam

Książka "Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe" jest zbiorem artykułów, poświęconych tejże tematyce.

Wydanie jest podzielone na III części. Pierwsza mówi nam o naturze stereotypów i ich zmianach, druga nawiązuje do tożsamości społecznej i kulturowej a możliwych w nich stereotypach, trzecia zaś, poświęcona jest stereotypom różnych grup. Książkę czyta się przyjemnie i zainteresowaniem, choć ma ona swoje ograniczenia. Zważywszy na to, że jest publikacja naukowa, tym bardziej należy docenić fakt, iż czytelnik dostrzeże i doceni w niej prosty, czytelny język, co jest niewątpliwie jej sporym plusem.

Podsumowując, książka jest napisana ciekawie i przystępnie. Jeśli ktoś szuka czegoś o stereotypach, zwłaszcza dotyczących Niemiec, Żydów, czy innych grup społecznych, niekoniecznie lubianych w Polsce ale także o uprzedzeniach, to trafił pod dobry adres. Ja pod taki trafiłem, co niezwykle sobie cenię :)



Aleksandra Jasińska-Kania: Kiedy w szkole rozniosło się, że jestem córką Bieruta, budziłam sensację. Siedziałam w klasie, a tłumek głów zaglądał przez drzwi

Wysokie Obcasy Extra

10.05.2019, 11:47

Krystyna Naszkowska

Aleksandra Jasińska-Kania, urodzona w 1932 roku, córka Bolesława Bieruta i Małgorzaty Fornalskiej

Aleksandra Jasińska-Kania, urodzona w 1932 roku, córka Bolesława Bieruta i Małgorzaty Fornalskiej (JACEK PIOTROWSKI)

23

Bolesław Bierut Zygmunt Bauman żona

Ojciec wyjechał do Polski, kiedy miałam trzy miesiące, matka, kiedy miałam półtora roku. Irytuje mnie, gdy słyszę, że zostawili dziecko, bo partia była ważniejsza. Przecież ludzie wyjeżdżają za granicę do pracy i nikogo to nie bulwersuje. A dla moich rodziców partia to była nie tylko praca, to było ich powołanie, misja życiowa - rozmowa z profesorką Aleksandrą Jasińską-Kanią, żoną Zygmunta Baumana.

Tekst pochodzi z magazynu "Wysokie Obcasy Extra" nr 68, wydanie z dnia 21/03/2019

Krystyna Naszkowska: Dlaczego Aleksandra Jasińska, a nie Aleksandra Bierut?

Aleksandra Jasińska-Kania: Kiedy się urodziłam, moi rodzice używali pseudonimów, a nie swoich prawdziwych nazwisk. To było w Moskwie, w czerwcu 1932 r. Ojciec miał pseudonim Iwaniuk, a matka - Jasińska. Po wojnie ojciec załatwił mi metrykę na nazwisko Jasińska-Bierutówna. Ale sam mówił, że będę się czuła swobodniej, jeśli nie będę używała jego nazwiska. I rzeczywiście tak było. W szkole podstawowej, do której poszłam w Lublinie w 1944 r., nikt specjalnie nie zwracał na mnie uwagi. Traktowano mnie całkiem normalnie, jak wszystkie inne dzieci. Natomiast kiedy rok później przeniosłam się do Warszawy, w szkole rozniosło się już, że jestem córką Bieruta. I tu budziłam sensację.

Ten artykuł

<https://zielonewiadomosci.pl/publikacje/felietony/jak-obchodzic-swieto-pracy-w-plynnej-nowoczesnosci/>

BUNT KOBIET SPOD WULKANU ZieloneGodziny.pl ZG Aplikacja

Ziemia widziana z Apollo 17

Ziemia widziana z Apollo 17

Jak obchodzić Święto Pracy w płynnej nowoczesności

Zygmunt Bauman , Aleksandra Jasińska-Kania

01/05/2013

Kiedy nowoczesność jeszcze się ustalała, a my byliśmy młodzi dwudziestoletni, obchodziliśmy dzień 1 Maja jako Święto Pracy, której przeważnie było więcej niż ludzi zdolnych do jej wykonania. Zbieraliśmy się tłumnie i łączyli w pochodach maszerujących ulicami, dążąc do zmiany świata i wyzwolenia pracy.

Dziś, kiedy nowoczesność przeszła w stan płynności, a świat zmienia się z zawrotną szybkością i młodzi dwudziestoletni z trudem mogą dostać pracę odpowiednią, łączymy się z nimi już coraz rzadziej w pochodach ulicznych, a częściej w rozważaniach, debatach i pracach nad tym, jak możemy na te zmiany wpływać i w jakim kierunku powinny one postępować w Polsce, w Europie i na całej planecie Ziemia.

Nasi Zieloni wydali niedawno książeczkę pod tytułem „Gra o Europę”, z której to wynikało ponad wszelką wątpliwość, że gra o Europę toczy się, bez względu na to czy grający zdają sobie z tego sprawę, poprzez naszą grę w Europę... A w tę grę w Europę wszyscy, i to od wielu lat, gramy. No i to z owej mądrej książeczki wynikało, że wygrana zależeć będzie i tym razem, jak to już na górze napisane, od tego, jak w tę grę grać będziemy.

Gdyby wieszcz nasz Słowacki dzisiejszych dni dożył, może by i odmienił nieco adres swojej przygany krzykaczom – i skierowałby do krzyczących „Europa!” przesłanie, jakie wcześniej wystosował do tych, co to szli krzycząc „Polska!”:

Wtem Bóg z Mojżeszowego pokazał się krzaka,

Spojrzał na te krzyczące i zapytał: „Jaka?”

A ostrojęzyczny autor „Zielonej Gęsi” Konstanty Ildefons Gałczyński pewnie by dodał, dla naszego oprzytomnienia:

Chcieliście Polski?! (i Europy?) No to ją macie.

Skumbrie w tomacie...

Jeśli (a i nie bez kozery) dopatrujemy się w Europie tej czy owej niedogodności, to na nikogo poza sobą zwälzać winy nam nie wypada, jeśli własnej przytem nie uznamy: samiśmy pomagali robić Europę taką, jaką jest. A i samiśmy odpowiedzialni za to, jaką ją obecne nasze poczynania uczynią.

Co światli nasi wizjonerzy o winie za stan Polski i o odpowiedzialności za jego naprawę orzekli, odnosi się dziś w tymże stopniu do Europy. Ba, także i do współzamieszkiwanej przez nas Planety „Ziemią” zwanej. Bo zależności wzajemne Ziemian tak gęsto i ściśle już nasze losy powiązały, że najbardziej nawet krótkowzroczni z sobków i zadufków ich rozluźnić nie zdołają – o odseparowaniu już nie wspominając. To już przesądzone, że taką planetę dla siebie i potomków naszych wypracujemy, jaką praca nasza ją uczyni.

O tym to w dzień Święta Pracy, i w każdym dniu między dorocznymi jego obchodami, wypada nam pamiętać.

Aleksandra Jasińska-Kania książki

Książki autora Aleksandra Jasińska-Kania z wysyłką do Niemiec.

Chcesz otrzymać informacje o najnowszych książkach autora Aleksandra Jasińska-Kania?
Subskrybuj

Anzeigen nach

Polska książka : Poles amon... - Aleksandra Jasińska-Kania

€12,21

Poles among Europeans [Miękka]

Aleksandra Jasińska-Kania

Polska książka : Współczesn... - Aleksandra Jasińska-Kania, Lech Michał Nijakowski, Jerzy Szacki, Marek Ziolkowski

€39,43

Ansicht

Współczesne teorie socjologiczne Tom 1-2 [Twarda]

Aleksandra Jasińska-Kania , Lech Michał

http://niniwa22.cba.pl/szpieg_komunistow_agent_gestapo.htm

Gazeta Wyborcza nr - 03/02/2007

II WOJNA ŚWIATOWA. AL PRZECIW AK

ROBERT SPAŁEK

SZPIEG KOMUNISTÓW, AGENT GESTAPO

17 lutego 1944 r. dokonano napadu na jedno z archiwów AK. W akcji wzięli udział: funkcjonariusz gestapo, dwóch żołnierzy kolaboranckiej formacji rosyjskiej i dwóch partyzantów Gwardii Ludowej. Akcją kierował Bogusław Hryniewicz - radziecki szpieg współpracujący z PPR

Zdawać by się mogło, że jesienią 1948 r. przed komunistami w Polsce rysowała się świetlana przyszłość. Partie opozycyjne, Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy dogorywały. Podziemie niepodległościowe było bliskie pacyfikacji. Cała władza polityczna i gospodarcza, propaganda, kultura i aparat represji znalazły się w rękach uczniów Stalina.

Tymczasem to oni sami dla siebie zaczynają być największym zagrożeniem. W bloku państw zależnych od ZSRR rozpoczyna się seria pokazowych procesów

politycznych. Na ławach oskarżonych zasiadają współtwórcy i beneficjenci nowego ustroju. W Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech wieszają się osoby z najwyższego szczebla aparatu partii komunistycznych. W samej Czechosłowacji w latach 1951-52 aresztowano 50 wysokich funkcjonariuszy partii. Powieszono wicepremiera i sekretarza generalnego Rudolfa Slanskiego i jego dziesięciu najbliższych zastępców, ministrów i współpracowników. Radziecki doradca Michaił Lichaczow powiedział wówczas: "Stalin mnie tu wysłał, żebym robił procesy, nie mam zamiaru tracić czasu. Nie przyjechałem na dyskusję, przyjechałem do Czechosłowacji, żeby ścinać głowy. Wolę skrócić kark 150 osobom, niż nadstawić swój".

Już w połowie 1948 r. Władysław Gomułka, szef PPR, został uznany za twórcę "odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego", co oznaczało chęć posiadania częściowej autonomii w kontaktach z ZSRR. Teraz trzeba mu było udowodnić działalność "wrogą interesom klasy robotniczej", co stało się ważnym zadaniem organów bezpieczeństwa publicznego. Do więzień trafiają komuniści, których zeznania mogą posłużyć realizacji tego celu. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego buduje całkowicie sfinansowany scenariusz wielkiej prowokacji i spisku w PPR, wojsku i aparacie państwowym.

W toku śledztw zdarzenia prawdziwe są przez zeznających łączone z kłamstwami, przeinaczeniami czy wręcz historiami absurdalnymi. Wszystko po to, by dostarczyć argumentów, jakich potrzebuje aparat władzy uosabiany przez Bolesława Bierut i Jakuba Bermana. Gdyby jednak w tych zeznaniach udało nam się oddzielić ziarno od plew, mielibyśmy szansę zaznajomić się z historią dotąd słabo, a czasem wcale nieznaną.

Znajdziemy tu bowiem liczne informacje o siatkach radzieckiego wywiadu biorących udział w walce z polskim podziemiem niepodległościowym. I o tym, że po wojnie wielu współpracowników owych siatek trafiło do komunistycznych więzień. "Tak było z Leopoldem Trepperem, słynnym szefem Rote Kapelle działającym w Belgii i Francji, tak było z małżeństwem Classenów, współpracownikami legendarnego Richarda Sorge w Japonii, tak było z Węgrem Rado działającym w Szwajcarii, tak wreszcie było z Hryniewiczem" - pisała Maria Turlejska.

W tym artykule opowiemy właśnie o Bogusławie Hryniewicz.

Chmurna młodość

Urodził się 12 września 1909 r. we wsi Borkowo na Podlasiu, niedaleko Łomży. Jego ojciec był nauczycielem wiejskim. On sam studiował prawo na Uniwersytecie Warszawskim. W 1929 r. wstąpił do Związku Młodzieży Komunistycznej w Polsce (od 1930 r. KZMP) i objął funkcję sekretarza komitetu dzielnicowego w Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Ponadto aktywnie działał w Organizacji Młodzieży Studenckiej "Życie". OMS Życie skupiała młodzież komunistyczną i komunizującą, prowadziła działalność samokształceniową i propagandową wśród studentów i robotników.

Studiów nie ukończył, bo bez reszty zaangażował się w politykę. Jako członek Komunistycznej Partii Polski trafił na dwa lata do więzienia (1932-33). Dwie dekady

później wspominał, iż wykladał współwięźniom zasady marksizmu. Pobyt za kratami umocnił tylko jego wiarę w słuszność obranej drogi.

Jesienią 1939 r. wraz z żoną uciekł ze stolicy do Wilna, a potem do Białegostoku. Podobnie uczyniły setki komunistów z Polski. Jednak na terenach zagarniętych przez ZSRR wcale nie czuł się bezpieczny. Rozwiązana kilkanaście miesięcy wcześniej KPP uznana została przez władze radzieckie za partię spenetrowaną przez agentów polskiej policji. Członków KPP obowiązywał zakaz działalności politycznej. Z zasady byli traktowani jako "ludzie podejrzani", potencjalni "wrogowie ludu". Jak pisał emigracyjny publicysta Tadeusz Żenczykowski, "powoływanie się na przynależność do KPP było - co najmniej w pierwszym okresie pobytu na wschodzie - okolicznością obciążającą". A Józef Światło, w powojennej Polsce jeden z najbardziej prominentnych oficerów bezpieczeństwa, mówił wprost: "Kiedy widziałem stosunek NKWD i komunistów sowieckich do starych komunistów polskich, nie przyznawałem się do mojej przeszłości komunistycznej".

Dlatego też Hrynkiewicz z początku nie zajmował się polityką. Podjął pracę w Miejskim Wydziale Oświaty w Białymstoku. Jednak w lipcu 1940 r. przedstawiciel lokalnych władz bezpieczeństwa wezwał go na rozmowę do Zarządu Miejskiego. Hrynkiewicz wspomina: "Przyjął mnie kierownik specoddziału (nazwiska nie pamiętam) i przedstawił mnie obecnemu również w gabinecie członkowi NKWD Konowałowowi. Po przedstawieniu mnie Konowałowowi kierownik specoddziału wyszedł, pozostawiając nas razem. Konowałow nawiązał krótką rozmowę, w której zaproponował mi współpracę z organami NKWD. Spotkanie to było bardzo krótkie, ponieważ nie mogliśmy [dłużej] korzystać z tego gabinetu i przed rozejściem się umówiliśmy się na następne spotkanie, które miało się odbyć w gmachu NKWD. Kiedy zgłosiłem się na umówione spotkanie, Konowałow wziął ode mnie mój życiorys oraz podpisałem zobowiązanie współpracy". W rzeczywistości podpisał tylko zobowiązanie do zachowania tajemnicy.

Spotkania z oficerem NKWD odbywał nieregularnie, przeważnie w Miejskim Wydziale Oświaty po godzinach pracy. Konowałow interesował się środowiskiem nauczycielskim, atmosferą i wydarzeniami w szkołach i na uczelniach białostockich. Raz otrzymał od Hrynkiewicza sprawozdanie pisemne, ale bez podpisu, gdyż ten nie miał wówczas swojego pseudonimu.

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w czerwcu 1941 r. Hrynkiewicz usiłował uciekać w głąb ZSRR. Dostał się jednak pod ostrzał, w okrążenie walczących armii. Jedyna droga ucieczki prowadziła na zachód, wrócił więc wraz z żoną do Warszawy. Jesienią i zimą 1941-42 przebywał w Michalinie u swego szwagra i zarządzał jego 50-hektarowym majątkiem. W tym czasie mógł pozwolić sobie na częste wizyty w Warszawie. Spotykał się wówczas z kilkoma komunistami: Teofilem Głowackim, Czesławem Strzeleckim, Janem Hallerem i Wiesławem Sobierajskim. Wspólnie próbowali nawiązać kontakt z ludźmi przybyłymi z ZSRR - tzw. grupą inicjatywną organizującą działalność nowej partii. Kiedy w końcu Strzeleckiemu i Sobierajskiemu to się udało, Hrynkiewicz zrezygnował.

Inspektor z Białegostoku

Powód rezygnacji był ważki. W pierwszych miesiącach 1942 r. Hrynkiewicz spotkał swego dawnego znajomego z OMS Życie Artura Rittera-Jastrzębskiego, w owym

czasie aktywnego współpracownika NKWD. Wedle radzieckich dokumentów Hryniewicz został zaangażowany do pracy z "organami wywiadowczymi" w marcu 1942 r. Kiedy po kilku miesiącach współpraca zaczęła układać się pomyślnie, Ritter poznał Hryniewicza ze swoim zwierzchnikiem - kierownikiem grupy wywiadu Czesławem Skonieckim. Odtąd Hryniewicz utrzymywał stały kontakt ze Skonieckim. Dla wywiadu radzieckiego zbierał informacje o polskim podziemiu niepodległościowym - głównie o organizacjach prawicowych. Otrzymał pseudonimy "Inspektor z Białegostoku" oraz "Pat".

Dość szybko jednak jego relacje ze zwierzchnikiem zaczęły się psuć. Po latach Skoniecki stwierdził, że "Hryniewicz niechętnie i pod przymusem udzielał informacji o swych kontaktach", na dodatek "meldunków dostarczył znikomą ilość, natomiast domagał się kontaktu z przełożonymi". Miał też zachowywać się "awanturniczo". Można by sądzić, że Hryniewicza cechowała nadmierna samodzielność, trudna do skontrolowania przez zwierzchników, którzy najwyraźniej nie ufali mu do końca. W związku z tym latem 1943 r. Skoniecki zerwał kontakt z "Inspektorem z Białegostoku". Wszystko miało się odbyć "za zgodą Moskwy", która została poinformowana o "podejrzanej roli Hryniewicza".

Sam Hryniewicz nie widział w swym postępowaniu niczego, co by tłumaczyło niepokój zwierzchników: "Zaczynając pracę w wywiadzie NKWD, nie posiadałem żadnego przygotowania ani wiadomości w tej dziedzinie i takowych nie otrzymałem. Mimo nieporozumień ze Skonieckim wykonywałem jego dyrektywy. (...) Nieprawdą jest, bym ukrywał lub robił [coś] na własną rękę, meldowałem o wszystkim przed lub po wykonaniu, w tym, co robiłem, nie wychodziłem poza ramy dyrektyw. Jeśli informacje moje były nieścisłe, to ja sam takie posiadałem, jeśli nie dawałem jakichś informacji, to dlatego, że sam ich nie miałem".

Hryniewicz nie zaprzestał jednak działalności na rzecz wywiadu komunistycznego, lecz zmienił bezpośrednich mocodawców.

Organizacja wywiadowcza PPR

W połowie 1942 r. sekretarz generalny powstającej od kilku miesięcy Polskiej Partii Robotniczej otrzymał depesze z Moskwy (formalnie od Georgija Dymitrowa, szefa Kominternu) zlecającą powołanie "specjalnej służby wywiadowczej przy K[omitecie] C[entralnym]". "Inaczej mówiąc - jak to ujął w swych pamiętnikach Władysław Gomułka - w Moskwie postanowiono, aby w PPR utworzyć tajną, zakonspirowaną w jej łonie organizację wywiadowczą, która miała wykonywać zlecone jej zadania przy pomocy członków partii względnie Gwardii Ludowej, nieprzynależnych do tej organizacji i niewtajemniczonych w jej istnienie".

O tej specjalnej działalności wiedzieli tylko nieliczni członkowie kierownictwa PPR: Marceli Nowotko, Bolesław Mołojec, Paweł Finder, Małgorzata Fornalska, a także związany z tym środowiskiem Teodor Duracz. Jak pisze Gomułka, ludzie ci utrzymywali w ścisłej tajemnicy "przed innymi członkami KC PPR" treść depeszy Dymitrowa, albowiem "osobnicy wprzęgani do pracy nad organizowaniem centralnych organów tej służby (...) otrzymywali odpowiednie instrukcje [bezpośrednio] od Nowotki". Po jego zabójstwie w listopadzie 1942 r. rolę koordynatora przejął Finder.

Jedną z najważniejszych osób wtajemniczonych w radziecki projekt był Marian Spychalski. Ten przedwojenny komunista, architekt i aktywista OMS życie w pierwszych miesiącach 1942 r. pełnił funkcję szefa Sztabu Głównego GL. Po konflikcie w gronie kierowniczym został latem odsunięty ze stanowiska. Do pracy w sztabie powrócił w styczniu 1943 r., tym razem jako zastępca szefa. Mimo pozornej degradacji w rzeczywistości znacznie umocnił swą pozycję. W ramach podziału pracy przypadło mu zwierzchnictwo nad wszystkimi działaniami wywiadu (Wydziału Informacji GL), w tym całkowity nadzór nad funkcjonowaniem "specjalnej służby wywiadowczej". Wywiad był jednostką autonomiczną pozostającą poza kompetencjami Sztabu Głównego GL.

Latem 1943 r. Czesław Strzelecki, pracownik Sztabu Głównego GL, spotkał się kilkakrotnie z Hryniewiczem. Znał go jeszcze z czasów studenckich, z OMS Życie. Teraz spotykali się raz u jednego, raz u drugiego w mieszkaniu. Strzelecki dość szybko wysunął propozycję skontaktowania dawnego kolegi ze swym obecnym szefem w wywiadzie GL Marianem Spychalskim. Ten zresztą sam podsunął mu ów pomysł, już bowiem przed wojną poznał Hryniewicza.

Miecz i Pług

Jak wspomniałem, w okresie współpracy z NKWD Hryniewicz zbierał głównie informacje na temat prawicowych organizacji podziemnych. Latem 1942 r. uzyskał szansę przeniknięcia do jednej z nich - grupy Miecz i Pług. Struktura ta powstała na przełomie 1939 i 1940 r.; z początku programowo zbliżona była do chrześcijańskiej demokracji i endecji. Wśród jej inicjatorów znaleźli się oficerowie, którzy przed wojną byli pracownikami Oddziału II Wojska Polskiego - kontrwywiadu prowadzącego m.in. walkę z komunistami. Na czele Miecza i Pługa stali komendant główny Anatol Słowikowski i dr Zbigniew Grad.

Hryniewicz zdołał wniknąć w głąb owej struktury późnym latem 1942 r. Wprowadził go tam znajomy, także były członek OMS Życie Antoni Lewiński. Dzięki kolejnym kontaktom udało mu się poznać najściślejsze kierownictwo organizacji. Zgodnie z instrukcją Rittera Hryniewicz "ujawnił się przed Słowikowskim jako stary komunista, lecz po bytności w latach 1941-42 rozczarowany do ustroju radzieckiego i pragnący iść po innej drodze". Co ważne, sam Ritter potwierdził wydanie Hryniewiczowi takiej instrukcji, a także polecenie wstąpienia do organizacji prawicowej.

Do Wydziału Organizacyjnego Zarządu Głównego Miecza i Pługa wprowadził go z kolei Słowikowski. Chodziło o wykorzystanie jego doświadczeń z pracy w KPP. Hryniewicz początkowo pracował na terenie powiatów garwolińskiego i lubartowskiego, a później siedleckiego, sokołowskiego i całej Lubelszczyzny. Z pracy wywiązywał się na tyle sprawnie, że został kierownikiem centralnego wydziału organizacyjnego. Posługiwał się pseudonimem "Aleksander".

Wchodząc w skład kierownictwa, zyskał dostęp do materiałów wywiadu. Terenowe ogniwa Miecz i Pługa zdobywały ważne materiały o niemieckiej armii i aparacie władzy. Hryniewicz zdawał regularnie sprawozdania ze swych działań swemu zwierzchnikowi Skonieckiemu. Ten nie tylko wyraził zgodę, by Hryniewicz "działał jak stuprocentowy mipowiec", ale też polecił "wszelkimi siłami pięć się w górę, celem opanowania organizacji, a następnie włączenia jej do bloku PPR". Być może w ZSRR powstał pomysł zbudowania w Polsce jakiejś przeciwwagi dla podziemnej,

niepodległościowej Krajowej Reprezentacji Politycznej. Jeśli tak było, pomysł ów był dalece oderwany od rzeczywistości. Członkowie Miecza i Pługa mieli poglądy radykalnie antykomunistyczne. Hryniewicz tkwiący wewnątrz organizacji uważał ów pomysł za absurdalny i niewykonalny. Ale Skoniecki podobno nie dawał się przekonać. Ostatecznie przystał na zgłoszony przez Hryniewicza projekt "rozbitcia MiP-u w ogóle jako organizacji", ale najwyraźniej stracił do niego zaufanie.

Prawdopodobnie w związku z tymi nieporozumieniami Hryniewicz spotkał się na własne żądanie z Pawłem Finderem - kolejnym sekretarzem PPR, a zarazem szefem "specjalnej grupy wywiadowczej". Złożył mu dokładne sprawozdanie z pracy w Mieczu i Pługu i przekazał wszystkie informacje o tej organizacji.

W końcu przystąpił do realizacji swego projektu. Zadanie nie było trudne, gdyż Słowikowski i Grad utrzymywali kontakty z niemieckimi władzami bezpieczeństwa, i to bez wiedzy współpracowników. Hryniewicz otrzymał dodatkowo z NKWD dokumenty, na podstawie których oskarżył obu szefów o współpracę z gestapo. Między innymi na tej podstawie 18 września 1943 r. pluton specjalny Miecza i Pługa dokonał w Warszawie ich egzekucji. Uzasadnienie wyroku zostało przedłożone Delegaturze Rządu. Rozbijając kierownictwo Miecza i Pługa, Hryniewicz przyczynił się do stopniowego rozpadu tej organizacji.

Nowy szef - Spychalski

Jednak "Inspektor z Białegostoku" czuł się coraz mniej pewnie. "Będąc w kierownictwie MiP - zeznawał Hryniewicz w śledztwie prowadzonym przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w 1950 r. - natknąłem się na gąszcz zagadnień przerastających moje doświadczenie i umiejętności, pomocy nie otrzymałem, zaś w najtrudniejszym momencie zerwano ze mną kontakt". Był tym zaskoczony: "Stwierdzam stanowczo, że nie dałem nawet cienia dowodu, który by motywował zarzuty w stosunku do mnie i konieczność zerwania kontaktu".

Późnym latem 1943 r. Hryniewicz skontaktował się ze Spychalskim. Tak przynajmniej utrzymywał ten ostatni. Rozmawiali w mieszkaniu Spychalskiego na Żoliborzu (ul. Felińskiego). Hryniewicz twierdził, że pracuje dla wywiadu radzieckiego, ale ma dostęp do informacji, które dotyczą bezpośrednio polskich komunistów (GL, PPR). Może przekazywać je do wykorzystania "najkrótszą drogą". Przedstawił relację z "likwidacji kierownictwa MiP" i swoje najbliższe plany. Przewidywał możliwość "wniknięcia" w strukturę wywiadu antykomunistycznego Delegatury Rządu w Warszawie.

Z kolei Hryniewicz datował swe pierwsze spotkanie ze Spychalskim na koniec 1942 r. Te różnice dadzą się jednak pogodzić. Przełomem w kontaktach było trzecie spotkanie, które stanowiło rzeczywisty początek współpracy. A doszło do niego właśnie w połowie 1943 r. Hryniewicz uznał wtedy, że Spychalski jako "członek czy mąż [zaufania] wywiadu radzieckiego" został jego kierownikiem "z ramienia KC PPR".

Hryniewicz opowiedział Spychalskiemu o swej współpracy i sporach ze Skonieckim. "Spychalski odnosił się do mnie z oschłą serdecznością, rozumiał moje intencje i uważał, że miałem całkowicie słuszną. To wszystko wywołało u mnie wrażenie, że

nareszcie będę współpracował z towarzyszem, który zna mnie i z którym współpraca ułoży mi się dobrze".

W ostatnich miesiącach 1943 r. spotkania miały już charakter regularny. W pierwszych tygodniach 1944 r. zyskały na intensywności. Obaj panowie widywali się co tydzień w mieszkaniu na ul. Chmielnej (właścicielką lokalu była Irena Kukulska) lub w kawiarni w tym samym budynku. Spychalski nie wspominał w szerokim kierownictwie GL-PPR o nawiązaniu współpracy z Hryniewiczem, gdyż uznał, że "podlega on kierownictwu specjalnemu". Bez wątpienia jednak poinformował o tej współpracy Findera.

Tak więc Spychalski przyznał sobie wyłączność na Hryniewicza. Uważał go za "informatora na swoim kontakcie", który gwarantuje, że "robotę przeciwko wrogim PPR i GL organizacjom poprowadzi w ten sposób, aby nie było jakiegokolwiek angażowania PPR i GL w tę jego działalność. Również moja osoba miała być całkowicie kryta".

Kolacje z oficerem gestapo

Pod koniec września 1943 r. Hryniewicz oznajmił Spychalskiemu, że nawiązuje kontakt z niemiecką policją "w celu rozszyfrowania tam odcinka roboty antykomunistycznej". Spychalski uznał, że plan jest "bardzo śmiały", ale wart zrealizowania. Wedle notatki sporządzonej na podstawie informacji zebranych przez NKWD Hryniewicz miał znajomości wśród funkcjonariuszy Abwehry, których poznał z inicjatywy dawnego kierownictwa Miecza i Pługa.

Jesienią 1943 r. doszło do spotkania Hryniewicza ze współpracownikiem Abwehry Włodzimierzem Bondorowskim i oficerem gestapo Wolfgangiem Birknerem. To postacie ze wszech miar interesujące. Carski podporucznik Bondorowski był jednym z "białych" Rosjan pracujących dla Abwehry. Natomiast porucznik Birkner był specjalistą w przygotowywaniu prowokacji policyjnych i znawcą polskiego podziemia. Szczątkowe zapisy w literaturze historycznej pozwalają zidentyfikować go jako oficera Wydziału IV-N Gestapo w Warszawie przebywającego tu od października 1939 r. Wydział ten dysponował stworzonymi przez siebie sieciami wywiadowczymi, które zajmowały się sprawami szczególnej wagi.

Wiele wskazuje na to, że 3 lipca 1941 r. Birkner w roli szefa Wydziału IV-N wyjechał do Białegostoku, by wesprzeć działającą tam Einsatzgruppe B - 28-osobowy oddział Komando Białystok. "Przez ponad miesiąc Birkner »oczyszczał« rejon Białegostoku i Bielska Podlaskiego, głównie mordując Żydów" - pisze historyk Edmund Dmitrów ("Wokół Jedwabnego", Warszawa 2002).

W trakcie spotkania Hryniewicz, Bondorowski i Birkner uzgodnili, że gestapo będzie wspomagać wciąż istniejący Miecz i Pług, dostarczając członkom tej organizacji broń, przepustki i pieniądze. W zamian naziści żądali pomocy w zwalczaniu organizacji lewicowych. Hryniewicz wspólnie z członkiem nowego kierownictwa Miecza i Pługa Władysławem Byszkim trzykrotnie odbierał od Niemców pieniądze - w sumie około 2 mln zł. Z Birknerem i Bondorowskim spotykał się "przeważnie późnym wieczorem przy kolacjach, które były kosztowne". Fundował je Birkner - przekonany, że Hryniewicz jest lojalnym współpracownikiem gestapo.

Także z porucznikiem (później kapitanem) Bondorowskim, szefem wywiadu w sztabie ROA (Rosyjska Armia Wyzwolenicza, formacja kolaborancka walcząca u boku III Rzeszy), Hryniewicz kontaktował się regularnie od wiosny 1943 r. do sierpnia 1944 r. Wedle informacji MBP wspólnie dokonali wielu napadów rabunkowych. Hryniewicz nie krył tej znajomości przed Spychalskim, mówiąc mu, że "kontakty z gestapo ma p[odporucznik] carski Bondorowski, który z ramienia Wehrmachtu organizuje ROA".

Spychalski przyjmował do wiadomości kontakty Hryniewicza z Niemcami. Co więcej, aby uwiarygodnić swojego agenta w tym środowisku, dostarczał mu informacje i materiały, które z punktu widzenia PPR były mało istotne lub też już "spalone". Spychalski przekazał mu więc - na użytek Birknera - numery prasy komunistycznej, znany już gestapo (według jego informacji) tekst umowy pomiędzy GL a PAL (Polska Armia Ludowa, powstała w kwietniu 1943 r., reprezentowała rozłamowe środowiska socjalistyczne i demokratyczne, które nie podporządkowały się Delegaturze Rządu), informację o przebiegu pierwszego posiedzenia KRN, listę "reakcjonistów i dwójkarzy", którzy w informacji zostali przedstawieni jako komuniści, a także adres akowskiej drukarni.

Zdobycie archiwum

Latem 1943 r. w mieszkaniu Konstantego Piotrowskiego, członka Miecza i Pługa, Hryniewicz poznał Wacława Kupeckiego. Był to pracownik Wydziału Bezpieczeństwa Okręgowej Delegatury Rządu Warszawa-Miasto, który prowadził tajne archiwum na ul. Poznańskiej 37. Poza informacjami dostarczonymi przez wywiad antykomunistyczny gromadził w nim dane o najbardziej uciążliwych funkcjonariuszach niemieckiego aparatu ucisku i papiery kancelaryjne Delegatury.

Kupecki zaproponował Hryniewiczowi pracę u siebie - początkowo "w charakterze pomocy technicznej, a po okresie próbnym, kiedy [tę kandydaturę] zatwierdzi delegatura, jako urzędnik delegatury, współpracownik Kupeckiego". Hryniewicz porozumiał się ze Spychalskim i uzyskał jego zgodę wraz z poleceniem, by "zebrać dane o akcji antykomunistycznej (...) wybierać nazwiska komunistów z materiałów Kupeckiego i przekazywać je Spychalskiemu".

Kupecki miał Hryniewicza za człowieka, który przebywając po 1939 r. pod okupacją radziecką, na własnej skórze przekonał się, czym jest komunizm. Sądził też, że dzięki niemu uda się podporządkować Miecz i Pług Armii Krajowej. Początkowo przydzielił mu czynności czysto biurowe polegające głównie na przepisywaniu różnych danych do kartoteki. Po jakimś czasie zaczął mu powierzać bardziej odpowiedzialne zadania.

Hryniewicz miał tyle pracy, że na początku 1944 r. przestał sobie radzić ze zdobywaniem informacji - "w żaden sposób nie mógł wynotować chociażby części nazwisk rozpracowywanych przez Delegaturę komunistów". Wówczas przedstawił Spychalskiemu plan zabicia Kupeckiego i przejęcia archiwum - rękami gestapo. Sprawa była o tyle pilna, że Hryniewicz odnalazł w kartotece zdjęcie Spychalskiego wraz z kopią jego danych z fałszywego dowodu osobistego.

Birkner długo nie interesował się zawartością archiwum Delegatury. Aby to zmienić, Hryniewicz użył więc podstępu i oskarżył Kupeckiego o współudział w

"likwidowaniu" Niemców. Mimo to oficer gestapo nie chciał angażować w tę akcję swoich ludzi. Wedle Hryniewiczza nie zamierzał wchodzić w konflikt z "panem Eugeniuszem" - przełożonym Kupeckiego. "Pan Eugeniusz" to Eugeniusz Gitterman, zastępca kierownika wywiadu centralnego w Wydziale Bezpieczeństwa Delegatury. Zdaniem wielu historyków był on agentem gestapo. 13 maja 1943 r. Gitterman dostarczył szefowi Sonderkommando IV AS w Warszawie listę 89 komunistów. W maju 1945 r. został zastrzelony - wedle niektórych relacji na rozkaz delegata rządu Stefana Korbońskiego.

Birkner zaproponował Hryniewiczowi, by przejął archiwum Kupeckiego siłami ludzi z Miecza i Pługa. Ten jednak nie mógł sprawy tak istotnej dla komunistów powierzyć MiP-owcom. Problem po części rozwikłał Bondorowski, obecny przy dyskusji. Zaofiarował Hryniewiczowi "dwóch, może trzech ludzi".

Ale to wciąż było mało. W 1949 r. Jerzy Fonkowicz - członek kierownictwa wywiadu GL - zeznał, że pod koniec 1943 r. lub na początku 1944 r. Spychalski zażądał od niego "dwóch ludzi do akcji bojowej". Nie sprecyzował przy tym, o jaką akcję chodzi. Fonkowicz zgłosił Wincentego Romanowskiego (ps. "Roman", "Robert") i Wiechockiego (ps. "Stefan"). Ci później opowiadali Fonkiewiczowi, że Spychalski skontaktował ich "z osobnikiem [Hryniewiczem], który z kolei skontaktował ich z innymi dwoma osobnikami ["bondarowszczykami"], przy czym ten pierwszy uprzedził moich ludzi, by nie wydali się pozostałym, do której organizacji należą". Mieli występować jako rzekomi członkowie Miecza i Pługa. Wiedzieli, że idą do mieszkania przy ul. Poznańskiej, by zabrać "archiwum Delegatury czy też AK".

Hryniewicz ustalił z Birknerem datę akcji - 17 lutego 1944 r. W napadzie mieli wziąć udział: kierujący całością gestapowiec przysłany przez Birknera, dwóch "białogwardzystów" od Bondorowskiego i dwaj komuniści z GL. Główne role grali "bondarowszczyki", natomiast ludzie Fonkowicza byli raczej statystami.

Zwietrzały cyjanek

W przeddzień akcji Hryniewicz został na noc u Kupeckiego, upijając go przyniesioną ze sobą wódką. W nocy, gdy ten spał nieprzytomny, wyciągnął ze skrytki interesujące go materiały. Rano wprowadził do mieszkania grupę likwidacyjną łącznie z gestapowcem. Sam opuścił mieszkanie, zabierając kartotekę antykomunistyczną.

Hryniewicz za nic nie chciał dopuścić, by Kupecki dostał się żywy w ręce gestapo. W ten sposób unikał dekonspiracji. Przed opuszczeniem mieszkania wręczył więc Romanowskiemu z GL ampułkę cyjanku potasu i polecił otruć Kupeckiego.

Znamy szczegółową relację dwóch żołnierzy GL biorących udział w akcji. Niestety, jest to relacja z drugiej ręki przytoczona przez Fonkowicza - ich zwierzchnika: "Gdy razem we czwórkę weszli [dwaj ludzie Fonkowicza i dwaj od Bondorowskiego], otworzył im ten, z którym skontaktował ich Spychalski [tj. Hryniewicz]. Był on bez ubrania, tylko w bieliźnie. Po wejściu sterroryzowali właściciela mieszkania [Kupeckiego] i jego żonę. Właściciel mieszkania był inwalidą bez nogi. Ten, który im otworzył drzwi, wyciągnął ze strychu szereg teczek, z których po przejrzeniu zabrał dwie, po czym wyszedł z domu. Przed odejściem wręczył Romanowskiemu i Wiechockiemu cyjanek i polecił im otruć właściciela mieszkania. Oni podali [go] właścicielowi, lecz ten po wypiciu wymiotował i żadnych skutków poważniejszych nie

było. W tym czasie przybyło do mieszkania szereg osób, którzy byli zatrzymani. Przybył też osobnik, prawdopodobnie szef tej organizacji [gestapowiec], do której należał osobnik skontaktowany przez Spychalskiego, i przesłuchiwał zatrzymanych ludzi. O godzinie szóstej po obiedzie kazał Romanowskiemu i Wiechowskiemu opuścić lokal. Gdy oni wyszli, w lokalu zostali szef organizacji i jego ludzie oraz zatrzymani".

A oto opowieść Hrynkiewicza: "W czasie likwidacji zjawił się w mieszkaniu Kupeckiego wyznaczony przez Birknera gestapowiec, któremu przekazałem materiały na strychu. Następnie wręczyłem ludziom Spychalskiego ampulkę z cyjankiem potasu w celu otrucia Kupeckiego. Sam zaś zabrałem teczkę z materiałami antykomunistycznymi i kuchennymi schodami zszedłem na dół, udając się na ul. Chmielną do mieszkania Ireny Kukulskiej, zostawiając u niej teczkę. Po moim wyjściu od Kupeckiego gestapowiec rozbił skrytkę w gabinecie Kupeckiego, zabierając znajdujące się tam [pozostałe] materiały. Wszyscy odwiedzający ludzie Kupeckiego byli zatrzymani i rewidowani. Wieczorem zostali ludzie Spychalskiego zwolnieni pierwsi, a następnie wyprowadzono część osób, które zjawiły się w mieszkaniu Kupeckiego, do samochodów gestapo oczekujących w pobliżu. W mieszkaniu Kupeckiego zostawiono kilka osób".

Do samochodu gestapo załadowano też Kupeckiego, którego GL-owcom nie udało się otruć.

Uważałem to za poważny sukces

W 1951 r. swoją cegielkę do tych relacji dorzucił też Spychalski: "Dotarłem wówczas do Hrynkiewicza, który poinformował mnie, że akcja zdobycia archiwum została przeprowadzona, dokumentów jednak nie przekazał moim ludziom, gdyż były takie warunki, że wołał dla bezpieczeństwa zabrać je osobiście. Zapewnił mnie, że akcja została przeprowadzona tak, że nie może być podejrzeń ani co do jego osoby, ani co do udziału GL w tej akcji".

Teczkę z dokumentami, na których tak zależało komunistom, Hrynkiewicz wziął ze sobą do mieszkania przy ul. Chmielnej. Spychalskiemu tłumaczył, że "jeszcze nie zdążył przejrzeć materiałów archiwum, i zaproponował, aby dokonać tego w lokalu jego człowieka na Saskiej Kępie, co uważał za bardziej wskazane ze względów bezpieczeństwa". Na Saską Kępę poszli więc razem. Hrynkiewicz niósł dokumenty w teczkę. Tak zatem całe to nieco mityczne archiwum antykomunistyczne w istocie mieściło się pod pachą.

Niemal wszystkie dokumenty dotyczyły PPR i GL. "Materiałami, które przekazałem Spychalskiemu - zeznał Hrynkiewicz - były: kartoteka zawierająca nie mniej jak 1000 nazwisk, raporty antykomunistyczne z terenów, raporty antykomunistyczne różnych grup wywiadowczych antykomunistycznych, kilka sprawozdań miesięcznych Delegatury oraz cała masa materiałów, których nie pamiętam, co zawierały".

Relacja Spychalskiego różni się tylko w szczegółach: "Była tam kartoteka członków PPR i GL na około 700 [nazwisk], szereg meldunków z sieci wywiadowczej »antyku« przeciw PPR, GL i lewicy, fotografie szeregu ludzi, kopie dokumentów osobistych, między innymi kopia mojego dowodu osobistego na nazwisko Sokołowskiego Macieja (...). Znajdowały się tam także sprawozdania, opracowania o robocie,

działaniach PPR i GL". Były tam też materiały Miecza i Pługa dostarczone przez samego Hryniewiczza, kiedy ten inspirował wykonanie wyroku śmierci na Słowikowskim i Gradzie.

"Po ogólnym przejrzaniu materiałów archiwum zabrałem je - kontynuuje Spychalski - i przewiozłem na mój lokal u [Kazimierza] Gubica, przy ul. Krasińskiego 20". I konkluduje: "Uważałem wówczas zdobyty materiał za poważny sukces".

W lutym 1944 r. hitlerowcy zlikwidowali tajną drukarnię w Warszawie. Jej adres przekazał Niemcom Bogusław Hryniewicz przekonany, że chodzi o drukarnię AK. Okazało się, że komuniści zadenuncjowali... własną drukarnię. Druga część opowieści o agencie PPR

Późnym latem 1943 r. Witold Józwiak, szef Sztabu GL, wydał Spychalskiemu, swemu ówczesnemu zastępcy, specjalne polecenie. Komunistyczny wywiad miał przeprowadzić akcję wprowadzającą w błąd niemieckie władze policyjne. Do dziś można się zastanawiać, na czym owo wprowadzanie w błąd miało polegać. Nie ma natomiast wątpliwości, na czym w istocie polegało. Na denuncjowaniu władzom niemieckim działaczy polskiego podziemia niepodległościowego.

Zadenuncjować AK

Po latach Spychalski twierdził, że zadanie zlecił mu nie tylko Józwiak, jego zwierzchnik wojskowy, ale także Paweł Finder - przywódca PPR. Spychalski miał przygotować niecodzienną listę. Wedle pierwszej interpretacji, najkorzystniejszej dla PPR, lista miała zawierać nazwiska fikcyjne bądź nazwiska osób już nieżyjących wraz z adnotacjami identyfikującymi "daną osobę jako lewicującą". Lista miała zostać przesłana gestapo, by zdezinformować i utrudnić pracę niemieckiego aparatu bezpieczeństwa.

Tak przynajmniej utrzymywał Spychalski, a jego relacja wydaje się tym cenniejsza, że Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego sporządziło ją na podstawie nagrania z podsłuchu zainstalowanego w pokoju Spychalskiego, gdy ten pozostawał jeszcze na wolności. Były szef wywiadu PPR mówił, że w 1943 r. powstała "jakaś propozycja, ażeby rozesłać parę tysięcy listów do gestapo, ludzi nie z nazwiskami konkretnymi, ale po prostu z nazwiskami, których nie ma, nie istnieją i że to miało pójść do gestapo po to, ażeby gestapo nie pragnęło roboty". Zaznaczał przy tym: "ale wyłącznie podawania tego, czego w istocie rzeczy nie ma, co nie istnieje po prostu, patent jakiś wymyślony, nazwisko jakieś wymyślone (...), żeby gestapo latało i szukało tego, czego nie może znaleźć, bo nie ma w istocie rzeczy".

Polecenie sporządzenia takiego fikcyjnego wykazu nazwisk Spychalski wydał swojej współpracownicy, sekretarce, a także kochance - Stanisławie Sowińskiej. W październiku 1943 r. rozmawiał też na ten temat z Hryniewiczem.

Ten ostatni jednak zeznawał, że cały projekt wyglądał inaczej. Do gestapo trafiła lista z autentycznymi nazwiskami członków podziemia niepodległościowego.

Spychalski częściowo zrzucał winę za taki obrót sprawy na Sowińską. Zeznał, że polecił jej zrobić listę fikcyjnych nazwisk, ale Sowińska po jakimś czasie wyraziła wątpliwości co do skuteczności takiej akcji. Wtedy dopiero polecił jej skorzystać - jak to ujęto w żargonie komunistycznym - "ze spisów szpicli, gestapowców i reakcjonistów, które były w posiadaniu Biura Informacji".

Sowińska natomiast od początku zeznawała, że otrzymała polecenie zestawienia nazwisk na podstawie meldunków, jakie otrzymywał Oddział Informacji GL. O zamiarze wysyłania tego spisu do gestapo w ogóle nie słyszała. Dopiero jesienią 1943 r. w obecności innej pracownicy wywiadu PPR Romy Romanowicz Spychalski powiedział jej: "Trzeba będzie rozpocząć taką robotę polegającą na wyciąganiu prawdziwych nazwisk i adresów działaczy AK i do tych nazwisk i adresów dodawać fikcyjne funkcje w PPR i GL, listy te odsyłać do gestapo, niby jako komunistów, w formie anonimów, z zaznaczeniem, że listy te posyłają wrogowie komunizmu". Lista miała zawierać od kilkunastu do trzydziestu paru nazwisk.

Sam Spychalski w śledztwie rozpoczętym w 1950 r. różnie tłumaczył swoje postępowanie. Wspominał m.in. zdarzenie, do którego doszło we wrześniu 1943 r. Wtedy to w Warszawie został aresztowany i zamordowany przez gestapo dowódca Okręgu Warszawskiego GL Henryk Sternhel "Gustaw". Zabrano go z mieszkania, którego adres można było znaleźć w kartotece przejętej przez Hryniewiczza w mieszkaniu Kupeckiego. Hryniewicz poinformował Spychalskiego, że w archiwum Kupeckiego figuruje wiele nazwisk komunistów, którzy posługują się fałszywymi dokumentami tożsamości. Spychalski obawiał się, że materiały te służą nie tylko do rozszyfrowania komunistów przez AK, ale też gromadzone są w celu przekazywania ich do gestapo. Chciał więc sparaliżować te działania.

Sowińska i Romanowicz samodzielnie wybrały nazwiska do spisu. Spychalski nie instruował ich, "z jakich źródeł czerpać dane". Wypis ostatecznie pochodził więc z meldunków o AK dostarczonych przez Jerzego Fonkowicza i Alfreda Jaroszewicza. Zawierał "listę obejmującą dwadzieścia kilka nazwisk wraz z adresami". Z meldunków Fonkowicza obie panie wypisały tylko cztery osoby. Sowińska zapamiętała "pirotechnika Burkackiego, dwa lub trzy nazwiska z ul. Kopińskiej, wśród których był i fryzjer". Natomiast z meldunków Jaroszewicza wymieniła "mgr Gerwel z Instytutu Higienicznego".

Spychalski wyznaczył im dokładny termin i polecił, by kopertę z listą wrzucić "do skrzynki przy drzwiach prywatnego mieszkania jednego z kierowników gestapo". Podał nazwisko i adres gestapowca. Uzyskał je wcześniej od rozeznanego w tych kręgach Hryniewiczza. Po kilku dniach zatwierdził treść anonimu, a Romanowicz wrzuciła go do skrzynki gestapowca.

Sowińska, już jako powojenny więzień Departamentu X MBP, przedstawiła tę historię oficerowi śledczemu bez ogródek: "Słuchajcie towarzyszu, przychodzi Spychalski, szef wywiadu, każe nam, Romie (...) i mnie drugiej, usiąść i napisać, wyciągać spis ludzi - co ja miałam powiedzieć, że nie zrobię tego? (...) Myśmy ułożyły ten spis i Roma to zaniósła, nie wiem, czy wrzuciła do skrzynki, czy gdzieś zaniósła tam, ale nie wiem gdzie, zdaje mi się, że do skrzynki wrzuciła ten anonim, prawda".

Wsypa własnej drukarni

W lutym 1944 r., gdy Spychalski kontynuował plan denuncjowania przeciwników politycznych do gestapo, Niemcy zlikwidowali komunistyczną drukarnię przy pl. Grzybowskiem w Warszawie i aresztowali dwójkę pracujących tam PPR-owców. Spychalski dowiedział się o tym od Hrynkiewicza. Było to dla niego o tyle szokujące, że wcześniej sam przekazał Hrynkiewiczowi adres tej drukarni jako drukarni AK w celu rozbicia jej przez Niemców.

W 1950 r. zeznawał: "Drukarnię GL na pl. Grzybowskiem, względnie ul. Twardej, przekazałem [poprzez Hrynkiewicza] do gestapo w celu likwidacji, w przekonaniu, że jest to drukarnia akowska. Informacje o tej drukarni przekazał mi [Józef] Sęk-Małecki na posiedzeniu Sztabu GL przy ul. Wielkiej w październiku lub listopadzie 1943 r. Wręczył mi wówczas karteczkę z adresem tej drukarni, celem zainteresowania się nią jako drukarnią akowską. Przed oddaniem drukarni gestapo, celem zlikwidowania jej, nie mówiłem nikomu o tym. Nie sprawdzałem w ogóle prawdziwości danych (...). Nie pytałem Sęka-Małeckiego ani przed likwidacją, ani po likwidacji, od kogo otrzymał adres w[yżej] w[ymienionej] drukarni".

Spychalski zrozumiał, że nieświadomie wsypał współtowarzyszy. Teraz groziło mu oskarżenie o prowokację i zdradę, a nawet kula w łeb. "Nie miałem odwagi pytać się Sęka-Małeckiego, skąd otrzymał ten adres, ani też nie starałem się dociekać informacji [od] Sęka, aby nie ujawnić swego bezpośredniego udziału w nadaniu gestapo tejże drukarni".

W tej sytuacji Spychalski postawił wszystko na jedną kartę. Nie miał zresztą innego wyjścia. Pod koniec lutego lub na początku marca 1944 r. idzie do mieszkania Gomułki, by opowiedzieć mu o swojej ponadpółrocznej współpracy z Hrynkiewiczem, a poprzez niego - o kontaktach z Niemcami. O napadzie na archiwum Delegatury w mieszkaniu Kupeckiego, o bratobójczej denuncjacji przeciwników politycznych i w końcu - o konsekwencji tejże akcji, czyli niespodziewanej wpadce drukarni gwardzistów.

Gomułka zapamiętał, że Spychalski przyszedł bez zapowiedzi. Utratę drukarni uważał za swój fatalny błąd. Zamierzał "przez wyrzeczenie się tej akcji szukać jakiegoś darowania" winy u nowego szefa partii. Tym bardziej że Józwiak zaczął oskarżać go o świadome działanie prowokacyjne.

Po latach Spychalski przyznał się jednak, że nawet w tak trudnej dla siebie sytuacji nie powiedział Gomułce całej prawdy: "Mówiłem mu również, że polecenie robienia akcji dezinformacyjnej otrzymałem od poprzedniego sekretarza KC PPR [Findera] oraz od szefa Sztabu Głównego GL [Józwiaka], powiedziałem to tak, jak gdyby otrzymane od nich polecenie miało dotyczyć nadawania prawdziwych adresów. O tym, że akcję nadawania prawdziwych adresów zrobiłem na własną rękę, zamiast, jak miałem polecenie, prowadzenia dezinformacji przy pomocy adresów fikcyjnych, Gomułce nie powiedziałem. Chciałem w ten sposób ukryć moją winę, która, jak mi wówczas się wydawało, polegała na tym, że przez nadawanie adresów prawdziwych wpadła drukarnia GL".

Przyjmując tę samokrytykę za dobrą monetę, trzeba jednak pamiętać, że Spychalski mówi to w drugim roku pobytu w więzieniach MBP. Rzecz charakterystyczna - nie obarcza winą Józwiaka, choć szef Sztabu GL mógł być "równoprawnym" współtwórcą pomysłu denuncjowania Niemcom działaczy AK. Jednak w 1951 r.

Spychalski siedzi w więzieniu, a Józwiak jest członkiem Biura Politycznego KC PZPR i przewodniczącym Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, należy do grona wojujących oskarżycieli Spychalskiego i Gomułki. W tej sytuacji rzucenie na niego jakichkolwiek podejrzeń byłoby dla Spychalskiego krokiem samobójczym.

W 1944 r., po rozmowie ze Spychalskim, Gomułka uznał go za naiwniaka, który daje się wodzić za nos. Jak wynika z jego listu do Bieruta, Gomułka "nie wyobrażał sobie, aby gestapo zgodziło się na zabranie przez Hryniewiczza dokumentów [z archiwum Kupeckiego], zwłaszcza dotyczących komunistów, bez uprzedniego zaznajomienia się. Podejrzał, że wciągnięcie GL do akcji wspólnie z gestapo ma na celu zdyskredytowanie i skompromitowanie PPR". Gomułka zakazał Spychalskiemu dalszych działań tego typu i "powiedział, że postawi tę sprawę w KC".

Tak jednak się nie stało. W obliczu kłopotów z instalowaniem władzy komunistycznej w Polsce problemy okupacyjne wkrótce stały się nieistotne.

Gomułka, towarzysz spoza układu

Czy Spychalski rzeczywiście mógł nie uzgodnić z Gomułką prowadzenia takiej akcji? Wydaje się, że tak. Dopiero gdy denuncjacje zakończyły się utratą własnej drukarni, musiał przyznać się do współpracy z Hryniewiczem. Jednocześnie miał w ręku ważny atut na swoją obronę - zdobyte w napadzie na archiwum Delegatury materiały antykomunistyczne.

Spychalski realizował polecenie, jakie przywieźli z Moskwy Nowotko, Mołojec, Finder i Fornalska. Jednak Nowotko zostaje zabity w grudniu 1942 r., wkrótce ten sam los spotka Mołojca. Kierownictwo PPR przejmuje wówczas Finder, wspomaga go Fornalska. Oni też nadzorują Spychalskiego. Wiedzą o pośrednim wykorzystywaniu gestapo do niszczenia członków polskiego podziemia niepodległościowego. Pod koniec 1943 r., po aresztowaniu Findera i Fornalskiej, Spychalski staje się w dużym stopniu samodzielny.

Dlaczego nie powiedział Gomułce o działalności swojej grupy? A także o dwóch ważnych współpracownikach, Włodzimierzu Lechowiczu i Alfredzie Jaroszewiczu, ulokowanych w strukturach Delegatury Rządu? Otóż gdy "Wiesław" objął kierownictwo PPR, był człowiekiem niemal zupełnie nieznanym - ani w kraju, ani tym bardziej w ZSRR. Gdy w połowie maja 1944 r. Spychalski jako delegat "krajowych" komunistów przedarł się przez poleskie błota do Moskwy, zamieszkał w pokoju hotelowym wspólnie z Jakubem Bermanem - faktycznym szefem Centralnego Biura Komunistów Polski. Rozwiewał wówczas obawy Bermana (i innych towarzyszy) w sprawie "Wiesława". Kim jednak był Gomułka wobec Bermana? Lokalnym działaczem z Rzeszowszczyzny? Starostą komuny więziennej w Sieradzu? Jakie znaczenie miał jego roczny pobyt w kominternowskiej szkole partyjnej w połowie lat 30. wobec bezpośredniego oparcia, jakie Berman miał w Moskwie, gdzie cieszył się zaufaniem takich ludzi jak Wiaczesław Mołotow, Georgij Dymitrow czy Dymitrij Manuilski? Na przełomie 1943 i 1944 r. można było sądzić, że Gomułka jest szefem "przejściowym" i wkrótce zostanie zdjęty ze stanowiska. Co najważniejsze, współpraca Spychalskiego z Hryniewiczem odbywała się - by tak rzec - po "linii radzieckiej". A Gomułka był spoza tego układu.

Podczas posiedzeń Sztabu Głównego GL Spychalski miał dwie scysje z Jóźwiakiem, który zarzucał mu, że "z powodu wysyłania przezeń anonimów do gestapo wpadła drukarnia »Gwardzisty«". Spychalski polecił więc swojej sekretarce sprawdzić, czy na liście wysłanej do gestapo nie figurował adres tej drukarni. Sowińska sprawdziła. Adresu nie było. Wówczas jej szef powiedział, że "chciałby, aby tej listy nikt więcej nie oglądał, gdyż i jemu, i Romie [Romanowicz] w przyszłości zaszczytu ona nie przyniesie". Po latach Sowińska tak wspominała nastrój tamtej chwili: "Spychalski przychodzi i sam przed nami składa samokrytykę, właściwie nie przed Romą, [ale] przede mną, powiedział, że miał dużo zmartwienia o to, nawet zdaje się wymienić »Wiesława«, że bardzo źle postąpił i niesłusznie postąpił i więcej do takich metod nie będzie się uciekać".

Spisek czy hucpa?

Trudno ustalić rzeczywistą liczbę osób zadenuncjowanych. I Spychalski, i Sowińska, która przygotowała listę dla gestapo, mówią o kilkunastu, z górą o 30 nazwiskach. Ale być może Spychalski przekazał Hryniewiczowi dodatkowe listy. Wedle relacji tego ostatniego na początku marca 1944 r. Spychalski pytał go o rękopis spisu członków AK i Delegatury. Miał on zawierać około stu nazwisk (innym razem Hryniewicz wspominał nawet o 200 nazwiskach). Hryniewicz stwierdził, że większość z tych ludzi zadenuncjował już gestapo. Spychalski podobno kazał mu zniszczyć tę część rękopisu, która już została wykorzystana.

Kolejne pytanie: jaki charakter miał napad na archiwum Kupeckiego? Historyk Ryszard Nazarewicz podaje w swej książce "Armii Ludowej dylematy i dramaty" (Warszawa 2000) wiele cennych szczegółów, ale o samej akcji pisze dość enigmatycznie. To, że dwaj szeregowi żołnierze GL nie wiedzieli, iż współpracują z gestapo - co istotnie mogło mieć miejsce - nie zwalnia komunistów z odpowiedzialności za tę akcję. A to właśnie pośrednio sugeruje autor.

Z kolei Piotr Gontarczyk, który w swej przebogatej źródłowo i faktograficznie pracy "Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941-1944)" (Warszawa 2006) nierzadko używa dużych kwantyfikatorów, pisze o "wspólnej akcji PPR-NKWD i gestapo". To mogłoby wskazywać na jakieś strategiczne działanie wspólnie przeprowadzone i nadzorowane przez wpływowe grupy z ramienia tych trzech struktur. Tymczasem zdaniem autora niniejszego artykułu wiele wskazuje na to, iż była to dramatyczna hucpa, w której wziął udział Hryniewicz i jego "kumple" od kieliszka - Bondorowski, który z Hryniewiczem dokonywał rozbojów rabunkowych, oraz Birkner, który chyba tylko wskutek namolności Hryniewicza przydzielił mu gestapowca. Co nie zmienia tego, iż skutkiem owej hucpy było aresztowanie przez gestapo i śmierć kilku ludzi.

Dla Spychalskiego owa hucpa była wielkim sukcesem, o czym świadczy to, iż zawartość archiwum Kupeckiego w marcu 1944 r. zabrał ze sobą do Moskwy.

W komunistycznych więzieniach

W państwie komunistycznym nikt nie może czuć się bezpiecznie. Żadne zasługi nie chronią przed więzieniem czy nawet strykiem.

Wiosną 1944 r. Hryniewicz ponownie nawiązał bezpośredni kontakt ze Skonieckim i Ritterem. Znów przez kilka miesięcy działał na rzecz wywiadu radzieckiego. W styczniu 1945 r. zostaje ciężko ranny. Zapada na gangrenę i czasowo jest sparaliżowany. Przechodzi trzy operacje, których efektem jest amputacja lewej nogi.

Przewieziono go do Moskwy i umieszczono w Pierwszym Komunistycznym Szpitalu Wojskowym pod opieką - jak napisał - "pierwszorzędnym specjalistów". Tam wrócił do zdrowia i po trosze zaleczył rany. Dość szybko został przeniesiony na oddział - jak sam to ujął - "dla psychiczno-nerwowych", gdzie spędził kilka miesięcy. Prawdopodobnie nie był to wynik szykan - szpital opuścił bowiem na własną prośbę. Wiele wskazuje na to, że Hryniewicz przeszedł załamanie nerwowe.

Z Moskwy do Polski wrócił na początku września 1945 r. W styczniu następnego roku miał iść do szpitala na kolejną operację (pozostałe w ciele odłamki powodowały chroniczne zapalenia). Jednak pod koniec grudnia aresztowało go NKWD.

Z notatki polskiego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego sporządzonej we wrześniu 1955 r. na podstawie "informacji radzieckich organów" wynika, że 30 października 1946 r. Hryniewicz został skazany na pięć lat więzienia. "Akt oskarżenia w sprawie Hryniewicza podaje, że on, będąc agentem radzieckiego wywiadu, uchylał się od wykonywania powierzonych mu zadań i kontakt swój z radzieckim wywiadem wykorzystywał dla interesów faszystowskiej organizacji Miecz i Pług".

Zwalczanie polskiego podziemia niepodległościowego - m.in. poprzez podjętą w tym celu współpracę z gestapo - uczyniło zeń po wojnie człowieka wielce niewygodnego. Wiedział dużo - znał kulisy działań przestępczych, znał ludzi, widział i sam stosował metody, jakimi posługiwały się służby radzieckie na terenach polskich. Józef Światło tłumaczył na falach Radia Wolna Europa: "Jak zwykle w takiej sytuacji wywiad sowiecki umywa ręce. Agent, który swoją robotę zrobił, jest niewygodny, przestaje dla nich istnieć. I wobec tego Hryniewicz siedzi w więzieniu".

Z radzieckiego więzienia do Polski powrócił w październiku 1948 r. Tutejszy aparat bezpieczeństwa zainteresował się jego osobą w związku z rozpoczęciem śledztwa w sprawie rzekomej "prowokacji w kierownictwie PPR". Pierwszy protokół jego przesłuchania nosi datę 25 października 1948 r. Miał być jednym ze świadków oskarżenia w przygotowywanym procesie Spychalskiego. Na końcu tej układanki zaplanowanej przez kierownictwo MBP miało się znaleźć nie tylko uwięzienie samego Gomułki (co zresztą nastąpiło 2 sierpnia 1951 r.), ale także jego proces pokazowy. W tej sytuacji wszelkie, choćby tylko pozorne dowody powiązań Spychalskiego i Gomułki z Niemcami były dla oskarżycieli niezwykle przydatne.

Hryniewicz miał tego świadomość. "W wyniku jakiejś strasznej afery - mówił w celi więziennej - i moralnie, i fizycznie rozdeptano mnie i deptano przez długie trzy lata [w ZSRR]. Wróciłem do kraju, powiedziano mi, iż powinienem zrozumieć, iż jedno to jest problem polityczny [rzekoma zdrada okupacyjnego kierownictwa PPR], a drugie to - ja [rzeczywiste działania Hryniewicza]. Zdaję sobie sprawę, że problem polityczny powinien być rozgryziony i to jest ta wielka sprawa, moja zaś jest maleńka i nieważna w porównaniu, jednak dla mnie jest sprawą mego życia lub śmierci, no i poza tym istnieją granice wszelkiej wytrzymałości".

Hryniewicz był doświadczonym komunistą, więc ze zrozumieniem przyjmował to, że "bieg śledztwa może wymagać" jego "ściślej izolacji". Rozumiał swoją rolę - elementu układanki, przedmiotu, a nie podmiotu sprawy. Był jednak chory. Napisał więc do ministra bezpieczeństwa: "Zwracam się do Was z prośbą, by materiał, jaki jest potrzebny Wam, był wzięty ode mnie w najbliższym czasie, oraz o decyzję w mojej sprawie". Świadom lub nie, że w jego celi zainstalowany jest podsłuch, mówił dosadnie: "Nie mam do nikogo ani żalu, ani pretensji. Wiem, że w tym układzie stosunków, jakie zrobili, byłem im niewygodny, w Moskwie raz genialnie załatwili, choć tam w spokoju, bez znęcań się i ubliżeń, a ci poprawiają w coraz to bardziej fantastyczne pomysły". Nie szczędził cierpkich słów swoim niedawnym towarzyszom: "Sprawa, którą można było załatwić w partii w 1945 r. bez niczego, dziś urasta do fantastycznych rozmiarów. Ja początkowo się załamywałem, ale przez te pięć lat wyprostowałem się, a im bardziej oni tworzą pomysły najbardziej fantastyczne, ja tylko bardziej się wyprostowuję. Wszystko, co oni w Polsce robią [partia], to jest do wszystkiego podobne, tylko nie do marksizmu".

"Nie widzę nic w swej działalności - żalił się Hryniewicz - co by przyniosło jakkolwiek uszczerbek PPR czy ZSRR, czy obozowi demokratycznemu w Polsce, jeśli mogłem wyrządzić jakieś szkody, to wbrew mej woli, nieświadomie i tylko w tym wypadku, gdy w spisach nazwisk otrzymanych od Spychalskiego dla przekazania do gestapo mogli znajdować się pepeerowcy lub demokraci, dotychczas to wykluczałem, teraz nie wiem. Niewątpliwie w mojej pracy jest cały szereg błędów i wyskoków, których powinienem był uniknąć, lecz w żadnym wypadku nie przyniosły one najmniejszej szkody PPR czy ZSRR. (...) Lecz zrobiono ze mnie zdrajcę i wroga, ukrzywdzono mnie najbardziej, jak tylko można ukrzywdzić komunistę". Miał poczucie, że uratuje go jedynie cud: "Nie czuję się winnym! Czuję się ofiarą sytuacji! (...) Wiem, że było wiele wypadków, gdzie Stalin sięgnął po akta sprawy kogoś z aresztowanych i zlikwidował sprawę, ale to trzeba być szczęściarzem, a ja zawsze byłem ofiarą".

To on jest wszystkiemu winien

W maju 1950 r. do więzienia MBP trafił także dawny zwierzchnik Hryniewicza gen. Spychalski - członek Biura Politycznego PPR, a potem PZPR, wiceminister obrony narodowej, zastępca naczelnego dowódcy Wojska Polskiego ds. polityczno-wychowawczych. O tym, że gromadzą się nad nim chmury gradowe, wiedział już od połowy 1948 r. W prywatnej rozmowie zwierzył się swojej byłej sekretarce i kochance: "Towarzysze radzieccy od dawna nie mają do mnie zaufania. [Dymitr] Wozniesieński [ówczesny zastępca szefa Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego] kazał u mnie w gabinecie założyć podsłuch".

Nie mylił się. Jeszcze w marcu 1948 r. ambasador ZSRR w Warszawie Wiktor Lebediew przesłał na ręce Władysława Mołotowa na poły prywatny list, w którym uczynił ze Spychalskiego jedną z pierwszoplanowych postaci grupy "zainfekowanej polskim szowinizmem". Wedle tej opinii Spychalski miał się kierować nieskrywanym "uczuciem nienawiści do ludzi radzieckich".

Po kilkunastu miesiącach oskarżenia przybrały dużo groźniejszy charakter. W początkach lipca 1949 r. - niespełna rok przed aresztowaniem Spychalskiego - Lebediew pisał do ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Wyszyńskiego: "Nawet jeżeli nie wszystko zostało jeszcze udowodnione, to dowodów jest tak dużo,

że moim zdaniem trudniej będzie udowodnić niewinność Spychalskiego niż jego winę". W połowie grudnia 1949 r. Spychalskiego zesłano na "banicję" - został kierownikiem technicznym Centralnego Biura Projektów we Wrocławiu. Pozostawiono mu jeszcze ochronę, był wszak do listopada członkiem Biura Politycznego - ale ta ochrona od dawna współpracowała z odpowiednią komórką MBP.

Po kilku miesiącach trafił do tajnego więzienia dla działaczy komunistycznych wysokiego szczebla.

W więzieniu spędził sześć lat. Podobnie jak Hryniewicz do końca pozostał komunistą. I jeden, i drugi zostali zrehabilitowani na fali Października '56. Działalność Hryniewicza uznana została za patriotyczną.

Jednakże po 1956 r. nie tworzyli już wspólnego środowiska - ani politycznego, ani nawet towarzyskiego. Zarówno Ritter, jak i Skoniecki oraz Hryniewicz pozostali w bezpośrednich powiązaniach, zależnościach i związkach z różnymi strukturami wywiadu radzieckiego.

Spychalski wrócił do elity władzy komunistycznej. Po Październiku '56 ponownie został wiceministrem, a potem ministrem obrony narodowej. Od marca 1959 r. zasiadał też w Biurze Politycznym. 7 października 1963 r. otrzymał stopień marszałka Polski. W kwietniu 1968 r., po dymisji Edwarda Ochaba, został przewodniczącym Rady Państwa. 15 grudnia 1970 r. brał udział w zebraniu zwołanym przez Gomułkę, w trakcie którego milcząco zaakceptował decyzję o użyciu broni przeciw strajkującym robotnikom na Wybrzeżu.

Gdy odsuwano go od władzy, odżyły w nim dawne lęki. Mieczysław Rakowski - wówczas redaktor naczelny tygodnika "Polityka" - zapisał w swym dzienniku pod datą 23 grudnia 1970 r., że Spychalski "wpadł w histerię. Krzyczał, że on wie, dlaczego go wyrzucono. »Chcecie urządzić nowy proces, chcecie posadzić mnie na ławie oskarżonych tak, jak to już raz było«. Następnie zaczął oskarżać Gomułkę. Krzyczał: »To on jest wszystkiemu winien«".

ROBERT SPAŁEK - ur. 1971 r., historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie. Zajmuje się głównie dziejami komunistów w Polsce w latach 1944-56 oraz opozycją polityczną lat 1976-89. Doktorant prof. Jerzego Eislera.

<https://en-academic.com/dic.nsf/enwiki/2689962>

Bolesław Mołojec

-

Bolesław Mołojec

Bolesław Mołojec (1909–1942), also known under the "noms de guerre" **Edward** and **Długi**, was a [Polish communist](#) activist and International Brigades commander during the Spanish Civil War.

Biography

Mołojec served in the leadership of the Communist Party of Poland's (KPP) youth organization in 1935-1936. He was disciplined by the [Stalinist](#) party leadership in 1936, a fact that later counted in his favour with the [Soviet](#) authorities as it distanced him from the purged KPP.

He volunteered for the Polish units of the International Brigades. He took the "nom de guerre", **Major Edward**, became prominent in the Dąbrowszczacy, and ended up commanding XIII International Brigade.

In 1939 the Comintern put him in charge of the provisional leadership centre in Paris responsible for re-grouping the purged Polish communist movement. However, little was achieved in the atmosphere of suspicion surrounding the decimated KPP. In 1940 Mołojec was ordered to Moscow, and attempts to re-form the KPP were abandoned by the Soviets.

Mołojec was attached to the "Initiative Group" parachuted into [Nazi-occupied Poland](#) in December 1941, to establish the Polish Workers' Party (PPR). With Marcei Nowotko and Paweł Finder, he formed the leadership [troika](#). He was in charge of the generally unsuccessful efforts to establish a military underground, the Gwardia Ludowa, and launch guerilla warfare against the [German](#) occupation forces.

In November 1942, when Nowotko was killed in mysterious circumstances, Mołojec put himself in charge of the PPR. Some weeks later, Mołojec was executed on the orders of Finder, Fornalska, Władysław Gomułka and Franciszek Jóźwiak, held responsible for arranging Nowotko's murder, a charge that has never been entirely convincingly proven ("see also Marcei Nowotko").

In "[People's Poland](#)" Mołojec was for many years a nonperson whose role in the Spanish Civil War and the formation of the PPR and its military wing were concealed or glossed over.

Wikimedia Foundation. 2010.

Игры  **Нужно сделать НИР?**

- [Blitzkrieg \(band\)](#)
- [CovySoft Networks](#)

Look at other dictionaries:

- [Marceli Nowotko](#) — (Polish pronunciation: [marˈtɕɛli nɔˈvɔtkɔ]; pseudonyms: Marian, Stary; 8 July 1893, Warsaw – 28 November 1942, Warsaw) was a Polish communist activist and first secretary of the Polish Workers Party (PPR). Nowotko was a self educated... ... Wikipedia
- [XIII Brigada Internacional](#) — No debe confundirse con la 150ª Brigada Internacional, denominada en ocasiones como Brigada Dombrowski, igual que ésta. XIII Brigada Internacional Brigada Dombrowski[notas 1] Activa 1 de diciembre de 1936 25 de septiembre de 1938 ... Wikipedia Español
- [Pawel Finder](#) — (born 19 September 1904 in Bielsko Biala, Austria Hungary shot 26 July 1944 in Warsaw) (pseudonyms included Paweł, Paul, Paul Reynot) was a Polish communist leader and First secretary of the PPR from 1943 to 1944.Finder came from an affluent... ... Wikipedia
- [List of World War II topics \(B\)](#) — # B 17 Flying Fortress (video game) # B 17 Flying Fortress # B 17, Queen of the Skies # B 24 Liberator # B 29 Superfortress # B Reactor # Błyskawica radiostation # Błyskawica submachine gun # Børge Mathiesen # BA 10 # BA 11 # BA 20 # BA 21 # BA... ... Wikipedia
- [Pawel Finder](#) — Paweł Finder Paweł Finder (eigentlich: Pinkus Finder) (* 19. September 1904 in Leszczyny, heute ein Stadtteil von Bielsko Biala; † 26. Juli 1944 in Warschau) war ein polnischer kommunistischer Aktivist. Finder, der aus einer jüdischen... ... Deutsch Wikipedia
- [Pinkus Finder](#) — Paweł Finder Paweł Finder (eigentlich: Pinkus Finder) (* 19. September 1904 in Leszczyny, heute ein Stadtteil von Bielsko Biala; † 26. Juli 1944 in Warschau) war ein polnischer kommunistischer Aktivist. Finder, der aus einer jüdischen... ... Deutsch Wikipedia
- [Polnische Arbeiterpartei](#) — Die Polska Partia Robotnicza (Polnische Arbeiterpartei, PPR) war eine polnische kommunistische Partei, die am 5. Januar 1942 im Untergrund in Warschau gegründet wurde. Ihre Vorgängerin, die Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (Kommunistische... ... Deutsch Wikipedia
- [Polish Workers' Party](#) — The Polish Workers Party (Polska Partia Robotnicza , PPR) was a communist party in Poland from 1942 to 1948. It was founded as a reconstitution of the Communist Party of Poland, and merged with the Polish Socialist Party in 1948 to form the... ... Wikipedia
- [Pawel Finder](#) — (eigentlich: Pinkus Finder) (* 19. September 1904 in Leszczyny, heute ein Stadtteil von Bielsko Biala; † 26. Juli 1944 in Warschau) war ein polnischer kommunistischer Aktivist. Finder, der aus einer jüdischen Ladenbesitzerfamilie in der damaligen ... Deutsch Wikipedia
- [Polska Partia Robotnicza](#) — Die Polska Partia Robotnicza (Polnische Arbeiterpartei, PPR) war eine polnische kommunistische Partei, die am 5. Januar 1942 im Untergrund

in Warschau gegründet wurde. Ihre Vorgängerin, die Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (Kommunistische... .. Deutsch Wikipedia

<https://encyclopedia2.thefreedictionary.com/Malgorzata+Fornalska>

Fornalska, Małgorzata

(party pseudonym Jasia). Born June 10, 1902, in the village of Fajslawice, Lubelszczyna; died July 26, 1944, in Pawiak Prison, Warsaw. Figure in the Polish working-class movement.

During World War I, Fornalska was evacuated to Tsaritsyn, where in 1918 she joined the Social Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania. In 1918–19 she fought first with the 1st Tsaritsyn Communist Battalion and then with the Red Army. Returning to Poland in 1921, she joined the Communist Party of Poland (CPP). Fornalska was repeatedly subjected to persecution. From 1926 to 1934 she was in the USSR, where she worked in the Peasant International and in the Executive Committee of the Communist International. She returned to Poland in 1934 and joined a number of district committees of the CPP. In 1936 she became a member of the secretariat of the International Organization for Aid to Fighters for the Revolution.

From 1939 to 1941, Fornalska was a schoolteacher in Białystok. In late 1941 she joined the Initiative Group of Polish Communists, which was organized in the USSR in 1941, and was transferred to Warsaw in May 1942. She was a member of the Central Committee of the Polish Workers' Party. Fornalska was arrested by the Gestapo on Nov. 14, 1943; she was tortured and shot.

The Great Soviet Encyclopedia, 3rd Edition (1970-1979). © 2010 The Gale Group, Inc. All rights reserved.

<https://www.databazeknih.cz/zivotopis/marcjanna-fornalska-98911>

Marcjanna Fornalska *životopis*

[Koupit knihy](#)

[polská](#), 1870 - 1963

Životopis Marcjanna Fornalska

Marcjanna Fornalska, pseudonym "Babička" (nar. 3. 1. 1870 v Łopiennik, zom. 25. 12. 1963 vo Varšave) - poľská aktivistka hnutia práce.

Pochádzala z roľníckej rodiny s menom Starzyńscy. Jedna z 13 detí Alexandra Starzyńského. Nechodila do školy, bola samoukom. Vo veku 17 rokov sa vydala za Antona Fornalskíeho, ktorému porodila 6 detí (Franciszka, Leona, Małgorzatę, Feliksę (Felicję), Stanisława a Aleksandra). Od roku 1910 žila v Lubline a od roku 1913 Krasnymstawie. V lete 1914 bola evakuovaná do Ruska do Carycynu (dnes Volgograd). V roku 1918 nastúpila SDKPiL (Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy). Od januára 1919 žila Saratove, kde krátko nato zomrel jej manžel.

V roku 1919 sa vrátila domov a pripojila sa k KPP (Komunistyczna Partia Polski). V roku 1921 bola zatknutá a uväznená do roku 1922 na zámku v Lubline. V rokoch 1923-1944 žila v Sovietskom zväze, kde vstúpila do Komunistickej strany Sovietskeho zväzu (KSSZ). V rokoch 1923-1926 bola učiteľkou v poľskom sirotinci v Minsku, 1926-1932 pracovala v poľskojazyčnej stránickej tlačiarňi. V roku 1932 sa presťahovala do Moskvy. V roku 1937 bol jej syn Alexander zatknutý a zastrelený, ona sama vylúčená z KSSZ. V rokoch 1940-1941 žila v Białystoku so svojou dcérou Margaret a po nemeckom útoku na ZSSR bola evakuovaná do Saratovského obvodu, kde pracovala v JRD a v detskom domove. V lete roku 1944 sa vrátila do Poľska a v Lubline vstúpila do PPR (Polska Partia Robotnicza), od roku 1945 žila vo Varšave. Od roku 1948 bola v Komunistickej strane Poľskej republiky (PZPR - Polska Zjednoczona Partia Robotnicza). Je nositeľkou Rádu práporu práce 1. triedy (5. marca 1954). Je autorkou slávneho Denníka matky vydaného v roku 1960 a preloženého do ruštiny, slovenčiny a bulharčiny.

Fornalska je pochovaná na varšavskom armádnom cintoríne. (zdroj životopisu: https://pl.wikipedia.org/wiki/Marcjanna_Fornalska)

Ocenění

Autor (zde) zatím nemá žádné hodnocení.

<http://www.historycy.org/historia/index.php/t133048.html>

[Paweł Finder i Małgorzata Fornalska](#) - kliknij, aby przejść na forum
[historycy.org](#) > [Historia Polski](#) > [II WOJNA ŚWIATOWA A POLSKA](#) > [Okupacja, ruch oporu, terror](#)
soltys1971
19/10/2015, 17:11

Kto wydał tych działaczy komunistycznych w ręce Gestapo 🤔 Czy to był przypadek czy robota agenturalna
emigrant
19/10/2015, 17:16

Polecam książkę Piotra Gontarczyka "Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1942-1944" (<http://multibook.pl/pl/p/Piotr-Gontarczyk-...-1941-1944/3083>) gdzie najlepiej jest zebrana aktualna wiedza na te tematy...

Fuser
19/10/2015, 20:01
QUOTE(emigrant @ 19/10/2015, 18:16)

Polecam książkę Piotra Gontarczyka "Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1942-1944" (<http://multibook.pl/pl/p/Piotr-Gontarczyk-...-1941-1944/3083>) gdzie najlepiej jest zebrana aktualna wiedza na te tematy...



Nie przypominam sobie, by tam była odpowiedź na zadane pytanie.

O ile pamiętam to Stanisława Sowińska wysuwała podejrzenia względem F. Józwiaka, a wg innego źródła aresztowana M. Spychalska miała twierdzić, że zdrajcą jest "Marek" (Marian Spychalski).

A pytanie ciekawe. Czy np. po wojnie nie prowadzono w tej sprawie śledztwa?

soltys1971

20/10/2015, 10:35

spore zasługi dla Gestapo miał podobno Władysław Gaik który rozpracowywał ŻOB i GL w Warszawie. Może Józef Mützenmacher który stał na czele utworzonego na zlecenie Gestapo Działu Społecznego Biblioteki Publicznej zajmującego się ruchem komunistycznym. Może członkowie bandy konfidentów Lonka Skokowskiego którzy przeniknęli do GL.

emigrant

20/10/2015, 13:11

QUOTE(Fuser @ 19/10/2015, 20:01)

E:Polecam książkę Piotra Gontarczyka "Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1942-1944" (<http://multibook.pl/pl/p/Piotr-Gontarczyk-...-1941-1944/3083>) gdzie najlepiej jest zebrana aktualna wiedza na te tematy...

F:Nie przypominam sobie, by tam była odpowiedź na zadane pytanie.

Przecież nie piszę, że są tam odpowiedzi...

QUOTE(Fuser)

A pytanie ciekawe. Czy np. po wojnie nie prowadzono w tej sprawie śledztwa?



<http://forum.gazeta.pl/forum/w,170,1120838....html#p11495462>

Trzeba dużo przewinąć, ponad połowę strony.

Duncan1306

20/10/2015, 13:22

QUOTE(Fuser @ 19/10/2015, 21:01)

...

Nie przypominam sobie, by tam była odpowiedź na zadane pytanie.

O ile pamiętam to Stanisława Sowińska wysuwała podejrzenia względem F. Józwiaka, a wg innego źródła aresztowana M. Spychalska miała twierdzić, że zdrajcą jest "Marek" (Marian Spychalski).

A pytanie ciekawe. Czy np. po wojnie nie prowadzono w tej sprawie śledztwa?



Prowadzono ale w ramach likwidacji gomulkowszczyzny przez UB więc wyniki też takie sobie. W każdym razie wiadomo że aparat KC Niemcy spenetrowali. Natomiast dosyć cudownie z akcji w której aresztowano Findera i Fornalską ocalał Bierut.

W każdym razie ta infiltracja KC nie została wyjaśniona -przynajmniej w ocalałych dokumentach

Fuser

20/10/2015, 18:02

QUOTE(Duncan1306 @ 20/10/2015, 14:22)

QUOTE(Fuser @ 19/10/2015, 21:01)

...

Nie przypominam sobie, by tam była odpowiedź na zadane pytanie.

O ile pamiętam to Stanisława Sowińska wysuwała podejrzenia względem F. Józwiaka, a wg innego źródła aresztowana M. Spychalska miała twierdzić, że zdrajcą jest "Marek" (Marian Spychalski).

A pytanie ciekawe. Czy np. po wojnie nie prowadzono w tej sprawie śledztwa?



Prowadzono ale w ramach likwidacji gomułkowszczyzny przez UB więc wyniki też takie sobie. W każdym razie wiadomo że aparat KC Niemcy spenetrowali. Natomiast dosyć cudownie z akcji w której aresztowano Findera i Fornalską ocalał Bierut.

W każdym razie ta infiltracja KC nie została wyjaśniona -przynajmniej w ocalałych dokumentach



Ocalał też np. Gomułka i Józwiak.

Co rozumieć pod pojęciem "aparat KC"? Ile to było osób i jakie to były osoby? Po aresztowaniu P. Findera i M. Fornalskiej centralne władze partii nie poniosły za sprawą Niemców więcej strat.

Duncan1306

20/10/2015, 19:14

QUOTE(Fuser @ 20/10/2015, 19:02)

...

Ocalał też np. Gomułka i Józwiak.

Co rozumieć pod pojęciem "aparat KC"? Ile to było osób i jakie to były osoby? Po aresztowaniu P. Findera i M. Fornalskiej centralne władze partii nie poniosły za sprawą Niemców więcej strat.



A i to jest właśnie ciekawe. Być może chodziło właśnie o usunięcie konkretnie tych dwu osób niemieckimi rękoma. Przy tych wzajemnych machlojkach, mordach kapturowych, współpracy z Gestapo i NKWD wszystko jest możliwe. W każdym razie odniosłem wrażenie że poza koniunkturalnymi oskarżeniami przeciwko grupie Gomułki nikomu po wojnie nie zależało na wyjaśnieniu tej stajni Augiasza jaką była wierchuszka PPR. Natomiast po 1989 na wyjaśnienie wszystkich spraw było za późno -no może jak otworzą archiwa sowieckiego wywiadu albo kotom wyrosną skrzydła.

Fuser

20/10/2015, 19:22

QUOTE(Duncan1306 @ 20/10/2015, 20:14)

Natomiast po 1989 na wyjaśnienie wszystkich spraw było za późno -no może jak otworzą archiwa sowieckiego wywiadu albo kotom wyrosną skrzydła.



A jakby odnaleźć archiwa warszawskiego Gestapo? 😊 Może historię okupacji trzeba byłoby pisać na nowo?

Inna kwestia, czy Niemcy aresztując P. Findera i M. Fornalską wiedzieli - z nazwiska i funkcji partyjnej - kogo aresztowali, a jeśli nie to czy i od kiedy wiedzieli? Ta wiedza mogłaby pomóc stawiać jakieś hipotezy.

Duncan1306

20/10/2015, 19:49

QUOTE(Fuser @ 20/10/2015, 20:22)

QUOTE(Duncan1306 @ 20/10/2015, 20:14)

Natomiast po 1989 na wyjaśnienie wszystkich spraw było za późno -no może jak otworzą archiwa sowieckiego wywiadu albo kotom wyrosną skrzydła.



A jakby odnaleźć archiwa warszawskiego Gestapo? 😊 Może historię okupacji trzeba byłoby pisać na nowo?

Inna kwestia, czy Niemcy aresztując P. Findera i M. Fornalską wiedzieli - z nazwiska i funkcji partyjnej - kogo aresztowali, a jeśli nie to czy i od kiedy wiedzieli? Ta wiedza mogłaby pomóc stawiać jakieś hipotezy.



Tia marzenie 😊

A na pewno sporo kart w tej historii i pewnie kilka pomników obalić.

Z procesu Hahna wiadomo że Niemcy wiedzieli że mają w ręku Pawła Findera i że był to szef polskich komunistów, sam Werner -szef referatu IVA go torturował (podobno lutownicą). Na procesie opowiadała o tym sekretarka Wernera Irena Chmielewicz

Wniosek z faktu że następnych aresztowań nie było sam się nasuwa. Pytanie kto i czy z własnej inicjatywy czy na rozkaz Moskwy.

Fuser

20/10/2015, 20:08

QUOTE(Duncan1306 @ 20/10/2015, 20:49)

Wniosek z faktu że następnych aresztowań nie było sam się nasuwa. Pytanie kto i czy z własnej inicjatywy czy na rozkaz Moskwy.



Jeżeli Niemcy go torturowali, to znaczy, że nie chciał podać, bądź nie znał informacji, które chcieli od niego uzyskać.

Nie wiadomo, czy w końcu powiedział, to czego chcieli i co to było.

To że następnych aresztowań nie było, mogło być również spowodowane niezadawalającym wynikiem przesłuchań.

Faktem jest, że przeżyli oboje do lipca 1944 r., kiedy zostali rozstrzelani. Również ten fakt można różnie interpretować, ale trzeba mieć wpierw jakąś wiedzę,

Fuser

31/10/2015, 8:27

Wracając do hipotezy, że Finder i Fornalska zostali zadenuncjowani przez towarzyszy partyjnych, należy wziąć pod uwagę:

1. że ich schwytanie przez Gestapo mogło pośrednio bądź bezpośrednio doprowadzić do dalszych aresztowań w partii, w tym denuncjujących, chyba, że byli oni na usługach Niemców;
2. po aresztowaniu ww. trwały tarcia pomiędzy członkami kierownictwa partii, jednak żaden z nich nie skończył w gestapowskich kazamatach, czy tak jak M. Nowotko, czy bracia Mołojcowie.

Na marginesie, czy wiadomo coś więcej o komórce Gestapo zajmującej się zwalczaniem ruchu komunistycznego w Warszawie, jej strukturze organizacyjnej, czy obsadzie personalnej? W notce biograficznej na Wikipedii Jana Strzeszewskiego GL-owca schwytanego przez Niemców na Starym Mieście w marcu 1943 roku wraz z Hanką Sawicką jest napisane: *"Jego ujęcie spowodowało odznaczenie dwóch funkcjonariuszy Sonderkommando (Steigera i Folta) Krzyżami Żelaznymi II klasy."*

(https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Strzeszewski). Wiadomo coś więcej na ich temat?
soltys1971

31/10/2015, 9:35

warto pamiętać że Gestapo już wcześniej bo w 1941 poważnie osłabiło polski ruch komunistyczny

dzień po agresji na ZSRR

QUOTE

23 czerwca 1941 gestapo aresztowało dwóch czołowych działaczy organizacji - Stanisława Zajacę i Stefana Jędrę, a 8 lipca przewodniczącego KC Juliana Wierzchowskiego[9]. W marcu 1942 r. Komitety Powiatowe "Młota i Sierpa" przekształciły się w Komitety Powiatowe PPR[

https://pl.wikipedia.org/wiki/Rewolucyjne_R..._„Młot_i_Sierp”

W grudniu 1939 wykorzystując przejęte materiały polskiej policji Niemcy dokonali masakry komunistów we Włocławku

QUOTE

1 grudnia 1939 roku o świcie Niemcy otoczyli Grzywno. Krótco potem ich grupy liczące po kilka osób zaczęły chodzić wśród zabudowy przedmieścia, nakazując każdemu mężczyźnie stawić się na placu przed barakami przy Alejach Chopina. Tam odbywała się selekcja, w której brali udział gestapowcy oraz funkcjonariusze orpo i kripo (policji porządkowej i kryminalnej), a wśród nich byli polscy policjanci, którzy w 1939 roku przeszli na stronę Niemców. Spośród nich wyróżniał się były naczelnik wydziału śledczego Henryk Wejsis. Doskonale znając środowisko Grzywna wskazywał Niemcom elementy jego zdaniem najbardziej niebezpieczne. Świadkowie zeznali również, że na podmurówce studni stał hitlerowiec, który miał sporządzoną listę i z niej wyczytywał nazwiska. Jest to dosyć znamienity fakt jasno sugerujący, że Niemcy musieli mieć sporządzoną "listę proskrypcyjną", na której znalazły się wybitnie interesujące ich nazwiska.

QUOTE

Nie wiadomo ile osób zostało zamordowanych w lesie w okolicy Pinczaty. Według dokumentów Polskiego Czerwonego Krzyża ekshumacja w listopadzie 1945 roku odkryła resztki 41 ciał. Spośród nich rozpoznano 19. Byli wśród nich trzej bracia Maciejewscy, w tym najstarszy Józef, wszyscy aktywni działacze KPP, ponadto Władysław Snopkowski, sklepikarz i przez kilka lat zarządca Grzywna oraz kilku mężczyzn, którzy wielokrotnie byli notowani policyjnie i sądownie

www.grzywno.wloclawek.pl/pacyfikacja/pacyfikacja_02.html

Duncan1306

31/10/2015, 18:20

Szefem referatu antykomunistycznego a ponadto referatu N - sieć agentów w warszawskim Gestapo był SS-Hauptsturmfuehrer Wolfgang Birkner. Niestety poległo mu się na Pomorzu (chociaż w przypadku takich cwaniaków nie na 100 %) i po wojnie nie zeznawał.

A tu link o współpracy PPR z Birknerem <http://historia.focus.pl/polska/zdrajca-lo...g-1173?strona=2> bardzo ciekawa afera ale raczej z Finderem i Fornalską nie ma nic wspólnego.

No ale skoro Spychalski montował taką akcję kto wie co wcześniej wymodził 😞

Fuser

18/03/2017, 20:53

QUOTE(Duncan1306 @ 20/10/2015, 14:22)

QUOTE(Fuser @ 19/10/2015, 21:01)

...

Czy np. po wojnie nie prowadzono w tej sprawie śledztwa?



Prowadzono ale w ramach likwidacji gomułkowszczyzny przez UB więc wyniki też takie sobie.



Wedle książki S. Sowińskiej pt. "Gorzkie lata" Szczepan (Szczęsny) Dobrowolski w swoich zeznaniach podczas uwięzienia przez UB miał obciążyć, żadna niespodzianka, M. Spychalskiego, który według niego miał zorganizować aresztowanie i zamordowanie przez Gestapo P. Findera i M. Fornalskiej.

Fuser

11/06/2017, 9:34

[Andrzej Werblan](#) w wydanej niedawno przez Wydawnictwo "Iskry" ciekawej książce "[Modzelewski – Werblan. Polska Ludowa](#)":

"Moim zdaniem, wszystko było dużo prostsze. To była uboga partia, w której niełatwo się konspirowało. Porządna konspiracja kosztuje. Finder i Fornalska wpadli z powodu biedy. W istocie przypadkiem. Fornalska używała tego samego lokalu na mieszkanie i na kontakt z siatką wywiadowczą, którą prowadziła, a okazjonalnie wypożyczała jeszcze ten lokal na zebrania KC. To wbrew elementarnym zasadom konspiracji. W Radomiu aresztowano jednego z jej wywiadowczych agentów i ten wysypał adres lokalu kontaktowego. Gestapo pojechało do tego lokalu i założyło kocioł. Pech chciał, że następnego dnia miał tam zebrać się sześciuosobowy KC. Finder i Fornalska wpadli, reszta cudem się uratowała." (strona 18)

Ktoś wie, kim był ten aresztowany w Radomiu "wywiadowczy agent"?

Форнальская Малгожата

Большая Советская Энциклопедия

Форнальская Малгожата

Форнальская (Fornalska) Малгожата (партийный псевдоним √ Яся) (10.6.1902, дер. Файславице, Любельщина, √ 26.7.1944, тюрьма Павяк, Варшава), деятель польского рабочего движения. В годы 1-й мировой войны 1914√18 эвакуирована в Царицын, где в 1918 вступила в группу Социал-демократии Королевства Польского и Литвы. В 1918√19 боец 1-го Царицынского коммунистического батальона, затем Красной Армии. С 1921 в Польше, член компартии (КПП); неоднократно подвергалась преследованиям. В 1926√34 в СССР; работала в Крестьянском интернационале, в ИККИ. С 1934 в Польше, была член ряда окружных комитетов КПП. С 1936 член секретариата МОПР. В 1939√1941 учительница в Белостоке. В конце 1941 вошла в состав Инициативной группы польских коммунистов (создана на территории СССР в 1941) и в мае 1942 переброшена в Варшаву. Была членом ЦК Польской рабочей партии . 14 ноября 1943 арестована гестапо; после пыток расстреляна.

https://openlibrary.org/books/OL16231856M/Pami%C4%99tnik_matki

Eine Ausgabe von [Pamiętnik matki](#) (1973)

Pamiętnik matki

Wyd. 7. --.

von [**Marcjanna Fornalska**](#)

•

Diese Ausgabe hat bisher keine Beschreibung. Können Sie eine [hinzufügen](#)?

Erscheinungsdatum

1973

Verlag

[Książka i Wiedza](#)

Sprache

[Polnisch](#)

Seiten

715

Themen

[Biography](#), [Women](#)

Personen

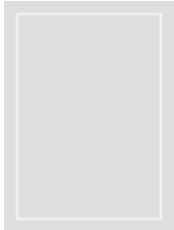
[Marcjanna Fornalska \(1870-1963\)](#)

Orte

[Poland](#)

[Ausgabe](#)

[Verfügbarkeit ↑](#)



- [Locate](#)

[Pamiętnik matki](#)

1973, Książka i Wiedza

in Polnisch - Wyd. 7. --.

[Weitere Ausgabe hinzufügen?](#)

Buchdetails

Hinweise zur Ausgabe

Preface signed by Maria Rutkiewicz.

Veröffentlicht in

Warszawa

Klassifikationen

Dewey Decimal Class

[943.8/00994](#)

Library of Congress

[DK4420F6 A3 1973](#)

Das physische Objekt

Seitennummerierung

715 p. :

Seitenzahl

715

Edition Identifiers

Open Library

OL16231856M

Work Identifiers

Work ID

OL11697011W

Änderungen der Gemeinschaft (0)

Die Gemeinschaft hat dieses Werk bisher nicht rezensiert.

[+ Rezension hinzufügen](#)

Listen

Das Werk ist bisher in keiner Liste vertreten.

<https://wikimapia.org/36017986/The-grave-of-Marcjanna-Fornalska#/photo/5929956>

The grave of Marcjanna Fornalska (Warsaw)

*Poland / Mazowieckie / Piastów / Warsaw / [Kwatera A25](#), Tuje-2
grave, place with historical importance*







Marcjanna Fornalska was a Polish communist politician.

Nearby cities:

Coordinates: 52°15'28"N 20°57'8"E



Małgorzata und Marjanna Furnalska in Hajnówka 2026



jumeirah.com

Ad

[Jumeirah Hotels - momente, die ewig bleiben](#)





unitedstream.ru

Ad

[Платежи в любые банки по всему миру за 24 часа \(для Юрл\)](#)

Bolesław Bierut (Warsaw) | grave

Poland / Mazowieckie / Piastów / Warsaw / [Kwatera A6](#)
grave







Bolesław Bierut - a Polish Communist leader, NKVD agent, and a hard-line Stalinist who became President of Poland after the Soviet takeover of the country in the aftermath of World War II.

Wikipedia article: https://en.wikipedia.org/wiki/Bolesław_Bierut

Nearby cities:

Coordinates: 52°15'37"N 20°57'15"E



<https://ruslan.library.spbstu.ru/pwb/detail?db=BOOKS&id=RU%5CSPSTU%5Cbooks%5C20088718>

Форнальская, Марцянна

Воспоминания матери : [о М. Форнальской, секретаре ЦК Польской рабочей партии / М. Форнальская ; перевод с польского М. Васильева [и др.] ; автор предисловия В. Василевская ; под редакцией А. Ермонского, М. Игнатова, Б. Шуплецова]

Москва : Издательство иностранной литературы, 1961

670, [2] с., [1] л. ил. : портр. ; 20 см

Доп. тит. л. на пол. яз. Доп тит. л.: Pamiętnik matki. Marcjanna Fornalska. Warszawa, 1960

[Форнальская, Марцянна](#)

[Васильев, М.](#)

[Гранат, А.](#)

[Поляков, М.](#)

[Рымж, М.](#)

[Василевская, В.](#)

[Ермонский, А.](#)

[Игнатов, М.](#)

[Шуплецов, Б.](#)

19013582 10.05.2012

19013582 29.03.2023

84(4Пол)

Sign in to place a hold

Location and availability

19013582

Department (collection)

https://link.springer.com/chapter/10.1007/978-3-030-54963-3_20

- • [The Palgrave Handbook of Anti-Communist Persecutions](#)

2.

3. Chapter

Women, Communism, and Repression in Interwar Poland: 1918–1939

- Chapter
- First Online: 08 December 2020
- pp 423–439

1. Abstract [Women, Communism, and Repression in Interwar Poland: 1918–1939](#)
 - Natalia Jarska

Pages 423-439

This chapter proposes to see communist political identity and self-representation as a response to anti-communist policies. It examines how the identity of communist women was shaped by their ways of dealing with repression. In particular, Polish communist women in the interwar period developed a specific attitude toward femininity that consisted in rejecting some of the qualities deemed female. This attitude was partly the result of a radical ideology that included women's liberation, but it was also shaped by experiences of violent persecution, imprisonment, and living underground. In prison, women developed exclusively female political communities that were a source of empowerment and renewed activism. The chapter is based on memoirs, trial records, prison documents, and letters sent from prison.

[Przejdź do treści](#)

O PORTALU

Portal dzieje.pl to codzienny serwis historyczny, setki artykułów dotyczących przede wszystkim najnowszej historii Polski, a także materiały wideo, filmy dokumentalne, archiwalne fotografie, dokumenty oraz infografiki i mapy.

[Więcej](#)

Na skróty

- [Wiadomości](#)
- [Dziedzictwo kulturowe](#)
- [Kultura i sztuka](#)
- [Rozmaitości historyczne](#)
- [Książka](#)
- [Edukacja](#)
- [Dzieje się](#)
- [Fotogalerie](#)
- [Wideo](#)
- [Infografiki](#)
- [Ochrona zabytków kultury polskiej za granicą](#)
- [Polska w XX wieku](#)
- [Rocznice](#)
- [Postacie](#)
- [Wasze historie](#)
- [Niepodległa](#)
- [Artykuły](#)
- [Ankieta na 100-lecie](#)

Kategorie tematyczne

- [Starożytność](#)
- [Średniowiecze](#)
- [Epoka nowożytna](#)
- [XIX wiek](#)
- [Europa i świat przed I wojną światową](#)
- [I wojna światowa](#)
- [II Rzeczpospolita](#)
- [Walka o niepodległość 1914-1918](#)
- [Budowa niepodległego państwa](#)
- [Walki o granice II RP](#)
- [Wojna polsko-bolszewicka](#)
- [Lata 1921-1926](#)

[Polska po zamachu majowym 1926-1939](#)

[Kultura i sztuka w okresie międzywojennym](#)

[Sport w II RP](#)

[Europa i świat 1918-1939](#)

[II wojna światowa](#)

[Kampania 1939](#)

[Okupacja niemiecka](#)

[Okupacja sowiecka](#)

[Katyń](#)

[Auschwitz](#)

[Holokaust](#)

[Władze RP na uchodźstwie](#)

[Polskie Państwo Podziemne](#)

[Sprawa Polski w czasie II wojny światowej](#)

[Polacy na frontach II wojny światowej](#)

[Zbrodnia wołyńska](#)

[Powstanie Warszawskie](#)

[Komuniści w kraju i w Związku Sowieckim](#)

[Kultura i sztuka - II wojna światowa](#)

[Europa i świat po II wojnie światowej](#)

[PRL](#)

[Stalinizm](#)

[Rok 1956](#)

[Lata 1957-1967](#)

[Rok 1968](#)

[Grudzień 1970](#)

[Dekada Gierka](#)

[Solidarność](#)

[Stan wojenny](#)

[Lata 1983-1987](#)

[Okrągły stół](#)

[Koniec PRL](#)

[Kościół katolicki w PRL](#)

[Kultura i sztuka 1945-1989](#)

[Sport w PRL](#)

[Polska po 1989 roku](#)

[Kultura i sztuka po 1989 roku](#)

[Europa i świat po 1989 roku](#)

[Inne](#)

[Religia](#)

Polska w XX wieku

[II Rzeczpospolita](#)

[Walka o niepodległość 1914-1918](#)

[II wojna światowa](#)

[PRL](#)

-
-
-

Search

- Komuniści w kraju i w Związku Sowieckim

Dr P. Gontarczyk: bardzo prawdopodobne, że po 1945 r. czołowym funkcjonariuszem reżimu komunistycznego stałby się M. Nowotko

AKTUALIZACJA: 10.07.2018, PUBLIKACJA: 09.07.2018 [Wiadomości](#) , [Wywiady](#)

○



Piotr Gontarczyk. Fot. Serwis video PAP

Bardzo prawdopodobne, że po 1945 r. czołowym funkcjonariuszem reżimu komunistycznego stałby się Marceł Nowotko. Ważną pozycję zajął przecież ostatni konspiracyjny przywódca PPR, Władysław Gomułka – mówi PAP dr Piotr Gontarczyk z Biura Badań Historycznych IPN. 125 lat temu, 8 lipca 1893 r., urodził się Marceł Nowotko, pierwszy przywódca stworzonej na rozkaz Stalina Polskiej Partii Robotniczej.

PAP: Jak rozpoczynała się kariera polityczna Marcela Nowotki podczas wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r.?

Dr Piotr Gontarczyk: Podobnie jak większość polskich komunistów wziął udział w działaniach bolszewickich wymierzonych w państwo polskie. Komuniści „walczyli piórem”, tworząc skierowaną do Polaków propagandę, walczyli w Armii Czerwonej oraz budowali zręby nowej sowieckiej władzy na terenach opanowanych przez wojska

sowieckie. Nowotko tworzył „rewkom” („komitet rewolucyjny”) w Łapach na Podlasiu. Co ciekawe, w tym samym miasteczku tworzył potem władze sowieckie w 1939 r.

Ale po roku 1920 m.in. z powodu współpracy z bolszewikami partia komunistyczna była zdelegalizowana ze względu na to, że cele jej działalności, czyli zniszczenie Państwa Polskiego i wprowadzenie bolszewickiej dyktatury, godziły w najżywotniejsze interesy społeczeństwa polskiego, takie jak obrona życia, praw obywatelskich i mienia. Działalność komunistyczna była ścigana przez policję i podlegała penalizacji. Także Nowotko był kilkakrotnie aresztowany za działalność w Komunistycznej Partii Polski i kiedy wybuchła wojna, odsiadywał w więzieniu kolejny wyrok.

PAP: Elita Komunistycznej Partii Polski została w większości wyeliminowana przez Stalina. Czy Nowotko należał do czołowych działaczy tej organizacji?

Dr Piotr Gontarczyk: Był jednym z ważniejszych działaczy szczebla okręgowego, a w latach trzydziestych wchodził w skład centralnych władz PPR na terenie kraju. Należał więc do wąskiego grona czołowych działaczy komunistycznych.

PAP: Kto wpadł na pomysł założenia Polskiej Partii Robotniczej?

Dr Piotr Gontarczyk: Autorem koncepcji partii komunistycznej, która miała udawać partię robotniczą, był Józef Stalin. To on w 1941 r. wymyślił nazwę i przekazał ją w rozmowie z szefem Kominternu, bułgarskim działaczem komunistycznym Georgim Dimitrowem. Sowietci zdawali sobie sprawę, że komunizm i Związek Sowiecki są (zwłaszcza po 1939 r.) całkowicie skompromitowani w oczach Polaków i nikt nie pójdzie za komunistycznymi hasłami, a tym bardziej nikt nie będzie chciał pomagać Sowietom.

Dlatego Stalin postanowił, że nowa partia ma udawać organizację polską, patriotyczną i odwołując się do powstańczych tradycji Polaków, wywołać w Polsce masową ruchawkę zbrojną. Była ona potrzebna Kremlowi do tego, by przerwać niemieckie linie zaopatrzeniowe na front wschodni. Tak więc powstanie PPR nie miało nic wspólnego z polityką. To była operacja czysto militarna, dywersyjna.

Dr Piotr Gontarczyk: Autorem koncepcji partii komunistycznej, która miała udawać partię robotniczą, był Józef Stalin. To on w 1941 r. wymyślił nazwę PPR i przekazał ją w rozmowie z szefem Kominternu, bułgarskim działaczem komunistycznym Georgim Dimitrowem.

PAP: Jak „starzy”, „zasłużeni” komuniści zapatrywali się na dziwną, „umiarkowaną” z punktu widzenia ich poglądów nazwę nowej organizacji, czyli Polską Partię Robotniczą?

Dr Piotr Gontarczyk: Problemy z koncepcją nowej partii zaczęły się jeszcze wśród działaczy komunistycznych przed wysłaniem do okupowanej Polski pierwszej grupy inicjatywnej, wyszkolonej przez służby specjalne ZSRS. Nikt tu nie dowierzał, że nie będą w kraju działać otwarcie, pod czerwonym sztandarem i ze Związkiem Sowieckim oraz Stalinem na ustach; podejrzewano, że tylko będą udawać polskich patriotów.

Chciano zmienić nawę partii, jej program i hasła. Ale wtedy wszelkie wątpliwości przeciął Jakub Berman, wówczas jeden z funkcjonariuszy Kominternu, który stwierdził, że takie jest polecenie Kremla i żadnych dyskusji tu nie będzie.

Podobna konsternacja zapanowała na pierwszym spotkaniu działaczy komunistycznych, po przegruceniu tzw. grupy inicjatywnej PPR na spadochronach do Polski. Na spotkaniu działaczy komunistycznych w Warszawie 5 stycznia 1942 r. znów chciano dyskutować o nazwie partii, przerabiać jej pierwszą deklarację programową, którą Nowotko z towarzyszami przywieźli do kraju zaszytą w ubraniu w postaci mikrofilmów. Ale i tu dyskusję uciął sekretarz PPR Nowotko, oznajmiając, że deklaracja powstała w Kominternie i nie można w niej zmienić nawet przecinka.

Część byłych działaczy komunistycznych w ogóle nie zaangażowała się w działalność konspiracyjną w ramach PPR-u, uważając, że to prowokacja polskiego rządu w Londynie. Jeden z nich stwierdził, że PPR to „rzodkiewka; na wierzchu czerwona, a w środku biała”. Takie były nastroje wśród działaczy nieorientowanych w polityce Kremla. Uczestniczyli w niej tylko ci, którzy rozumieli, że oszukańca nazwa PPR to element strategii ZSRS i ruchu komunistycznego. Ale inni do końca wojny byli nieufni.

Dr Piotr Gontarczyk: Problemy z koncepcją nowej partii zaczęły się jeszcze wśród działaczy komunistycznych przed wysłaniem do okupowanej Polski pierwszej grupy inicjatywnej, wyszkolonej przez służby specjalne ZSRS. Nikt tu nie dowierzał, że nie będą w kraju działać otwarcie, pod czerwonym sztandarem i ze Związkiem Sowieckim oraz Stalinem na ustach.

PAP: Czym były wspomniane obozy szkoleniowe organizowane dla komunistów w ZSRS?

Dr Piotr Gontarczyk: Istniały różne typy szkół kominternowskich i sowieckich funkcjonujących na terenie ZSRS przed wojną i w jej czasie. Niektóre zajmowały się szkoleniem politycznym, m.in. metodami propagandowymi. Inne zaś miały na celu wyłącznie nauczanie szpiegostwa, konspiracji i dywersji.

Nie ma wątpliwości, że czołowi przywódcy PPR byli przed desantem do polski funkcjonariuszami OMBSON, czyli sowieckiej dywizji specjalnego przeznaczenia, funkcjonującej w ramach wojsk NKWD. Także po zrzuconiu do Polski część członków tzw. grupy inicjatywnej PPR w ogóle nie zajmowała się działalnością partyjną, tylko jak Czesław Skoniecki czy Małgorzata Fornalska pracowała dla wywiadu sowieckiego. Mówiąc wprost: PPR i NKWD to były naczynia połączone.

PAP: Dlaczego właśnie Nowotko został nominowany przez Kreml na stanowisko I sekretarza Polskiej Partii Robotniczej?

Dr Piotr Gontarczyk: Przemawiało za nim pełnienie funkcji kierowniczych w KPP, wiek, autorytet i wieloletnie wyroki więzienia odsiadywane przed wojną. Prawdopodobnie brano pod uwagę również jego polskie pochodzenie. Niektórzy z tzw. grupy inicjatywnej, tacy jak Pinkus Kartin, ze względu na swój semicki wygląd mogli pracować wyłącznie w getcie. Mieliby ogromne problemy z działaniem poza jego granicami.

Dr Piotr Gontarczyk: Czołowi przywódcy PPR byli przed desantem do polski funkcjonariuszami OMBSON, czyli sowieckiej dywizji specjalnego przeznaczenia. Także po zrzuconiu do Polski część członków tzw. grupy inicjatywnej PPR w ogóle nie zajmowała się działalnością partyjną, tylko pracowała dla wywiadu sowieckiego. Mówiąc wprost: PPR i NKWD to były naczynia połączone.

PAP: Jakie było podstawowe zadanie, jakie postawił przed nim Stalin?

Dr Piotr Gontarczyk: Tak jak wspominałem, chodziło przede wszystkim o stworzenie masowego ruchu dywersyjnego i partyzanckiego, który mógłby przerwać niemieckie linie zaopatrzeniowe na front i wesprzeć wysiłek Armii Czerwonej. Nikt nie zastanawiał się wówczas nad budowaniem porządku europejskiego i komunizacją Polski.

W 1941 r. wojska niemieckie parły w kierunku Moskwy. W takiej sytuacji chodziło wyłącznie o wykonanie najprostszych, najbardziej przyziemnych celów wojskowych. Powstanie takie, ze względu na ogromne dysproporcje sił polskich i niemieckich, spowodowałoby hekatombę po stronie polskiej, ale to oczywiście nie obchodziło ani Kremla, ani komunistów.

PAP: Jak Nowotko i jego towarzysze wywiązywali się z postawionego im zadania?

Dr Piotr Gontarczyk: Bardzo słabo. Komunistom nie udało się zbudować masowej konspiracji i partyzantki. Brakowało kadr, broni, a komuniści działali w zupełnej politycznej izolacji. Młodzież, patriotyczny element, rzutki i aktywny, był już zorganizowany w polskiej konspiracji niepodległościowej. Polskie podziemie dobrze wiedziało, czym jest PPR, nazywając tę partię od pierwszych dni jej działania „agenturą Moskwy”.

Nie było społecznej i politycznej próżni, w której komuniści mogliby skupić kogoś wokół swoich oszukańczych haseł. Moim zdaniem właśnie istnienie i przeciwdziałanie Polskiego Państwa Podziemnego przesądziło o tym, że ten plan Kremla się nie powiódł.

PAP: Kiedy Polskie Państwo Podziemne dostrzegło, że tak marginalna grupa może być istotnym zagrożeniem dla polskich interesów?

Dr Piotr Gontarczyk: PPR oraz jej siły zbrojne Gwardię i Armię Ludową lekceważono mniej więcej do 1943 r. Później niektórzy działacze podziemia zaczęli zdawać sobie sprawę, że to groźny nowotwór, z którym trzeba walczyć nie tylko dlatego, że prowadzi działania przeciwko oddziałom AK i atakuje polskie wsie, dwory, morduje działaczy konspiracji, lecz również dlatego, że PPR może być groźna także po wkroczeniu Sowietów.

Najlepiej z tych zagrożeń zdawano sobie sprawę w terenie, gdzie miejscowi dowódcy wiedzieli, że komuniści mają rozpracowane struktury AK. Kierownictwo Polskiego Państwa Podziemnego było w trudnej sytuacji. Otwarta walka ze strukturami komunistycznymi nie była możliwa ze względu na stosunki rządu polskiego z aliantami. Stalin wciąż podnosił argument mordowania działaczy komunistycznych,

których nazywał niepodległościowymi. Wydaje się więc, że kierownictwo Polskiego Państwa Podziemnego długo lekceważyło zagrożenie ze strony PPR.

Dopiero od lata 1943 r. zaczęto likwidować działaczy i oddziały komunistyczne, głównie ze względu na uprawiany przez nie pospolity bandytyzm. Takie działania podejmowały Narodowe Siły Zbrojne i na znacznie większą skalę Armia Krajowa.

PAP: W kontekście zagrożenia dla polskich interesów należy wspomnieć o donosach działaczy PPR na żołnierzy Armii Krajowej oraz cywilnych działaczy Polskiego Państwa Podziemnego, które kierowali do gestapo i innych instytucji terroru niemieckiego. Czy takie działania były nakazywane przez kierownictwo PPR? Był to element doktryny działań PPR?

Dr Piotr Gontarczyk: Mamy mnóstwo informacji o denuncjowaniu Polskiego Państwa Podziemnego, które pochodzą z całego obszaru działania PPR. Było to zjawisko masowe. Znany jest przypadek oddziału wachm. Tomasza Wójcika „Tarzana”, który został zadenuncjowany przez komunistów i zniszczony 7 lipca 1944 r. przez niemiecką żandarmerię w miejscowości Wólka Bodzechowska na Kielecczyźnie. Zginęło 32 żołnierzy AK.

Takie denuncjacje były konsekwencją prostego rachunku, który dokonywali komuniści. Z ich punktu widzenia Niemcy byli wrogiem, ale dla rozstrzygnięcia sprawy polskiej, czyli tego, kto po klęsce III Rzeszy obejmie władzę w Polsce. Kluczowe dla ich planów było niszczenie przeciwnika, jakim były dla nich polskie organizacje konspiracyjne. Od początku sięgano więc po metodę skrytobójstwa i denuncjowania.

PAP: Czy historycy są dziś w stanie wyjaśnić okoliczności, w jakich zginął Marcele Nowotko?

Dr Piotr Gontarczyk: Sprawa śmierci Marcelego Nowotki jest skomplikowana i była problemem dla ruchu komunistycznego jeszcze w czasie wojny. Oficjalna wersja głosiła, że Nowotkę zabił Bolesław Mołojec, czyli jego następca na stanowisku sekretarza PPR. To z wielu względów wydaje się dziś mało prawdopodobne.

Inni twierdzą, że mogli go zabić żołnierze podziemia, inni, że zrobili to Niemcy. Nowotko mógł też zginąć w ramach jakichś porachunków finansowych, bo członkowie PPR zajmowali się rozmaitymi brudnymi interesami, m.in. handlem złotem i kosztownościami z gettem. Istnieje więc kilka wersji wydarzeń, trudno powiedzieć, która z nich może być prawdziwa.

PAP: Śmierć Nowotki spowodowała wielkie zamieszanie w szeregach PPR. Jego następcą został Bolesław Mołojec. Dużo bardziej tajemniczą postacią jest kolejny działacz wyznaczony przez Kreml, który posługiwał się nazwiskiem „Witold Kolski”.

Dr Piotr Gontarczyk: Bolesław Mołojec przejął przywództwo w partii wbrew instrukcjom kominternowskim. Był bowiem trzeci w hierarchii PPR. Drugi po Nowotce był Paweł Finder. Mołojec przejął władzę i zaczął rządzić w sposób dyktatorski i brutalny. Jego otoczenie postanowiło go zlikwidować, przypisując mu właśnie odpowiedzialność za śmierć Nowotki.

Po Mołojcu kierownictwo PPR zaczęło mordować jego dawnych współpracowników. Moskwa była zaniepokojona tym, że działacze PPR załatwiają w ten sposób swoje porachunki i postanowiła wysłać do Warszawy zaufanego towarzysza, który miałby objąć stanowisko I sekretarza PPR. Był nim dość znany i zasłużony działacz komunistyczny Baruch Cukier vel Witold Kolski, który wiosną 1943 r. został zrzucony na spadochronie do Polski.

Oczywiście kierownictwo PPR nie wiedziało o decyzji władz w Moskwie. Kolski lądował niefortunnie, zawisł na drzewie i otoczony przez niemiecką żandarmerię popełnił samobójstwo. Informacje o jego lądowaniu posiadamy dzięki pracy wywiadu AK, ale to, kim miał być Kolski, wiemy wyłącznie z pamiętników Dymitrowa.

PAP: Przez swoją śmierć Marceli Nowotko stał się bohaterem komunistycznej Polski.

Dr Piotr Gontarczyk: Oczywiście jak wszyscy przywódcy Polskiej Partii Robotniczej w czasie wojny poza skreślonym na wiele lat z historii Bolesławem Mołojcem. Nowotko był na sztandarach propagandy komunistycznej. Jego imieniem nazywano fabryki, kopalnie szkoły, statki. Bez wątpienia kult Marcelego Nowotki był jednym z ważnych elementów propagandy przez cały okres PRL.

Dr Piotr Gontarczyk: Mentalność Nowotki dobrze oddaje zachowana w sowieckich archiwach notatka pisana jego ręką. Przyszły sekretarz PPR napisał o sobie i swoich towarzyszach: „Na pożegnanie naszej sowieckiej ojczyzny zaśpiewaliśmy pieśń +Sziroka strana maja radnaja+”. Taka była patriotyczna PPR i takim polskim patriotą był sam Nowotko.

PAP: Czy gdyby Nowotko przeżył do końca wojny, stałby się czołowym funkcjonariuszem nowego reżimu?

Dr Piotr Gontarczyk: To bardzo prawdopodobne. W 1944 r. ważną pozycję polityczną zajął przecież ostatni konspiracyjny przywódca PPR, Władysław Gomułka. Ale to były dwie bardzo różne postacie. Gomułka posiadał pewnego rodzaju gen patriotyczny i swoje niedobre doświadczenia z systemem sowieckim. Wiedział, czym jest kolektywizacja i jakie będą jej konsekwencje.

Podejrzewam, że Marceli Nowotko jako bardzo oddany, bezwzględny w swoich poglądach kominternowiec przypominałby raczej dogmatyka Bolesława Bieruta, a nie Władysława Gomułkę. Mentalność Nowotki dobrze oddaje zachowana w sowieckich archiwach notatka pisana jego ręką, która dotyczyła chwili startu samolotu z grupą inicjatywną PPR w końcu 1941 r. Przyszły sekretarz PPR napisał o sobie i swoich towarzyszach: „Na pożegnanie naszej sowieckiej ojczyzny zaśpiewaliśmy pieśń +Sziroka strana maja radnaja+”.

Taka była patriotyczna PPR i takim polskim patriotą był sam Nowotko.

Rozmawiał **Michał Szukała** (PAP)

szuk / skp

- [Marceli Nowotko](#)
- [PPR](#)
- [IPN](#)
- [Piotr Gontarczyk](#)

© Copyright PAP 2025

•

<https://warhist.pl/polska/komunizm-w-polsce/>
Komunizm w Polsce

Historia polskich komunistów pokazuje, jak zawile były losy państwa polskiego w czasie II wojny światowej. Początkowo niewiele znacząca grupa sympatyzująca ze Związkiem Radzieckim została wyniesiona do władzy dzięki sile ZSRR i Armii Czerwonej, by na ponad czterdzieści lat zaprowadzić w Polsce ustrój polityczno-społeczny będący niczym innym jak kontynuacją zapoczątkowanej w 1939 roku niewoli. Dopiero upadek komunizmu i demokratyczne przemiany w Europie umożliwiły Polsce odzyskanie pełnej niezależności. Niestety, skutki wielu lat zaniedbań i niemal całkowitego podporządkowania polityce Moskwy są w Polsce odczuwalne nawet w trzydzieści lat po upadku ZSRR.

Idea

Aby zrozumieć ideę komunizmu, należy cofnąć się do okresu dziewiętnastowiecznych rewolucjonistów. Fundamenty doktryny stworzyli Fryderyk Engels oraz Karol Marks, którzy w 1848 roku spisali „Manifest komunistyczny” – biblię ideową przyszłych komunistów. Karol Marks był niemieckim filozofem, którego przemyślenia nie przysporzyły mu większej popularności za życia. Doktryna stworzona przez Marksa zakładała m.in. przebudowę państwa w celu uzyskania wspólnoty państwowej, uzyskanie postępu na drodze rewolucji, która z kolei miała być formą „dostosowania do poziomu sił wytwórczych właściwych stosunków produkcji i nadbudowy ideologicznej” (cyt. za „Komunizm w Polsce”, Praca zbiorowa). Jako taka religia była odrzucana już na samym początku rozważań, a istnienie Boga negowane. Rozwój komunizmu związany jest przede wszystkim z Rosją. To tutaj idee Marksa i Engelsa – w wielu wypadkach całkowicie wypaczone i pozbawione oryginalnego sensu – po raz pierwszy w takim stopniu zawładnęły państwem. Aby nieco skrócić ewolucję komunizmu na wschodzie, zajmiemy się od razu rewolucją bolszewicką. W 1898 roku założona zostaje w Mińsku Socjaldemokratyczna Partia Robotników Rosji, która wkrótce zaczyna werbowanie zwolenników. Już w 1903 roku dochodzi do rozłamu – powstają frakcje bolszewików (kierowanych przez Włodzimierza Lenina) i mienszewików. W lutym 1917 roku wybucha rewolucja bolszewików przeciwko władzom Rosji. Przywódca ugrupowania przebywał wtedy w Szwajcarii, jednak dzięki pomocy Niemców szybko przedostał się do ogarniętego walką kraju. Co więcej, Niemcy zdecydowanie wsparli bolszewików finansowo, co oczywiście w znacznym stopniu ułatwiło im prowadzenie walk. Kolejny szturm komuniści przypuścili w październiku tego samego roku. W listopadzie doprowadzili do przejęcia władzy. W 1919 roku utworzona została Międzynarodówka Komunistyczna (Komintern) zrzeszająca komunistów z różnych krajów. W jej skład weszła później również Komunistyczna Partia Polski.

W 1918 roku, po 123 latach niewoli, Polska odzyskuje niepodległość. Już 16 grudnia tego samego roku powołano do życia Komunistyczną Partię Robotniczą Polski, tworząc ją z myślą o przyszłej rewolucji, która miała nadejść ze wschodu i ogarnąć całą Europę. W skład nowej

partii weszły dotychczas działające lewicowe ugrupowania: Polska Partia Socjalistyczna – Lewica oraz Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (później KPRP wchłaniała jeszcze mniejsze grupy). Komuniści zbojkotowali pierwsze wybory parlamentarne w odradzającej się Polsce. W 1919 roku KPRP przystąpiła do Kominternu, stając się kolejnym ogniwem rosyjskich rewolucjonistów. Polscy komuniści nie przebiegali w środkach – zwalczali przeciwników politycznych i oczekiwali nadejścia rewolucji bolszewickiej. Ta miała przynieść spodziewane „wyzwolenie”. KPRP wiązała nadzieje z ofensywą sił bolszewickich na Polskę, a lokalni działacze utworzyli Komitet Rewolucyjny Polski (w jego składzie znaleźli się m.in. Julian Marchlewski i Feliks Dzierżyński). Gdy jednak ofensywa Armii Czerwonej załamała się pod Warszawą, komuniści poszli w rozsypkę. Wierni ideałom rewolucji działacze zaczęli od nowa budować struktury partyjne, tworząc je na wzór partii bolszewickiej. Polscy komuniści nie byli jednolici, dzielili się na liczne frakcje, różnili w poglądach. Na Kresach działały lokalne odłamy partii, w tym Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi. Dzięki dofinansowaniu z Moskwy polscy komuniści byli w stanie prowadzić działalność polityczną. II Zjazd KPRP w 1923 roku wydał manifest, w którym namawiał ludność chłopską do przyłączenia się do rewolucji. Bez większego odzewu. Tymczasem w Moskwie Józef Stalin i Lew Trocki bili się o przejęcie schedy po umierającym Leninie. Stalin pokonał rywala i zaprowadził nowe, krwawe porządki. W marcu 1925 roku doszło do III Zjazdu KPRP, na którym przekształcono ją w Komunistyczną Partię Polski. Nowa nazwa podkreślała zerwanie ze starymi rządami i potępienie byłych działaczy Kominternu. Dopiero następny Zjazd, IV z kolei, umożliwił skruszonym ponowne wstąpienie w szeregi KPP. W tym samym czasie za normę przyjęto krytykę ówczesnych władz polskiego państwa. Jak wspomniano, wewnątrz KPRP, a potem KPP, nieustannie trwały tarcia. Spór lojalistów (względem Stalina), tzw. frakcji mniejszościowej z Julianem Leszczyńskim-Leńskim i Alfredem Lampe, z większościami (Adolfa Warski, Maria Koszutska) zakończył się w 1929 roku wygraną tych pierwszych.

Nie oznaczało to jednak wzrostu znaczenia polskich komunistów. Na krajowym podwórku stanowili polityczny margines mimo wzrastającej liczebności (nawet kilkanaście tysięcy członków w latach trzydziestych). Głosili radykalne hasła (jak choćby w kwietniowej odezwie z 1932 roku), w których krytyka władz polskich przeplatała się z hymnami pochwalnymi na cześć ZSRS. Oprócz służby propagandowej prowadzono też aktywne działania dywersyjne, sabotażowe, wywiadowcze oraz werbunkowe. W drugiej połowie lat trzydziestych polscy komuniści zaczęli głosić hasła antyfaszystowskie. Na ich sytuację wpłynęły jednak decyzje Stalina, który w 1937 roku rozpoczął wielkie czystki w wojsku i partii. Wyniszczeniu uległa również KPP, którą w efekcie rozwiązano w 1938 roku.

Wojna komunistów

Wojna, która wybuchła 1 września 1939 roku, przyniosła kolejną zmianę w ukierunkowaniu polityki ZSRS. 17 września Armia Czerwona rozpoczęła ofensywę na zachód, niosąc hasła obrony mniejszości narodowych i zniesienia władzy imperialistów polskich. Zajęty przez Sowieców obszar szybko poddano sowietyzacji na wielką skalę. NKWD zbierało tu swoje krwawe żniwo, stosując różnorodne rodzaje represji. Podbita część polskich ziem szybko zapełniła się sowieckimi agentami, których zadaniem było przygotowanie gruntu pod utworzenie komunistycznego państwa zależnego od ZSRS. Wszystko pod przykrywką legalności. Wybory, w których naród miał opowiedzieć się za przyłączeniem ziem do ZSRS, przeprowadzono 22 października 1939 roku. Wynik mógł być tylko jeden. Ogromna frekwencja i ogromna przewaga komunistów – wybory w stylu sowieckim, a więc w ogromnej mierze oparte na zastraszaniu i fałszerstwach. Wkrótce rozpoczęto wyniszczanie polskości na Kresach. Obywatele przyjmowali narodowość sowiecką, a NKWD rozszerzyła

skalę terroru. Warunki, jakie stworzyli sowieccy agenci, sprzyjały prokomunistycznym zapędom niektórych Polaków, którzy kilka lat wcześniej stanowili główną siłę KPP. Zaczęli oni zatem wstępować do WKP(b). Równocześnie na okupowanych ziemiach wprowadzono na rynek prasę sowiecką, której głównym zadaniem było szerzenie idei komunizmu. Do gadzinówek pisało wielu polskich autorów m.in. Tadeusz Boy-Żeleński, Włodzimierz Sokorski czy Wanda Wasilewska. Związek Sowieckich Pisarzy rósł w siłę wraz z upływającym czasem, przyjmując kolejnych polskich poetów. Cała akcja obliczona była nie tylko na pozyskanie polskich intelektualistów sprzyjających ideologii komunistycznej, ale i na rozpoczęcie przygotowania do przejęcia władzy w Polsce przyszłości. Zmieniano na sowieckie polskie uczelnie, wznoszono pomniki ku czci marksistowskich działaczy, starano się wypłenić wszystko, co symbolizowało Polskę. Represje dotknęły również działaczy kościelnych. U podstaw przejawów agresji leżała niechęć władz komunistycznych do Kościoła Katolickiego oraz, zupełnie zresztą słuszne przeświadczenie, iż jest on ostoją polskości. Jednocześnie z indoktrynacją umysłową szło wprowadzanie trendów gospodarczych, społecznych i kulturowych. Na początku 1939 roku transakcje finansowe przeprowadzano już tylko w rublach. W tym samym czasie prowadzono też akcję masowych wysiedleń. Doszło również, czego można się było spodziewać, do zniesienia polskich świąt państwowych i zastąpienia ich sowieckimi. 1 maja stał się zatem Dniem Pracy, a 8 marca Dniem Kobiet. O ile oba święta nie są dla nas dzisiaj niczym oryginalnym, o tyle obchodzenie rocznicy śmierci Lenina oraz imienin Stalina nawet wówczas zakrawało na absurd. W świecie komunistów było to jednak coś absolutnie normalnego. Sytuację polskich komunistów diametralnie zmieniły wydarzenia roku 1941 i ofensywa III Rzeszy na Związek Radziecki. Wanda Wasilewska (Wikipedia, domena publiczna).

Nowe rozdanie

22 czerwca ruszyła niemiecka operacja „Barbarossa”, której głównym celem było ZSRR. Uderzenie na wschód spowodowało zmianę układu europejskich sił.

Józef Stalin – jeden z największych zbrodniarzy XX wieku wszedł zatem w skład koalicji sił alianckich, walczących przeciw Państwom Osi i wszystkim narodom, które wspierały dążenia Adolfa Hitlera. Tuż po rozpoczęciu operacji „Barbarossa” ze Stalinem skontaktował się Churchill, obiecując mu wszelką możliwą pomoc. Polski Rząd Emigracyjny znalazł się w trudnej sytuacji – śmiertelny wróg stał się przyjacielem, oferując nęcącą współpracę i przynajmniej częściowe wyzwolenie. Kroki podjęte przez emigracyjnych dyplomatów przyniosły wymierne korzyści więzionym rodakom, lecz nie gwarantowały przyszłemu państwu wolności i niepodległości. Dyktator sowiecki przewidywał, iż na tyłach wojsk niemieckich wielkie spustoszenie siałą mogą komunistyczne bojówki, które oprócz dezorganizacji armii wroga prowadzić będą kampanię agitacyjną dla przyszłego rządu. Dlatego też przedsięwzięte mogły być kroki zmierzające do odbudowania KPP (choć pod inną nazwą) i przywrócenia aktywnej działalności komunistów polskich w kraju. Jeszcze w tym samym roku okazać się miało, że od pomysłów Sowietów szybko przeszli do czynów.

Tylko ścisła kontrola Kremla mogła zapewnić Stalina o całkowitym zwierzchnictwie nad budowanym w Polsce podziemiem komunistycznym. Dlatego też wyznaczenie przebywających w kraju ludzi na przywódców kominternowskiej partii wiązało się ze sporym ryzykiem. Sowietów postanowili zatem przygotować specjalnie przeszkolone grupy tzw. grupy inicjatywne, które z ZSRS wyruszałyby do okupowanego kraju, aby tam stworzyć ugrupowanie komunistyczne. Teoretycznie Polska Partia Robotnicza powstała już w sierpniu 1941 roku w Moskwie, gdyż to tam utworzono podstawy pod jej budowę. Dokumenty nowopowstałej partii napisano pod kontrolą Stalina, ludzi wysyłał Kreml, wreszcie całe

przedsięwzięcie finansowano z sowieckich pieniędzy. Nazwa PPR również nie była przypadkowa. Komuniści obawiali się reakcji ludności na słowo „komunistyczna”, dlatego postanowili użyć znacznie bardziej chwytliwego hasła – „robotnicza”. Tym samym realizowali założenia Moskwy, nie narażając się na odrzucenie przez społeczeństwo. 26 września 1941 roku nadszedł długo wyczekiwany przez polskich komunistów dzień. Grupa inicjatywna miała wyruszyć z Wiaźmy do Polski. Na spadochronach skakać mieli: Marceli Nowotko, Jan Turlejski, Roman Śliwa, Czesław Skoniecki, Jakub Aleksandrowicz oraz Lucjan Patyński. Tuż po starcie zdarzył się wypadek, w wyniku którego zginął Turlejski, a trzech innych agentów zostało rannych. Operację czasowo zawieszono, tym bardziej że ofensywa niemiecka poczyniła znaczne postępy. Dopiero, gdy Sowietci zażegnali niebezpieczeństwo, powrócono do planów związanych z Polską. Kolejną próbę przerzutu podjęto w grudniu 1941 roku. Marceli Nowotko, Paweł Finder, Bolesław Mołojec, Pinkus Kartin, Czesław Skoniecki i Maria Rutkiewicz wylądowali bezpiecznie w podwarszawskich miejscowościach w nocy z 27 na 28 grudnia. Natychmiast po przybyciu do stolicy zaczęli organizowanie partii z Nowotką na czele, nawiązując kontakty z komunistycznymi środowiskami. Ruch robotniczy na ziemiach polskich reprezentowali do tej pory członkowie WRN oraz Polscy Socjaliści, którzy zdążyli już przygotować grunt pod komunistyczno-robotniczą partię narodową. Stworzyli również własne bojówki, choć ich liczebność nie była jeszcze imponująca. Nowotko i Finder zastali ludzi gotowych do pracy i czekających na polecenia. Szybko zorganizowano zatem spotkanie grupy inicjatywnej oraz komunistycznego podziemia. 5 stycznia 1942 roku w mieszkaniu Aleksandra Rydygiera na warszawskim Żoliborzu obie strony spotkały się, aby omówić warunki współpracy. W zebraniu udział wzięli przedstawiciele czołowych polskich organizacji komunistycznych. Był zatem Związek Walki Wyzwoleńczej, „Proletariusz”, Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR i członkowie Rewolucyjnych Rad. Inicjator spotkania, Paweł Finder, zapowiedział szybkie utworzenie Polskiej Partii Robotniczej. Obecni zaakceptowali plany, wybierając od razu Tymczasowy Komitet Centralny Partii w osobach Marcela Nowotki jako sekretarza i Pawła Findera oraz Bolesława Mołojca jako zastępców sekretarza. Ustalono również plan działania oraz podjęto decyzje odnośnie do przyszłej walki. Wkrótce akces o przyłączeniu do PPR wyraziły kolejne organizacje: ZWW (13 stycznia wydano dyrektywę zatytułowaną „Zwycięzimy”), „Proletariusz”, część członków Robotniczo-Chłopskiej Organizacji Bojowej, Rewolucyjnych Rad Robotniczo-Chłopskich oraz Stowarzyszenia Przyjaciół Związku Radzieckiego. 10 stycznia PPR ogłosił swoją pierwszą deklarację, której nadano tytuł: „Do robotników, chłopów i inteligencji! Do wszystkich patriotów polskich!”. Tekst odezwy opracowano jeszcze w Moskwie, pod nadzorem Sowietów. Od pierwszych dni działania Polska Partia Robotnicza pozostała w mocnej zależności od Moskwy. W gruncie rzeczy była przybudówką Kremla stworzoną wyłącznie po to, by obsłużyć tereny położone nieco dalej na zachód. Komuniści wzywali do walki zbrojnej przeciw najeźdźcy, głosząc hasła „miłe dla uszu patriotów”. Idea frontu narodowego porywała członków PPR, którzy wierzyli w połączenie się ludności polskiej w jednym celu pod przewodnictwem komunistów. Początkowo PPR nie miał na celu otwarcie wrogich działań przeciw rządowi Władysława Sikorskiego oraz podziemnej opozycji w kraju, która uznawała zwierzchnictwo Rządu RP na Uchodźstwie, choć od początku swojej działalności zarzucali premierowi tchórzostwo i brak działań. Dopiero kwiecień 1943 roku i odkrycie przez Niemców masowych grobów polskich żołnierzy w Katyniu stanowiły przełom w stosunkach polsko-radzieckich. Zerwanie stosunków dyplomatycznych między państwami dało pretekst PPR-owcom do rozpoczęcia nagonki na Armię Krajową i Rząd Emigracyjny. 1 marca 1943 roku Polska Partia Robotnicza wydała odezwę: „O co walczymy?”. Mgliste zapowiedzi wolności nijak się miały do prawdziwych planów Związku Sowieckiego. Komuniści mamili polskie społeczeństwo opowieściami o niepodległości i niezawisłości, które przyjdą wraz z wejściem na tereny okupowanego kraju Armii Czerwonej. Masowo wydawano też propagandowe gazety, których tematyka

pokrywała się z aktualną polityką ZSRS. Obok przygotowań do przejęcia władzy komuniści tworzyli rozległą siatkę partyjną. Struktury PPR poniżej:

Okręg I Warszawski

Okręg II Lubelski

Okręg III Radomosko-kielecki

Okręg IV Krakowski

Okręg V Śląsko-dąbrowski

Okręg VI Łódzki

Okręg VII Lwowski

Obok tego powołano zbrojne siły PPR – Gwardię Ludową, nad którą zwierzchnictwo objął Bolesław Mołojec. 28 listopada 1942 roku Marceli Nowotko został zastrzelony w Warszawie przez Zygmunta Mołojca, brat członka Sekretariatu KC PPR. Tym samym Mołojec, który zlecił zabójstwo bratu, pragnął sobie zapewnić zwierzchnictwo nad całością sił partii. Wysłał do Moskwy powiadomienie o zamachu dokonany przez członków AK. Kreml tłumaczenie zaakceptował, bojąc się utraty kontroli nad PPR. Mołojec rozpoczął zaprowadzanie nowych porządków w partii. Narażeni na niebezpieczeństwo Józwiak i Fornalska zawiązali spisek, w który wciągnęli Findera i Władysława Gomułkę. 29 grudnia 1942 roku Jan Krasicki i Mordka Hejman zabili w Warszawie Bolesława Mołojca, umożliwiając przejęcie władzy czwórce spiskowców. Kreml i tym razem zaakceptował dokonanie zamachu. Na czele partii stanęli Finder, Gomułka i Józwiak. W przełomowym dla komunistów 1943 roku stosunki polsko-sowieckie zostały zerwane, a PPR mógł otwarcie opowiedzieć się przeciw Rządowi RP, rozpoczynając kampanię oszczerstw i drwin pod adresem Sikorskiego. Tymczasem na terytorium ZSRS po raz drugi w czasie wojny tworzone Wojsko Polskie. Tym razem inicjatorem był Związek Patriotów Polskich z Wandą Wasilewską na czele.

Mołotow i Stalin wraz z Godłem RP na fotografii z 15 listopada 1944 roku (Wikipedia, domena publiczna).

W drodze do komunistycznej dyktatury

PPR działała w warunkach okupacyjnych i szybko stała się celem Niemców. 14 listopada 1943 roku aresztowano Findera i Fornalską. Umożliwiło to objęcie władzy w PPR Gomułce i włączenie w skład kierownictwa Bolesława Bieruta. W noc sylwestrową 1943 roku Gomułka zorganizował spotkanie przedstawicieli PPR oraz odłamowej grupy Robotniczej Partii Polskich Socjalistów pod przywództwem Edwarda Osóbki-Morawskiego. Efektem obrad było powołanie Krajowej Rady Narodowej, która, jak zakładali jej inicjatorzy, miała wkrótce stać się jedynym przedstawicielstwem państwa polskiego. Co dziwne, KRN powołano bez konsultacji w Moskwę, dlatego też Polacy początkowo narazili się na gniew Stalina. Dyktator radziecki nie zaaprobował pomysłu, zablokował wsparcie prasowe i radiowe. Być może obawiał się wówczas nadmiernej niezależności polskich komunistów. Zresztą od kilku miesięcy byli oni zmuszeni do działania na własną rękę, gdyż kontakt z Moskwą był mocno ograniczony. Nowopowstała KRN podjęła szereg uchwał, z których na wspomnienie zasługuje przemianowanie Gwardii Ludowej na Armię Ludową (komuniści w celach propagandowych nie wspominali o przemianowaniu), nad którą zwierzchnictwo objął Michał Rola-Żymierski. PPR w początkowej fazie działań nie zdołał przyciągnąć do siebie innych ugrupowań, nie zdołał też zapewnić sobie poparcia wśród ludności – nawet niewykształceni obywatele zdecydowanie odrzucali komunistyczną partię. Gomułka wymyślił zatem realizację podobnego programu pod innym szyldem. KRN była zaczątkiem daleko idących zmian, które w ostatecznym rozrachunku doprowadziły do komunistycznej dyktatury.

4 stycznia 1944 roku Sowieci weszli na tereny byłej Rzeczypospolitej. W tydzień później Moskwa zdecydowanie stwierdziła, iż uznaje jedynie granicę z września 1939 roku. Dzięki

poparciu Wielkiej Brytanii Stalin zyskał kolejny atut w rozgrywce z polskim Rządem na Uchodźstwie. Wkraczająca Armia Czerwona rozpoczynała drugą okupację ziem polskich. Dawało to pretekst KRN-owcom i ich AL do podjęcia akcji przeciw rządowi londyńskiemu oraz przeciw Armii Krajowej, które stanowiły dla komunistów naturalną konkurencję. Na początku lutego 1944 roku komuniści zdecydowali się podjąć bardziej zdecydowane kroki w celu pojednania ze stroną sowiecką. 16 maja do Moskwy dotarła specjalna grupa, której celem było nawiązanie rozmów ze Stalinem. 22 maja dyktator przyjął Polaków, decydując się jednocześnie na odblokowanie cenzury KRN. W czerwcu Stalin rozpoczął przygotowanie do stworzenia nowego rządu RP. Oczywiście w jego skład wejść mieli tylko zaufani komuniści. W przygotowaniach udział wziąć mieli członkowie KRN, ZPP oraz CBKP (Centralnego Biura Komunistów Polskich). 21 lipca Moskwa zakończyła formowanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Miał się on stać „organem rządowym suwerennego Państwa Polskiego” oraz „jedynym legalnym źródłem władzy w Polsce”. Pod przykrywką kooperacji wielu partii reprezentujących różne środowiska i stronnictwa, komuniści utworzyli podległy sobie marionetkowy rząd. Aby uwiarygodnić PKWN, jego powstanie ogłoszono 22 lipca w Chełmie Lubelskim, który wcześniej wyzwolili Sowieci. Tego samego dnia PKWN ogłosił swój pierwszy manifest, z racji daty wydania nazwany potem „Manifestem lipcowym”.

Kończyły go słowa:

„P o l a c y!

Do walki! Do broni!

Niech żyje zjednoczone Wojsko Polskie, walczące o wolność Polski!

Niech żyje sprzymierzona Armia Czerwona, niosąca Polsce wyzwolenie!

Niech żyją nasi wielcy sojusznicy – Związek Radziecki, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej!

Niech żyje jedność narodowa!

Niech żyje Krajowa Rada Narodowa – reprezentacja walczącego narodu!

Niech żyje Polska wolna, silna, niepodległa, suwerenna i demokratyczna!”

Prezydent Bolesław Bierut podczas przemówienia na jesiennej sesji Sejmu RP w 1948 roku (NAC).

Rządy komunistów

W skład „rządu” weszli m.in. Osóbka-Morawski, który został przewodniczącym, Andrzej Witos (celowa zbieżność nazwisk z wybitnym polskim politykiem dwudziestolecia międzywojennego, Wincentym Witosem), Żymierski oraz Stanisław Radkiewicz. 27 lipca Polacy zostali przetransportowani przez Rosjan do Lublina. Tak powstał mit „rządu lubelskiego”, a więc operującego już z wyzwolonych ziem polskich. W przeddzień wybuchu Powstania Warszawskiego (powstanie wybuchło 1 sierpnia 1944 roku) PKWN nawoływał do zrywu przeciw okupantowi, podjudzając Polaków do zbrojnego wystąpienia. Równocześnie PKWN-owcy rozpoczęli budowanie fundamentów swojej władzy. Komuniści prowadzili też rozmowy z legalnymi do tej pory władzami RP. Premier Stanisław Mikołajczyk spotkał się nawet z przedstawicielami PKWN w Moskwie, gdzie przebywał w celu podjęcia rozmów z Sowietami. Przyniosły one niewielki skutek – komuniści mieli już na tyle silną pozycję w kraju, że nie musieli się dzielić zdobytą władzą. Idealnie podsumowały to słowa Gomułki: „Nie obrażajcie się, panowie, że my wam tylko ofiarowujemy miejsce w rządzie takie, jakie sami uznajemy za możliwe. Myśmy bowiem gospodarze. Wy zaś możecie się stać współgospodarzami Polski, jeśli zrozumiecie wasze błędy i pójdziecie po drodze, którą idzie Rząd Tymczasowy. Porozumienia chcemy z całego serca. Lecz nie myślcie, że jest to warunek naszego istnienia. Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy”. Zapowiedź ta była zwiastunem smutnych wydarzeń w budowanej właśnie nowej Rzeczypospolitej.

W kraju rozpoczęto tymczasem organizację Urzędów Bezpieczeństwa oraz zbrojnego zaplecza komunistów. Prowadzono kampanię obelg i oszczerstw pod adresem żołnierzy AK, przeciw którym występowali zarówno Sowieci, jak i polscy komuniści. 31 grudnia 1944 roku, po rozmowach z Mikołajczykiem (sterroryzowanym i zastraszonego), Stalin podjął decyzję o przemianowaniu PKWN na Rząd Tymczasowy. Tak rozpoczęła się historia powojennej Polski komunistycznej. Pod przykrywką współdziałania obu dotychczasowych przedstawicielstw narodu polskiego stworzono wielką maszynę rządową podległą bezpośrednio Kremlowi. Status Polski jako kolejnego kraju satelickiego ZSRR potwierdził się w czasie referendum 1946 (którego wyniki sfałszowano) oraz rok później, kiedy komuniści odnieśli miażdżące zwycięstwo w wyborach parlamentarnych (również sfałszowanych).

Fotografia tytułowa: manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN).
Źródło: Wikipedia, domena publiczna.

© 2025 II WOJNA ŚWIATOWA - najlepszy portal poświęcony historii | Autor: Mateusz Łabuz
Zarząd: Katarzyna Mika-Łabuz | Created by StudioNCTI
Serwis "II wojna światowa" wykorzystuje pliki cookies umożliwiające poprawne wyświetlanie witryny.
Akceptuj

im Interesse einer bürgerlichen Klassenkampfmitantanz, die sich zum zweiten Mal pan-europäisch aufzustellen weiß : die Erinnerungspolitik der militanten Konterrevolution:
zur zweiten Erschießung von Małgorzata Furnalska
nach Gestapofolter
im Hochsicherheitsgefängnis für politische Gefangene Warszawa-Pawiak/"Serbia" am 26. Juli 1944

-
-
- <https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/nazwy-do-zmiany/38157,ul-Fornalskiej-Malgorzaty.html>
-
- [Strona główna](#)
- [Upamiętnianie](#)
- [Dekomunizacja przestrzeni publicznej](#)
- [Zmiany nazw ulic](#)
- [Nazwy ulic](#)
- [Nazwy do zmiany](#)

Nazwy do zmiany

ul. Fornalskiej Małgorzaty

W ocenie Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nazwa powyższa powinna zostać zmieniona jako wypełniająca normę art. 1

Ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej (Dz.U. RP z 2016 r. poz. 744).

Fornalska Małgorzata (1902-1944) ps. „Jasia”, „Maria Jasińska”, „Michalska” – aktywistka i funkcjonariuszka komunistyczna, członkini władz stalinowskiej konspiracji na ziemiach polskich pod okupacją niemiecką.

Urodziła się 8 czerwca 1902 r. we wsi Fajslawice, pow. krasnostawski, w rodzinie chłopskiej. Po wybuchu I wojny światowej w 1914 roku znalazła się wraz z rodziną w Carycynie w Rosji (obecnie Wołgograd). Tam wraz z matką zaangażowała się w działalność rewolucyjną. Wstąpiła do Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (do grupy działającej w Carycynie). W lipcu 1918 roku została członkinią Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) i służyła w Carycyńskim Batalionie Komunistycznym.

Po utworzeniu Komunistycznej Partii Robotniczej Polski stała się członkiem saratowskiej grupy KPRP. Została zmobilizowana na front, skąd, w styczniu 1920 r., skierowano ją do dywersyjnej działalności komunistycznej w na tyłach wojsk polskich. W czasie najazdu bolszewickiego na terenach okupowanych przez Armię Czerwoną współtworzyła struktury Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku (TKRP), czyli tworzonych przez bolszewików władz polskiej republiki sowieckiej: w okresie lipca i sierpnia 1920 roku była pracownikiem Komisariatu Oświaty TKRP. Po klęsce bolszewików w bitwach warszawskiej i niemeńskiej w 1920 r. została ewakuowana do Moskwy. Studiowała na Uniwersytecie Komunistycznym im. J. Swierdłowa w Moskwie. W 1921 roku ponownie została przerzucona do kraju w celu prowadzenia działalności komunistycznej. Działała w centralnych strukturach KPRP w Warszawie zajmując się m.in. agitacją antypaństwową. Aresztowana za działalność przeciw RP została skazana na karę pozbawienia wolności. Po nadzwyczajnym zmniejszeniu wymiaru kary przez polski Sąd Apelacyjny Fornalska wyszła na wolność. Już w 1926 r. została przerzucona do ZSRR, studiowała w Akademii Wychowania Komunistycznego im. N. Krupskiej, a później w Międzynarodowej Szkole Leninowskiej. Jednocześnie działała w stalinowskich strukturach Kominternu i w Międzynarodówce Chłopskiej.

Na początku 1934 roku została ponownie skierowana do działalności dywersyjnej na terenie kraju i przerzucona do Polski. Jako zawodowa funkcjonariuszka Komunistycznej Partii Polski (KPP) utrzymywana z funduszy przemycanych z Moskwy. Działała w różnych regionach kraju oraz w strukturach centralnych - w tzw. Wydziale Rolnym Komitetu Centralnego KPP a także w stalinowskiej Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Aresztowana 13 sierpnia 1939 roku już we wrześniu we wrześniu 1939 r. została uwolniona po najeździe niemieckim i sowieckim na Polskę. Znalazła się na terenach okupowanych przez Związek Sowiecki. W czasie sowieckiego terroru w latach 1939-1941 pracowała w redakcji jednej z bolszewickich gazet, była też nauczycielką w wiejskiej szkole a potem w Białymstoku.

Po ataku Niemiec na ZSRS latem 1941 roku została ewakuowana i skierowana na dodatkowe kursy dywersyjne Kominternu w m. Puszkino, a następnie w Kuszarenkowie. Tu weszła w skład drugiej dywersantów sowieckich, którzy zostali przerzuceni drogą lotniczą do Polski okupowanej przez Niemców 20 V 1942 r.

Wraz z innymi została dołączona do centralnych struktur PPR. Współtworzyła stalinowską propagandę, odpowiadała także za utrzymywanie łączności z Moskwą oraz za produkcję fałszywych dokumentów dla członków partii. Była uczestnikiem wewnętrznego spisku

przeciw Bolesławowi Mołojcowi, który przejął władzę w PPR po zabójstwie M. Nowotki. Do aresztowania przez gestapo w dniu 14 listopada 1943 roku była członkinią najbliższego kierownictwa PPR, kiedy na czele tej struktury stał Pinkus Finder. Została aresztowana wraz z nim. Po kilku miesiącach została rozstrzelana przez Niemców 26 lipca 1944 r. w Warszawie.

(mkkr)

<https://www.bibula.com/?p=66990>

Komunistyczna Partia Polskich Ulic

Internauci masowo skorzystali z zaproszenia redakcji PCh24.pl i zasypali naszą skrzynkę mailową doniesieniami o komunistycznych patronach ulic i osiedli. Setki listów, komentarzy z których wylania się przygnębiający obraz Polski, w której wciąż honorowani są antybohaterowie haniebną historią. Wciąż możemy mieszkać przy ulicy generała, który się „kulom nie kłaniał”, spacerować po osiedlu, którego nazwa czci „wyzwolenie” lub wypić kawę przy placu Karola Marksa.

„Komunistyczna mapa Polski”. Oprócz starych znajomych z przypominanego przez nas w styczniu wykazu IPN tj. Świerczewskiego, Berlinga, czy Janka Krasickiego, pojawili się nowi. W tym kilku, których naprawdę trudno było się spodziewać: Karol Marks, Bolesław Bierut i Władysław Gomułka!

Stosując nomenklaturę komunistyczną, można śmiało powiedzieć, że „pierwszym sekretarzem komunistycznej partii polskich ulic” jest Karol Świerczewski. Srebrny medal można przyznać Armii Ludowej. Z resztą komunistyczne formacje wojskowe są w Polsce szczególnie cenione. W wykazie znajdziemy – oprócz wspomnianej AL – także Gwardię Ludową i... Armię Czerwoną! Widać więc wyraźnie, że wciąż istnieje potrzeba odkłamywania historii i pokazywania prawdziwych życiorysów czerwonych antybohaterów tj. Janka Krasickiego, Hanki Sawickiej czy Marcelego Nowotki.

Zwolennicy pozostawienia tych nazw często posługują się bałamutnym argumentem, iż te nazwiska, czy wydarzenia, są elementem naszej historii. To niezaprzeczalny fakt, warto sobie jednak uzmysłowić, że obecność tych hańbiących nazw nie przypomina o smutnych faktach ale nobilituje komunistycznych „bohaterów”.

Bulwersującym pozostaje fakt, że władza odpowiedzialna za nazewnictwo ulic nie podejmuje działań na rzecz zmiany status quo. Samorządowcy ochoczo powołują się na demokratyczne mechanizmy. Ciekawe, że podejmując niepopularne decyzje – jak np. podwyżka cen biletów lub opłat, władza nie wsłuchuje się z taką samą uwagą w głosy mieszkańców. Wątpliwy jest też sam akt głosowania nad obecnością nazwy honorującej antybohaterów. Czyż można głosować nad historią? Czy „demokratyczne ukąszenie” jest aż tak porażające, że „większość” może zadekretować, iż np. komunistyczny morderca Krasicki przestaje być godnym potępienia? Bez wątplenia nie! Warto wciąż organizować się i podejmować działania na rzecz oczyszczenia naszego kraju z balastu komunistycznych nazw. Portal PCh24.pl tego tematu nie odpuści!

Dolnośląskie

Będkowice – K. Świerczewski

Bielawa – Os. XXV PRL, Zygmunt Berling, Karol Marks, Marceli Nowotka, 22 lipca

Bogatynia – H. Sawicka , M. Nowotko , J. Krasicki , K. Świerczewski , oś .25-lecia PRL
Bełchatów -9 maja

Bogatynia – Armia Czerwona

Bogatynia K. Świerczewski

Boguszów-Gorce K. Świerczewski

Bolków K. Świerczewski

Bystrzyca Kłodzka K. Świerczewski

Czerwona Woda – K. Świerczewski

Duszniki-Zdrój K. Świerczewski

Dzierżoniów – Hanka Sawicka

Głuszycza – Adolf Warski, Janek Krasicki

Janowice Wielkie – K. Świerczewski

Kamienna Góra – Armia Ludowa

Lądek-Zdrój K. Świerczewski

Leśna K. Świerczewski

Lubawka K. Świerczewski

Lubin – Osiedle Świerczewskiego

Łomnica – K. Świerczewski

Niemcza K. Świerczewski

Olszyna K. Świerczewski

Piechowice – K. Świerczewski

Pieńsk K. Świerczewski

Prochowice – Armia Czerwona, Armia Ludowa

Prochowice K. Świerczewski

Przemków K. Świerczewski

Raszówka – K. Świerczewski

Siechnice K. Świerczewski

Siedlce – Armia Czerwona

Stronie Śląskie K. Świerczewski

Szklarska Poręba – Armia Czerwona, Armia Ludowa

Trzciel - Armia Czerwona

Wąsosz K. Świerczewski

Wiązów K. Świerczewski

Wrocław – Armia Ludowa

Żmigród – PKWN

Kujawsko-pomorskie

Bydgoszcz – Armia Ludowa

g. Chodecz – 19 Stycznia, XXX PRL

Lubień Kujawski – 22 Lipca, 19 Stycznia, Marcei Nowotki

Toruń – Armia Ludowa

Lubelskie

Bełzec – Karol Świerczewski

Opole Lubelskie – 22 lipca, Hanki Sawickiej, Ludowego Wojska Polskiego, XXV PRL,
Mariana Buczka, PKWN, Janek Krasicki

Ryki – K. Świerczewski

Lubuskie

Gozdnica - Armia Czerwona

Krosno Odrzańskie – Żymierskiego, Karol Marks, ZBoWiD, 22 Lipca, Świerczewski, Armii Czerwona, Armia Ludowa, 1 Maja, 40-lecia PRL,

Legnica – Armia Ludowa

Międzyrzecz – Karol Świerczewski

Nowa Sól – XXX PRL

Rudnica – Bolesław Bierut

Trzciel - Armia Czerwona

Zielona Góra – Armia Ludowa

Żagań – X- lecia Polski Ludowej, XXX PRL

Łódzkie

Białaczów – Karol Świerczewski

Kiełczygłów – Karol Świerczewski

Koluszki – Hanka Sawicka, Janek Krasicki, Gwardia Ludowa

Kutno – Zygmunt Berling,

Opoczno – 17 Stycznia

Sieradz – 23 stycznia

Skierniewice – Aleksander Zawadzki

Uniejów – 22 lipca

Żychlin – H. Sawicka, J. Krasicki

Małopolskie

Brzesko – Armia Ludowa

Maniowy – Karol Świerczewski

Miechów – XXX PRL

Mazowieckie

Ostrołęka – 22 lipca

Sulejówek – Marceli Nowotka, Janek Krasicki

Trzciel - Armia Czerwona

Warszawa-Okęcie – 17 stycznia, Armia Ludowa,

Wierzbica – Janek Krasicki

Opolskie

g. Popielów (wieś Stare Kolnie) – K. Świerczewskiego

Lewin Brzeski – K. Świerczewski

Opole – Armia Ludowa

Podkarpackie

Jasło – 17 stycznia, Władysław Kniewski, Józef Ducal, Stanisław Tkaczow

Przeworsk – Janek Krasicki

Podlaskie

Łomża – Zygmunt Berling

Białystok – Zygmunt Berling, Armia Ludowa, 27 lipca

Hajnówka – Małgorzata Fornalska, Janek Krasicki, Henryk Rutkowski, Władysław Kniewski, Władysław Hibner, Paweł Finder

Orla – Armia Czerwona

Sejny – Nowotko, 22 lipca, Marchlewski, Świerczewski

Pomorskie

Chojnice – Hanka Sawickiej, Janek Krasicki, Marceli Nowotki

Gdynia – Zygmunt Berling

Rumia – Hanka Sawickiej

Sopot – 23 Marca („wyzwolenie”)

Ustka – Hanka Sawickiej, Janek Krasicki

Śląskie

Będzin – K. Świerczewskiego, Armii Ludowej, Gwardii Ludowej, XXV PRL, Walki Młodych, Związku Bojowników O Wolność i Demokrację, 15 Grudnia (powstanie PZPR), Będzin, 27 Stycznia

Bielsk-Biała – Armia Ludowa

Dąbrowa Górnicza – Gwardii Ludowej, XXXX PRL

Dąbrowa Górnicza – Manifest lipcowy (manifest PKWN), Marcin Kasprzaka, Gwardia Ludowa

Lucjan Szenwald, Włodzimierz Majakowski, Marian Buczek

g. Mierzęcice (Toporowice) – Czerwone Zagłębie

Gliwice – Armia Ludowa, Małgorzata Fornalska, Wiesław Gomułka, 15 Grudnia, Gwardia Ludowa, os. Gwardia Ludowa, Władysław Hibner, Władysław Kniewski, Feliks Kon, 22 Lipiec, Róża Luksemburg, Karol Marks, Józef Mitręga, Feliks Niedbalski, Janek Krasicki, Wiesław Ociepka, Stanisław Okrzeja, Henryk Rutkowski, Hanka Sawicka, SDKPiL, Filip Sieroń, Józef Skalski, Lucjan Szenwald, Paweł Targos, Wanda Wasilewska, Aleksander Zawadzki, Franciszek Zubrzycki, os. Zubrzyckiego, ZWM, Edward Żabiński

Jastrzębie-Zdrój – Karol Świerczewski, Hanka Sawicka, Paweł Finder

Poręba – Armia Ludowa

Pawłowicach Śl. – Karol Świerczewski 22 Lipca, Zjednoczenie (PZPR), Ludowe Wojsko Polskie

Pszczyna – Gwardia Ludowa

Rybnik – Armia Ludowa

Siemianowice Śląskie – Karol Świerczewski,

Sosnowiec – Edwarda Gierka, 27-go Stycznia

Wodzisław Śląski – os. XXX PRL

Świętokrzyskie

Kielce – Armia Ludowa

Ostrowiec Świętokrzyski – Wanda Wasilewska, os. XXV PRL

Radom – Zubrzycki, J.Krasicki, Armia Ludowa

Starachowice – J. Marchlewski, M. Nowotko, J. Krasicki, H. Sawicka, 17 stycznia, T, Krywka, J. Krzos

Warmińsko-mazurskie

Bartoszyce – Karol Marks

Elbląg – Armia Ludowa

g. Piecki – os. XXV PRL

Górowo Iławieckie – Armia Czerwona

Jeziorany – Hanka Sawicka

Nidzica – Świerczewski , Janek Krasicki, XXX PRL, Hanka Sawicka, Marcelli Nowotko

Olsztyn – Berling, Dąbrowszczaków, Hanka Sawicka

Wielkopolskie

g. Czerwonak – XXXX PRL

gm. Nowe Miasto nad Wartą – os. XXXX PRL

Gorzów Wlk. – 9 Maja, Janek Krasicki

Kalisz – os. Hanka Sawickiej

Koło – 20 Stycznia, Marian Buczek, Stanisława Fleszarowa-Muskat, Aleksander Zawadzki

Krotoszyn – 23 stycznia

Kwilcz – XXV PRL, Stycznia

Międzychód – Gwardia Ludowa

Poznań – Armia Ludowa

Ryczywół – Karol Świerczewski , XXXX PRL

Słupca – Berlinga, 22 lipca, 21 stycznia 1945

Swarzędz – os. Dąbrowszczaków

Zachodniopomorskie

Dobrzany – Armia Czerwona

Dźwirzyno – Janek Krasicki, Hanka Sawicka

Za: Polonia Christiana – pch24.pl (2013-02-04) | <http://www.pch24.pl/komunistyczna-partia-polskich-ulic,12169,i.html>

- [Powyższy tekst dodano: 2013-02-11](#)
- o godzinie 1:07 pm
- Umieszczono w Działach: [WYDARZENIA W POLSCE](#)
- TAGI: [communism](#), [III RP](#), [prl](#)

->ul. Fornalskiej Małgorzaty

<https://rawicz24.pl/wiadomosci/siedem-dzialek-budowlanych-na-sprzedaz/2P25Sj7s089fDpEzH206>

Burmistrz ogłosiła przetarg nieograniczony na sprzedaż siedmiu niezabudowanych działek gruntowych położonych pomiędzy ulicami Piaskową, a 17 Stycznia w Bojanowie.
gmina Bojanowosprzedażdziałki

Dawniej ogrody działkowe, obecnie tereny pod zabudowę
Działki te są częścią większego obszaru, który w przeszłości zajmowały ogrody działkowe im. Małgorzaty Fornalskiej. Zgodnie z uchwalonym planem, teren ten został przeznaczony pod nową zabudowę mieszkaniową.

Nieruchomości znajdują się w otoczeniu istniejącej już zabudowy mieszkaniowo-usługowej.

Sprzedaż tych siedmiu działek jest elementem szerszego planu, mającego na celu stworzenie nowego osiedla mieszkaniowego przy ul. Kochanowskiego. Gmina wcześniej sprzedawała już inne działki w tym rejonie i planuje kolejne inwestycje deweloperskie, m.in. w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej (SIM).

Jakie działki wystawiono na sprzedaż?

Dostęp do działek zapewnia nowo wydzielona ul. Kochanowskiego, która łączy się z gminną drogą publiczną o nawierzchni asfaltowej, wyposażoną w chodnik i oświetlenie uliczne. Gmina zapewnia też, że realizuje budowę kanalizacji sanitarnej i wodociągowej dla tego osiedla.

Skatepark w Bojanowie jest już prawie gotowy

ZOBACZ TAKŻE

Skatepark w Bojanowie jest już prawie gotowy

1. Działka nr ew. 24/7

Powierzchnia: 0.0651 ha

Cena wywoławcza: 91 309,00 zł

2. Działka nr ew. 24/8

Powierzchnia: 0.0659 ha

Cena wywoławcza: 92 431,00 zł

3. Działka nr ew. 24/9

Powierzchnia: 0.0667 ha

Cena wywoławcza: 93 553,00 zł

4. Działka nr ew. 24/10

Powierzchnia: 0.0675 ha

Cena wywoławcza: 94 676,00 zł

5. Działka nr ew. 24/11

Powierzchnia: 0.0689 ha

Cena wywoławcza: 96 639,00 zł

6. Działka nr ew. 24/12

Powierzchnia: 0.0709 ha

Cena wywoławcza: 99 444,00 zł

7. Działka nr ew. 24/13

Powierzchnia: 0.0729 ha

Cena wywoławcza: 102 250,00 zł

<https://kamiennagora.naszemiasto.pl/kamienna-gora-zmienili-nazwy-pieciu-ulic-bo-byly-z-czasow/ar/c4-4037218>

Kamienna Góra. Zmienili nazwy pięciu ulic, bo były z czasów komuny
Alina Gierak
6 marca 2017, 11:00

Kamienna Góra. Radni zmienili nazwy 5 ulic, które miały związek z komunistycznymi czasami.
Propozycje nowych nazw wyszły od mieszkańców oraz samorządu.
Reklama

Kamienna Góra.
Ulica Małgorzaty Fornalskiej będzie nazywała się ul. Staszica,
Ulica Hanki Sawickiej – Żytnią,
Ulica Rosenbergów – Licealną,
Ulica Armii Ludowej – generała Józefa Hallera
Ulica Janka Krasickiego zostanie ulicą Mikołaja Reja.

Propozycje nowych nazw samorząd zaprezentował mieszkańcom, którzy w ankiecie wypowiadali się, którą propozycję wybrać. Czasami zgłaszali własne pomysły.
Nowe nazwy mają związek z miejscami, w których się znajdują. Ulica Licealna jest usytuowana naprzeciwko wejścia do liceum, które funkcjonuje w mieście od 1945 roku. Przy ulicy Hallera mieszkał kpt. Józef Sierociński, adiunkt generała Hallera w wyprawie do USA w 1923 roku. Ulica Żytnia nawiązuje do sąsiednich ulic, których nazwy związane są z zawodami np. ul. Młyńska.

Konieczność wprowadzenia zmian to wynik wejścia w życie sejmowej ustawy zakazującej propagowania komunizmu i innych ustrojów totalitarnych.

https://polska-org.pl/595480,Grodkow,ul_Fornalskiej_Malgorzaty.html

ZRZUTKA 2026 - zbieramy środki na utrzymanie portalu w przyszłym roku

Kontakt
Pomoc
Regulamin
Wspomóż nas
Menu
Komentarze
Forum
Zdjęcia miesiąca
Kresy
Wybierz region
Wybierz powiat

ID: 595480

Nazwa
ul. Fornalskiej Małgorzaty
Dzielnice:
Grodków

Dzielnica nie jest przypisana

<https://encyklopediateatru.pl/artykuly/57679/gorzow-wlkp-teatralny-kwartal-ulic>

Dreczka: Ulicę Herberta widzę przy teatrze

Ulicę Szpitalną przemianujmy na Zbigniewa Herberta, a przedłużenie Teatralnej na Ireny i Tadeusza Byrskich. Powstanie tam kwartał ulic związanych z teatrem - proponuje Janusz Dreczka.

Pod koniec czerwca gorzowscy radni zmienili nazwę ul. Małgorzaty Fornalskiej, komunistycznej działaczki i agentki NKWD, na ul. Zbigniewa Herberta, poety, który w latach 60. był kierownikiem literackim gorzowskiego teatru.

Decyzja radnych wywołała protesty mieszkańców i przedsiębiorców z ul. Fornalskiej. Główny zarzut: zapadła bez konsultacji z nimi. Zmiana wiąże się także z kosztami: miasto co prawda zapłaci za wymianę dokumentów, ale przedsiębiorcy będą musieli na własny koszt wymienić szyldy, pieczętki, dokumenty... Radni lewicy uchwałę podjętą głosami PiS i PO zaskarżyli już do wojewody.

- Ideę upamiętnienia wielkiego poety sprowadzono dzisiaj do sporu, czy Franek będzie miał biuro z Herbertem, czy z Fornalską - komentuje Janusz Dreczka, były dyrektor wydziału kultury Urzędu Wojewódzkiego, który doprowadził do przekazania bibliotece PWSZ archiwum Ireny i Tadeusza Byrskich. Kierując gorzowskim teatrem, Byrscy zatrudnili Herberta na stanowisku kierownika literackiego. Byli z nim zaprzyjaźnieni.

- Fornalska nie jest najlepszą lokalizacją ul. Herberta - uważa Dreczka. - Mam swoją propozycję. Kilka lat temu Jerzy Zysnarski, pytając o szczegóły z życia Byrskich, na moją sugestię, by zadeklować im jedną z ulic miasta, wymyślił jako ulicę Ireny i Tadeusza Byrskich przedłużenie ul. Teatralnej od Szpitalnej do ronda Santockiego. Ten fragment, jeśli się dobrze orientuję, dalej funkcjonuje jako przedłużenie ul. Teatralnej. Jakiś czas temu wyrażałem swój pogląd, jeszcze przed wniesieniem sprawy w tryby administracyjne, że można połączyć to z upamiętnieniem Herberta. Nie ma już szpitala, dlatego zmieńmy ul. Szpitalną, przedłużając ją do Warty, na Herberta i tą samą uchwałą odcinek Teatralnej od Herberta do ronda Santockiego zmieńmy na Byrskich. Koszty tej operacji będą znikome, a w centrum miasta powstanie kwartał ulic związanych z gorzowskim teatrem.

"Gazeta": - Czy Herbert nie zasługuje na większą ulicę?

Dreczka: - Przecież nie chodzi o to, czy ulica ma sto metrów, czy dwieście, czy mieszka tam dziesięć osób, czy tysiąc. Chodzi o to, by to był logiczny związek ludzi żyjących dla pewnej niezwykle ważnej myśli, jaką jest teatr. Pani Byrska opowiadała mi o tym pięknym dla niej fragmencie Gorzowa: ul. Teatralna, Warta, także spacer z Herbertem. Ci ludzie byliby z nami w tym miejscu na zawsze. Moim zdaniem, to jest jedyne wyjście z twarzą z sytuacji, jaka powstała: darować Fornalską komuś innemu, jeśli jest taka potrzeba, a Herberta uszanować w miejscu, po którym spacerował z Ireną Byrską.

Na zdjęciu: Irena Byrska w filmie "Przypadek", reż. Krzysztof Kieślowski, 1981 r.

Więcej informacji

Powiązane osoby

Irena Byrska

Tadeusz Byrski

1

Powiązani autorzy

Zbigniew Herbert

Udostępni

Autor

Piotr Żytnicki

Źródło

Gazeta Wyborcza - Gorzów Wielkopolski nr 157

Data

7 lipca 2008

Spis treści

Powiązane osoby

Powiązani autorzy

Zaproponuj uzupełnienie lub zgłoś błąd na stronie

<https://www.slowopodlasia.pl/artukul/1952,biala-podlaska-cztery-nowe-nazwy-ulic>

Biała Podlaska: Cztery nowe nazwy ulic

Ustawa dekomunizacyjna nakłada na samorządy m.in. obowiązek zmiany nazw ulic kojarzących się z komunizmem. Na ostatniej sesji rady miasta przegłosowano nowe propozycje takich ulic jak Małgorzaty Fornalskiej czy Tadeusza Reka.

Słowo Podlasia | www.slowopodlasia.pl | Polub nas na Facebooku 31.08.2017 13:37 (aktualizacja 18.08.2023 07:00)

Biała Podlaska: Cztery nowe nazwy ulic

Autor: Adam Trochimiuk

Komisja ds. nazewnictwa ulic i placów miała w ostatnim czasie dużo pracy. Uchwała dotycząca zmiany ulic była już zdejmowana z porządku obrad, bo ciągle pojawiały się jakieś spięcia odnośnie nazw ulic, które ze względu na ustawę dekomunizacyjną są do zmiany.

Sesja rady miasta odbyła się 30 sierpnia. To właśnie wtedy radni przegłosowali ostateczne propozycje nowych nazw ulic. Ulica Małgorzaty Fornalskiej nosić będzie nazwę Bogusława Kaczyńskiego, ulica

Władysława Kowalskiego zmieni nazwę na Wacława Kowalskiego, natomiast ulica Tadeusza Reka zmieni się na Józefa Beka.

Więcej w papierowym i elektronicznym wydaniu Słowa nr 36.

(jd)

Reklama

Data dodania: 31.08.2017 13:37

https://mapa.nocowanie.pl/ostroleka/kod-pocztowy/info_1118035.html

Kod pocztowy: 07-410

Rodzaj mapy

Wyznaczanie Trasy

W pobliżu

Informacje

Zdjęcia

Wyszukaj kod pocztowy

lub

+

–

Leaflet | © OpenStreetMap contributors

Kod pocztowy: 07-410

Ulica: Fornalskiej Małgorzaty

Zakres: numery od 1 do końca obie strony

Miasto: Ostrołęka

Powiat: m. Ostrołęka

Województwo: Mazowieckie

<https://kody-pocztowe.com.pl/bedzin/ul-fornalskiej-malgorzaty>

ul. Fornalskiej Małgorzaty Będzin

Kod pocztowy: 42-500

Szczegóły

ul. Fornalskiej Małgorzaty

Mejscowość

Będzin

Adresy z kodem pocztowym

42-500

Lokalizacja na mapie kodu pocztowego

+

–

Leaflet | © OpenStreetMap contributors

Województwo

śląskie

Zarządzana przez Google. Zgodność z zasadami TCF organizacji IAB. ID platformy: 300

Powiat

Będziński

->IPN

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/232443,Panstwowy-pogrzeb-Nieznanego-Policjanta-II-Rzeczypospolitej-Ofiary-Zbrodni-Katyn.html>

Państwowy pogrzeb Nieznanego Policjanta II Rzeczypospolitej – Ofiary Zbrodni Katyńskiej 30 października 2025 r. na dziedzińcu Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach odbył się państwowy pogrzeb nieznanego z imienia i nazwiska Policjanta II Rzeczypospolitej – Ofiary Zbrodni Katyńskiej. W wydarzeniu wziął udział zastępca prezesa Instytutu Pamięci Narodowej dr hab. Karol Polejowski.

30.10.2025

Policja II Rzeczypospolitej Zbrodni Katyńska

W maju 2018 roku z Grobu Policjanta Polskiego podjęto szczątki nieznanego funkcjonariusza Policji Państwowej w celu przeprowadzenia badań identyfikacyjnych. Był to jeńiec Ostaszkowa, zamordowany w Kalininie (obecnie Twer), którego szczątki ekshumowano w Miednoje i pochowano w Katowicach 17 września 1993 r. Pogrzeb doczesnych szczątków policjanta był możliwy w związku z zakończeniem tych badań.

Podczas ceremonii pogrzebowej Jan Józef Kasprzyk odczytał list od Prezydenta RP Karola Nawrockiego, który podkreślił, że:

– Reprezentujący moc i powagę Rzeczypospolitej, wierni przysiędze, sumiennie wypełniający powinność patriotyczną i służbową, funkcjonariusze Policji Państwowej słusznie byli postrzegani przez wrogów Polski jako zdeterminowani przeciwnicy. Tę opinię potwierdziło blisko 6 tysięcy policjantów – ofiar zbrodni katyńskiej, którzy nie ulegli namowom do zdrady i do końca dochowali wierności „władzy zwierzchniej Państwa Polskiego”. Jednemu z nich – bezimiennemu bohaterowi, wydobytemu z ukrytej mogiły i przepaści niepamięci – składamy dzisiaj uroczysty hołd i odprowadzamy Go na najgodniejsze miejsce wiecznego spoczynku.

Głos zabrał również zastępca prezesa IPN dr hab. Karol Polejowski:

– Żył dla Polski i zginął za Polskę. Pozostał wierny swojej Ojczyźnie, wierny rocie policyjnej przysięgi. Nie wahał się i oddał to, co miał najcenniejsze. Złożył życie na ołtarzu Rzeczypospolitej.

Zaznaczył, że Zbrodnia Katyńska stanowi ważny element współczesnej tożsamości narodowej oraz że pamięć o jej ofiarach przetrwała dzięki rodzinom, które mimo zakazów i represji w czasach komunistycznych przechowywały prawdę o Katyniu i o tych, którzy nigdy nie wrócili do swoich domów.

Podczas uroczystości został odczytany list od ministra Obrony Narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza, w którym stwierdził, że uroczystość jest hołdem dla Nieznanego Policjanta – ofiary Zbrodni Katyńskiej – oraz przypomnieniem o tragicznych losach tysięcy Polaków zamordowanych przez NKWD w 1940 roku. Minister podkreślił również, że upamiętnianie ofiar jest moralnym obowiązkiem wobec tych, którzy oddali życie w służbie Ojczyzny, a każdy taki gest stanowi wyraz wdzięczności i pamięci o ich poświęceniu.

Urna z materiałem kostnym Policjanta II Rzeczypospolitej – Ofiary Zbrodni Katyńskiej została złożona do Grobu Policjanta Polskiego – Miejsca Pamięci Narodowej.

W pogrzebie udział wzięli prokurator Andrzej Pozorski – dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Adam Siwek – dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN, dr Marek Jedynak – dyrektor Biura Prezesa IPN, dr Andrzej Sznajder – dyrektor Oddziału IPN w Katowicach, przedstawiciele władz państwowych oraz samorządowych, przedstawiciele Policji, Wojska Polskiego, reprezentanci środowisk i stowarzyszeń pielęgnujących pamięć o Ofiarach Katynia, a także mieszkańcy Katowic.

Wydarzenie jest organizowane przez Instytut Pamięci Narodowej, Komendę Wojewódzką Policji w Katowicach oraz Ogólnopolskie Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna 1939 r.” z siedzibą w Katowicach.

Grób Policjanta Polskiego w Katowicach powstał w 1993 r. jako inicjatywa obywatelska rodzin Policjantów II Rzeczypospolitej – Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Jest to miejsce pamięci narodowej, które powstało staraniem Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.”, przy wsparciu władz państwowych, samorządowych i kościelnych. 17 września 1993 r. złożono w grobie ekshumowane w Miednoje szczątki nieznanego policjanta.

To symboliczne miejsce, w którym czczona jest pamięć o wszystkich funkcjonariuszach Policji Państwowej zamordowanych przez NKWD w 1940 roku i spoczywających na cmentarzach katyńskich i w innych nieznanych miejscach kaźni. Tutaj rodziny pomordowanych funkcjonariuszy, przedstawiciele służb mundurowych, młodzież oraz mieszkańcy regionu mogą oddać hołd tym, którzy zginęli w obronie Rzeczypospolitej.

Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Katowicach w 2018 r. wyremontowało Grób Policjanta Polskiego na terenie Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach przy ul. Lompy 19. W lipcu 1995 r. wokół grobu-pomnika umieszczono płyty z nazwiskami zamordowanych w 1940 przez NKWD. Obecnie kompozycja składa się z krzyża katyńskiego, wyodrębnionego grobu policjanta polskiego, szeregu tablic poświęconych funkcjonariuszom państwowym poległym w czasie powstań śląskich, II wojny światowej i po wojnie oraz ich rodzinom.

* * *

IPN od ćwierćwiecza przekazuje prawdę o Katyniu, dba o pamięć o ofiarach tej zbrodni oraz przypomina, kto tej zbrodni dokonał. Misja ta będzie kontynuowana przez następne lata, aby kolejne pokolenia znały prawdę o eksterminacji polskich elit, dokonanej przez sowieckiego agresora pozostającego w sojuszu z Niemcami.

Informacja o śledztwie w sprawie Zbrodni Katyńskiej

Śledztwo w sprawie określanej symbolicznym mianem Zbrodni Katyńskiej, tj. w sprawie stanowiących zbrodnię wojenną i zbrodnię przeciwko ludzkości, zabójstw nie mniej niż 21 768 obywateli polskich dokonanych w okresie od dnia 5 marca do bliżej nieustalonego dnia i miesiąca 1940 r. na terytorium ZSRR przez funkcjonariuszy tego państwa, działających w wykonaniu podjętej w Moskwie w dniu 5 marca 1940 r. uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), tj. o przest. z art. 118 § 1 k.k. w zb. z art. 123 § 1 pkt. 3 i 4 k.k. i inne, jest prowadzone przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie od 30 listopada 2004 r. Zostało wszczęte na skutek formalnych zawiadomień o przestępstwie złożonych przez stowarzyszenia skupiające krewnych ofiar mordu katyńskiego. Notoryjna wiedza o śmierci Stalina i innych wysokich funkcjonariuszy partyjnych i państwowych ZSRR, odpowiedzialnych za dokonanie mordu, nie stanowiła przeszkody dla wszczęcia śledztwa katyńskiego, bowiem szczególne przepisy ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej w art. 45 ust. 4 nakazują wszczęcie i prowadzenie postępowania karnego nawet w sytuacji, gdy wiadomo jest, że nie żyją już sprawcy zbrodni. To uregulowanie ustawodawca wprowadził, mając na względzie m.in. powinność zadośćuczynienia wszystkim pokrzywdzonym przez totalitaryzm.

Celem śledztwa jest wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy, w tym między innymi imienne ustalenie wszystkich obywateli polskich – ofiar Zbrodni Katyńskiej, ustalenie nieznanych dotąd miejsc ich kaźni i pochówku, sporządzenie pełnej listy osób, którym w niniejszym postępowaniu przysługują prawa pokrzywdzonych, ustalenie wszystkich osób biorących udział zarówno w podjęciu, jak i w wykonaniu decyzji z 5 marca 1940 r., określenie zakresu odpowiedzialności każdej z nich i – o ile to będzie możliwe – pociągnięcie do odpowiedzialności żyjących sprawców.

Czynności dowodowe koncentrują się na przesłuchiwanie świadków oraz poszukiwaniu materiałów archiwalnych odnoszących się do Zbrodni Katyńskiej. Do chwili obecnej przeprowadzono przesłuchanie ponad 4400 świadków. Większość z nich stanowią członkowie rodzin zamordowanych. Czynności przesłuchania świadków są prowadzone nie tylko na terenie Polski, ale również poza jej granicami.

W toku śledztwa w sprawie Zbrodni Katyńskiej poszukiwane są w kraju i poza jego granicami dowody mogące mieć istotne znaczenie dla przedmiotu postępowania. W tym celu prowadzone są rozliczne kwerendy mające doprowadzić do odnalezienia archiwalnych dokumentów, fotografii i dokumentalnych materiałów filmowych dotyczących Zbrodni Katyńskiej. Osiągnięciem śledztwa jest zebranie w jednym postępowaniu obszernego materiału dowodowego pochodzącego z wielu źródeł.

Z uwagi na istotne znaczenie dla niniejszego śledztwa materiału dowodowego zgromadzonego w śledztwie o sygn. 159 Naczelnej Prokuratury Wojskowej Federacji Rosyjskiej w sprawie Zbrodni Katyńskiej prokuratorzy zespołu śledczego występowali trzykrotnie (w 2005, 2009 i 2013 r.) do

Prokuratury Generalnej FR z wnioskiem o udzielenie pomocy prawnej poprzez udostępnienie całości akt śledztwa rosyjskiego o sygn. 159 oraz postanowienia o umorzeniu tegoż śledztwa. Do chwili obecnej strona rosyjska przekazała w kilku transzach uwierzytelnione kopie łącznie 148 tomów akt śledztwa o sygn. 159, liczące ponad 45 tysięcy kart. Nie przekazano kopii pozostałych 35 tomów akt ww. śledztwa oraz postanowienia z 21 września 2004 r. o umorzeniu rosyjskiego śledztwa stwierdzając, że wniosek IPN nie może zostać wykonany „ze względu na jego niezgodność z ustawodawstwem Federacji Rosyjskiej”.

Nie udało się także uzyskać z prokuratury Republiki Białorusi kopii materiałów ze śledztwa prowadzonego w sprawie masowych grobów w Kuropatach koło Mińska. Republika Białorusi odmówiła też realizacji wniosku IPN dot. tzw. białoruskiej listy katyńskiej. Natomiast w wyniku realizacji wniosków Oddziałowej Komisji w Warszawie o udzielenie międzynarodowej pomocy prawnej uzyskano szereg materiałów z RFN, Ukrainy i USA.

W toku śledztwa prowadzone są przez biegłych genetyków prace związane z identyfikacją zabezpieczonych na terytorium Polski szczątków ofiar Zbrodni Katyńskiej. Co do znacznej części z nich udało się już uzyskać pełne profile genetyczne, co pozwala na prowadzenie dalszych genetycznych badań porównawczych.

Najważniejszym wyzwaniem stojącym przed prokuratorami zespołu śledczego jest jak najpełniejsze zrealizowanie, przy istniejących ograniczeniach w dostępie do nowych materiałów źródłowych, celów śledztwa. Z uwagi na znaczny upływ czasu od popełnienia Zbrodni i obowiązującą w ustawodawstwie Federacji Rosyjskiej zasadę niewydawania swoich obywateli należy stwierdzić, że polskie śledztwo katyńskie ma obecnie charakter historyczny i finalnie nie doprowadzi do prawnego osądzenia sprawców zbrodni. Nie umniejsza to jednak rangi tego postępowania, bowiem odtworzenie okoliczności Zbrodni i ustalenie jej sprawców jest naszą powinnością wobec ofiar.

Przemawia za tym również polska racja stanu, gdyż Zbrodnia Katyńska nie została formalnie osądzona na forum międzynarodowym. W tej sytuacji ustalenie stanu faktycznego i dokonanie oceny prawno-karnej Zbrodni Katyńskiej i jej sprawców staje się obowiązkiem Państwa Polskiego. Sformułowanie i szczegółowe uzasadnienie w kategoriach historycznych i prawnych ocen tej Zbrodni znajdzie swój wyraz w decyzji merytorycznej kończącej polskie śledztwo.

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie

Zobacz także:

W hołdzie Ofiarom Zbrodni Katyńskiej – 17 września 2025 r.
Zbrodnia Katyńska – S 38.2004.Zk
Apel w sprawie Zbrodni Katyńskiej
Ekspertyza. Czaszki przywiezione z Katynia
Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Polecamy materiały Instytutu Pamięci Narodowej poświęcone Zbrodni Katyńskiej
Karol Nawrocki, Katyńska blizna
Karol Polejowski, Fałszowanie Katynia

Aktualności

„Getto warszawskie 1940–1943 – historia znana i nieznana” – warsztaty dla nauczycieli
Centralny Przystanek Historia IPN serdecznie zaprasza nauczycieli i edukatorów do udziału w całodniowych warsztatach „Getto warszawskie 1940–1943 – historia znana i nieznana”.

Getto

22.11.2025

„Getto warszawskie 1940–1943 – historia znana i nieznana” – warsztaty dla nauczycieli

„Getto warszawskie 1940–1943 – historia znana i nieznana” – warsztaty dla nauczycieli

Tegoroczna edycja została przygotowana w oparciu o bogate zasoby Instytutu Pamięci Narodowej i będzie poprowadzona przez doświadczonych pracowników IPN. W programie przewidziane są również wystąpienia ekspertów i świadków historii współpracujących z Instytutem, którzy od lat dzielą się swoją wiedzą, doświadczeniem i unikatowymi materiałami historycznymi.

Spotkanie będzie okazją do pogłębienia wiedzy o losach mieszkańców warszawskiego getta i poznania szerokiego kontekstu historycznego tego tematu.

Program:

9.00 – Otwarcie

9.15 – dr Tomasz Domański: „Funkcjonowanie gett w Generalnym Gubernatorstwie”

10.30 – przerwa kawowa

10.50 – Zygmunt Walkowski: „Robinsonowie getta warszawskiego”

12.00–12.15 – przerwa

12.15–13.30 – Tomasz Stempowski: „Raport Stroopa z likwidacji getta warszawskiego: między dokumentem a propagandą”

13.30 – przerwa lunchowa

14.00 – pokaz filmu „Schron”

14.15 – spotkanie ze świadkiem historii, panią Joanną Bąk, której rodzice zostali odznaczeni Medalem Sprawiedliwi wśród Narodów Świata

15.15 – dr Adam Podlewski: spacer edukacyjny „Śladami warszawskich Sprawiedliwych”

16.30 – zakończenie

Zgłoszenia przyjmujemy drogą mailową:

Adam.Podlewski@ipn.gov.pl

Michal.Rastaszanski@ipn.gov.pl

Agnieszka.Szajewska@ipn.gov.pl

oraz przez formularz zgłoszeniowy.

Zachęcamy do rezerwacji miejsc i serdecznie zapraszamy do udziału!

22 listopada 2025 r.

Centralny Przystanek Historia IPN im. Lecha Kaczyńskiego

ul. Marszałkowska 107 (przy Metrze Świętokrzyska), Warszawa

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

[Warszawa](#)

[Centrala](#)

[Getto](#)

[Warsztaty](#)

[Powrót](#)

[do poprzedniej strony](#)

[Drukuj](#)

[tą stronę](#)

[Generuj PDF](#)

[z tej strony](#)

[Dodaj do schowka](#)

[Podziel się](#)

[Tagi](#)

[Kultura](#)

[Okupacja niemiecka](#)

[Solidarność](#)

[Niemieckie obozy koncentracyjne](#)

[Kościół](#)

[Niepodległość](#)

[Konspiracja](#)

[Komunizm](#)

[Podziemie antykomunistyczne](#)

[Powstanie Warszawskie](#)

Zbrodnie komunistyczne
Zbrodnie niemieckie
Zbrodnie sowieckie
Aparat bezpieczeństwa
II Wojna Światowa
Armia Krajowa
ZSRS
Represje
Podziemie niepodległościowe (Żołnierze Wyklęci)
Polskie wojsko

Na skróty

Nagrody i odznaczenia
Konferencje naukowe

➔ Furnalska

https://sciaga.pl/tekst/4373-5-polska_lewica_podczas_ii_wojny_swiatowej

Grzegorz Dmuchowski III B

Polska Lewica

Komunistyczne organizacje konspiracyjne przed powstaniem PPR

W początkach okupacji rewolucyjny ruch robotniczy znalazł się w trudnej sytuacji politycznej w stanie dużego rozproszenia organizacyjnego. Wiadomo, iż w 1938 r. Na mocy decyzji Międzynarodówki Komunistycznej Komunistyczna Partia Polski została rozwiązana. W okresie poprzedzającym agresję hitlerowskich Niemiec na Polskę komuniści polscy, mimo braku własnej partii, nie przerwali zupełnie działalności, mobilizowali opinię publiczną do walki z faszyzmem, a w okresie kampanii wrześniowej wzięli aktywny udział w obronie ojczyzny. Po wydarzeniach wojennych 1939 r. komuniści polscy znaleźli się jednak w bardzo trudnej i złożonej sytuacji. Część z nich przebywała na terenach przyłączonych do ZSRR. Pozostający pod okupacją niemiecką narażeni byli na niechęć ze strony dużej części społeczeństwa. Przyczyną tego, poza tradycyjnymi już antykomunistycznymi postawami, stał się zawarty w sierpniu 1939 r. niemiecki-radziecki pakt o nieagresji, a także wkroczenie 17 września 1939 r. wojsk radzieckich na tereny wschodnie Rzeczypospolitej. Nie ułatwia także ich sytuacji dokonana przez Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej ocena charakteru toczącej się wojny światowej jako wojny obustronnie imperialistycznej, a zwłaszcza podjęta decyzja, że partia marksistowska w Polsce może być odbudowana tylko za zgodą KWMK.

Trudna sytuacja w jakiej znalazł się naród polski po wrześniu 1939 r., wzywała jednak do działania. Dlatego też od początku okupacji komuniści nawiązywali pozrywane kontakty, podejmowali w małych grupach dyskusje na temat zaistniałej sytuacji, tworzyli pierwsze organizacje.

W Warszawie już w listopadzie 1939 r. rozpoczął działalność ZMS „Spartakus”, wydający własne pismo „Wolność”, a następnie „Strzały”. Nawoływał on do działalności sabotażowej wobec okupanta, wysuwając postulat ułożenia w przyszłości stosunków pomiędzy Polską a ZSRR na zasadach dobrosąsiedzkich i przyjaźni. Organizacja ta, której organizatorem i przywódcą był Ładysław Buczyński, skupiała w lutym 1940 r. około 100 osób.

W Krakowie w noc sylwestrową 1939 r. utworzona została antyfaszystowska, lewicowa grupa, skupiająca byłych członków Komunistycznej Partii Polski, KZMP, a także lewicowych socjalistów i radykalnych działaczy chłopskich. W Wydawanych ulotkach ustosunkowywała się krytycznie wobec polskiego rządu przebywającego na emigracji, a także wobec rządów Francji i Wielkiej Brytanii. Stała ona na stanowisku, że odzyskanie niepodległości przez Polskę i ułożenie w niej demokratycznych stosunków społeczno politycznych nastąpić może naie na skutek pomocy ze strony Francji oraz Wielkiej Brytanii, ale jako wynik pokonania faszystowskich Niemiec i rewolucji antykapitalistycznej. Jednocześnie opowiadano się za tym, aby granice przyszłej niepodległej i demokratycznej Polski oparte zostały na zasadach etnicznych.

W Rzeszowskim już od października 1939 r. dawni działacze KPP i rewolucyjnego ruchu chłopskiego zaczęli skupiać się w okół wybitnego działacza komunistycznego- Stanisława Ziaji. Grupa ta dokonała początkowo kilku ataków sabotażowych lecz działalność jej osłabła z chwilą wyjazdu przywódcy do Lwowa w celu nawiązania kontaktu z tamtejszymi komunistami.

Ożywienie konspiracyjnej działalności komunistów dało się zauważyć w drugiej połowie 1940 roku i pierwszej połowie 41. Wtedy to powstały organizacje o wyraźnie atyfaszystowskim charakterze, kierowane przez komunistów. Powstawały one na zasadzie doboru środowiskowego oraz kontaktów politycznych i organizacyjnych z okresu przedwojennego. W Warszawie utworzony został Związek Rad Robotniczo Chłopskich, w którym skupili się potem działacze także z miejscowości podwarszawskich. Wydawał o biuletyn pod nazwą „Młot i sierp”, od którego wzięła potem nazwę cała organizacja. Związek Rad Robotniczo Chłopskich objął z czasem swym zasięgiem działalności komunistów, a także radykalnych działaczy chłopskich z poza Warszawy (województwa: warszawskie, kieleckie, lubelskie, rzeszowskie). Do wybitniejszych działaczy tej organizacji należeli: Julian Wieczorek, Marian Kubicki i Edmund Pietraszewski. Przygotowując się do podjęcia w przyszłości waliki zbrojnej z okupantem, organizacja ta powołała do życia Czerwoną Milicję, która na wiosnę 1941 r. liczyła w całym kraju paręset osób. Wychodząc z założenia, że konflikt niemiecko-radziecki jest nieuchronny, Związek Rad Robotniczo Chłopskich przygotowywał się do przejęcia władzy w Polsce w okresie jej wyzwolenia i do zaprowadzenia dyktatury proletariatu. Jedną z większych organizacji komunistycznych było Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR. Które wzięło swój początek z działalności luźnych grup aktywu byłej KPP znajdujących się w Warszawie. Dążyło ono do skupienia w swych szeregach wszystkich grup komunistów działających nie tylko w Warszawie, ale także województwie warszawskim, kieleckim, krakowskim, a także w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku Cieszyńskim. Stowarzyszenie to starało się utrzymać kontakty z innymi organizacjami komunistycznymi, miało też swój wydział wojskowy, zwany Gwardią Robotniczą.

W niektórych zakładach pracy Warszawy oraz w miejscowościach podwarszawskich działała organizacja komunistyczna znana pod nazwą „Proletariusz”. Czołową postacią w niej był dr Alfred Fiderkiewicz, wybitny działacz komunistyczny, a w latach 1924-27 jeden z przywódców Niezależnej Partii Chłopskiej. Do jej organizatorów należeli także były działacz SDKPiL i KPP Juliusz Rydygier oraz Władysław Kowalski, wybitny działacz rewolucyjnego ruchu chłopskiego, jeden z przywódców Narodowej Partii Chłopskiej.

Komuniści wielkopolscy utworzyli organizacje pod nazwą Komunistyczna Partia Polski. W lutym 1941r. ukonstytuował się w Poznaniu Komitet Okręgowy KPP, który koordynował działalność kmunistów miejskich, powiatowych i dzielnicowych. Organizacja posiadała wpływ wśród robotników zakładów pracy Poznania, Śremu i Nowego Tomyśla. Członkowie wielkopolskiej KPP prowadzili działalność sabotażową oraz samopomocową. Czołowymi działaczami KPP byli Andrzej Węclawek i Jan Mazurek.

Od połowy 1940 r. na Rzeszowszczyźnie działała antyfaszystowska grupa skupiająca w swych szeregach byłych kapepowców oraz ludowców i wiciarzy. Od tytułu wydawanego pisma przyjęła ona nazwę „Czyn Chłopsko-robotniczy”. Czołowymi działaczami byli Stanisław Szybisty, były działacz KPP oraz Teofil Witek, radykalny działacz wiciowy. Opowiadając się za radykalnymi przeobrażeniami politycznymi i społeczno-gospodarczymi w przyszłej Polsce, działacze Czynu „Chłopsko-robotniczego” wysuwali także hasła tworzenia w konspiracji załączków przyszłej władzy ludowej w postaci Rewolucyjnych Komitetów Chłopsko-robotniczych.

Poczynając od pierwszych miesięcy 1940 r. działała w Warszawie bardzo aktywna grupa młodych komunistów, w skład której wchodził przede wszystkim dawny członek komunistycznej organizacji akademickiej „Życie”. Organizacja ta nazywana była potocznie grupą „życiowców”. Skupiając w swych szeregach głównie młodzież inteligentką, przykładła dużą wagę do samokształcenia i prowadzenia dyskusji ideowo-programowych. Dyskusje takie przenoszone były na łamy wydawanego później „Biuletynu Radiowego”, a także powołanego z ich inicjatywy pisma Związku Walki Wyzwoleńczej-„Zwycięzmy”. W bezpośrednich dyskusjach, a także na łamach wspomnianych pism „życiowcy” stali na stanowisku, że ruch komunistyczny powinien jak najszybciej wysunąć hasło walki o niepodległą i demokratyczną Polskę. Byli oni także zwolennikami tworzenia szerokiego demokratycznego i ogólnonarodowego frontu walki z okupantem.

Z podobnymi postulatami występowały w tym czasie luźne grupy komunistyczne, działające na terenie Łodzi i w miejscowościach podłódzkich. Wszystkie one skupiły się w grudniu 1941 r. w jednej organizacji, która przybrała nawet Front Walki za Naszą i Waszą Wolność.

W omawianym okresie działało także kilka luźnych grup antyfaszystowskich na terenie Krakowa i okolicznych powiatów. Skupiały one komunistów, lewicowych socjalistów oraz ludowców i radykalnych demokratów. Doaktywniejszych należała grupa kierowana przez Mieczysława Lewińskiego i Ignacego Fika. Organizacja ta wydawała własne pismo sygnowane literą „R”. Prężna w tym czasie była także organizacja kierowana przez dawnego działacza Stronictwa Chłopskiego Józefa Olechawskiego i radykalnego wiciarza Andrzeja Burdę, używająca nazwy „Polska Ludowa – Organizacja Ludu Pracującego”. Wydawała ona pismo „Ostatni Bój”. Bliska współpraca między lewicowymi grupami krakowskimi doprowadziła ostatecznie do ich połączenia się na płaszczyźnie programowej Związku Walki Wyzwoleńczej.

Podobnie jak w całym kraju, również na Lubelszczyźnie, niemal zaraz po klęsce wrześniowej, powstawały żywiołowo luźne organizacje konspiracyjne, powoływane do życia z inicjatywy byłych członków KPP lub radykalnych działaczy chłopskich, które nie wiązały się z podziemiem londyńskim. Na szczególną uwagę zasługuje powstała w lipcu 1941 r. w Kraśniku Robotniczo-Chłopska Organizacja Bojowa. Jej organizatorami byli członkowie rozwiązanej KPP: Aleksander Szymański, Michał Wójtowicz oraz Stanisław Szot. Terenem swojego działania organizacja ta obejmowała powiat kraśnicki, a potem także lubelski i puławski. Utrzymywała kontakty z organizacjami komunistycznymi w Warszawie, Radomiu i Krakowie. W styczniu 1942 r. Robotniczo-Chłopska Organizacja Bojowa liczyła już około tysiąca zaprzysiężonych członków, zorganizowanych w 9 komitetach gminnych i 46 kołach. Później RchOB stała się na Lubelszczyźnie głównym trzonem powstającej PPR.

W 1941 r. na terenie powiatu włodawskiego powstała organizacja Związek Młodochłopski, nazywana później Bojową Organizacją Ludową. Wydawała ona pismo „Manifest Wolności”, a także druki ulotne. Prowadziła aktywną działalność na rzecz pomocy dla zbiegłych z niewoli niemieckiej żołnierzy Armii Czerwonej.

We wrześniu 1941 r. na terenie powiatu chełmskiego powstała organizacja pod nazwą „Czerwona Partyzantka”. Do jej organizatorów należeli byli członkowie Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy,

m. in. Jan Jaszczuk, Włodzimierz Chul, Władysław Kowalczyk, Arkady Skubij i Leon Demczuk. Organizacja wydawała własny organ prasowy oraz ulotki adresowane do społeczeństwa. Na przełomie lat 1941-1942 z własnych członków i uciekinierów z niewoli niemieckiej żołnierzy Armii Czerwonej zorganizowano oddział partyzancki, który jednak wkrótce został rozbity w walce z Niemcami.

Poczynając od drugiej połowy 1940 r. ożywiła się działalność komunistów polski przebywających na ziemiach przyłączonych do ZSRR. Duże skupiska Polaków istniały we Lwowie i Białymstoku. We Lwowie wychodziło pismo „Czerwony Sztandar”, a od stycznia 1941 r. miesięcznik społeczno-literacki „Nowe Widnokreśli”, redagowany przez Wandę Wasilewską. Z pismem tym współpracowało wielu pisarzy i uczonych polskich przebywających na obszarach przyłączonych do ZSRR. Do bardziej znanych działaczy komunistycznych, aktywnych na tych ziemiach należeli: Wanda Wasilewska, Alfred Lampe, Marceli Nowotko, Paweł Finder i Małgorzata Fornalska.

Jesienią 1940 r. większe skupiska komunistów odwiedzili wysłannicy Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, którzy przeprowadzili szereg rozmów z byłymi członkami KPP. Następstwem tego był wyjazd do Moskwy niektórych wybitniejszych komunistów polskich (wśród nich Marceliego Nowotki) na rozmowy z przedstawicielami KWMK. Przeprowadzone tam z ich udziałem dyskusje wpłynęły na zrewidowanie błędnych przedtem ocen w kwestii narodowej i niepodległości Polski oraz roli komunistów polskich w walce narodowowyzwoleńczej.

Po napaści Niemiec na ZSRR działalność podziemia komunistycznego w Polsce zaktywizowała się. Jednak równocześnie z tym okupant z całą siłą uderzył w konspirację komunistyczną. Następstwem tego były inne aresztowania działaczy, które jednak, mimo poważnych strat, nie doprowadziły do całkowitego rozbicia i zlikwidowania podziemia komunistycznego. Co więcej, wśród organizacji konspiracyjnych kierowanych przez komunistów ujawniły się tendencje integracyjne. Doprowadziło to między innymi do przejściowego połączenia się tzw. Grupy „biuletynowców” ze Stowarzyszeniem Przyjaciół ZSRR i organizacją lewicowych socjalistów, wydającą pismo „Sztandar Wolności”. W rezultacie tego powstał wspomniany już Związek Walki Wyzwoleńczej, wydający własne pismo pod nazwą „Zwyciężymy”, który też utworzył własną organizację wojskową. Działacze ZWW wystąpili z programem tworzenia ogólnonarodowego frontu walki z okupantem, walki o Polskę wolną i demokratyczną. Wysiłki zmierzające do opracowania koncepcji walki klasy robotniczej i całego narodu z okupantem hitlerowskim podejmowały także inne organizacje konspiracyjne kierowane przez komunistów. Przyjmuje się, że pod koniec 1941 r. kierowane przez komunistów organizacje skupiały w swoich szeregach w całym kraju około 5 tys. Osób. Ich dorobek organizacyjny i ideowo-polityczny legł u podstaw Polskiej Partii Robotniczej.

Powstanie Polskiej Partii Robotniczej

Do utworzenia Polskiej Partii Robotniczej w dużej mierze przyczynili się działacze komunistyczni przebywający w ZSRR. W wyniku ich starań Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej wyraził w drugiej połowie 1941 r. zgodę na utworzenie w okupowanej Polsce partii rewolucyjnej. W końcu grudnia 1941 r. zrzućeni zostali w okolicach wsi Wiązowna koło Warszawy członkowie tzw. Grupy Inicjatywnej. W jej skład wchodził m. in. Marceli Nowotko i Paweł Fider, którzy w pare dni później nawiązali kontakty z przedstawicielami komunistycznych organizacji działających w Warszawie.

W dniu 5 stycznia 1942 r. odbyło się w Warszawie zebranie założycielskie PPR, w którym uczestniczył Paweł Finder z ramienia Grupy Inicjatywnej oraz przedstawiciele działających w Warszawie

organizacji: Związku Walki Wyzwoleńczej, Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, grupy „Proletariusz” oraz organizacji „Młot i Sierp”. Założenia ideowo-programowe i kwestie natury organizacyjnej przyszłej partii zreformowanej w imieniu Grupy Inicjatywnej Paweł Finder. Po ożywionej dyskusji na temat roli, oblicza ideowo-politycznego, a nawet nazwy przyszłej partii zebrani postanowili rozwiązać dotychczasowe stowarzyszenia komunistyczne i wezwali swych członków do wstępowania w szeregi nowej organizacji, zatwierdzili projekt jej pierwszej odezwy programowej i przyjęli dla niej nazwę: Polska Partia Robotnicza. Jednocześnie trójce kirowniczą w osobach Marceliego Nowotki, Pawła Findera i Bolesława Mołojca uznano za tymczasowe kierownictwo PPR.

Około 10 stycznia 1942 r. została ogłoszona pierwsza odezwa programowa PPR: Do robotników, chłopów i inteligencji. Do wszystkich patriotów polskich. Informowano w niej społeczeństwo o powstaniu PPR i zapoznawano je z jej podstawowymi założeniami ideowo-programowymi. W lutym 1942 r. ukazał się pierwszy numer organu prasowego PPR pod nazwą „Trybuna Wolności”. Wśród grup komunistycznych toczyły się ożywione dyskusje na temat wstępowania do PPR. Już w parę miesięcy po utworzeniu Polskiej Partii Robotniczej zgłosiły do niej akces niemalże wszystkie działające na terenie kraju organizacje komunistyczne, aprobując także jej założenia ideowo-programowe. W pierwszej odezwie z lutego 1942 r., a następnie w prasie konspiracyjnej i drukach ulotnych PPR wzywała do podjęcia przez cały naród polski aktywnej walki z okupantem w formie wszelkiego rodzaju aktów sabotażowych i dywersyjnych, aż po zbrojną działalność oddziałów partyzanckich. W pierwszej odezwie programowej PPR na temat czytamy m. in: „Należy wszelkimi sposobami dezorganizować bazy i siłę zbrojną naszego wroga. Na jego tyłach: udaremnić przewóz hitlerowskich wojsk, sprzętu wojennego, niszczyć mosty, wykolejać pociągi, podpalać cysterny i składy wojskowe okupanta, sabotować wszelkimi sposobami produkcję broni i amunicji oraz wszystkiego, co ma służyć zaopatrzeniu armii hitlerowskiej. Ani garnca zboża, ani kropli mleka, ani funta mięsa zbirom hitlerowskim. Popierajcie ze wszystkich sił zbrojne wystąpienia przeciwko armii faszystowskiej zaborców. Twórcie oddziały partyzanckie. Niech drugi front powstanie na tyłach hitlerowskich”. Od początku działalności PPR wysunęła hasło ogólnonarodowego frontu walki z okupantem, rozumiejąc go bardzo szeroko – jako współdziałanie w tej walce wszystkich demokratycznych i patriotycznych sił narodu. Wskazywała zarazem na ścisły związek walki wyzwoleniec narodu polskiego z okupantem z walką innych narodów, a szczególnie narodów ZSRR oraz pozostałych państw koalicji antyhitlerowskiej. Już w pierwszej odezwie programowej PPR stanęła na stanowisku, że w wyzwolonej Polsce muszą być przeprowadzone szerokie reformy polityczno-społeczne i gospodarcze, a przyszła niepodległa i suwerenna Polska musi być państwem demokratycznym, o jej zaś ustroju społeczno-politycznym zdecydują masy ludowe.

Odzwierciedlający żywotne interesy narodowe i społeczne program PPR pozwolił przyciągnąć do partii zdecydowaną większość działających do tej pory konspiracyjnych organizacji komunistycznych. Wstępowali do niej także szczerzy demokraci i patrioci, którzy nie byli dotąd związani z ruchem komunistycznym. W końcu 1942 r. do PPR należało już 8 tys. Członków, z czego około 1/3 stanowili byli członkowie KPP: pozostali rekrutowali się z członków Stronnictwa Ludowego i członków ZMW RP „Wici”, którzy nie zgadzali się z polityką Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego, oraz z lewicowych socjalistów.

Naczelną instancją organizacyjną PPR był jej komitet centralny. W skład Sekretariatu Komitetu Centralnego wchodził początkowo Marceli Nowotko jako sekretarz oraz Paweł Finder i Bolesław Mołojec. Po śmierci Marceliego Nowotki na ulicach Warszawy w dniu 28 listopada 1942 r. i straceniu, na podstawie wyroku sądu partyjnego, Bolesława Mołojca, który miał być pośrednim sprawcą tego mordu, wyłoniono nowy Sekretariat KC w składzie: Paweł Finder – sekretarz oraz Władysław

Gomułka i Franciszek Jóźwiak – członkowie sekretariatu. Po aresztowaniu w dniu 14 listopada 1943 r. przez gestapo Pawła Findera nastąpiła dalsza reorganizacja sekretariatu KC. W jego skład wchodził teraz Władysław Gomułka jako sekretarz oraz Bolesław Bierut i Franciszek Jóźwiak.

Pod względem działalności organizacyjnej w terenie struktura organizacyjna PPR opierała się na obwodach. Początkowo były to:

1. obwód środkowy (Warszawa, Kielce, Radom),
2. wschodni (woj. lubelskie i białostockie),
3. południowy (Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, woj. krakowskie i lwowskie),
4. zachodni (woj. łódzkie i poznańskie)
5. północny, w skład którego wchodziły tereny położone na północ od Warszawy.

Struktura ta była następnie rozbudowywana. Działały także komitety okręgowe, miejskie i dzielnicowe PPR.

Rozwój organizacyjny partii hamowały represje okupanta, który przykładał szczególną wagę do rozbicia ruchu komunistycznego i zlikwidowania nowo powstałej PPR. Tylko w ciągu jednej nocy, z 27 na 28 kwietnia 1942 r., na terenie Generalnego Gubernatorstwa Niemcy aresztowali ponad 900 komunistów. W czerwcu tegoż roku na terenie Zagłębia Dąbrowskiego ofiarą aresztowań padło około 180 osób podejrzanych o przynależność do PPR. Liczne aresztowania dotknęły komunistów w Warszawie w nocy z 28 na 29 września 1942 r. Szacuje się że tylko w ciągu 9 miesięcy, od kwietnia do końca grudnia 1942 r., Niemcy aresztowali ponad 2 tys. działaczy i członków PPR. Wielu z nich poniosło śmierć w więzieniach i obozach koncentracyjnych, inni rozstrzeliwani byli w egzekucjach ulicznych. 16 października 1942 r. społeczeństwo Warszawy wstrząsnęła wiadomość o śmierci na ulicach miasta 50 patriotów powieszonych publicznie na szubienicach w odwecie za akcję „Wieniec” Armii Krajowej, wymierzoną w warszawski węzeł kolejowy. Wśród powieszonych było 39 najbardziej aktywnych komunistów, członków i działaczy PPR.

Poświęcając wiele uwagi pracy wśród młodzieży, PPR powołała w styczniu 1943 r. do życia organizację młodzieżową: Związek Walki Młodych. Na jej czele stanęła Hanna Szapiro-Sawicka, a po jej śmierci w marcu 1943 r. – Jan Krasicki. Po śmierci Krasickiego we wrześniu 1943 r. na czele ZWM stanęła Zofia Jaworska. ZWM prowadził działalność polityczno-propagandową wśród młodzieży, jednak głównym zadaniem jakie postawił przed sobą, była walka z okupantem. Walczące w ramach Gwardii Ludowej oddziały ZWM odznaczały się ideowością i bojowością, dokonały też dziesiątków akcji bojowych i dywersyjnych przeciwko policji i wojskom okupanta. ZWM-owcy należeli do najbardziej ofiarnych i oddanych członków PPR.

Powołanie Gwardii Ludowej

Przywiązując dużą wagę do bezpośredniej walki z okupantem, na wiosnę 1942 r. Polska Partia Robotnicza powołała do życia własną organizację zbrojną – Gwardię Ludową. W pierwszym okresie istnienia jej sieć organizacyjna pokrywała się z siecią organizacyjną PPR. Wszyscy niemalże członkowie partii byli gwardzistami. Na czele Gwardii Ludowej stało dowództwo główne, którego organem był Stab Główny, odgrywający ważną rolę również dlatego, że przez dłuższy okres nie było obsadzone stanowisko dowódcy GL. Pierwszym szefem Sztabu Głównego Gwardii Ludowej był Marian Spychalski. W sierpniu 1942 r. stanowisko to objął po nim Franciszek Jóźwiak. Sztab Główny Gwardii Ludowej dzielił się na wydziały: 1. operacyjny, 2. informacyjny, 3. zaopatrzenia i broni, 4. organizacyjny, 5. propagandy, 6. sanitarny. Poczynając od maja 1942 r. GL wydawała własne pismo pod nazwą „Gwardzista”.

Struktura terytorialna GL była podobna do struktury PPR. Już w drugiej połowie 1942 r. istniały następujące obwody GL: I. warszawski, II. lubelski, III. kielecko-radomski, IV. krakowski, V. łódzki. Obwody dzieliły się okręgi, a te z kolei na powiaty, dzielnice i rejony. Zarówno na szczeblach organizacyjnych przestrzegano zasad kolegiального kierownictwa, w skład którego wchodził działacz PPR.

Rozwój sieci organizacyjnej Gwardii Ludowej napotkał na różnorakie trudności. Poza niebezpieczeństwami grozącymi ze strony okupanta zaliczyć do nich należy także brak w szeregach komunistycznych doświadczonej kadry wojskowej, brak broni amunicji, środków finansowych itd. Trudności sprawiała także propaganda prowadzona przez polondyńskie organizacje konspiracyjne, które starały się wzbudzić w społeczeństwie obawy, że wystąpienia zbrojne, do których nawoływała PPR, wzmogą represje okupanta.

Główną formą działalności Gwardii Ludowej była walka partyzancka. 15 maja 1942 r. wyruszył z Warszawy do lasów w okolicach Piotrkowa i Tomaszowa Mazowieckiego pierwszy oddział partyzancki GL im. Stefana Czarnieckiego dowodzony przez Franciszka Zubrzyckiego, pseudonim „Mały Franek”. Wydany z tej okazji rozkaz Dowództwa Głównego GL stwierdzał m. in.: „Bezpośrednim waszym bojowym zadaniem jest niszczenie dróg, dezorganizowanie dowozu materiałów wojennych, wojska na front, niszczenie wszelkiego rodzaju obiektów wojennych i zakładów pracujących dla armii, wybijanie załóg policyjnych i mniejszych oddziałów wojskowych, rozpędzanie administracyjnych organów okupanta, niszczenie sieci łączności, dezorganizowanie aparatu zaopatrującego okupanta w żywność i niszczenie jej składów – w ogóle: szkodenie okupantowi na każdym kroku, zmuszanie go do ciągłej czujności i trwogi, do zdawania straży, do odwoływania coraz to nowych jednostek z frontu dla ochrony swego bezpieczeństwa na tyłach. Działajcie śmiało i bezwzględnie. Mścijcie na wrogu każdą jego podłość popełnioną na polskiej ziemi”.

Walkę z okupantem rozpoczęły także inne oddziały Gwardii Ludowej. W czerwcu 1942 r. wystany został z Warszawy do powiatu domskiego oddział partyzancki GL dowodzony przez Augusta Langeego, pseudonim „Gruby Stach”, a do powiatu grójeckiego oddział dowodzony przez Franciszka Ciastka, pseudonim „Franek”. Energiczną działalność wokół organizowania partyzantki na Lubelszczyźnie prowadził uczestnik walk w Hiszpanii – Grzegorz Korczyński, pseudonim „Grzegorz”. W okolicach Janowa utworzył on oddział GL im. Tadeusza Kościuszki. Niektóre oddziały GL tworzone były także z udziałem zbiegłych z niewoli niemieckiej jeńców radzieckich. W lipcu 1942 r. Gwardia Ludowa miała już 12 oddziałów partyzanckich, działających głównie na Lubelszczyźnie, Kielecczyźnie oraz w Łódzkiem. W końcu 1942 r. walczyło już 21 oddziałów GL, liczących przeciętnie od 10 do 20 osób, a niekiedy ich liczba była większa. W końcu 1942 r. Gwardia Ludowa była już silną i scementowaną organizacją wojskową, obejmującą zasięgiem swego działania teren Generalnego Gubernatorstwa, a także pewną część ziemi wcielonych do Rzeszy. Oprócz oddziałów partyzanckich w takich większych ośrodkach miejskich, jak Warszawa, Łódź, Kraków, Lublin, Częstochowa i Rzeszów działały grupy specjalne GL, które także organizowały walkę z okupantem.

W 1942 r. oddziały partyzanckie i grupy specjalne GL przeprowadziły około 350 różnych akcji dywersyjno-bojowych. W rezultacie tego zniszczyły one wiele urządzeń telegraficzno-komunikacyjnych i zakładów rolno-spożywczych. Niszczyły urzędy gminne i znajdujące się tam wykazy osób przeznaczonych do pracy przymusowej w Rzeszy oraz spisy obciążeń kontygentowych, ponadto niszczyły magazyny, konfiskowały artykuły żywnościowe, które rozdawały ubogiej ludności. Oddziały partyzanckie przeprowadziły także kilkanaście akcji bojowych wymierzonych przeciwko aresztom, więzieniom i posterunkom policji, w wyniku których uwolniły wielu zatrzymanych. Głośniejszym echem odbiły się wówczas akcje bojowe oddziałów, w wyniku których uwolniły one więźniów z

Zaklikowie, Wielkim Potoku, Lubani i w Kraśniku. 7 listopada 1942 r. oddział partyzancki GL im. T. Kościuszki dowodzony przez Korczyńskiego uderzył na obóz pracy w Janiszowie i uwolnił ponad 500 więźniów-Żydów.

W 1942 r. oddziały partyzanckie GL stoczyły ponad 80 bitew i potyczek z policją, żandarmerią i Wehrmachtem, którego okupant używał także do działań przeciw partyzanckich. Z głośniejszych walk i potyczek należy wymienić walki oddziału im. Tadeusza Kościuszki w okolicach wsi Szwedy (24 IX 1942), w rejonie wsi Łysaków (14 X 1942) i w lasach biłgorajskich (10 XII 1942). Największą z nich była wówczas bitwa stoczona w dniach 6 – 8 grudnia 1942 r. przez oddziały im. Józefa Bema w lasach parczewskich. Przeciwko partyzantom dowodzonym przez Fiodora Kowalowa, pseudonim „Fiodor”, Niemcy skierowali znaczne siły wojska i policji. Partyzantom udało się wyjść z okrążenia i w dniu 17 grudnia 1942 r. opanowali miasteczko Ostrów Lubelski, w którym zlikwidowali posterunek policji oraz zniszczyli placówki administracyjne,

Działalność bojową prowadziły także wspomniane oddziały specjalne w większych miastach. W odwet za wzrastający terror, represje i egzekucje uliczne, grupy GL w Warszawie, na rozkaz Dowództwa Głównego GL, obrzuciły 24 października 1942 r. granatami lokale „dla Niemców”: „Cafe Club” i „Mitropa” oraz redakcje gazety „Nowego Kuriera Warszawskiego”. Podobne akcje przeprowadzili gwardziści także w Radomiu (22 XI 1942) oraz w Krakowie (22 XII 1942). Głośnym echem wśród społeczeństwa odbił się napad Gwardii Ludowej w dniu 30 listopada 1942 r. na Bank Komunalnej Kasy Oszczędnościowej w Warszawie. W wyniku bardzo sprawnie przeprowadzonej akcji gwardziści skonfiskowali ponad milion złotych, które zużyte zostały na cele organizacji.

Czy tekst był przydatny?

Tak

Nie

Przeczytaj podobne teksty

85%

Sprawa Polska w czasie I Wojny Światowej.

83%

Osiągnięcia gospodarcze, społeczne, kulturalne i naukowe II Rzeczypospolitej

85%

Sprawa polska podczas I wojny światowej.

88%

Sprawa polska przed i w czasie II wojny światowej

Opracowania powiązane z tekstem

Bierut Bolesław:

Baza wiedzy / Opracowania / Postacie historyczne

Bierut Bolesław ->

<https://sciaga.pl/slovníky-tematyczne/2808/bierut-boleslaw/>



poleca

83%

17 głosów

Treść

1892-1956

prezydent, działacz komunistyczny, agent radziecki, zecer

Bolesław BierutPochodził z rodziny chłopskiej, uzyskał średnie wykształcenie, w młodości pracował jako zecer. Od 1912 członek PPS-Lewica, od 1918 KPRP, a od 1926 KPP. Po szkoleniu w Związku Radzieckim działacz Kominternu i tajny funkcjonariusz NKWD w Austrii, Czechosłowacji, Bułgarii i Polsce (1930–33). Skazany i osadzony w więzieniu w Rawiczu (1933–38). W czasie II wojny początkowo przebywał w ZSRR, w 1943 przerzucony do Polski. W latach 1944–56 członek Biura Politycznego PPR (od 1948 PZPR, po połączeniu tej partii z PPS), 1948–54przewodniczący i 1954–56 I sekretarz KC PZPR. W latach 1944–47 prezydent KRN, 1947–52 prezydent Polski wybrany przez Sejm Ustawodawczy. Po zniesieniu tego urzędu przez konstytucję PRL, uchwaloną w 1952,prezes Rady Ministrów do 1954. Sprawował władzę niemal absolutną, ograniczoną jedynie przez dyrektywy z Moskwy. Realizował program budowy radzieckiego modelu ustrojowego w Polsce (stalinizacja), wprowadził kult własnej osoby. Odpowiedzialny za terror i zbrodnie popełnione na działaczach opozycji niepodległościowej. Zmarł w Moskwie, gdzie był gościem XX Zjazdu KPZR.

Naród ma prawo stawiać swoje wymagania twórcom.

Bolesław Bierut

Podoba się?

Tak

Nie

Podobne teksty:

88%

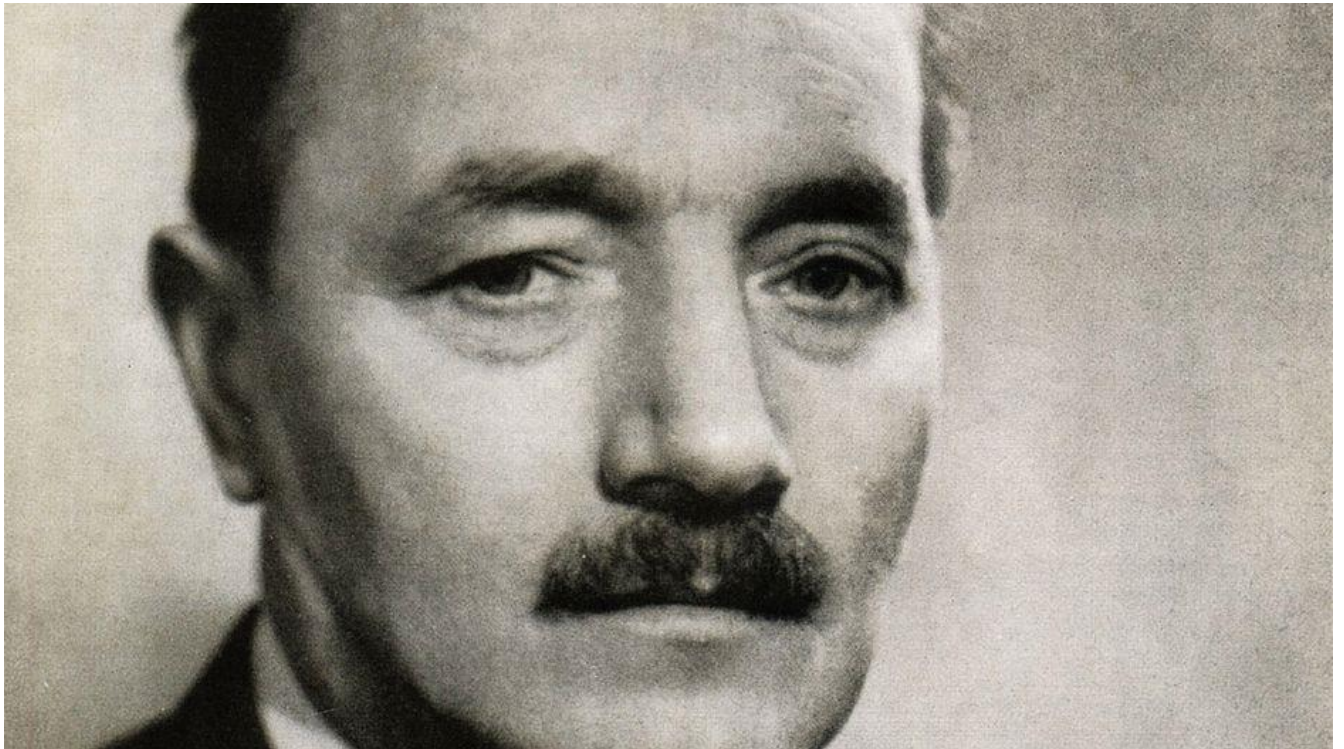
Przedstawiciele najwyższych władz państwowych PRL

85%

Powstanie i działalność obozu polskiej lewicy komunistycznej

Poligamia polskiego prezydenta. Dziwne małżeństwa Bolesława Bieruta

Bolesław Bierut, mimo że nie rozwiódł się ze swoją żoną, zawierał kolejne związki, z których część była prawdopodobnie małżeństwami. W czasie pobytu w Moskwie, był jednocześnie w związku ze swoją pierwszą żoną i z konkubiną. Nietypowa sytuacja nie przeszkadzała żadnej z pań i nawet zaprzyjaźniły się ze sobą. Z obiema kobietami miał również dzieci - pisze w artykule dla WP.PL Sławomir Koper.



Źródło zdjęć: © Wikimedia Commons | Roman Burzyński

25 lutego 2014, 14:58

W młodości [Bolesław Bierut](#) był bardzo nieśmiały wobec kobiet i podejrzewano u niego nawet pewne zahamowania seksualne. Gdy jednak przełamał kompleksy, okazało się, że nie potrafi żyć bez stałej obecności kobiety. Włodzimierz Sokorski nazywał go nawet "Bolek - jebaka", co Bierut traktował jako komplement...

Janina Górzyńska

Dyktator Polski z woli Kremla, związany był z wieloma partnerkami, problemem jednak pozostaje liczba pań, które uważały się za jego żony. A może nawet nie ich liczba, lecz formalne więzy małżeńskie. W różnych bowiem okresach życia cztery partnerki uważały się za jego małżonki, gorzej, że trzy z nich właściwie równocześnie.

Wydaje się, że w świetle prawa, Bolesław Bierut posiadał tylko jedną legalną żonę. Była nią Janina Górzyńska, przedszkolanka pochodząca z okolic Lublina, którą poślubił w lipcu 1921 roku. Miał z nią dwoje dzieci, Krystynę i Jana.

Ważną cezurą w życiu rodziny był wyjazd Bieruta do Moskwy. Tam związał się z Małgorzatą Fornalską (Jasią), z którą miał córkę Aleksandrę. Kiedy Fornalska była w ciąży, Bierut sprowadził do Moskwy legalną żonę z dziećmi. Przebywał jednak z rodziną rzadko, etatowy bojownik o "sprawiedliwość społeczną" musiał zawsze być do dyspozycji przełożonych. Wydaje się jednak, że nietypowa sytuacja nie przeszkadzała żadnej z pań i podobno nawet zaprzyjaźniły się ze sobą. Fornalska nie naciskała również na rozwód.

"On mnie kocha i ja go Kocham - tłumaczyła matce - ale na naszej drodze są wielkie trudności. Nie możemy zawrzeć małżeństwa - on ma rodzinę i obowiązki względem rodziny. Nie myśl mateczko, że to ja rozbiłam tę rodzinę. Wiesz, że ja bym tego nigdy nie zrobiła, znasz mnie przecież".

O losach Janiny Górczyńskiej nie zachowało się zbyt wiele informacji. Wiadomo tylko, że Bierut nigdy się z nią formalnie nie rozwiódł, w czasach PRL nie mieszkała z mężem i otoczenie niemal zupełnie o niej zapomniało. W listach pisanych do męża nazywała go "panem prezydentem"...

Dziwne losy Małgorzaty Fornalskiej

Moskiewska wybranka Bieruta była młodsza od rywalki o 12 lat. Pochodziła z rodziny o komunistycznych tradycjach, ewakuowanej podczas I wojny światowej w głąb Rosji. Podczas stalinowskich czystek jej dwaj bracia zostali rozstrzelani, siostra skazana na 10 lat łagru, sama Małgorzata nie straciła jednak rewolucyjnego zapалу.

Podobno towarzysz Tomasz zwrócił na siebie uwagę Fornalskiej miłym i uprzejmym stosunkiem do płci pięknej, co w sowieckiej rzeczywistości było rzadkością:

"Elegancki - wspominał Jan Kwiatkowski - powiedziałbym nawet szarmancki zwłaszcza wobec kobiet, pamiętał zawsze by panią domu przy powitaniu pocałować w rękę, często przynosił jakiś kwiatek w podarunku, a dla dzieci cukierki lub inne upominki. [...] Lubilem, gdy czekając na umówione spotkanie rozmawiał z gospodarzami lub ich żonami. Interesował się ich życiem i usposabiał do siebie przychylnie otoczenie".

Fornalska nie miała w sobie "nic z wampa", ale "posiadała wewnętrzny urok i ciepło, które zyskiwało jej powszechną sympatię". Podobno "nie należała do kobiet, które ponad wszystko przedkładają zachowanie pozorów", a "praca i [opieka nad dzieckiem](#) wypełniły jej życie". Zdawała sobie jednak sprawę, że "rozstanie jest nieuniknione".

Relacja o opiece nad dzieckiem wydaje się mocno przesadzona. Aleksandra Jasińska-Kania (cóрка Bieruta i Fornalskiej) wspominała, że poznała matkę dopiero w wieku 8 lat! Jasia wyjechała na polecenie partii i do Moskwy powróciła dopiero po wybuchu wojny.

Mińsk

Po klęsce wrześniowej Bierut znalazł się ponownie w "ojczyźnie proletariatu". Początkowo zatrzymał się w Kowlu, następnie trafił do Czerwonego Chutoru pod Kijowem. Poszukiwał Fornalskiej i jej rodziny, przedostał się nawet nielegalnie do Moskwy podróżując (zimą!) pomiędzy wagonami. Po latach miał wspominać, że "nigdy wcześniej nie zmarzył w życiu tak, jak podczas tej drogi i pobytu w Moskwie". Córkę odnalazł jednak dopiero podczas drugiej wyprawy. Spotkał również Fornalską, która spędzała tam [urlop](#).

Bierut postanowił przenieść się do Białegostoku, gdzie osiadła Fornalska z córką. Zamierzał ściągnąć również rodzinę z Warszawy, planując odtworzenie dawnego moskiewskiego układu. Małgorzata obiecywała pomoc w znalezieniu pracy, a Bierut miał już dosyć Czerwonego Chutoru.

Plany jednak nie powiodły się, Górczyńskiej z dziećmi nie udało się pokonać nielegalnie granicy, a Sowietci nie wydali zgody na przeprowadzkę Bieruta do Białegostoku. Wprawdzie spędził tam jeszcze urlop, ale po niemieckim ataku na ZSRR wszystko uległo zmianie. Fornalska trafiła do Moskwy, a Bierut znalazł się w Mińsku. Front przetoczył się dalej na wschód, a towarzysz Tomasz na miejscu realizował rozkazy swoich przełożonych z NKWD.

Żona z Białorusi

W Mińsku Bolesław Bierut zachowywał się jak rasowy kolaborant. Otrzymał pracę w urzędzie miejskim, miejscowi uważali go za "osobnika współpracującego z okupantem, wysługującego się Niemcom", co zapewne było efektem doskonałego kamuflażu. Jako agent NKWD oczekiwał na dyspozycje centrali unikając kontaktów z miejscowymi komunistami. Korespondował nawet oficjalnie z rodziną w Warszawie, wymieniał też listy z jednym z braci Fornalskiej mieszkającym na Lubelszczyźnie. W jego życiu pojawiła również kolejna kobieta.

Nazywała się Anastazja Kolesnikowa i była żoną kompozytora Izaaka Lubana. Po wybuchu wojny mąż uciekł do Moskwy porzucając rodzinę, a Bierut załatwił jej dzieciom aryjskie dokumenty. W dotychczasowych bowiem figurowała narodowość żydowska, co w okupacyjnych warunkach musiało skończyć się tragicznie.

Bierut wprowadził się do Kolesnikowej. Anastazja dysponowała trzypokojowym mieszkaniem, miała również duży zapas ubrań po mężu, co nie było bez znaczenia. I była o 15 lat młodsza.

Idylla nie trwała długo, Bierut postanowił przenieść się na stałe do Warszawy (Jasia wzywała). Anastazja jednak protestowała, zniknięcie człowieka zatrudnionego w okupacyjnych strukturach urzędniczych mogło dla jej rodziny zakończyć się tragicznie.

Ostatecznie Kolesnikowa ukryła się wśród partyzantów, a następnie wraz z dziećmi została przetrzucona do Moskwy. Spotkała tam męża, ale nie próbowała już naprawić z nim relacji. Niebawem doszło do rozwodu, a po wojnie Anastazja wraz z dziećmi powróciła do Mińska.

Z czasem Kolesnikowa zaczęła uważać się za coś więcej niż tylko partnerkę erotyczną Bieruta. W 1974 r. napisała do Edwarda Gierka list przedstawiając się jako "przyjaciół, żona i pomocnica jego wielkiego rodaka, wybitnego działacza partyjnego Bolesława Bieruta". Powołując się na kontakty łączące ją i dzieci z towarzyszem Tomaszem, poprosiła o przyznanie rodzinie emerytalnego zabezpieczenia.

List wprowił władze PRL w osłupienie, ale Gierek i jego ekipa stanęli na wysokości zadania. Interweniowali na Kremlu i Anastazja otrzymała wnioskowane zabezpieczenie.

Śmierć Jasi

Małgorzata Fornalska została zrzucona do Polski w maju 1942 r. W ZSRR pozostawiła matkę i córkę, ale dla zadeklarowanej komunistki priorytetem było polecenie Kremla. Stalin wyraził

zgodę na odtworzenie struktur partyjnych w okupowanym kraju i Jasia uznała to za najważniejsze zadanie.

W kraju objęła obowiązki radiotelegrafistki PPR, co gwarantowało jej pozycję obserwatora i kontrolera z ramienia Moskwy. Odgrywała coraz większą rolę w strukturach partii i ściągnęła z Mińska Bieruta.

Towarzysz Tomasz w stolicy widywał się z rodziną, czasami nawet odwiedzał bliskich w miejscu zamieszkania. Jego partnerką pozostała Fornalska, ich związek nie miał jednak przed sobą przyszłości. W listopadzie 1943 r. hitlerowcy aresztowali Jasię wraz z Pawłem Finderem, i rozstrzelali tydzień przed wybuchem [Powstania Warszawskiego](#).

Królowa Belwederu

W sylwestrową noc 1943 r. Bierut został przewodniczącym Krajowej Rady Narodowej. Jego kariera nabrała rozpędu, w lutym 1947 r. został prezydentem Polski, a półtora roku później objął stanowisko pierwszego sekretarza KC PZPR. Po przyjęciu nowej konstytucji połączył funkcję ze stanowiskiem premiera usuwając Józefa Cyrankiewicza. Skupił w swoich rękach dyktatorską władzę, a w kraju rozpętał się kult jednostki według najgorszych sowieckich wzorów.

W tym czasie Bierut związany już był z Wandą Górską. Młodsza od Bieruta o 11 lat była łączniczką Pawła Findera, a następnie partnerką życiową towarzysza Tomasza, powszechnie uważaną za jego kolejną żonę.

"Wanda Górską była nie tylko łączniczką Findera - wspominał [Władysław Gomułka](#) - lecz także jego bliską przyjaciółką. Zamieszkiwał u niej na Żoliborzu niemal od pierwszych dni po przybyciu do Warszawy. W 1943 roku zamieszkali wspólnie w Wesolej. Zdarzało się, że Finder zapraszał mnie do siebie na spotkania, które odbywały się w obecności Wandy Górskiej, co naruszało zasady konspiracji".

Kim właściwie była Wanda Górską? Czy tylko konkubiną kolejnych partyjnych liderów, czy też agentką NKWD? Jej obecność u boku Findera podczas narad konspiracyjnych sugeruje drugie rozwiązanie. Na pewno była osobą odważną, wspólne mieszkanie z Finderem pod niemiecką okupacją było bowiem wyjątkowym wyzwaniem. Szef PPR miał do tego stopnia semickie rysy twarzy, że obawiał się jeździć tramwajem czy pociągiem. Nie wiadomo też czy Finder był partnerem Górskiej z czasów przedwojennych czy też związali się ze sobą dopiero podczas okupacji. Lider PPR miał przecież legalną żonę, działaczkę KPP, zmarłą w 1997 roku Gertrudę Pawlak. Ale wśród polskich komunistów poligamia nie była wyjątkiem.

Górską i Bierut nie tracili czasu, po aresztowaniu Fornalskiej i Findera ich kontakty nabrały intensywności. "Na kilka dni przed Bożym Narodzeniem w 1943 roku - wspominała Górską - przyszła do mego mieszkania [...] Krystyna Bierut, córka Bolesława Bieruta i przekazała mi polecenie Bolesława Bieruta, abym przybyła do mieszkania jego rodziny na Żoliborzu w drugi dzień świąt około godziny 16, gdyż chciałby ze mną porozmawiać".

Nie wiadomo czy od razu nawiązali romans, czy była to sprawa następnych tygodni. Z perspektywy czasu ich związek nie wydaje się jednak przypadkiem, to raczej niemożliwe, aby Górską została konkubiną dwóch liderów PPR. Wprawdzie pierwszym sekretarzem był

wówczas Gomułka, a siatka komunistyczna nie miała łączności z Moskwą (szyfry przepadły razem z Fornalską), ale dobry agent musi wiedzieć, kiedy podjąć osobistą inicjatywę.

Górska została łączniczką Tomasza, a po zakończeniu wojny jego sekretarką (w latach 1952 - 1953 pełniła funkcję szefa gabinetu premiera). Ich związek był publiczną tajemnicą, razem mieszkali, a podczas podróży zagranicznych towarzyszyła mu w charakterze żony. Brak formalnych więzów chyba nikomu nie przeszkadzał, a sama Górska również nie stwarzała problemów.

Obowiązki Górskiej w Belwederze nie były specjalnie skomplikowane. Właściwie polegały na najprostszych czynnościach biurowych. "[...] ograniczały się do umiejętności zręcznego posługiwania się kilkoma telefonami - uważał sekretarz Bieruta, Stanisław Łukasiewicz - które ustawione były częściowo na biurku, częściowo zaś na podręcznym stoliku. [...] W kompetencji Górskiej leżało również kwalifikowanie próśb i petycji o osobistą audiencję u prezydenta. Jeżeli były to ważne osobistości spoza kół rządowych, wówczas prośby te przedstawiała prezydentowi z odpowiednimi komentarzami o danej osobie. Jeśli petent był zwykłym, mało znanym obywatelem chcącym złożyć swą petycję w Belwederze - wówczas takie sprawy Górska kierowała do Wasilewskiego, który rozpatrywał je dość opieszale, a czasem o nich zapominał".

Łukasiewicz poznał Górską jeszcze przed wojną i w Belwederze zauważył duże zmiany w jej zachowaniu i wyglądzie. Zdecydowanie "odmłodziła i wypiękniła", traktowała ludzi nieco protekcjonalnie. Chętnie zresztą powierzała mu pieczę nad telefonami, albowiem "ją jakieś żywioły ciągnęły do miasta". Była w "nadzwyczajnej formie" i czuła się ważną personą.

Górska miała na ten temat odmienne zdanie. Uważała, że ciężko poświęca się dla komunizmu, Polski i konkubenta. "Pracowałam od 9-ej rano do 10-ej wieczorem z przerwą na obiad. Nie miałam czasu na własne sprawy, cały dzień tkwiłam w pracy. Często też pracowałam i w nocy, bo posiedzenia zaczynały się wieczorem np. o 9-ej i przeciągały się do późnych godzin nocnych".

Po śmierci Bieruta Górska zniknęła z kart historii. Dostawała wysoką resortową rentę, mieszkała w dwupokojowym mieszkaniu przy ulicy Marszałkowskiej w Warszawie. W 1976 r. podyktowała kilkunastostronicowe wspomnienie o swoim partnerze będące zadziwiającym dowodem wiary w stalinizm. Dwadzieścia lat po śmierci Bieruta, w epoce Gierka, Wanda Górska nadal z nienawiścią wypowiadała się Gomułce, którego jej konkubent usiłował "sprowadzić na właściwą drogę".

Ostatnie lata Górska spędziła w Domu Weteranów Ruchu Robotniczego przy ulicy Komarowa (obecna Wołoska). Zmarła w październiku 1983 r., kilkanaście miesięcy później odeszła również Janina Górzyńska.

Dzieci towarzysza Tomasza

Krystyna Bierut ukończyła architekturę na Politechnice Warszawskiej, a następnie doktoryzowała się w Moskwie. Wyszła za mąż za kolegę ze studiów Bidzinie Maminajszwiliego i wraz z nim wyjechała do Gruzji. W 2000 r. powróciła do kraju i trzy lata później zmarła w Warszawie. Jej dwie córki (Lena i Anna) posiadają polskie obywatelstwo.

Syn Bieruta z małżeństwa z Górzyńską nosił nazwisko Chyliński (zgodnie z obyczajem dzieci partyjnych wodzów przybierały inne nazwiska), ukończył studia w Moskwie (specjalizacja silniki lotnicze). Wszedł do elity władzy PRL, pełnił obowiązki wiceministra przemysłu ciężkiego, a następnie przemysłu maszynowego. Był ambasadorem Polski w Bonn (w latach 1978 - 1981).

Największą karierę zrobiła córka Fornalskiej, Aleksandra Jasińska-Kania. Poświęciła się socjologii, od 1956 r. pracowała na Uniwersytecie Warszawskim i w 1991 r. otrzymała tytuł profesora. Warto jednak zwrócić uwagę na temat jej pracy doktorskiej obronionej w 1967 r.: "Karol Marks a problemy alienacji we współczesnej socjologii amerykańskiej". Niedaleko pada jabłko od jabłoni...

Za potomka Bieruta i Górskiej niektórzy uważają Macieja Górskiego, dziennikarza i ambasadora III RP we Włoszech i Grecji. Oficjalna data urodzin dyplomaty jednak kompletnie nie pasuje do chronologii związku jego rzekomych rodziców. Górski urodził się w styczniu 1944 r. i w najlepszym wypadku mógł być synem Findera. Wprawdzie komuniści fałszowali poważniejsze rzeczy niż metrykę urodzenia, ale cała sprawa wydaje się zwykłym pomówieniem opartym na zbieżności nazwisk. O potomstwie Bieruta i Górskiej nic nie wspominał bowiem Gomułka, nienawidzący z całego serca rywala i jego otoczenia. A towarzyszowi Wiesławowi w tej kwestii należałoby raczej wierzyć...

Sławomir Koper dla Wirtualnej Polski

Źródło artykułu: [WP Kobieta](#)

<https://historia.dorzeczy.pl/dwudziestolecie-miedzywojenne/389350/polska-partia-robotnicza-narodziny-powstanie-dzialalnosc-czlonkowie.html>

Między agenturą a fanatyzmem. Narodziny Polskiej Partii Robotniczej

Udostępnił Skomentuj

Między agenturą a fanatyzmem. Narodziny Polskiej Partii Robotniczej

Rys. Krzysztof Wyrzykowski

Rys. Krzysztof Wyrzykowski

Polska Partia Robotnicza powstała 5 stycznia 1942 roku. Choć jeszcze nie „Zjednoczona”, to od początku kierowana przez Moskwę.

Polska Partia Robotnicza (PPR) powstała z inicjatywy grupy działaczy z byłej Komunistycznej Partii Polski, znajdujących się w Związku Sowieckim. Ludzie ci zostali przeszkoleni przez Komitet Wykonawczy Kominternu i oddelegowani do Polski w celu odbudowania partii komunistycznej. Nową nazwę partii, to znaczy PPR, zaproponował Georgi Dymitrow.

Grupa inicjatywna. Utworzenie PPR

Działacze komunistyczni, którzy później powołali do życia PPR, znaleźli się grupie inicjatywnej, która we wrześniu 1941 roku podjęła pierwszą próbę przedostania się do Polski. Próba zakończyła się jednak niepowodzeniem z powodu szybko posuwających się na wschód wojsk niemieckich.

28 grudnia 1941 roku pierwsi członkowie grupy inicjatywnej wylądowali w Wiązownej pod Warszawą na spadochronach. Byli to: Paweł Finder, Bolesław Mołojec oraz szef grupy, Marceli Nowotko. Po nich w kraju znalazły się kolejne grupy polskich komunistów przeszkolonych w ZSRS, na których czele stali: Małgorzata Fornalska, Jan Krasicki, Aleksander Kowalski i Józef Wieczorek.

5 stycznia 1942 roku w Warszawie komuniści, przerzuceni przez Sowietów do Polski, utworzyli formalnie Polską Partię Robotniczą (PPR). Nowa partia przyjęła w swoje szeregi wielu radykalnych działaczy lewicowych i chłopskich. Wywodzili się oni z organizacji takich jak: Związek Walki Wyzwoleńczej, Robotniczo - Chłopska Organizacja Bojowa, Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRS, Młot i Sierp, Proletariusz, Polska Ludowa, Front Walki za Naszą i Waszą Wolność, Czyn Chłopsko - Robotniczy, Bojowa Organizacja Ludowa, a także z innych, pomniejszych ruchów o konotacjach lewicowych.

Kierownictwo PPR

Na czele PPR stał Komitet Centralny. Jego pierwszym sekretarzem został Marceli Nowotko. W proklamowanej w połowie stycznia 1942 roku deklaracji programowej, ugrupowanie wzywało do walki zbrojnej z okupantem niemieckim o niepodległość Polski – było to zgodne z dyrektywami płynącymi z Moskwy. Do końca 1942 roku PPR liczyła w swoich szeregach około 8 tys. członków.

Powolny rozwój partii nie uchronił jej od wewnętrznych tarć, w kierownictwie PPR szybko doszło bowiem do ostrego konfliktu. 28 listopada 1942 roku brat Bolesława Mołojca, Zygmunt, zastrzelił na ulicy w Warszawie pierwszego sekretarza Marcelę Nowotkę. Funkcję Nowotki objął sam Bolesław Mołojec. Wobec tego przeciwko nowemu pierwszemu sekretarzowi wystąpiła reszta kierownictwa: Paweł Finder, Małgorzata Fornalska, Władysław Gomułka i Franciszek Jóźwiak. Po niedługim czasie obydwu Mołojców zamordowano. Kierownictwo w PPR objął Paweł Finder.

Organizacja bojowa

Po powstaniu ugrupowania przystąpiono do tworzenia własnej organizacji wojskowej, która została nazwana Gwardią Ludową. Jej pierwszym przywódcą został Bolesław Mołojec. Z kolei Szefem Sztabu Głównego był najpierw Marian Spychalski (ps. "Marek"), a po nim Franciszek Jóźwiak (ps. "Witold").

Gwardziści zorganizowali wiele akcji terrorystycznych przeciwko Niemcom. Były to dwa zamachy bombowe na dużą kawiarnię niemiecką w Warszawie o nazwie "Café Club". Pierwszy z nich został dokonany 24 października 1942 roku, a drugi 11 lipca 1943 roku. Zamachy te były odwetem za masowe egzekucje dokonane na działaczach komunistycznych.

Rok po powstaniu partii powołano do funkcjonowania Związek Walki Młodych. Jego pierwszą przewodniczącą została Hanna Szapiro - Sawicka, a po jej śmierci kierownictwo organizacji objął Jan Krasicki (ps. "Kazik"). W ramach tej struktury prowadzono działalność propagandową oraz kolportowano prasę, odezwy i ulotki.

PPR wobec innych ugrupowań

Przez długi okres trwały próby nawiązania kontaktu komunistów z reprezentacją Polskiego Państwa Podziemnego. Kierownictwo PPR opublikowało list otwarty wzywający wszystkie organizacje

konspiracyjne do podjęcia wspólnej walki z okupantem niemieckim. Jednocześnie w jego treści podważano autorytet legalnych władz polskich oraz poddano krytyce struktury Armii Krajowej.

Prowadzone od lutego 1943 roku rozmowy między obydwoma stronami nie przyniosły żadnych rezultatów. Komuniści nie przyjmowali bowiem zwierzchnictwa legalnych władz RP w kraju i na emigracji oraz, co oczywiste, nie zgadzali się na zerwanie kontaktów z Międzynarodówką Komunistyczną i całkowite uniezależnienie się od Moskwy. W dniu 1 marca 1943 roku PPR wydał pierwszą deklarację pt. "O co walczymy". Postulowano w niej utworzenie nowych władz krajowych nie pochodzących z mianowania rządu emigracyjnego. Dokument ten był inspirowany wskazaniemi płynącymi prosto z Moskwy.

W specjalnej odezwie Armia Krajowa oraz inne organizacje patriotyczne napiętnowały PPR jako moskiewską agenturę:

„... oddającą Moskwie polskie ziemie wschodnie i godzącą w najżywotniejsze interesy państwa i narodu polskiego. Jeden z fragmentów odezwę stwierdzał: Według dyrektyw zewnętrznych i niepolskiego ośrodka decyzyjnego, maskując swoje istotne cele i poruczone przez swych mocodawców zadania, obłudnie nadużywając haseł patriotycznych i narodowych, komunistyczna PPR i jej ekspozytura w rodzaju rzekomo „polskiej Armii Ludowej”, deklarują gotowość oddania ziem wschodnich Rzeczypospolitej Rosji [...] zwalczając rząd i armię polską i ich odpowiedniki w kraju, w dążeniu zaś do osłabienia i rozbicia sił narodowych, powołują Krajową Radę Narodową [...] Niezależnie od nikłości i znaczenia, jakie faktycznie reprezentować mogą powyższe, obliczone na rozgłos zewnętrzny, fikcyjne instytucje, należy mocno i zdecydowanie napiętnować akcję PPR jako zdradę Narodu i Państwa Polskiego. [...] O sprawach politycznych decyduje naród, a nie obca agentura”.

Jednocześnie powołano Komitet Antykomunistyczny (Antyk) mający zajmować się propagandą antykomunistyczną, zaś w odpowiedzi na obietnice socjalne i projekty reform społecznych zawarte w deklaracji PPR „O co walczymy”, obóz patriotyczny wydał deklarację RJN pt. „O co walczy naród polski”.

Utworzenie Polskiej Partii Robotniczej było dla Moskwy koniecznością – w ten sposób Sowieci zbudowali własne struktury partyjne i administracyjne w kraju, który zamierzali sobie podporządkować. U schyłku okupacji niemieckiej i formowaniu się nowych, komunistycznych władz, większość aparatu administracyjnego stanowili już członkowie PPR, w zupełności zależni od ZSRS.

Źródło: DoRzeczy.pl

Reklama

Czytaj także

Niewygodne przesłanie

Kraj

Niewygodne przesłanie

Absurdy w Warszawie. Warzecha: Polityka antywolnościowa

OpinieTylko na DoRzeczy.pl

Absurdy w Warszawie. Warzecha: Polityka antywolnościowa
Radiowa depesza. Tak świat dowiedział się o odzyskaniu niepodległości przez Polskę
Dwudziestolecie międzywojenne
Radiowa depesza. Tak świat dowiedział się o odzyskaniu niepodległości przez Polskę
"Był tym, którym rzeczywiście upajaliśmy się i tu serca nasze biły"
XIX wiek
"Był tym, którym rzeczywiście upajaliśmy się i tu serca nasze biły"
Upadek insurekcji. Polacy jednak się nie poddali
Nowożytność
Upadek insurekcji. Polacy jednak się nie poddali

Skarby z Ostrowa Lednickiego. Czegoś takiego nie znaleziono tu od lat
Średniowiecze
Skarby z Ostrowa Lednickiego. Czegoś takiego nie znaleziono tu od lat
Dwaj Panowie G zdradzają kulisy przyjęcia u prezydenta
Kraj
Dwaj Panowie G zdradzają kulisy przyjęcia u prezydenta
Udzielne księstwo w Smile
Kraj
Udzielne księstwo w Smile
Najbogatsze wesele średniowiecza. Panną młodą była polska królowna
Średniowiecze
Najbogatsze wesele średniowiecza. Panną młodą była polska królowna

Polecane artykuły

Insurekcja kościuszkowska. Upadek powstania. Polacy się nie poddali
Spektakularne odkrycie astronomów. Plejady można zobaczyć gołym okiem
Włócznie z Ostrowa Lednickiego. Czegoś takiego nie znaleziono od lat
Jakie dziedzictwo pozostawił Kardynał Dominik Duka?
Francuzi nad Wisłą
Udzielne księstwo w Smile
Od deski do deski!
Radiowa depesza. Tak świat dowiedział się o odzyskaniu niepodległości przez Polskę

px

O firmie Kontakt Subskrypcja Reklama Polityka prywatności Regulamin Polityka Cookie

© © 2025 Do Rzeczy S.A. Wszelkie prawa zastrzeżone.

<https://polskieradio24.pl/artukul/407739,26-lipca>

#POLSKA
#Warszawa
#Niemcy

...

26 lipca

Niemcy zamordowali byłego premiera RP Kazimierza Bartla.

2011[!]-07-26, 00:00

26 lipca

Piąty rząd Kazimierza Bartla, 29 grudnia 1929. Foto: Kazimierz Świtalski "Diariusz", Warsaw 1992/"Swiatowid" 1929

1400 - Z inicjatywy królowej Jadwigi i króla Władysława Jagiełły wznowiła działalność odnowiona Akademia Krakowska, od 1815 roku - Uniwersytet Jagielloński.

[...]

1941 - Zginął we Lwowie, zamordowany przez hitlerowców, Kazimierz Bartel, matematyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego oraz polityk sanacyjny. Był premierem pięciu rządów RP, a także ministrem kolei żelaznych oraz ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Autor prac z zakresu geometrii "Geometria wykreślna" i "Rzuty cechowane". Urodził się 3 marca 1882 roku. 70 rocznica

1941 - Zmarł Henri-Leon Lebesgue, francuski matematyk, uznawany za jednego z najwybitniejszych matematyków wszech czasów. Profesor w College de France, jeden z twórców nowoczesnej teorii funkcji rzeczywistych, wprowadził pojęcia całka Lebesgue'a, miara Lebesgue'a, funkcja mierzalna, wniósł wielki wkład w teorię miary. Urodził się 28 sierpnia 1875 roku. 70 rocznica

1943 - Urodził się Mick Jagger, wokalista, gitarzysta, kompozytor, autor tekstów oraz producent nagrań. Jagger jest współtwórcą zespołu The Rolling Stones. W 2003 roku obdarzony brytyjskim tytułem szlacheckim. W 2006 został sklasyfikowany na 15. miejscu listy stu najlepszych metalowych wokalistów wszech czasów wg Hit Parader.

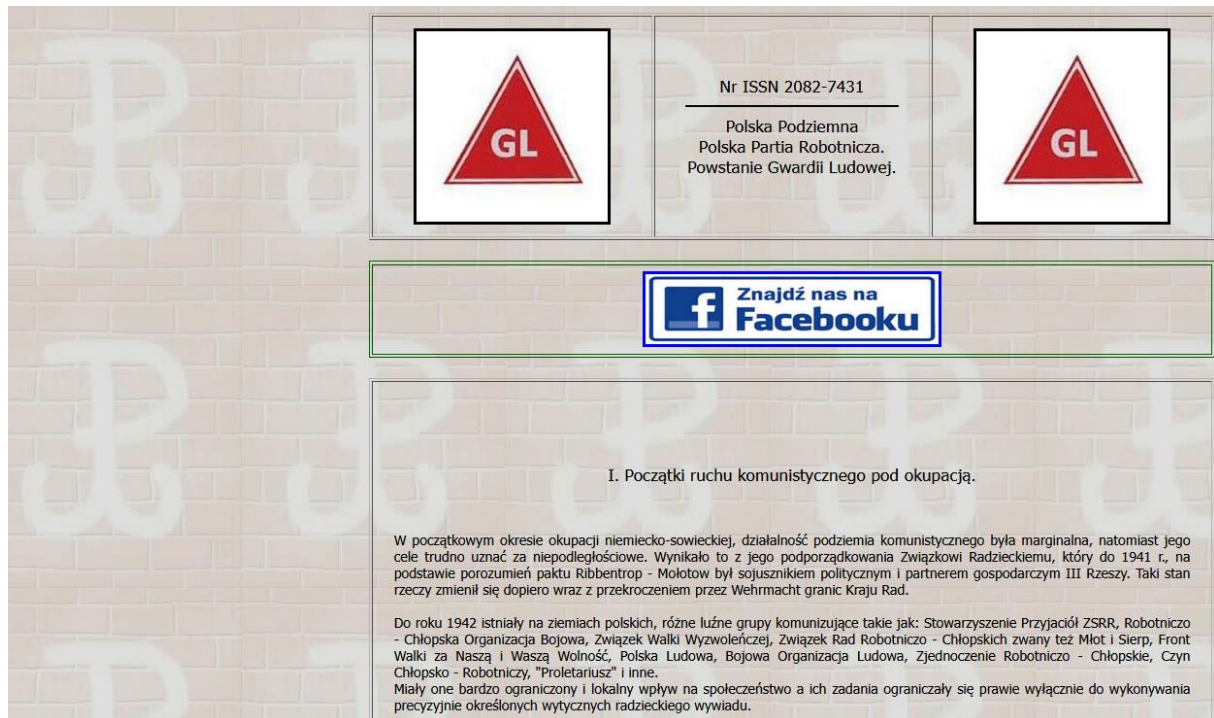
1944 - Na Pawiaku rozstrzelano Pawła Findera i Małgorzatę Fornalską, polskich działaczy komunistycznych. Paweł Finder, właśc. Pinkus Finder, działacz komunistyczny, z zawodu chemik, członek Komunistycznej Partii Polski, na początku II wojny światowej w Związku Radzieckim, później w Polsce, współzałożyciel w 1941 roku Polskiej Partii Robotniczej. Małgorzata Fornalska, działaczka komunistyczna, członek Komunistycznej Partii Polski, kilkakrotnie aresztowana i więziona w okresie międzywojennym za działalność komunistyczną, od 1942 roku członek Polskiej partii Robotniczej, redaktor "Trybuny Wolności", aresztowana wraz z Pawłem Finderem.

1944 - Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i rząd ZSRR podpisały porozumienie o stosunkach między władzami sowieckimi i administracją polską w strefie działań wojennych. Dało to NKWD podstawę do aresztowań dokonywanych na terytorium Polski.

1947 - W USA powstała Centralna Agencja Wywiadowcza - CIA. Utworzył ją prezydent Harry Truman jako rządową agencję służby wywiadowczej, zajmującą się pozyskiwaniem i analizą informacji o zagranicznych rządach, korporacjach i osobach indywidualnych oraz opracowywaniem na podstawie tych informacji, raportów dla instytucji rządowych Stanów Zjednoczonych. Agencja organizowała także operacje, których celem była interwencja w

wewnętrzne sprawy wybranych państw, od propagandy po wspieranie oddziałów paramilitarnych. Przykładem takich interwencji jest udział w organizacji zamachu stanu w Iranie w 1952 (Operacja "Ajax").

2007: <https://www.dws-xip.com/PW/formacje/pw34.html>





Na zdjęciu: Pierwszy sekretarz PPR- Marceli Nowotko.

Sytuacja ta zmieniła się wraz z utworzeniem w Warszawie Polskiej Partii Robotniczej, która powstała z połączenia Związku Walki Wyzwoleńczej, "Proletariusza" i Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR.

PPR została powołana 5 stycznia 1942 r., przez tzw. "Pierwszą Grupę Inicjatywną", która została zrzucona na tereny Polski z ZSRR 28 grudnia 1941 r., w okolicy Wiązownej koło Warszawy.

W skład tej grupy wchodziłi byli członkowie Komunistycznej Partii Polski: Paweł Finder, Bolesław Mołojec, Marceli Nowotko, radiotelegrafistka Maria Rutkiewicz, Pinkus Kartin (Andrzej Schmidt) i Czesław Skoniecki.

Na czele PPR stanął Komitet Centralny z pierwszym sekretarzem **Marcelim Nowotko "Starym"**. Jego następcą został Paweł Finder (od listopada 1942 r.), natomiast po nim funkcję tę piastował Władysław Gomułka (listopad 1943 r.).

Od samego początku PPR głosiła swojego rodzaju zamach stanu ("zmiana ustroju społecznego"), nie przejmując się nawet konstytucją RP. W dokumentach komunistycznych spotykamy wspominki, będące dowodami na poparcie tej tezy:

"Sanacyjna Armia Krajowa rozporządza bez porównania większą ilością broni aniżeli my, gdyż po pierwsze otrzymała bardzo wiele broni od rządu emigracyjnego, po drugie dysponuje ona setkami milionów złotych. Ten fakt stwarza dla nas niebezpieczeństwo w momentach walki o władzę" - głosił "Gwardzista" z 25.05 1942 r.

W swej deklaracji programowej, ogłoszonej w połowie stycznia 1942 r., PPR nawoływała, zgodnie z dyrektywami otrzymywanymi z Moskwy, do podjęcia w Kraju masowej akcji zbrojnej. Podsycanie zbrojnych wystąpień przeciwko okupantowi niemieckiemu, było wówczas Kremlowi na rękę, gdyż pragnął on osłabienia natarcia wojsk niemieckich.

Cele te były jednak sprzeczne z interesami polskimi i założeniami strategicznymi Rządu RP na emigracji, Delegatury i Armii Krajowej. Polskie podziemie przygotowywało siły do powstania powszechnego w chwili załamania się potęgi niemieckiej. Przedwczesna akcja w momencie, gdy armie III Rzeszy stały pod Moskwą u szczytu swojej potęgi militarnej, równałaby się narodowemu samobójstwu.

Ponieważ PPR unikała haseł jawnie komunistycznych, a głosiła program ludowy i patriotyczny oraz demagogię wezwania do podejmowania walki, jej szeregi zaczęły z wolna rosnąć. Poza tym komuniści umiejętnie wykorzystali rozbięcie w frakcji Polskich

Socjalistów, spowodowane aresztowaniem i śmiercią Stanisława Dubois, Norberta Barlickiego i Adama Próchnika. Penetrowali ponadto, bardzo intensywnie, środowiska młodzieży nie związane z podziemiem skonsolidowanym. Dla organizacji przyszłych kadr w styczniu 1943 r. PPR utworzyła Związek Walki Młodych, którym kierowała Hanna Szapiro-Sawicka, a po jej śmierci w marcu 1943 r., Jan Krasicki.

II. Polska Partia Robotnicza.

Pod koniec 1942 r. partia liczyła już około 8 000 członków. Jedną trzecią tej liczby stanowili członkowie byłej Komunistycznej Partii Polski, resztę młodzież chłopska i robotnicza a także spora liczba ukrywających się Żydów.

Komuniści pod podszewką frazesów, mieli jasno wytyczony cel: objęcie władzy w Polsce po wygranej wojnie. Program PPR przewidywał: powstanie nowego państwa - Polski Ludowej połączonej sojuszem z ZSRR, reformę rolną (poprzez wywłaszczenie bez odszkodowania "obszarniczych" majątków pow. 50 ha), rezygnację z "imperialistycznej" granicy na wschodzie (z czasem dopiero zaczęto mówić o granicy na Bugu, jako granicy "sprawiedliwej" i strategicznej). Po upływie pewnego czasu zaczęto deklarować także nową granicę zachodnią.

Ważną kwestią w programie PPR była reforma społeczna: konfiskata i znacjonalizowanie wszystkich przedsiębiorstw bankowych, przemysłowych, handlowych i rolnych.

Aby przyciągnąć chłopów do programu PPR, nie wahano się zahamować antyklerykalizmu płynącego ze wschodu, próbowano nawet wykorzystać nabożeństwa kościelne do szerzenia ideologii komunistycznej (oczywiście w skróconej formie).



Członkowie kierownictwa PPR (od lewej):
Paweł Finder, Bolesław Mołojec.



Członkowie kierownictwa PPR (od lewej):
Czesław Skoniecki, Jan Krasicki.

Bardzo szybko w grupie kierowniczej PPR rozgorzała ostra rywalizacja o władzę. Choć Komintern przekazał kierownictwo grupy w ręce Nowotki oraz funkcjonariuszy przybyłych z Rosji, gangsterskie metody działania sprzyjały narastaniu walk wewnętrznych. Największymi ambicjami w kierownictwie partii wykazywał się były działacz Brygad Międzynarodowych w Hiszpanii Bolesław Mołojec.

Jesienią 1942 r. doszło do ostrego konfliktu. Na polecenie swojego brata Bolesława 28 listopada 1942 r., Zygmunt Mołojec zamordował pierwszego sekretarza Nowotkę, strzelając do niego na ulicy Warszawy jako do "prowokatora Gestapo". Od tego czasu Bolesław Mołojec zaczął uzurpować sobie prawo do objęcia funkcji pierwszego sekretarza PPR. Reszta kierownictwa: Finder, Fornalska, Gomułka i Jóźwiak, podjęła decyzję o likwidacji obu Mołojców. Wyrok ten wykonano, przy czym Bolesława Mołojca zastrzelił Jan Krasicki. Na czele PPR stanął teraz Paweł Finder.

Po przełomie na froncie wschodnim oraz zerwaniu stosunków polsko-radzieckich wzrosła niezwykle aktywność PPR. Komuniści próbowali nawiązać kontakt z podziemiem skonsolidowanym.

15 stycznia 1943 r. KC PPR opublikował list otwarty do Delegatury Rządu wzywając wszystkie organizacje konspiracyjne do wspólnej walki z Niemcami. Krytykując otwarcie taktykę AK *"stania z bronią u nogi"*, nawoływał do natychmiastowego podjęcia działań zbrojnych na wielką skalę i stwierdzał z typową dla komunistów arogancją:

"Gdyby rząd londyński i jego krajowa ekspozytura w tych sprawach stanęły wyraźnie na gruncie interesów ludu polskiego, to niewątpliwie oddałyby wielką przysługę sprawie Polski".

List ten, w którym PPR uzurpowała sobie przemawianie w imieniu *"ludu polskiego"* i podawała w wątpliwość dobrą wolę legalnych władz polskich, pozostał bez odpowiedzi.

W lutym KC PPR podjęło próbę nawiązania kontaktów z Delegaturą Rządu na Kraj, żądając przyznania partii wpływu na sprawy polityczne kraju na równi z innymi stronnictwami, poszerzenia podstawy rządu z wyłączeniem prawicowych odłamów endencji oraz sanacji, a także zwiększenia aktywności zbrojnej AK poprzez wprowadzenie przedstawicieli GL do Komendy Głównej Armii Krajowej.

Takie stawianie sprawy zdradzało brak szerszego poparcia PPR w społeczeństwie polskim oraz pragnienie przeniknięcia do kierownictwa polskiego podziemia.

Odpowiedź Delegatury z kwietnia 1943 r. zawierała cztery warunki:

- uznanie zwierzchnictwa legalnych władz RP w kraju i na emigracji,
- opublikowanie deklaracji o niezależności PPR od ośrodków zagranicznych
- oświadczenie gotowości do walki z każdym najeźdźcą Polski
- uznanie nienaruszalności granic sprzed 1939 r.

Z jasnych przyczyn warunki te kierownictwo PPR odrzuciło, potwierdzając tym samym rolę agentury radzieckiej w Polsce.

Od wiosny 1943 r. PPR prowadziła ożywioną agitację w środowiskach robotniczych i chłopskich.

Pewnego impetu dodało jej także rozwiązanie w maju 1943 r. Międzynarodówki Komunistycznej i pewne usamodzielnienie się partii w doborze środków zdobywania wpływów.



Na zdjęciu: Zabójca Marcelego Nowotki - Zygmunt Mołojec.

Sytuacja wewnątrz partii zmieniła się nieco po aresztowaniu i śmierci Pawła Findera i Małgorzaty Fornalskiej, w listopadzie 1943 r. Kierownictwo PPR objął wówczas Władysław Gomułka, a górę wzięła grupa wyrosła w kraju, reprezentowana oprócz Gomułki, przez Władysława Bieńkowskiego, Zenona Kliszkę i Mariana Spychalskiego.

Samo przejście kierownictwa przez grupę Gomułki było rezultatem przerwania na kilka miesięcy łączności radiowej z Moskwą.

Dla równowagi Kreml przysłał swojego czołowego agenta Bolesława Bierut, który wraz z Franciszkiem Józwiakiem wszedł do sekretariatu partii.

Minimalne wpływy w społeczeństwie polskim nie przeszkadzały PPR w nasilaniu uzurpatorskich działań, gdyż jej główne oparcie - Armia Czerwona - zbliżała się do ziem polskich. Dla stworzenia Kremlowi zaplecza politycznego w okupowanej Polsce, podjęła ona - na przełomie listopada i grudnia 1943 r. - próbę powołania *"reprezentacji, która by stanęła na czele toczącej się śmiertelnej walki, która skupiła by rozproszone siły i wskazywała narodowi drogę, po której ma kroczyć"*.

Myśl tę zawarto już w "Manifeście Demokratycznych Organizacji Społeczno - Politycznych i Wojskowych" z 15 lutego 1943 roku. Zapowiedziana w nim idea powołania do życia Krajowej Rady Narodowej jako *"reprezentacji"* Polaków została zrealizowana w nocy z 31 grudnia 1943 na 1 stycznia 1944 r. w Warszawie.

W skład nowego organu weszli działacze PPR, kilku odstępców z RPPS i kryptokomunistów ze Stronnictwa Ludowego "Wola Ludu", a także grono bezpartyjnych klientów Stalina. Przewodniczącym KRN został Bolesław Bierut, w przedwojennej Polsce agent Kominternu i NKWD oraz wywiadu radzieckiego w Mińsku, znajdującym się po czerwcu 1941 r., pod okupacją niemiecką.

Wiceprzewodniczącym wybrano Edwarda Osóbkę - Morawskiego (z RPPS), a członkami Prezydium byli: Władysław Kowalski - kryptokomunista ze SL, oraz Michał Rola - Żymierski, odsunięty z przedwojennego Wojska Polskiego za nadużycia, a w czasie okupacji odrzucony przez AK, BCH i NSZ.

W związku z powstaniem KRN, postanowiono zreorganizować również zbrojne ramię PPR, dotychczasową Gwardię Ludową. 1 stycznia 1944 r. powołano nową organizację zbrojną pod nazwą Armia Ludowa.



Na zdjęciu: Małgorzata Fornalska - członek kierownictwa PPR, aresztowana wraz z Pawłem Finderem 14 listopada 1943 r.

III. Powstanie Gwardii Ludowej.

Głosząc konieczność podjęcia natychmiastowej, otwartej walki, PPR podjęła kroki zmierzające do utworzenia własnej organizacji bojowej, nazwanej Gwardia Ludowa.

Formacja ta powstała najprawdopodobniej 28.03.1942 r. nie zaś, jak błędnie podają niektóre źródła komunistyczne 06.01.1942 r. GL połączyła wytyczne Międzynarodówki Komunistycznej i komunistów polskich w ZSRR. Pierwszym jej dowódcą został Bolesław Mołojec "Edward".

W maju 1942 r. powołano Sztab Główny, na czele, którego stanął Marian Spychalski a zastępcą przybyły z partyzantki radzieckiej Franciszek Jóźwiak.

Sztab Główny był podzielony na VI oddziałów:

- operacyjny,
- informacyjny,
- organizacyjny,
- zaopatrzenia i broni,
- propagandy,
- bezpieczeństwa.

Pierwsze działania w terenie rozpoczęto w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego i Radomia, w maju 1942 r. Z czasem, a konkretnie do listopada 1942 r., działalnością nowej formacji objęto tereny całej Generalnej Guberni.

Dla lepszej koordynacji tereny te podzielono na tzw. Obwody:

Obwód I - Warszawski.

Obwód II - Lubelski.

Obwód III - Radomski (od 1943 r. Radomsko - Kielecki).

Obwód IV - Krakowski.

Obwód V - Łódzki.

Obwód VI - Śląski.

Utworzono jeszcze jeden Obwód - Lwowski, który jednak w 1943 r. podporządkowano partyzantce sowieckiej.

Struktura podziału terytorialnego Gwardii Ludowej składała się więc z VII obwodów GL, które w zamierzeniu miały odpowiadać województwom. Obwodom podporządkowano okręgi, im podporządkowane były powiaty, rejony (które obejmowały jedną lub dwie gminy) i placówki. W rejonach organizowano sekcje, drużyny, plutony i kompanie GL-AL.

Głównym zadaniem Gwardii Ludowej była walka zbrojna na ziemiach polskich, (oczywiście partyzancka).

PPR i GL konsekwentnie głosiły walkę czynną, przeciwstawiając ją *"staniu z bronią u nogi"* bezustannie zarzucanemu ZWZ-AK. To właśnie walka bieżąca miała doprowadzić do szybkiego odzyskania niepodległości.

Była ona skupiona na 2 kierunkach: walka z eksploatacją ekonomiczną ziem polskich oraz walka zbrojna, która miał zostać przekształcona w ogólnonarodowe powstanie.

W tworzeniu GL oparto się na kadrze podoficerskiej, zbiegłych z niewoli oficerach radzieckich i dąbrowszczakach, czyli byłych żołnierzach wojny domowej w Hiszpanii, (walczących w ramach brygady im. Jarosława Dąbrowskiego przeciwko wojskom gen. Franco). Ogółem w GL-AL walczyło ich około 70.

Od samego początku komuniści narzekali na brak kadry oficerskiej oraz niedostateczną ilość broni i amunicji. Wiadomo też, że do GL weszło szereg powstałych samorzutnie "chłopskich" grup zbrojnych, nie związanych wcześniej z innymi organizacjami konspiracyjnymi, bądź grupy typowo bandyckie np. oddział J. Liska "Lisek".

Bardzo trudno obliczyć stan liczbowy oddziałów GL, gdyż przez lata narosły wokół tego zagadnienia liczne mity i półprawdy. Najprawdopodobniej - uwzględniając mechanizm rotacji - liczba ta osiągnęła około 10 000 członków. Wersję obowiązującą za czasów PRL, która mówiła nawet o 100 000 wprawionych w bojów partyzantach, należy włożyć między bajki.

Dla wiernego ustalenia liczebności GL, najbardziej mylącym jest hasło, *"Każdy członek partii żołnierzem Gwardii Ludowej"*, według którego wszyscy członkowie PPR powinni należeć do GL, ale nie odwrotnie.

Dla obalenia tej tezy można przytoczyć dane z depechy Marceliego Nowotki do Dymitrowa z 09.06.1942 r., mówiącej o dokonaniach półrocznej działalności, a wskazującej, że PPR liczyła w tym czasie ponad 4.000 członków, zaś GL 3.000.

Początkowo oddziały GL zamiast godła Polski nosiły na furażerkach czerwony trójkąt z żółtym napisem "GL", natomiast zamiast Mazurka Dąbrowskiego śpiewano: *"Gdy naród do boju"*.

Przez dziesięciolecia powojenne, propaganda komunistyczna, starała się za wszelką cenę wynieść Gwardię Ludową - Armię Ludową na piedestał bohaterstwa i walki z okupantem. Próbowano wszelkimi metodami fałszować prawdziwe oblicze tej formacji, która nie ma co ukrywać, spełniała rolę agenturalną. Gwardia Ludowa a później Armia Ludowa była niczym innym jak zbrojnym *"przyczółkiem Stalina w niesformej Polsce"*. Podobną rolę tylko, że na platformie politycznej pełniło PPR.

Zadaniem rozdziału tematycznego o GL i AL, jest przede wszystkim walka z narosłymi przez dziesięciolecia mitami. Mam nadzieję, że lektura będzie ciekawa i niejeden z Szanownych Czytelników wyniesie jakiś багаж wiedzy o najbardziej kontrowersyjnej formacji zbrojnej okupowanej Polski.

Zapraszam do lektury.

Koniec.

Ostatnia aktualizacja: 08/10/2025 12:31:24

[powrót do strony głównej](#)

© copyright 2007, Radosław *"Butryk"* Butryński
Design by Scypion

https://kids.kiddle.co/W%C5%82adys%C5%82aw_Gomu%C5%82ka

kids encyclopedia robot

Kids search engine

Web
Images
Kimages
Kpedia
EspañolNEW

Władysław Gomułka facts for kids
Kids Encyclopedia Facts
Quick facts for kids
Władysław Gomułka
Władysław Gomułka 1960.jpg
Gomułka in 1960
First Secretary of the Polish United Workers' Party
In office
21 October 1956 – 20 December 1970
Prime Minister Józef Cyrankiewicz
Chairman Aleksander Zawadzki
Edward Ochab
Marian Spychalski
Preceded by Edward Ochab
Succeeded by Edward Gierek
First Secretary of the Polish Workers' Party
In office
23 November 1943 – 3 September 1948
Preceded by Paweł Finder
Succeeded by Bolesław Bierut
Personal details
Born 6 February 1905
Krosno, Austria-Hungary (now Poland)
Died 1 September 1982 (aged 77)
Konstancin, Poland
Resting place Powązki Military Cemetery, Warsaw
Nationality Polish
Political party

Independent Peasant Party
(1925–1926)
Communist Party of Poland
(1926–1938)
Polish Workers' Party
(1942–1948)
Polish United Workers' Party
(1948–1951, 1956–1982)
Independent
(1951–1956)

Spouse Liwa (Zofia) née Szoken (1902–1986)

Władysław Gomułka (born February 6, 1905 – died September 1, 1982) was a Polish politician. He was a leader of Poland after World War II. From 1947 to 1948, he was the de facto (actual) leader of the Polish People's Republic.

After a period away from power, he became leader again from 1956 to 1970. Gomułka was first very popular because he wanted to make changes. He aimed for a "Polish way to socialism". This time was known as the "Polish thaw" because things became less strict.

However, in the 1960s, he became more rigid. He was afraid of upsetting the system. He did not want to make or allow new changes. During this time, he supported actions against the Catholic Church, smart people, and those who disagreed with the government.

In 1967 and 1968, Gomułka allowed a political campaign. This campaign was used to keep him in power. It shifted attention away from the struggling economy. Many Polish Jews left the country during this time. He was also responsible for stopping student protests and making media censorship stricter. Gomułka supported Poland joining the Warsaw Pact invasion of Czechoslovakia in August 1968.

In December 1970, a treaty was signed with West Germany. This treaty recognized Poland's borders after World War II. This helped create peace and stability in Central Europe. In the same month, economic problems led to price increases. This caused protests by workers on the Baltic coast. Several workers were killed. These sad events led to Gomułka's resignation. Edward Gierek took over as the Party leader, and tensions calmed down.

Contents

- Early Life and School

- First Steps in Politics

 - Joining Worker Groups and First Arrest

 - Travel to the Soviet Union and Second Arrest

- World War II

 - War Begins in Poland

 - New Polish Government Bodies

- After the War

 - Taking Power in Poland

 - Stepping Away from Politics

 - Return to Power

- Leading Poland

 - Working with Other Countries

 - Policies at Home

 - Leaving Office

- Awards and Honors

See also

Early Life and School

Władysław Gomułka was born on February 6, 1905. He was born in a village called Białobrzegi Franciszkańskie. This village was near Krosno, in a part of Poland controlled by Austria. His parents were workers. They had met and married in the United States. They went there to find work in the late 1800s. But they returned to Poland in the early 1900s. This was because Władysław's father, Jan, could not find good work in America.

Jan Gomułka then worked in the oil industry. Władysław's older sister, Józefa, was born in the US. She returned there when she turned eighteen. She wanted to join her family and keep her US citizenship. Władysław and his two other siblings grew up very poor. They lived in a broken-down hut and mostly ate potatoes. Władysław only had basic schooling. He started working in the oil industry when he was young.

Gomułka went to school in Krosno for about six or seven years. He stopped at age thirteen. Then he started an apprenticeship in a metalworks shop. Gomułka loved to read his whole life. He taught himself a lot. But people sometimes made jokes about his lack of formal education. In 1922, Gomułka passed his apprenticeship exams. He then started working at a local refinery.

First Steps in Politics Joining Worker Groups and First Arrest

When Gomułka was a teenager, Poland was a new country. There were many strong political disagreements. The young worker became involved with radical groups. He joined the Siła (Power) youth group in 1922. In 1925, he joined the Independent Peasant Party. Gomułka was known for being active in metal workers' unions. From 1922, he also worked with chemical industry unions.

He took part in union strikes. In 1924, he debated with Herman Lieberman at a protest in Krosno. He wrote strong articles in leftist newspapers. In May 1926, Gomułka was arrested for the first time. But he was soon released because workers demanded it. In October 1926, Gomułka became a secretary for a chemical workers' union. He stayed with this union, which was led by communists, until 1930. Around this time, he also learned basic Ukrainian.

In late 1926, Gomułka joined the Communist Party of Poland (KPP). This party was illegal but still active. He was arrested for political actions. He was mainly interested in social issues. These included trade and worker movements. He focused on practical work. In mid-1927, Gomułka moved to Warsaw. He was active there until he had to join the military at the end of the year. After a few months, the military let him go due to a leg problem. Gomułka went back to communist party work. He organized strikes and spoke at worker meetings across Poland. During this time, he was arrested several times and watched by the police.

Gomułka was active in leftist worker unions from 1926. He also worked for the KPP's Central Trade Department from 1931. In the summer of 1930, Gomułka traveled abroad illegally. He wanted to go to a worker union meeting in Moscow. He traveled through Germany to get Soviet documents. He arrived in Moscow too late for the meeting. He stayed in Moscow for a few weeks. Then he went to

Leningrad (now Saint Petersburg). From there, he took a ship to Hamburg. He stayed in Berlin again and returned to Poland.

In August 1932, police arrested him in Łódź. He was at a meeting of textile worker representatives. When he tried to escape, Gomułka was shot in his left leg. This injury made it hard for him to walk for the rest of his life.

Travel to the Soviet Union and Second Arrest

On June 1, 1933, Gomułka was sentenced to four years in prison. But he was let out temporarily in March 1934 for leg surgery. After his release, Gomułka asked the KPP to send him to the Soviet Union. He needed medical treatment and more political training. He arrived in the Soviet Union in June. He went to the Crimea for several weeks for therapy.

Gomułka then spent over a year in Moscow. He attended the Lenin School under the name Stefan Kowalski. The classes focused on ideas. A small group of Polish students had separate classes. They also had military training. The school described Gomułka in very good ways. But his long stay in the Soviet Union made him feel disappointed. He saw the problems of communism under Stalin. He became very critical of forced farming. In November 1935, he returned to Poland secretly.

Gomułka continued his communist and labor activities. He moved up in the KPP organization. He became the secretary of the Party's Silesian branch. In April 1936, he was arrested in Chorzów. He was then tried in Katowice and sentenced to seven years in prison. He stayed in jail until World War II began. This imprisonment likely saved his life. Most of the KPP leaders were killed in the Soviet Union in the late 1930s. They were caught in the Great Purge under Joseph Stalin.

Gomułka's experiences made him very suspicious. He believed that Poland under the Sanation government was a fascist state. But he also felt positive about the country and its people, especially workers.

World War II War Begins in Poland

When the war with Nazi Germany started, Gomułka was freed from prison. On September 7, 1939, he arrived in Warsaw. He stayed there for a few weeks. He helped build defenses in the city, which was under attack. Like many other Polish communists, Gomułka fled to eastern Poland. The Soviet Union invaded this area on September 17, 1939. In Białystok, he ran a home for former political prisoners.

At the end of 1939, Gomułka moved to Lviv. This area was controlled by the Soviets. He was reunited with his wife there. Like other members of the old Communist Party of Poland, Gomułka wanted to join the Soviet Communist Party. The Soviet authorities allowed this only from March 1941. In April of that year, Gomułka received his party card in Kiev.

Life for Polish communists changed greatly after 1941. Germany attacked Soviet positions in eastern Poland. The Gomułkas were very poor in Lviv, which was now occupied by Germany. By the end of 1941, they managed to join Władysław's family in Krosno. But an important event happened for

communist politics. In January 1942, Joseph Stalin restarted a Polish communist party in Warsaw. It was called the Polish Workers' Party (PPR).

In 1942, Gomułka helped restart a Polish communist party. The old KPP was destroyed in Stalin's purges. The new party was called the Polish Workers' Party (PPR). Gomułka helped create party groups in the Subcarpathian region. He started using his wartime secret name, "Wiesław." In July 1942, Paweł Finder brought Gomułka to Warsaw. In August, the secretary of the PPR's Warsaw Committee was arrested. "Wiesław" took over his job. In September, Gomułka joined the PPR's Temporary Central Committee.

In late 1942 and early 1943, the PPR faced a big problem. Its first secretary, Marcei Nowotko, was murdered. Gomułka helped investigate another leader, Bolesław Mołojec. This led to Mołojec's execution. In January 1943, Gomułka (as "Wiesław") joined the Party's new main leadership. This group included Paweł Finder, who became the First Secretary, and Franciszek Jóźwiak. In the next months, the Central Committee grew to include Bolesław Bierut.

In February 1943, Gomułka led the communist side in important meetings. These meetings were in Warsaw. They were between the PPR and the Polish government-in-exile in London. They also met with the Home Army. The talks did not work out. This was because the groups had different goals and did not trust each other. The London government stopped the talks on April 28. This was three days after the Soviet government broke ties with the Polish government. Gomułka became the Party's main thinker. He wrote a publication called "What do we fight for?" in March 1943. He also wrote a longer version in November. "Wiesław" oversaw the Party's main writing and publishing work.

Gomułka tried to get other political groups in Poland to work with the PPR. But he was mostly unsuccessful. Bierut, however, did not care about these attempts. He just counted on the Red Army to help the communists take power in Poland later. These different plans caused a big conflict between the two communist politicians.

New Polish Government Bodies

In late 1943, the PPR leaders started talking about creating a Polish body. It would be like a parliament, led by communists. It would be called the State National Council (KRN). After the Battle of Kursk, people expected a Soviet victory. They thought Poland would be freed. The PPR wanted to be ready to take power. Gomułka came up with the idea of a national council. He convinced the other leaders to agree. The PPR wanted to get approval from the Soviet leader, Georgi Dimitrov.

However, in November, the Gestapo arrested Finder and Małgorzata Fornalska. They had the secret codes to talk with Moscow. So, the Soviet answer was unknown. Without Finder, Gomułka was chosen as the general secretary (chief) of the PPR on November 23. Bierut joined the three-person leadership group.

The first meeting of the State National Council happened on December 31, 1943. Bierut, the new chairman, became Gomułka's main rival. In mid-January 1944, Dimitrov finally learned about the

KRN. This surprised him and the Polish communist leaders in Moscow. These leaders, led by Jakub Berman, had different ideas for a Polish communist party and government.

Gomułka felt that Polish communists in Poland understood Polish life better. He thought the State National Council should decide how Poland's future government would look. Still, to get Soviet approval, a KRN group left Warsaw in mid-March for Moscow. They arrived two months later. By then, Stalin decided the KRN was a good idea. He and other Soviet leaders welcomed the Poles from Warsaw. The Polish communists in Moscow were pressured to accept the PPR, the KRN, and Władysław Gomułka as leaders. They finally did so in mid-July.

On July 20, Soviet forces crossed the Bug River. On the same day, Polish communists from Moscow and Warsaw met. They finished plans for the Polish Committee of National Liberation (PKWN). This was a temporary government. It was led by Edward Osóbka-Morawski, a socialist allied with the communists. Gomułka and other PPR leaders left Warsaw. They went to Soviet-controlled territory. They arrived in Lublin on August 1. This was the day the Warsaw Uprising began in the Polish capital. After the War Taking Power in Poland

Władysław Gomułka w Warszawie w 1945 roku



Gomułka in recaptured Warsaw, 1945

Gomułka was a deputy prime minister. He served in the Provisional Government of Poland from January to June 1945. He also served in the Provisional Government of National Unity from 1945 to 1947. He was a minister for the Recovered Territories (1945–48). He had a big impact on rebuilding Poland within its new borders. He oversaw the settlement and development of lands gained from Germany.

Using his position, Gomułka led changes in Poland. He helped crush resistance to communist rule after the war. He also helped the communists win the "Three Times Yes" referendum in 1946. A year later, he was key in the 1947 elections. These elections were set up to give communists a big win. After the elections, all other legal opposition in Poland was stopped. Gomułka was then the most powerful man in Poland. In June 1948, Gomułka spoke about the history of the Polish worker movement. This was before the PPR and PPS parties joined.

In 1948, Gomułka wrote a note to Stalin. He said that "some of the Jewish comrades don't feel any link to the Polish nation or to the Polish working class." He thought it was important to slowly lower the number of Jewish people in government and party jobs.

Stepping Away from Politics

In the late 1940s, Poland's communist government had a rivalry. It was between Gomułka and President Bolesław Bierut. Gomułka led a group that focused on Poland. Bierut led a group trained by Stalin in the Soviet Union. This struggle led to Gomułka being removed from power in 1948. Bierut wanted to follow Moscow completely. Gomułka wanted to change the communist plan for Poland. He was against forced collectivization of farms. He also doubted the Cominform.

The Bierut group had Stalin's support. Stalin ordered Gomułka to be removed as party leader. He was accused of being a "rightist-nationalist." Bierut replaced him. In December, the PPR and Polish Socialist Party joined. They formed the Polish United Workers' Party (PZPR). Gomułka was removed from this new party's Politburo. In January 1949, he lost his remaining government jobs. In November, he was kicked out of the party completely. For the next eight years, he held no official jobs. He was also persecuted, including almost four years in prison from 1951 to 1954.

Bierut died in March 1956. This was during a time when Poland was moving away from Stalin's strict rules. Edward Ochab became the new first secretary of the Party. Soon after, Gomułka was partly cleared. Ochab said Gomułka should not have been jailed. But he still repeated the old charges against him.

Return to Power

Gomułka speech



Gomułka's speech on 24 October 1956 in Warsaw

In June 1956, strong worker protests happened in Poznań. The government harshly stopped these protests. Dozens of workers were killed. But the Party leaders, including many who wanted reforms, understood some of the workers' demands. They took steps to calm the workers.

Reformers in the Party wanted Gomułka to return to leadership. Gomułka insisted he be given real power to make more changes. He wanted some Party leaders replaced. This included the pro-Soviet Minister of Defense, Konstantin Rokossovsky.

The Soviet leaders were worried about events in Poland. Soviet troops moved deeper into Poland. At the same time, a high-level Soviet group flew to Warsaw. It was led by Nikita Khrushchev. Ochab and Gomułka made it clear that Polish forces would fight if Soviet troops advanced. But they told the Soviets that the changes were internal. They said Poland would not leave the communist group or its agreements with the Soviet Union. The Soviets agreed.

Most of the Politburo members wanted Gomułka back. First Secretary Ochab agreed. On October 20, the Central Committee brought Gomułka and some friends into the Politburo. They removed others. Gomułka was elected as the first secretary of the Party. Gomułka, who had been a prisoner of the Stalinists, was very popular across the country. People showed their support in a huge street protest in Warsaw on October 24. Khrushchev saw that Gomułka was popular. He also heard Gomułka say he wanted to keep the alliance with the Soviet Union. So, Khrushchev decided that Gomułka was a leader Moscow could accept.

Leading Poland

Bundesarchiv Bild 183-B0121-0010-023, Berlin, VI. SED-Parteitag, 6.Tag



Gomułka (left) greeted by members of the Ernst

Thälmann Pioneer Organisation in East Germany.

Working with Other Countries

A big concern for Gomułka was the Oder-Neisse line. This was Poland's western border after World War II. West Germany did not want to recognize this border. Gomułka knew that Poland's border was not secure. He felt threatened by statements from the West German government. He believed that the alliance with the Soviet Union was the only thing stopping a future German invasion.

The new Party leader said in October 1956: "Poland needs friendship with the Soviet Union more than the Soviet Union needs friendship with Poland... Without the Soviet Union we cannot maintain our borders with the West." A treaty with West Germany was discussed and signed in December 1970. Germany recognized the post-World War II borders. This created a base for future peace and cooperation in Central Europe.

During the Prague Spring in Czechoslovakia, Gomułka was a key leader of the Warsaw Pact. He supported Poland joining the invasion of Czechoslovakia in August 1968.

Policies at Home

In 1967–68, Gomułka allowed a political campaign. This started because the Soviet bloc was unhappy with the outcome of the Arab-Israeli Six-Day War. This campaign was used by Gomułka to stay in power. It shifted people's attention from the struggling economy. This led to many Polish citizens of Jewish origin leaving the country. At that time, he was also responsible for stopping student protests. He also made censorship of the media stricter.

Leaving Office

Poland. Konstancin-Jeziorna 049



Gomułka's now abandoned retirement home in

Konstancin-Jeziorna

Władysław Gomułka grob powązki



Gomułka's grave in Powązki Military Cemetery

In December 1970, economic problems caused prices to rise. This led to protests. Gomułka ordered the army to shoot at striking workers in Gdańsk and Gdynia. Over 41 shipyard workers were killed. More than a thousand people were hurt. These tragic events forced Gomułka to resign and retire. Edward Gierek took over as Party leader, and tensions eased.

After he was removed, Gomułka's image in government messages slowly changed. Some of his positive contributions were recognized. He is seen as an honest person who believed in the socialist system. He could not solve Poland's big problems. He also could not meet different demands. Later in his career, he became more rigid and strict. He was a heavy smoker. He died in 1982 at age 77 from lung cancer. Gomułka's memoirs were published in 1994, long after his death. This was five years after the communist government he served fell.

An American journalist, John Gunther, described Gomułka in 1961. He said Gomułka was "like a professor, distant, and sharp, with a unique lively energy." Gomułka was buried at Powązki Military Cemetery in Warsaw.

Awards and Honors

Polish People's Republic:

POL Order Budowniczych Polski Ludowej (rozetka) BAR.svg Order of the Builders of People's Poland

POL Polonia Restituta Wielki BAR.svg Grand Cross of the Order of Polonia Restituta

POL Order Krzyża Grunwaldu 1 Klasy BAR.svg Order of the Cross of Grunwald (1st class)

POL Krzyż Partyzancki BAR.svg Partisan Cross

POL Za Warszawę 1939-1945 BAR.svg Medal "For Warsaw 1939-1945"

POL Medal Rodła BAR.svg Medal Rodła

Other countries:

Legion Honneur GC ribbon.svg Grand Cross of the Legion of Honour (France)

Cordone di gran Croce di Gran Cordone OMRI BAR.svg Knight Grand Cross with Collar of the Order of Merit of the Italian Republic (Italy)

Order of Lenin ribbon bar.png Order of Lenin (Soviet Union)

100 lenin rib.png Jubilee Medal "In Commemoration of the 100th Anniversary of the Birth of Vladimir Ilyich Lenin" (Soviet Union)

See also

Kids robot.svg In Spanish: Władysław Gomułka para niños

History of Poland (1945–89)

kids search engine

All content from Kiddle encyclopedia articles (including the article images and facts) can be freely used under Attribution-ShareAlike license, unless stated otherwise. Cite this article:

Władysław Gomułka Facts for Kids. Kiddle Encyclopedia.

This page was last modified on 5 November 2025, at 00:05. Suggest an edit.

Kiddle encyclopedia

Content is available under CC BY-SA 3.0 unless otherwise noted. Kiddle encyclopedia articles are based on selected content and facts from Wikipedia, rewritten for children. Powered by MediaWiki.

Kiddle Español About Privacy Contact us Enciclopedia Kiddle para niños © 2025 Kiddle.co

https://ninos.kiddle.co/W%C5%82adys%C5%82aw_Gomu%C5%82ka

<https://slavica-petropolitana.spbu.ru/files/2009-1-2/01-Hriciuk.pdf>

archiviert als:

or partial reprinting of the already published texts is not allowed;

- high standard of research – articles go through the process of anonymous peer-reviewing by both the members of the editorial board and other scholars from around the world;
- academic response to the research; forums, debates and discussions on the issues causing the greatest response in today's historiography;
- the significance of the research for the history of the Slavic peoples.

Preference is given to

- the publication of sources, articles containing new data and concepts, or an entirely new interpretation of known scientific problems
- the scale and the fundamental nature of the research
- the materials suggesting a solution to a major academic problem
- the international character of research.

The journal offers its pages to the authors from all countries. We prefer to publish articles in the original language (Russian, English, German, all Slavic languages), except where the translation into a more widespread language will help expand readership.

The main mission of the journal as an academic periodical is to disseminate publications of new research on the large parts of Europe from the Baltic to the Mediterranean and from the Danube and the Oder to central Russia across the entire international academic community.

"Studia Slavica et Balcanica Petropolitana" is an open-access journal.





[Saint Petersburg State University](https://www.spsu.ru/) © 2013-2025. Studia Slavica et Balcanica Petropolitana. ISSN 1995-848X

This information resource may contain archival materials mentioning individuals or legal entities included in the register of foreign agents by the Ministry of Justice of the Russian Federation, as well as organizations recognized as extremist and banned on the territory of the Russian Federation.

[https://ru.frwiki.wiki/wiki/Ex%C3%A9cutions_dans_les_ruines_du_ghetto_de_Varsovie_\(1943-1944\)](https://ru.frwiki.wiki/wiki/Ex%C3%A9cutions_dans_les_ruines_du_ghetto_de_Varsovie_(1943-1944))

Source

Authors

Languages

Čeština

Dansk

Deutsch
Español
Suomen kieli
Magyar
Italiano
Nederlands
Norsk
Polski
Português
Română
Svenska
Türkçe

[Previous article](#)
[Next article](#)

[Расстрелы на руинах Варшавского гетто \(1943-1944\)](#)
[Расстрелы на руинах Варшавского гетто \(1943-1944\)](#)
[Кухни мира](#)

Расстрелы на руинах Варшавского гетто (1943-1944)
Руины ул. Дзельной, 27. В 1943-1944 годах здесь были убиты тысячи узников Павяка.

В расстрелах в руинах варшавского гетто (1943-1944) являются массовыми расстрелами польских политических заключенные и людей еврейского происхождения , проведенной немецкими оккупационными силами в руинах варшавского гетто .

С лета 1942 года немцы расстреливали заключенных за пределами гетто. Однако массовые казни этого типа стали действительно массовыми в середине мая 1943 года , после подавления восстания в Варшавском гетто и во время сноса еврейского квартала. Акция истребления была постоянной до Варшавского восстания в августе 1944 года . Сотрудники СС и немецкой полиции расстреляли несколько тысяч человек: польских заложников (в частности, узников тюрьмы Павяк и жителей города, арестованных во время рейдов) и евреев, захваченных в «арийской зоне».

Резюме

1 История
2 Первые казни на руинах гетто
3 Казни при режиме Кучера
Последние 4 месяца занятия
5 Отзыв
6 виновников
7 ссылки

Исторический

Немцы видели в Варшаве центр сопротивления Польши против «нового порядка» нацизма . Хотя в Генерал-губернаторстве Польши Варшава потеряла статус столицы и превратилась в простой провинциальный город, она оставалась центром политической , интеллектуальной и культурной жизни . Это также резиденция подпольного польского государства и место действия сильных и хорошо организованных структур сопротивления. В 14 декабря 1943 г. Генерал - губернатор Ханс Франк отметил в своем дневнике: «Без Варшавы в генерал - губернаторстве, мы не имели бы 4/5 тыс проблем с которыми мы сталкиваемся. Варшава была и останется очагом хаоса, точкой, сеющей тоску по этой стране ».

С первых дней оккупации немцы терроризировали жителей Варшавы, особенно польскую политическую и интеллектуальную элиту , еврейское население и тех, кто связан с сопротивлением. В тюрьмах Варшавы Павяк , в тюрьме Daniłowiczowska Street Jail района Mokotów и подвалах штаб - квартиры полиции безопасности (Sipo) Szucha Avenue полно заключенных. В налеты , депортаций в концентрационные лагеря и массовые расстрелы стали ежедневно. Обычно казни узников совести происходят тайно, в местах, недоступных для общественности. Таким образом, сады парламента находятся на улице Wiejska, то Kabaty леса, место под название «Szwedzkie Góry» в Bemowo районе , тем Sękocin лес рядом Magdalenka , в Chojnow лес возле Stefanów, деревни Ласки, Wydmu Лужа и Wólka Węglowa рядом Кампиноски леса и, прежде всего, Пальмирский лес был основным местом казни.

Для немцев казни в лесах вокруг Варшавы создают логистические и дискреционные проблемы, связанные с доставкой осужденных из варшавских тюрем к местам казни, находящимся в нескольких десятках километров от них. Затем эти места должны быть защищены от возможных свидетелей и предотвращения побега осужденных. Но всегда возможно, что случайно или намеренно жители соседних деревень обнаружат братские могилы.

Первые казни на руинах гетто

Руины Варшавского гетто

«Мы отомстим за Павяка». Надпись, сделанная разведчиками организации "Wawer" на доске объявлений садового ограждения Bank Gospodarstwa Krajowego, ул. Брацкая.

С июня 1942 года небольшие группы поляков (несколько человек, даже несколько десятков человек) казнили в гетто , в то время полностью изолированном от остальной части города. Трупы оставляют на улицах, где о них заботятся еврейские рабочие, отвечающие за уборку улиц, для захоронения на еврейском кладбище в Варшаве или на спортивной площадке «Скра». Расстрелы были более многочисленными во время великой акции по переселению в гетто (лето 1942 г.), потому что было легче скрыть эти убийства и избавиться от тел в общем хаосе.

Весной 1943 года немцы полностью ликвидировали гетто, жестоко подавив восстание, вызванное еврейским сопротивлением . Территория гетто превращена в «пустыню из камней и кирпичей». Руководство гестапо в Варшаве решает, что эти развалины могут служить местом массовых казней поляков. СС группенфюрер , Штроп , Höhere SS- унд Район Polizeiführer Варшава, приписывает эту идею D r Ludwig Hahn (в) , «начальник полиции безопасности и

службы безопасности» (KdS) в Варшаве. Находясь в заключении в Мокотовской тюрьме, Струп рассказывает своему сокамернику Казимежу Мочарски о своих разговорах с Ханом.

« Доктор Хан сказал бы что-то вроде а: Давайте воспользуемся Гроссактионом, чтобы уничтожить поляков. Многие евреи в гетто умерли, многие умрут снова. Везде трупы, поэтому, даже если мы добавим несколько тысяч поляков, никто не сможет это проверить », - сообщает Юрген Штруп.

С точки зрения оккупантов, есть много аргументов в пользу использования руин в качестве места массовых казней. Квартал расположен недалеко от тюрьмы Павяк, где содержится большинство политических заключенных. Стены гетто и многочисленные немецкие полицейские участки изолируют «каменно-кирпичную пустыню» от остальной части города. Полиция до сих пор преследует евреев, спрятавшихся в руинах гетто, что объясняет взрывы. Тела легко сжечь или закопать в развалинах. Наконец, летом 1943 года на территории бывшего гетто (в районе улицы Генсия) начал действовать варшавский концлагерь. Его сотрудники используются для казней, а заключенные и крематорий используются для удаления всех следов убийств.

Первая казнь узников Павяка на развалинах гетто состоялась 7 мая 1943 г., до окончания восстания в гетто. В тот день у ворот по улице Дзельна, 21 было казнено 94 человека. С конца мая 1943 года казни в гетто проводились ежедневно. Немцы практически перестают расстреливать осужденных в окрестных лесах. Вместо того, чтобы депортировать заключенных в концентрационные лагеря, оккупанты казнят их, иногда после нескольких дней расследования. Каждый день евреи или поляки, приютившие их, оказываются в «арийской зоне». В большинстве случаев личности жертв неизвестны, поскольку евреи просто не занесены в реестр Павяка. Они остаются там всего несколько часов или даже несколько дней, прежде чем их расстреляют. Часто таким образом ликвидируются целые семьи, в том числе женщины и дети.

Расстрелы происходят в разных местах гетто, чаще всего в помещении на улице Дзельна 25/27, в саду на улице Новолипки 29 и во дворе дома на улице Заменгофа, 19. Заключенные из Павяка и из-за пределов города расстреляны в концлагере KL Warschau. Тела сжигают на ул. Генсия 45, 45, Павя, 27 или на территории Варшавского концентрационного лагеря (на кострах, построенных из частей деревянных домов, или в крематории). В зондеркоманды, состоящие из евреев (заключенные лагерей) находятся в ведении этих операций.

Информация о преступлениях, совершенных немцами, распространяемая членами Армии Крайовой (АК), работающими в Павяке, является неполной, поэтому невозможно определить даты и подробности всех расстрелов на развалинах гетто. Однако известно, что ежедневно казнили до десяти человек. В отдельных случаях количество пострадавших увеличивалось на несколько десятков, а то и на несколько сотен. 29 мая 1943 года в бывшем гетто были казнены 530 узников из Павяка. Эта казнь сильно повлияла на жизнь Варшавы - надписи «Мы отомстим за Павяка» (по-польски: *Rawiak romścimy*) начали массово появляться на городских стенах. В24 июня 1943 г., во время очередной великой казни было расстреляно около 200 человек. В15 июля 1943 г. было расстреляно от 260 до 300 поляков и евреев, арестованных после дела

гостиницы «Польский» . На следующий день в концлагере на улице Генсия также были расстреляны 132 заключенных.

Казни при режиме Кучера

Распоряжение о казни 100 заключенных. Варшава, 3 декабря 1943 г.

В октябре 1943 г. репрессии против жителей Варшавы радикально усилились. Немцы наращивают усилия, чтобы сломить сопротивление поляков . В2 октября 1943 г., постановление Ганса Франка объявляет: «Борьба с нападениями на работу обновления в Генерал-губернаторстве». Он узаконивает правило коллективной ответственности, используемое оккупантом, предполагая, что «подстрекатели и соучастники преступлений будут наказаны так же, как и исполнители» и «Покушение на преступление будет наказано как совершенное преступление». Единственное предусмотренное наказание - смертная казнь . Усиление террора в Варшаве совпадает с приходом к власти.25 сентября 1943 г.начальника полиции Варшавского района, бригадефюрера СС Франца Кучера . Новый SS-und Polizeiführer выступает за жесткую политику по отношению к нациям, завоеванным Третьим рейхом . Массовые казни заложников в ответ на любые антинемецкие действия - это способ умиротворить Варшаву. Стрельба должна происходить не только на развалинах гетто, но и открыто, на улицах, чтобы напугать жителей и бросить тень на отношения между горожанами и сопротивлением.

От 13 октября 1943 г., волна налетов возвещает об усилении оккупационной политики. Они проходят почти каждый день, иногда даже несколько раз в день в нескольких местах города. Первое уличное представление состоялось16 октября, на проспекте Неподлеглости, на углу улицы Мадалинского. Для усиления психологического эффекта в мегафоны объявляются имена казненных заложников, а также имена тех, кто будет казнен в случае нового антинемецкого нападения. Через некоторое время объявления в мегафон заменяются плакатами (Bekanntmachung). Напечатанные на розовой бумаге с анонимной подписью «СС и начальник полиции Варшавы», они впервые появляются на30 октября 1943 г..

Рейды и массовые казни, уносящие жизни сотен ни в чем не повинных людей, опустошают Варшаву. Предыдущие репрессии были нацелены на определенные социальные или политические круги, но теперь террор Кучера ударяет случайно. Среди жертв - политзаключенные, арестованные гестапо, а также обычные жители, случайно задержанные в ходе уличных облав. Одновременно с уличными казнями, которые были отмечены общественным мнением , количество казней, скрытых в развалинах гетто, значительно увеличилось. Между15 октября 1943 г. и 15 мая 1944 г., немцы расстреливают в городе и его окрестностях почти 5000 человек (примерно 270–300 в неделю), в том числе около 3800 человек на развалинах гетто. Это означает, что на каждого расстрелянного в ходе публичных казней тайно убиты в гетто 3-4 человека.

В этот период казни происходят несколько раз в день на развалинах гетто. Иногда за одну казнь расстреливают десятки и даже сотни заключенных или простых людей. В ночь с 17 на18 октября 1943 г.Состоялась одна из крупнейших казней в истории Павяка, которая длилась до 4 часов утра. Заключенных вывели из тюрьмы обнаженными и расстреляли из автоматического оружия по адресам 36-42 rue Pawia и 37-42 rue Dzielna. Погибло около 600 человек. В тюрьме ходили слухи, что казнь была настолько ужасной, что впоследствии эсэсовец покончил жизнь

самоубийством. 23 октября 1943 года около 300 заложников, прибывших накануне из района Праги, были расстреляны на развалинах. Массовые казни также имели место 12 и 13 ноября (240 и 120 жертв соответственно), 9 декабря (приблизительно 146 жертв, включая 16 еврейских женщин и маленького ребенка), 14 декабря (230 жертв), 16 декабря (приблизительно 100 жертв), 13 января 1944 г. (примерно 260 жертв) и 28 января (примерно 170-180 жертв).

По информации заговорщиков в Павяке, немцы одновременно начали скрывать следы казней и доказательства преступлений, совершенных в Варшавском гетто. Коммандос, состоящие из узников KL Warschau, под наблюдением немцев, начали раскапывать тела братских могил, расположенных в бывшем гетто и на еврейском кладбище. Затем эксгумированные тела были сожжены или взорваны. По словам Регины Доманской, 17 ноября 1943 года немцы привели около 300 человек к развалинам одного из домов гетто, а затем взорвали здание.

1 - й Февраль 1944, солдаты группы «Pegaz» единицы Kedyw во внутренней армии удалось нападение на улице Kutscherafait Aleje Ujazdowskie. Большинство жертв ответных казней в последующие дни были убиты на развалинах гетто. Уже 2 февраля немцы расстреляли 300 польских заложников, в том числе 100 расстрелянных на пересечении улиц Алее Уяздовские и Чопина (недалеко от места нападения), а еще 200 человек - на территории гетто. Следующие массовые казни произошли 3 февраля (примерно 150 жертв), 10 февраля (примерно 330 жертв) и 15 февраля (примерно 210 жертв, в том числе 18 женщин).

Последние месяцы оккупации

После смерти Кучера террор против мирного населения утих. Немцы прекратили расстрелы на улицах, перестали сообщать о стрельбе в мегафоны и плакаты. Они не хотели давать полякам возможность проявить патриотические чувства. Тем не менее истребление на развалинах гетто продолжалось. Весной 1943 года ежедневно расстреливали десятки и даже сотни пленных и горожан Павяка. 22 февраля 1944 года около 312 человек были казнены на развалинах гетто. 28 февраля было расстреляно около 100 заключенных из Павяка. 4 марта тела 84-100 заключенных (в том числе 4 еврейских женщин) были брошены в подвал развалин дома на улице Новолипиие (угол улицы Кармелика) и подожжены. Некоторые из тяжело раненых заключенных были сожжены заживо. Шесть дней спустя 40 евреев, захваченных в укрытии на улице Груецкой, и несколько укрывавших их поляков (Мечислав Вольский и Владислав Марчак с семьей) были расстреляны в гетто. Среди жертв у него был еврейский историк Эмануэль Рингельблюм. 21 марта в гетто были убиты еще 200 человек, в основном жители деревень под Варшавой. До вечера было видно свечение в небе перед крематорием KL Warschau и отчетливо ощущался запах сгоревшего мяса.

Массовые расстрелы на развалинах гетто также имели место: 16 марта (около 185 жертв), 29 марта (от 100 до 150 жертв), 30 марта (около 95 жертв), 31 марта (около 140 жертв, в том числе прибыло 60-70 человек. из Ловича), 6-7 апреля (около 100 жертв), 13 апреля (около 115 жертв), 14 апреля (от 154 до 163 жертв), 15 апреля (около 100 жертв), 17 апреля (около 140 жертв), 26 апреля. (приблизительно 110 жертв), 11 мая (от 120 до 130 жертв, включая русского и несколько евреев), 19 мая (приблизительно 103 жертвы), 20 мая (от 160 до 200 жертв), 22 мая (приблизительно 200 жертв), 27 мая (примерно 100 пострадавших), 5-6 июня (примерно 110 пострадавших, в том числе 7-месячная беременная), 9-10 июня (более 100 пострадавших) [49].

К этому следует добавить многочисленные казни небольших групп заключенных (часто еврейского происхождения), количество которых невозможно определить [50]. После неудавшегося восстания узников III секции Павяка (в ночь с 19 на 20 июля 1944 г.) было расстреляно 154 человека (по другим данным - 173).

В связи с приближением Восточного фронта в конце июля 1944 года немцы начали ликвидировать Павяк. Большой эвакуационный транспорт с более чем 1800 заключенными покинул Варшаву 30 июля. До этого в Варшаве активизировались действия по сокрытию следов преступлений (в частности, 8 июня были взорваны дома на улице Новолипки, где регулярно проводились казни). 13 августа 1944 года, через две недели после начала Варшавского восстания, расстрелы на развалинах гетто продолжались. Немцы расстреляли там около 100 человек, в том числе пленных из Павяка, не эвакуированных до восстания. Среди пострадавших будет 18 женщин, двое из них с новорожденными. 2 октября 1944 года было подписано соглашение, разрешающее эвакуацию оставшихся мирных жителей из разрушенной Варшавы и подстрекательство бойцов Сопротивления к прекращению варшавского восстания. Тем не менее, казни мирных жителей, которые тогда назывались варшавскими «Робинзонами Крузо», будут продолжаться до ухода немецких войск, под давлением наступающих русских армий. Бухгалтерский баланс

Невозможно определить точное количество жертв расстрелов на развалинах Варшавского гетто. Кишиштоф Дунин-Вонсович подсчитал, что в период с 1 января 1943 года по 31 июля 1944 года немецкие оккупанты убили около 20 500 человек публичными или скрытыми казнями в Варшаве (большинство жертв, вероятно, были расстреляны в старом квартале. по данным Института национальной памяти (поль. IPN), в 1943-1944 годах на руинах гетто было убито около 20 000 человек (в том числе около 10 000 поляков). Количество узников KL Warschau определить сложно. (чаще всего это были евреи из разных стран Европы) и жители Варшавы или ее окрестностей, расстрелянные в гетто во время ответных действий. Таким образом, наиболее вероятное число погибших на развалинах гетто составляет несколько тысяч человек. расчеты Владислава Бартошевского (основаны на оценочных отчетах участников заговора Павяка). и принять во внимание казни, число жертв которых было возможным) с 7 мая 1943 г. по 13 августа 1944 г. было убито около 9600 человек.

Среди убитых на развалинах гетто: Миколай Аркишевский (журналист, карикатурист, глава одной из разведывательных сетей Советского Союза в Варшаве), Мечислав Билек (председатель Демократической партии, бывший председатель города Гдыня), Славомир Биттнер (заместитель скаутов (пол. podharc mistrz), командир роты в батальоне «Zośka»), Станислав Худоба (лидер Польской социалистической рабочей партии (пол. RPPS)), Титус Чаки (один из организаторов Związek Strzelecki, pre-war президент Брест - над - Bugiem и Влоцлавек), Ханна Czaki (дочь Титуса, разведчик, мессенджера и секретарь руководителя информационного отдела в информационном офисе и пропаганды от Крайовой), Paweł Finder и Малгожата Fornalska (лидеры Польская рабочая партия), Тадеуш Холлендер (поэт, сатирик, публицист), подпоручик Ян Хёрль, псевдоним Лягушка (солдат Армии Крайовой, «cichociemny»), Густав Каленский (h историк, архивариус, капитан польской армии в отставке), Стефан Капушинский (профсоюзный деятель из Силезии), Мечислав Котарбинский (художник, график), доктор Юзеф Левицки (учитель, историк образования, профессор школы Wolna Wszeowica

Polska в Варшаве), профессор Тадеуш живописец, искусствовед, педагог), Эмануэль Рингельблюм (известный историк еврейского происхождения), полковник Юзеф Росиек (инспектор «Варшавской площади» (пол. Obszar warszawski) от Armia Krajowa), Стефан Саха (председатель генерального совета партии Stronnictwo Narodowe).

Виновный

Основными виновниками тысяч убийств, совершенных на руинах гетто, были высшие руководители СС и полиции Варшавского округа, служившие с мая 1943 года по август 1944 года: бригадефюрер СС Юрген Штруп (приговорен к смерти после войны Польский суд и казнен 6 марта 1952 г.), бригадефюрер СС Франц Кутчера (убит солдатами «Кедива» Армии Крайовой 1 февраля 1944 г.), оберфюрер СС Герберт Бёттчер (приговорен к смерти после войны польским судом. казнен 12 июня 1950 г.) и оберфюрер СС Пауль Отто Гейбель (приговорен польским судом к пожизненному заключению, в 1966 г. покончил жизнь самоубийством в Мокотовской тюрьме). Однако именно доктор Людвиг Хан, начальник Варшавской полиции безопасности и службы безопасности, сыграл особую роль в акции по уничтожению . Он был автором идеи адаптации развалины гетто к действию истреблению народа Варшавы и Spiritus movens всех террористических и истребительной деятельности против польского и еврейского населения в годы 1941-1944. После войны несколько лет он жил в Гамбурге под своим настоящим именем. Он не появлялся в суде до 1972 года и был приговорен к 12 годам тюремного заключения после годичного судебного разбирательства. Во время пересмотра дела присяжные вынесли приговор к пожизненному заключению, но Хан был освобожден из тюрьмы в 1983 году и умер через три года.

Непосредственно за казнь ответственные:

Сотрудники Службы безопасности и Полиции безопасности в Варшаве (штаб-квартира на проспекте Шуха) под руководством доктора Хана.

Сотрудники Павяка

Сотрудники KL Warschau

Офицеры СС из батальона III и полка 23 СС (батальон III / SS-Polizei полк 23) под руководством майора Оттона Бундтке

Оберштурмфюрер СС Норберт Берг-Трипс, гауптштурмфюрер СС Пауль Вернер и оберштурмфюрер СС Вальтер Витоссек несколько раз руководили публичными и скрытыми казнями в Варшаве. Последний часто возглавлял группу из трех полицейских, которые подписывали бланки со смертными приговорами польским узникам совести. Затем приговоры были оглашены специальным трибуналом (Standgericht) полиции безопасности.

Рекомендации

(pl) Эта статья частично или полностью взята из статьи в Википедии на польском языке, озаглавленной « Egzekucje w ruinach getta warszawskiego (1943–1944) » (см. список авторов) .

(pl) Бартошевский, Владислав (1922-) . , Warszawski pierścień śmierci 1939-1944: Terror Hitlerowski w okupowanej stolicy , Warszawa, wiat Ksiki , cop. 2008.671 c. (ISBN 978-83-247-1242-7 , OCLC 297761357)

Вардзинская, Мария. , Był rok 1939: operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce Intelligenzaktion , Instytut Pamięci Narodowej, 2009 г., 351 с. (ISBN 978-83-7629-063-8 , OCLC 504088547)

Регина Доманская: Павяк - więzienie Gestapo. Kronika lat 1939-1944 . Варшава: Książka i Wiedza, 1978.

Kazimierz Moczarski: Rozmowy z katem . Варшава: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978.

Большую синагогу взорвали 16 мая 1943 г. (это событие считается официальным окончанием восстания)

Вероятно, вначале тела жертв каких-то расстрелов хоронили или хоронили в подвалах разрушенных домов.

Копка, Богуслав. , Konzentrationslager Warschau: Historia i następstwa , Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2007 г., 710 с. (ISBN 978-83-60464-46-5 , OCLC 182540468)

Леслав М. Бартельски: Mokotyw 1944 . Варшава: wydawnictwo MON, 1971.

Батальон Бундтке расквартировал на территории бывшего гетто и усмирил его после официальных репрессий.

This page is based on the copyrighted Wikipedia article "Ex%C3%A9cutions_dans_les_ruines_du_ghetto_de_Varsovie_%281943-1944%29" (Authors); it is used under the Creative Commons Attribution-ShareAlike 3.0 Unported License. You may redistribute it, verbatim or modified, providing that you comply with the terms of the CC-BY-SA.

frwiki.wiki is not affiliated with the Wikimedia Foundation

Cookie-policy To contact us: mail to admin@qwerty.wiki

[Change privacy settings](#)

Hinrichtungen in den Ruinen des Warschauer Ghettos (1943-1944)



Die Ruinen der Dzielna-Straße 27. Tausende von Pawiak-Häftlingen wurden dort in den Jahren 1943-1944 getötet

Bei den Hinrichtungen in den Ruinen des Warschauer Ghettos (1943-1944) handelt es sich um Massenhinrichtungen von polnischen politischen Gefangenen und Menschen jüdischer Herkunft , die von der deutschen Besatzungsmacht in den Ruinen des Warschauer Ghettos durchgeführt wurden .

Ab Sommer 1942 erschossen die Deutschen Häftlinge von außerhalb des Ghettos. Richtig massiv wurden Hinrichtungen dieser Art jedoch Mitte Mai 1943 , nach der Niederschlagung des Aufstands im Warschauer Ghetto und während des Abrisses des jüdischen Viertels. Die Vernichtungsaktion dauerte bis zum Warschauer Aufstand im August 1944 an . Die Beamten der SS und der deutschen Polizei erschossen mehrere tausend Menschen: polnische Geiseln (insbesondere Häftlinge des Pawiak-Gefängnisses und bei Razzien festgenommene Stadtbewohner) und Juden, die in der „arischen Zone“ festgenommen wurden .

Zusammenfassung

- 1 Geschichte
- 2 Erste Hinrichtungen in den Ruinen des Ghettos
- 3 Die Hinrichtungen unter dem Kutschera-Regime
- Die letzten 4 Monate der Beschäftigung
- 5 Rezension
- 6 Täter
- 7 Referenzen

Historisch

Die Deutschen sahen in Warschau das Zentrum des polnischen Widerstands gegen die "neue Ordnung" des Nationalsozialismus . Obwohl Warschau im Generalgouvernement Polens seinen Rang als Hauptstadt verlor, um eine einfache Provinzstadt zu werden, blieb es das Zentrum des politischen , intellektuellen und kulturellen Lebens . Es ist auch der Sitz des polnischen Untergrundstaates und der Wirkungsort der starken und gut organisierten Widerstandsstrukturen. Das 14. Dezember 1943 Der Generalgouverneur Hans Frank notierte in seinem Tagebuch: „Ohne Warschau im Generalgouvernement, würden wir nicht 4/5 haben th der Probleme , die wir. Warschau ist und bleibt eine Brutstätte des Chaos, ein Punkt, der dieses Land in Angst und Schrecken versetzt.

Von den ersten Tagen der Besatzung an terrorisierten die Deutschen die Einwohner Warschaus, insbesondere die polnischen politischen und intellektuellen Eliten , die jüdische Bevölkerung und die mit dem Widerstand verbundenen Personen. Die Gefängnisse von Warschau Pawiak , das Gefängnis des Gefängnisbezirks Mokotów in der Daniłowiczowska-Straße und die Keller des Hauptquartiers der Sicherheitspolizei (Sipo) Szucha-Allee sind voll von Gefangenen. Die Razzien , Deportationen in die Konzentrationslager und Massenhinrichtungen werden täglich. Hinrichtungen gewaltloser politischer Gefangener finden in der Regel im Geheimen statt, an Orten, zu denen die Öffentlichkeit keinen Zugang hat. So befinden sich die Parlamentsgärten in der Wiejska-Straße, der Kabaty-Wald, der Ort „Szwedzkie Góry“ im Bezirk Bemowo , der Sękocin-Wald bei Magdalenka , der Chojnów-Wald bei Stefanów, die Laski-Dörfer, Wydmy Łuże und Wólka Węglowa beim Kampinos-Wald und vor allem Palmiry Forest waren die Haupthinrichtungsorte.

Für die Deutschen stellen die Hinrichtungen in den Wäldern um Warschau logistische und diskretionäre Probleme im Zusammenhang mit dem Transport von Sträflingen aus den Warschauer Gefängnissen zu den einige Dutzend Kilometer entfernten Hinrichtungsstätten dar. Diese Orte müssen dann geschützt werden, um mögliche Zeugen fernzuhalten und die Flucht von Verurteilten zu verhindern. Aber es ist immer möglich, dass die Bewohner der Nachbardörfer zufällig oder absichtlich die Massengräber entdecken.

Erste Hinrichtungen in den Ruinen des Ghettos



Die Ruinen

des Warschauer Ghettos



"Wir werden Pawiak

rächen". Eine von den Pfadfindern der Organisation "Wawer" angefertigte Inschrift auf dem Anschlagbrett des Gartentors der Bank Gospodarstwa Krajowego, Bracka-Straße

Ab Juni 1942 wurden kleine Gruppen von Polen (einige Menschen, sogar ein paar Dutzend Menschen) im Ghetto hingerichtet, das damals völlig vom Rest der Stadt isoliert war. Die Leichen werden auf der Straße gelassen, wo sie dann von den für die Straßenreinigung zuständigen jüdischen Arbeitern gepflegt, auf dem jüdischen Friedhof in Warschau oder auf dem Sportplatz „Skra“ beigesetzt werden. Die Hinrichtungen waren während der großen Umsiedlungsaktion im Ghetto

(Sommer 1942) zahlreicher, weil es einfacher war, diese Morde zu verbergen und die Leichen im allgemeinen Chaos zu entsorgen.

Im Frühjahr 1943 liquidierten die Deutschen das Ghetto vollständig, indem sie den durch den jüdischen Widerstand ausgelösten Aufstand brutal niederschlugen. Das Gelände des Ghettos verwandelt sich in eine „Wüste aus Steinen und Ziegeln“. Die Gestapo-Führung in Warschau beschließt, dass diese Ruinen als Ort für Massenexekutionen der Polen dienen können. Der SS-Gruppenführer, Jürgen Stroop, Höhere SS- und Bezirk Polizeiführer Warschau, Attribute, diese Idee zu Dr. Ludwig Hahn (in) "Sicherheitspolizei Kommandant und der Sicherheitsdienst" (KdS) in Warschau. Während er im Gefängnis von Mokotów inhaftiert ist, erzählt Stroop seinem Mithäftling Kazimierz Moczarski von seinen Gesprächen mit Hahn.

„Dr. Hahn würde so etwas sagen wie ça: Nutzen wir die Großaktion auch, um die Polen zu eliminieren. Viele Juden im Ghetto sind gestorben und viele werden wieder sterben. Überall liegen Leichen, also auch wenn wir ein paar tausend Polen dazuzählen, wird es niemand verifizieren können“ – berichtet Jürgen Stroop

Aus Sicht der Besatzer gibt es viele Argumente dafür, die Ruine als Ort von Massenhinrichtungen zu nutzen. Das Viertel liegt in der Nähe des Pawiak-Gefängnisses, in dem die meisten politischen Gefangenen festgehalten werden. Die Mauern des Ghettos und die zahlreichen deutschen Polizeistationen isolieren die „Wüste aus Steinen und Ziegeln“ vom Rest der Stadt. Die Polizei verfolgt immer noch die in den Ruinen des Ghettos versteckten Juden, was die Detonationen erklärt. Es ist leicht, die Leichen in den Ruinen zu verbrennen oder zu begraben. Schließlich nahm im Sommer 1943 auf dem Gelände des ehemaligen Ghettos (rund um die Gęsia-Straße) das Konzentrationslager Warschau seinen Betrieb auf. Seine Mitarbeiter werden für Hinrichtungen eingesetzt, während die Häftlinge und das Krematorium dazu dienen, alle Spuren der Morde zu beseitigen.

Die erste Hinrichtung von Pawiak-Häftlingen in den Ruinen des Ghettos fand am 7. Mai 1943, vor dem Ende des Ghettoaufstands. An diesem Tag wurden am Tor der Dzielna-Straße 21 94 Menschen hingerichtet. Ab Ende Mai 1943 fanden im Ghetto täglich Hinrichtungen statt. Die Deutschen hören praktisch auf, Sträflinge in den umliegenden Wäldern zu erschießen. Anstatt die Häftlinge in die Konzentrationslager zu deportieren, exekutieren die Besatzer sie, manchmal nach einigen Tagen der Ermittlungen. Jeden Tag werden Juden oder die Polen, die sie beherbergen, in der "arischen Zone" gefangen. In den meisten Fällen ist die Identität der Opfer unbekannt, da die Juden einfach nicht in das Pawiak-Register eingetragen werden. Sie bleiben nur ein paar Stunden oder sogar ein paar Tage dort, bevor sie erschossen werden. Oft werden auf diese Weise ganze Familien liquidiert, darunter auch Frauen und Kinder.

Die Hinrichtungen finden an verschiedenen Orten im Ghetto statt, meistens in einem Grundstück in der Dzielna-Straße 25/27, im Garten in der Nowolipki-Straße 29 und im Hof in der Zamenhofa-Straße 19. Im KZ Warschau werden Häftlinge aus Pawiak und von außerhalb der Stadt erschossen. Die Leichen werden in der Gęsia-Straße 45, der Pawia-Straße 27 oder auf dem Gelände des Warschauer Konzentrationslagers (auf Scheiterhaufen aus Holzhausteilen oder im Krematorium) verbrannt. Die Sonderkommandos, bestehend aus Juden (die Gefangene des Lagers) sind verantwortlich für diese Operationen.

Informationen über die Verbrechen, die von Deutschen begangen, verbreitet von den Mitgliedern der Heimarmee (AK) in Arbeits Pawiak, ist unvollständig, so dass es unmöglich ist, die Termine und Details aller Hinrichtungen in den Trümmern zu bestimmen. Aus dem Ghetto. Es ist jedoch bekannt, dass täglich bis zu zehn Menschen hingerichtet wurden. In Einzelfällen stieg die Zahl der Opfer um einige Dutzend oder sogar um einige Hundert. Am 29. Mai 1943 wurden im ehemaligen Ghetto 530 Häftlinge aus Pawiak hingerichtet. Diese Hinrichtung hat einen starken Einfluss auf das Leben von Warschau - die Inschriften "Wir werden Pawiak rächen" (auf Polnisch: Pawiak pomścimy) beginnen massenhaft an den Stadtmauern zu erscheinen. Am 24. Juni 1943, bei der nächsten großen Hinrichtung wurden etwa 200 Menschen erschossen. Am 15. Juli 1943 260 bis 300 Polen und Juden, die nach der Hotel-Polski-Affäre festgenommen worden waren, wurden erschossen. Am nächsten Tag wurden auch im Konzentrationslager in der Główna-Straße 132 Häftlinge erschossen.

Hinrichtungen unter dem Kutschera-Regime

Eine Verordnung, die über die Hinrichtung von 100 Gefangenen informiert. Warschau, 3. Dezember 1943

Im Oktober 1943 verschärfte sich die Repression gegen die Warschauer Bevölkerung radikal. Die Deutschen verstärken ihre Bemühungen, den Widerstand der Polen zu brechen. Am 2. Oktober 1943, verkündet eine Verordnung von Hans Frank: "Der Kampf gegen die Angriffe gegen das Erneuerungswerk im Generalgouvernement". Es legitimiert die von den Besatzern angewandte Regel der kollektiven Verantwortung, indem es davon ausgeht, dass "die Anstifter und Mittäter von Verbrechen wie die Täter bestraft werden" und "eine versuchte Straftat als begangenes Verbrechen bestraft wird". Die einzige vorgesehene Strafe ist die Todesstrafe. Die Verschärfung des Terrors in Warschau fällt mit dem Amtsantritt, am 25. September 1943, des Polizeichefs des Warschauer Bezirks, SS- Brigadeführer Franz Kutschera. Der neue SS- und Polizeiführer befürwortet eine brutale Politik gegenüber den vom Dritten Reich eroberten Nationen. Massive Geiselersekutionen als Vergeltung für jede antideutsche Aktion sind der Weg zur Befriedung Warschaus. Die Erschießungen müssen nicht nur in den Ruinen des Ghettos stattfinden, sondern auch offen auf den Straßen, um die Einwohner zu erschrecken und die Beziehungen zwischen Bürgern und Widerstand zu beschatten.

Von dem 13. Oktober 1943, kündigt eine Razzia an, die Stärkung der Besatzerpolitik an. Sie finden fast täglich, manchmal sogar mehrmals täglich an mehreren Orten in der Stadt statt. Die erste Straßenperformance findet am 16. Oktober, in der Straße Niepodległości, Ecke Madalińskiego-Straße. Um die psychologische Wirkung zu verstärken, werden die Namen der hingerichteten Geiseln per Megaphone angesagt sowie die Namen derer, die bei einem erneuten antideutschen Angriff hingerichtet werden. Nach einiger Zeit werden, Megaphon Ankündigungen von Plakaten (ersetzt Bekanntmachung). Gedruckt auf rosa Papier mit der anonymen Unterschrift "SS und Polizeichef Warschau" erscheinen sie zum ersten Mal am 30. Oktober 1943.

Razzien und Massenhinrichtungen, die Hunderte von Unschuldigen das Leben kosten, verwüsten Warschau. Frühere Repressionen zielten auf bestimmte soziale oder politische Kreise ab, aber jetzt schlägt der Terror von Kutschera willkürlich zu. Unter den Opfern sind von der Gestapo festgenommene politische Gefangene, aber auch einfache Einwohner, die versehentlich bei Straßenrazzien festgenommen wurden. Zusammen mit den Straßenexekutionen, die die öffentliche Meinung geprägt haben, nahm die Zahl der in den Ruinen des Ghettos versteckten Hinrichtungen

erheblich zu. Zwischen dem 15. Oktober 1943 und dem 15. Mai 1944 Die Deutschen erschießen in und um die Stadt fast 5.000 Menschen (ca. 270 bis 300 pro Woche) - davon ca. 3.800 in den Ruinen des Ghettos. Das bedeutet 3-4 Menschen, die im Ghetto heimlich getötet wurden, auf jeden, der bei öffentlichen Hinrichtungen erschossen wurde.

Während dieser Zeit finden in den Ruinen des Ghettos mehrmals täglich Hinrichtungen statt. Manchmal werden Dutzende oder sogar Hunderte von Gefangenen oder einfachen Leuten in einer einzigen Hinrichtung erschossen. In der Nacht vom 17. auf 18. Oktober 1943 fand eine der größten Hinrichtungen in der Geschichte von Pawiak statt, die bis 4 Uhr morgens dauerte. Die Gefangenen wurden nackt aus dem Gefängnis geholt und in der Rue Pawia 36-42 und der Rue Dzielna 37-42 mit automatischen Waffen erschossen. Etwa 600 Menschen starben. Im Gefängnis gab es Gerüchte, dass die Hinrichtung so schrecklich war, dass eine SS danach Selbstmord beging. Am 23. Oktober 1943 wurden in den Trümmern rund 300 Geiseln erschossen, die am Vortag aus dem Stadtteil Praga eingetroffen waren. Massenhinrichtungen fanden auch am 12. und 13. November (240 bzw. 120 Opfer), 9. Dezember (ca. 146 Opfer - darunter 16 jüdische Frauen und ein kleines Kind), 14. Dezember (230 Opfer), 16. Dezember (ca. 100 Opfer), 13. Januar 1944 (ca. 260 Opfer) und 28. Januar (ca. 170-180 Opfer).

Nach Angaben von Verschwörungsmitgliedern in Pawiak begannen die Deutschen gleichzeitig, die Spuren der Hinrichtungen und die Beweise für die im Warschauer Ghetto begangenen Verbrechen zu vertuschen. Kommandos aus Häftlingen des KL Warschau unter deutscher Aufsicht begannen, die Leichen der Massengräber im ehemaligen Ghetto und auf dem jüdischen Friedhof auszugraben. Die exhumierten Leichen wurden dann verbrannt oder explodiert. Laut Regina Domańska brachten die Deutschen am 17. November 1943 etwa 300 Mann zu den Ruinen eines der Häuser im Ghetto und sprengten dann das Gebäude.

Der 1. Februar 1944, Soldaten der Gruppe „Pegaz“ von Kedyw Einheit im Inneren Armee gelungen, einen Angriff gegen Kutscherafaite Straße Aleje Ujazdowskie. Die meisten Opfer von Vergeltungsexekutionen der folgenden Tage wurden in den Ruinen des Ghettos getötet. Bereits am 2. Februar erschossen die Deutschen 300 polnische Geiseln, davon 100 in Hinrichtung an der Kreuzung der Straßen Aleje Ujazdowskie und Chopina (in der Nähe des Tatorts), die anderen 200 Menschen auf dem Ghetto Gelände. Die folgenden Massenhinrichtungen fanden am 3. Februar (ca. 150 Opfer), 10. Februar (ca. 330 Opfer) und 15. Februar (ca. 210 Opfer, darunter 18 Frauen) statt. Letzte Monate der Besatzung

Nach Kutscheras Tod ließ der Terror gegen die Zivilbevölkerung nach. Die Deutschen hörten auf, Hinrichtungen auf der Straße durchzuführen, sie informierten nicht mehr über Erschießungen durch Megafone oder Plakate. Sie wollten den Polen keine Gelegenheit geben, patriotische Gefühle zu zeigen. Trotzdem ging die Vernichtung in den Ruinen des Ghettos weiter. Im Frühjahr 1943 wurden täglich Dutzende oder sogar Hunderte von Pawiaks Gefangenen oder Stadtbewohnern erschossen. Am 22. Februar 1944 wurden in den Ruinen des Ghettos rund 312 Menschen hingerichtet. Am 28. Februar wurden rund 100 Häftlinge aus Pawiak erschossen. Am 4. März wurden die Leichen von 84-100 Häftlingen (darunter 4 jüdische Frauen) in den Keller der Ruine eines Hauses in der Nowolipie-Straße (Ecke Karmelicka-Straße) geworfen und angezündet. Einige der schwerverletzten Häftlinge wurden bei lebendigem Leibe verbrannt. Sechs Tage später wurden im Ghetto 40 Juden, die in einem

Versteck in der Grójecka-Straße gefangen gehalten wurden, und einige Polen, die sie beherbergten (Mieczysław Wolski und Władysław Marczak mit seiner Familie), erschossen. Unter den Opfern hatte er den jüdischen Historiker Emanuel Ringelblum. Am 21. März wurden im Ghetto 200 weitere Menschen, hauptsächlich Bewohner von Dörfern in der Nähe von Warschau, ermordet. Bis zum Abend war das Leuchten am Himmel vor dem Krematorium des KL Warschau zu sehen und der Geruch von verbranntem Fleisch war deutlich zu erkennen.

In den Ruinen des Ghettos fanden auch Massenhinrichtungen statt: 16. März (ca. 185 Opfer), 29. März (100 bis 150 Opfer), 30. März (ca. 95 Opfer), 31. März (ca. 140 Opfer, darunter 60-70 Menschen eingetroffen) aus Łowicz), 6.-7. April (ca. 100 Opfer), 13. April (ca. 115 Opfer), 14. April (154 bis 163 Opfer), 15. April (ca. 100 Opfer), 17. April (ca. 140 Opfer), 26. April (ca. 110 Opfer), 11. Mai (120 bis 130 Opfer, darunter ein Russe und mehrere Juden), 19. Mai (ca. 103 Opfer), 20. Mai (160 bis 200 Opfer), 22. Mai (ca. 200 Opfer), 27. Mai (ca. 100 Opfer), 5.-6. Juni (ca. 110 Opfer, darunter eine im 7. Monat schwangere Frau), 9.-10. Juni (über 100 Opfer) [49]. Hinzu kommen zahlreiche Hinrichtungen kleiner Häftlingsgruppen (oft jüdischer Herkunft), deren Zahl nicht bestimmbar ist [50]. Nach dem gescheiterten Aufstand der Häftlinge der Sektion III von Pawiak (von der Nacht vom 19. auf den 20. Juli 1944) wurden 154 Menschen (nach anderen Quellen - 173) erschossen.

Wegen der herannahenden Ostfront Ende Juli 1944 begannen die Deutschen, Pawiak zu liquidieren. Der große Evakuierungstransport mit mehr als 1.800 Häftlingen verließ Warschau am 30. Juli. Zuvor wurden die Aktionen zur Vertuschung der Verbrechensspuren in Warschau intensiviert (unter anderem wurden am 8. Juni Gebäude in der Nowolipki-Straße gesprengt, in denen regelmäßig Hinrichtungen durchgeführt wurden). Am 13. August 1944, zwei Wochen nach Beginn des Warschauer Aufstands , wurden die Hinrichtungen in den Ruinen des Ghettos fortgesetzt. Die Deutschen erschossen dort rund 100 Menschen, darunter auch Gefangene aus Pawiak, die vor dem Aufstand nicht evakuiert worden waren. Unter den Opfern werden 18 Frauen sein, zwei davon mit Neugeborenen . Am 2. Oktober 1944 wurde ein Abkommen unterzeichnet, das die Evakuierung der verbliebenen Zivilisten aus dem zerstörten Warschau und die Aufruhr der Widerstandskämpfer ermöglichte, wodurch der Warschauer Aufstand beendet wurde. Nichtsdestotrotz werden die Hinrichtungen der Zivilisten, die damals die Robinson Crusoes von Warschau genannt wurden , bis zum Abzug der deutschen Truppen fortgesetzt, die durch den Vormarsch der russischen Armeen bedrängt werden.

Bilanz

Es ist unmöglich, die genaue Zahl der Opfer der Hinrichtungen in den Ruinen des Warschauer Ghettos zu bestimmen. Krzysztof Dunin-Wąsowicz berechnete, dass deutsche Besatzer zwischen dem 1. Januar 1943 und dem 31. Juli 1944 etwa 20.500 Menschen bei öffentlichen oder versteckten Hinrichtungen in Warschau töteten (die Mehrheit der Opfer wurde wahrscheinlich in der Altstadt erschossen aus dem Institut für Nationales Gedächtnis (pol. IPN), in den Jahren 1943-1944 wurden in den Ruinen des Ghettos etwa 20.000 Menschen getötet (darunter etwa 10.000 Polen). , die Zahl der Häftlinge des KL Warschau ist schwer zu bestimmen (meistens waren es Juden aus verschiedenen europäischen Ländern) und Einwohner von Warschau oder Umgebung, die während der Vergeltungsaktionen im Ghetto erschossen wurden. Am wahrscheinlichsten sind daher mehrere Tausend Menschen, die in den Ruinen des Ghettos getötet wurden. Den Berechnungen zufolge sind es von Władysław Bartoszewski (sie basieren auf geschätzten Berichten von Mitgliedern der Pawiak-

Verschörung). und Hinrichtungen berücksichtigen, bei denen eine Schätzung der Opferzahlen möglich war), wurden zwischen dem 7. Mai 1943 und dem 13. August 1944 etwa 9.600 Menschen ermordet.

Zu den Getöteten in den Ruinen des Ghettos gehören: Mikołaj Arciszewski (Journalist, Karikaturist, Leiter eines Geheimdienstes der Sowjetunion in Warschau), Mieczysław Bilek (Vorsitzender der Demokratischen Partei , ehemaliger Vorsitzender der Stadt Gdynia), Sławomir Bittner (stellvertretender Pfadfinderführer (pol. podharc mistrz), Kompanieführer im Bataillon „Zośka” , Stanisław Chudoba (Führer der Polnischen Sozialistischen Arbeiterpartei (pol. RPPS)), Tytus Czaki (einer der Organisatoren von Związek Strzelecki, frei -Kriegspräsident von Brześć nad Bugiem und Włocławek), Hanna Czaki (Tochter von Tytus, Pfadfinderin, Botin und Sekretärin des Leiters der Informationsabteilung im Informationsbüro und Propaganda von Armia Krajowa), Paweł Finder und Małgorzata Fornalska (Führer der Polnische Arbeiterpartei), Tadeusz Hollender (Dichter, Satiriker, Publizist), Leutnant Jan Hörl, Pseudonym Frog (Soldat der Armia Krajowa, „ cichociemny “), Gustaw Kaleński (h Historiker, Archivar, Hauptmann der polnischen Armee im Ruhestand), Stefan Kapuściński (Gewerkschafter aus Schlesien), Mieczysław Kotarbiński (Maler, Grafiker), Dr. Józef Lewicki (Lehrer, Bildungshistoriker, Lehrer an der Schule Wolna Wszechnica Polska in Warschau), Professor Tadeusz Pruszkowski (Maler, Kunstkritiker, Pädagoge), Emanuel Ringelblum (berühmter Historiker jüdischer Herkunft), Oberst Józef Rosiek (Inspektor des „Warschauer Raums“ (pol. Obszar warszawski) von Armia Krajowa), Stefan Sacha (Vorsitzender des Generalrats der Partei Stronnictwo Narodowe).
Schuldig

Hauptverantwortlich für die tausenden Morde in den Trümmern des Ghettos waren von Mai 1943 bis August 1944 diensthabende SS- und Bezirkspolizeichefs: SS-Brigadeführer Jürgen Stroop (nach dem Krieg vom polnischen Gericht und hingerichtet am 6. März 1952), SS-Brigadeführer Franz Kutschera (am 1. Februar 1944 von den Soldaten der "Kedyw" der Armia Krajowa getötet), SS-Oberführer Herbert Böttcher (nach dem Krieg vom polnischen Gericht zum Tode verurteilt und hingerichtet am 12. Juni 1950) und SS-Oberführer Paul Otto Geibel (vom polnischen Gericht zu lebenslanger Haft verurteilt, 1966 beging er im Gefängnis Mokotów Selbstmord). Eine besondere Rolle bei der Vernichtungsaktion spielte jedoch Dr. Ludwig Hahn, Kommandant der Warschauer Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienstes . Er war der Autor der Idee, die Ghettoruinen an die Vernichtungsaktion der Warschauer Bevölkerung und den Spiritus movens aller terroristischen und vernichtenden Aktivitäten gegen die polnische und jüdische Bevölkerung in den Jahren 1941-1944 anzupassen . Nach dem Krieg lebte er mehrere Jahre unter seinem richtigen Namen in Hamburg . Er erschien erst 1972 vor Gericht und wurde nach dem einjährigen Prozess zu 12 Jahren Gefängnis verurteilt. Während eines Überprüfungsverfahrens verhängte die Jury eine lebenslange Haftstrafe, aber Hahn wurde 1983 aus der Haft entlassen und starb drei Jahre später.

Für die Hinrichtungen direkt verantwortlich sind:

Beamte des Sicherheitsdienstes und der Sicherheitspolizei in Warschau (Hauptsitz in der Szucha-Allee) unter der Leitung von Dr. Hahn.

Mitarbeiter von Pawiak

Mitarbeiter des KL Warschau

SS-Offiziere des Bataillons III und des SS-Regiments 23 (Bataillon III / SS-Polizei-Regiment 23) unter der Führung von Major Otton Bundtke

SS-Obersturmführer Norbert Bergh-Trips, SS-Hauptsturmführer Paul Werner und SS-Obersturmführer Walter Witossek leiteten mehrmals öffentliche und versteckte Hinrichtungen in Warschau. Letzterer leitete oft die Gruppe von drei Polizisten, die die Formulare mit den Todesurteilen polnischer politischer Gefangener unterschrieben. Dann wurden die Urteile vom Standgericht der Sicherheitspolizei ausgesprochen.

Verweise

(pl) Dieser Artikel ist ganz oder teilweise dem Wikipedia-Artikel auf Polnisch mit dem Titel „Egzekucje w ruinach getta warszawskiego (1943–1944) “ entnommen (siehe Autorenliste) .

(pl) Bartoszewski, Władysław (1922-). , Warszawski pierścień śmierci 1939-1944: Terror hitlerowski w okupowanej stolicy , Warszawa, Świat Książki, cop. 2008, 671 S. (ISBN 978-83-247-1242-7 , OCLC 297761357)

Wardzyńska, Maria. , Był rok 1939: operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce Intelligenzaktion , Instytut Pamięci Narodowej,2009, 351 S. (ISBN 978-83-7629-063-8 , OCLC 504088547)

Regina Domańska: Pawiak - więzienie Gestapo. Kronika lat 1939-1944 . Warszawa: Książka i Wiedza, 1978.

Kazimierz Moczarski: Rozmowy z katem . Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978.

Die Große Synagoge wurde gesprengt am 16. Mai 1943 (diese Veranstaltung gilt als offizielles Ende des Aufstands)

Wahrscheinlich wurden am Anfang die Leichen der Opfer einiger Hinrichtungen begraben oder in den Kellern der zerstörten Häuser begraben.

Kopka, Bogusław. , Konzentrationslager Warschau: historia i następstwa , Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu,2007, 710 S. (ISBN 978-83-60464-46-5 , OCLC 182540468)

Lesław M. Bartelski: Mokotów 1944 . Warszawa: wydawnictwo MO, 1971.

Das Bataillon Bundtke quartierte sich auf dem Gelände des ehemaligen Ghettos ein und befriedete es nach seiner offiziellen Repression.

This page is based on the copyrighted Wikipedia article "Ex%C3%A9cutions_dans_les_ruines_du_ghetto_de_Varsovie_%281943-1944%29" (Authors); it is used under the Creative Commons Attribution-ShareAlike 3.0 Unported License. You may redistribute it, verbatim or modified, providing that you comply with the terms of the CC-BY-SA.

frwiki.wiki is not affiliated with the Wikimedia Foundation

Cookie-policy To contact us: mail to admin@qwerty.wiki

Egzekucje w ruinach getta warszawskiego (1943-1944)

Ruiny ul. Dzielnej 27. W latach 1943-1944 zginęło tam tysiące więźniów Pawiaka

Do egzekucji w ruinach getta warszawskiego (1943-1944) są masowe egzekucje polskich więźniów politycznych i osób żydowskiego pochodzenia , przeprowadzonych przez niemieckich sił okupacyjnych w ruinach getta warszawskiego .

Od lata 1942 r. Niemcy rozstrzelali więźniów spoza getta. Jednak tego typu egzekucje przybrały na sile w połowie maja 1943 r. , po stłumieniu powstania w getcie warszawskim i podczas rozbiórki dzielnicy żydowskiej. Akcja eksterminacji trwała do czasu Powstania Warszawskiego w sierpniu 1944 roku . Funkcjonariusze SS i niemieckiej policji rozstrzelali kilka tysięcy osób: polskich zakładników (zwłaszcza więźniów Pawiaka i mieszkańców miasta aresztowanych podczas nalotów) oraz Żydów wziętych w „strefie aryjskiej” .

streszczenie

1 Historia

2 Pierwsze egzekucje w ruinach getta

3 Egzekucje za reżimu Kutschera

Ostatnie 4 miesiące zawodu

5 Recenzja

6 sprawców

7 referencji

Historyczny

Niemcy postrzegali Warszawę jako ośrodek polskiego oporu przeciwko „nowemu porządkowi” nazizmu . Choć w Generalnym Gubernatorstwie Polska straciła rangę stolicy, stając się prostym prowincjonalnym miastem, pozostała ośrodkiem życia politycznego , intelektualnego i kulturalnego . To także siedziba podziemnego państwa polskiego oraz miejsce funkcjonowania silnych i dobrze zorganizowanych struktur ruchu oporu. 14 grudnia 1943 Gubernator generalny Hans Frank odnotował w swoim dzienniku: „Bez Warszawy w Generalnym Gubernatorstwie, nie mielibyśmy 4/5 th z problemów, przed którymi stoimy. Warszawa jest i pozostanie siedliskiem chaosu, punktem rozsiewającym udrękę nad tym krajem” .

Od pierwszych dni okupacji Niemcy terroryzowali mieszkańców Warszawy, aw szczególności polskie elity polityczne i intelektualne, ludność żydowską i osoby związane z ruchem oporu. Do więzienia z warszawskiego Pawiaka , więzienia na Daniłowiczowskiej Street District Jail Mokotowa i piwnicach siedziby Policji Bezpieczeństwa (Sipo) Aleja Szucha są pełne więźniów. Te naloty , deportacje w obozach koncentracyjnych i masowych egzekucji stają codziennie. Zazwyczaj egzekucje więźniów sumienia odbywają się w tajemnicy, w miejscach niedostępnych dla społeczeństwa. I tak ogrody sejmowe przy ul. Wiejskiej, Las Kabaty, miejscowość zwana „Szwedzkimi Górąmi” na Bemowie , las Sękocin koło Magdaleny , lasy Chojnowskie koło Stefanowa, wieś Laski, Wydmę Łuże i Wólka Węglowa koło Kampinosu a przede wszystkim Las Palmiry był głównym miejscem egzekucji.

Dla Niemców egzekucje w lasach podwarszawskich stwarzają problemy logistyczne i dyskrecjonalne związane z transportem skazanych z warszawskich więzień do miejsc egzekucji oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów. Miejsca te należy następnie zabezpieczyć, aby usunąć ewentualnych

świadków i zapobiec ucieczce skazanych. Ale zawsze jest możliwe, że przypadkiem lub celowo mieszkańcy sąsiednich wiosek odkryją masowe groby.

Pierwsze egzekucje w ruinach getta

Ruiny getta warszawskiego

„Pomścimy Pawiaka”. Napis wykonany przez harcerzy organizacji „Wawer” na tablicy ogłoszeń szlabanu ogrodowego Banku Gospodarstwa Krajowego, ul. Bracka

Od czerwca 1942 r. w getcie, całkowicie odizolowanym od reszty miasta, rozstrzelano niewielkie grupy Polaków (kilka osób, nawet kilkadziesiąt osób). Zwłoki są pozostawiane na ulicach, gdzie następnie opiekują się nimi żydowscy robotnicy odpowiedzialni za sprzątanie ulic, by pochować na cmentarzu żydowskim w Warszawie lub na boisku sportowym „Skra”. Egzekucje były liczniejsze w czasie wielkiej akcji wysiedleńczej w getcie (lato 1942), gdyż w ogólnym chaosie łatwiej było ukryć te mordy i pozbywać się ciał.

Wiosną 1943 r. Niemcy całkowicie zlikwidowali getto, brutalnie tłumiąc powstanie wywołane żydowskim ruchem oporu. Teren getta zamienia się w „pustynię kamieni i cegieł”. Kierownictwo gestapo w Warszawie decyduje, że ruiny te mogą służyć jako miejsce masowych egzekucji Polaków. SS Gruppenführer, Jürgen Stroop, Höhere SS- und Rejonowego Polizeiführer Warszawa, przypisuje ten pomysł do Dr Ludwig Hahn (in) "dowódcy policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa" (KdS) w Warszawie. Przebywając w więzieniu na Mokotowie, Stroop opowiada swojemu współwięźniowi Kazimierzowi Moczarskiemu o swoich rozmowach z Hahnem.

„' Dr Hahn powiedziałby coś w stylu ęa: wykorzystajmy Grossaktion do wyeliminowania także Polaków. Wielu Żydów w getcie zginęło i wielu umrze ponownie. Wszędzie są trupy, więc nawet jeśli dodamy kilka tysięcy Polaków, to nikt nie będzie w stanie tego zweryfikować ” – relacjonuje Jürgen Stroop.

Z punktu widzenia okupanta istnieje wiele argumentów za wykorzystaniem ruin jako miejsca masowych egzekucji. Okolica znajduje się w pobliżu więzienia Pawiak, w którym przetrzymywana jest większość więźniów politycznych. Mury getta i liczne posterunki niemieckiej policji izolują „pustynię kamieni i cegieł” od reszty miasta. Policja wciąż tropi Żydów ukrytych w ruinach getta, co wyjaśnia detonacje. Ciała w ruinach łatwo jest spalić lub zakopać. Wreszcie latem 1943 r. na terenie byłego getta (w okolicy ul. Gęsiej) zaczął funkcjonować warszawski obóz koncentracyjny. Jej personel służy do egzekucji, a więźniowie i krematorium zacierają wszelkie ślady mordów.

Pierwsza egzekucja więźniów Pawiaka w ruinach getta odbyła się w dniu 7 maja 1943, przed końcem powstania w getcie. Tego dnia pod bramą ul. Dzielnej 21 rozstrzelano 94 osoby. Od końca maja 1943 w getcie codziennie odbywały się egzekucje. Niemcy praktycznie przestają strzelać do skazańców w okolicznych lasach. Zamiast deportować więźniów do obozów koncentracyjnych, okupanci przeprowadzają na nich egzekucje, niekiedy po kilku dniach śledztwa. Codziennie w „strefie aryjskiej” łapie się Żydów lub ukrywających ich Polaków. W większości przypadków tożsamość ofiar jest nieznana, ponieważ Żydzi po prostu nie są wpisani do rejestru Pawiak. Pozostają tam tylko kilka godzin, a nawet kilka dni, zanim zostaną zastrzelone. Często likwiduje się w ten sposób całe rodziny, w tym kobiety i dzieci.

Egzekucje odbywają się w różnych miejscach getta, najczęściej na posesji przy ulicy Dzielnej 25/27, w ogrodzie przy ulicy Nowolipki 29 oraz na dziedzińcu przy ulicy Zamenhofs 19. W obozie koncentracyjnym KL Warschau rozstrzelani są więźniowie z Pawiaka i spoza miasta. Zwłoki są palone przy ul. Gęsiej 45 45, ul. Pawiej 27 lub na terenie KL Warszawa (na stosach zbudowanych z części drewnianych domów lub w krematorium). W Sonderkommandos złożone z Żydów (więźniowie obozów) są odpowiedzialne za te działania.

Informacje na temat zbrodni popełnionych przez Niemców, rozpowszechnianych przez członków Home Army (AK) pracującego w Pawiaku, jest niekompletny, więc niemożliwe jest ustalenie daty i szczegółów wszystkich egzekucji w ruinach. Z getta. Wiadomo jednak, że każdego dnia stracono do dziesięciu osób. W szczególnych przypadkach liczba ofiar wzrastała o kilkadziesiąt, a nawet kilkaset. 29 maja 1943 r. na terenie byłego getta rozstrzelano 530 więźniów Pawiaka. To wykonanie ma silny wpływ na życie Warszawy - inskrypcje „Będziemy pomścić Pawiak” (w języku polskim : Pawiak pomścimy) zaczynają pojawiać się en masse na murach miejskich. 24 czerwca 1943, podczas kolejnej wielkiej egzekucji rozstrzelano około 200 osób. 15 lipca 1943 rozstrzelano od 260 do 300 Polaków i Żydów aresztowanych po aferze Hotelu Polskiego. Następnego dnia w obozie koncentracyjnym przy ul. Gęsiej rozstrzelano również 132 więźniów.

Egzekucje pod rządami Kutschera

Zarządzenie informujące o egzekucji 100 więźniów. Warszawa, 3 grudnia 1943

W październiku 1943 r. radykalnie nasiliły się represje wobec ludności Warszawy. Niemcy wzmagają wysiłki, by przełamać opór Polaków. 2 października 1943, zarządzenie Hansa Franka głosi: „walkę z atakami na dzieło odnowy w Generalnym Gubernatorstwie”. Legitymizuje ona stosowaną przez okupanta zasadę odpowiedzialności zbiorowej zakładając, że „podżegacze i współnicy zbrodni będą ukarani jak sprawcy” oraz „Usiłowanie przestępstwa będzie karane jak przestępstwo popełnione”. Jedyną przewidzianą karą jest kara śmierci. Nasilenie terroru w Warszawie zbiega się z objęciem urzędu, 25 września 1943 Komendanta Rejonowego Policji w Warszawie SS- Brigadeführera Franza Kutschera. Nowy SS-und Polizeiführer opowiada się za brutalną polityką wobec narodów podbitych przez III Rzeszę. Masowe egzekucje zakładników w odwecie za każdą antyniemiecką akcję to sposób na spacyfikację Warszawy. Rozstrzeliwania muszą odbywać się nie tylko w ruinach getta, ale także w sposób jawny, na ulicach, by straszyć mieszkańców i rzucać cień na relacje między obywatelami a ruchem oporu.

Od 13 października 1943, fala nalotów zapowiada wzmocnienie polityki okupanta. Odbywają się niemal codziennie, czasem nawet kilka razy dziennie w kilku miejscach w mieście. Pierwszy spektakl uliczny odbył się dnia 16 października, w Alei Niepodległości, na rogu ul. Małachowskiego. Aby wzmocnić efekt psychologiczny, megafony ogłaszają nazwiska straconych zakładników, a także nazwiska tych, którzy zostaną straceni w przypadku nowego antyniemieckiego ataku. Po pewnym czasie zapowiedzi megafonowe zostają zastąpione plakatami (Bekanntmachung). Wydrukowane na różowym papierze, z anonimowym podpisem „Komendant SS i warszawskiej policji” pojawiają się po raz pierwszy w dniu 30 października 1943.

Naloty i masowe egzekucje, które pochłaniają setki niewinnych istnień, niszczą Warszawę.

Poprzednie represje były wymierzone w określone kręgi społeczne lub polityczne, teraz terror

Kutschera uderza losowo. Wśród ofiar są więźniowie polityczni aresztowani przez Gestapo, ale także zwykli mieszkańcy, przypadkowo aresztowani podczas nalotów ulicznych. W tym samym czasie, w którym nazaczyły opinię publiczną egzekucje uliczne, znacznie wzrosła liczba egzekucji ukrytych w ruinach getta. Pomiędzy 15 października 1943 i 15 maja 1944 Niemcy rozstrzelali w mieście i okolicach blisko 5000 osób (ok. 270-300 tygodniowo) - w tym ok. 3800 w ruinach getta. Oznacza to, że na każdą osobę rozstrzelaną w publicznych egzekucjach przypada 3-4 osoby zabite potajemnie w getcie.

W tym okresie egzekucje odbywały się kilka razy dziennie w ruinach getta. Czasami w jednej egzekucji ginęły dziesiątki, a nawet setki więźniów lub zwykłych ludzi. W nocy z 17 do 18 października 1943 odbyła się jedna z największych egzekucji w historii Pawiaka, która trwała do godziny 4 rano. Więźniowie zostali wyprowadzeni z więzienia nago i rozstrzelani z broni automatycznej przy rue Pawia 36-42 i rue Dzielna 37-42. Zginęło około 600 osób. W więzieniu krążyły plotki, że egzekucja była tak straszna, że esesman popełnił potem samobójstwo. 23 października 1943 r. w ruinach rozstrzelano około 300 zakładników, którzy przybyli dzień wcześniej z Pragi. Masowe egzekucje odbyły się również 12 i 13 listopada (odpowiednio 240 i 120 ofiar), 9 grudnia (ok. 146 ofiar – w tym 16 Żydówek i małe dziecko), 14 grudnia (230 ofiar), 16 grudnia (ok. 100 ofiar), 13 stycznia 1944 (ok. 260 ofiar) i 28 stycznia (ok. 170-180 ofiar).

Według informacji członków konspiracji na Pawiaku Niemcy w tym samym czasie zaczęli zacierać ślady egzekucji i dowody zbrodni popełnionych w getcie warszawskim. Komanda złożone z więźniów KL Warschau, pod nadzorem Niemców, zaczęły wydobywać zwłoki masowych mogił znajdujących się na terenie dawnego getta i na cmentarzu żydowskim. Ekshumowane ciała były następnie palone lub eksplodowane. Według Reginy Domańskiej 17 listopada 1943 r. Niemcy sprowadzili do ruin jednego z domów w getcie ok. 300 mężczyzn, a następnie wysadzili budynek w powietrze.

1 st lutego 1944, żołnierze z grupy „Pegaz” Kedywu jednostki w armii wewnątrz udało się atak na ulicy Kutscherafaite Alejach Ujazdowskich. Większość ofiar egzekucji odwetowych w kolejnych dniach zginęła w ruinach getta. Już 2 lutego Niemcy rozstrzelali 300 polskich zakładników, w tym 100 w egzekucji na skrzyżowaniu Alej Ujazdowskich i Chopina (w pobliżu miejsca zamachu), a pozostałych 200 osób na terenie getta. Kolejne masowe egzekucje miały miejsce 3 lutego (około 150 ofiar), 10 lutego (około 330 ofiar) i 15 lutego (około 210 ofiar, w tym 18 kobiet).

Ostatnie miesiące okupacji

Po śmierci Kutschery terror wobec ludności cywilnej opadł. Niemcy zaprzestali wykonywania egzekucji na ulicach, nie informowali już o strzelaninach przez megafony czy plakaty. Nie chcieli dawać Polakom okazji do okazywania uczuć patriotycznych. Mimo to eksterminacja w ruinach getta trwała nadal. Wiosną 1943 r. codziennie rozstrzelano dziesiątki, a nawet setki więźniów Pawiaka lub mieszkańców. 22 lutego 1944 r. w ruinach getta rozstrzelano około 312 osób. 28 lutego rozstrzelano około 100 więźniów Pawiaka. 4 marca ciała 84-100 więźniów (w tym 4 Żydówek) wrzucono do piwnicy ruin domu przy ulicy Nowolipie (róg Karmelickiej) i podpalono. Część ciężko rannych więźniów została żywcem spalona. Sześć dni później w getcie rozstrzelano 40 Żydów schwytanych w kryjówe przy ul. Grójeckiej oraz kilku ukrywających ich Polaków (Mieczysław Wolski i Władysław Marczak z rodziną). Wśród ofiar miał żydowski historyk Emanuel Ringelblum. 21 marca w getcie zamordowano kolejne

200 osób, głównie mieszkańców podwarszawskich wsi. Do wieczora widoczny był blask na niebie przed krematorium KL Warschau i wyraźny zapach spalonego mięsa.

Odbływały się również masowe egzekucje w ruinach getta: 16 marca (ok. 185 ofiar), 29 marca (od 100 do 150 ofiar), 30 marca (ok. 95 ofiar), 31 marca (ok. 140 ofiar, w tym przybyło 60-70 osób), z Łowicza), 6-7 kwietnia (ok. 100 ofiar), 13 kwietnia (ok. 115 ofiar), 14 kwietnia (154 do 163 ofiar), 15 kwietnia (ok. 100 ofiar), 17 kwietnia (ok. 140 ofiar), 26 kwietnia (około 110 ofiar), 11 maja (120 do 130 ofiar, w tym Rosjanin i kilku Żydów), 19 maja (około 103 ofiar), 20 maja (160 do 200 ofiar), 22 maja (około 200 ofiar), 27 maja (ok. 100 ofiar), 5-6 czerwca (ok. 110 ofiar, w tym 7-miesięczna kobieta w ciąży), 9-10 czerwca (ponad 100 ofiar) [49]. Do tego należy dodać liczne egzekucje niewielkich grup więźniów (często pochodzenia żydowskiego), których liczby nie sposób określić [50]. Po nieudanym buncie więźniów III odcinka Pawiaka (z nocy z 19 na 20 lipca 1944 r.) rozstrzelano 154 osoby (według innych źródeł - 173).

W związku ze zbliżającym się frontem wschodnim pod koniec lipca 1944 r. Niemcy rozpoczęli likwidację Pawiaka. Duży transport ewakuacyjny z ponad 1800 więźniami opuścił Warszawę 30 lipca. Przed tym terminem zintensyfikowano akcje zacierania śladów zbrodni w Warszawie (m.in. 8 czerwca zdetonowano budynki przy ulicy Nowolipki, gdzie regularnie dokonywano egzekucji). 13 sierpnia 1944 r., dwa tygodnie po wybuchu powstania warszawskiego, kontynuowano egzekucje w ruinach getta. Niemcy rozstrzelali tam ok. 100 osób, w tym więźniów z Pawiaka, którzy nie byli ewakuowani przed powstaniem. Wśród ofiar będzie 18 kobiet, w tym dwie z noworodkami. 2 października 1944 r. podpisano porozumienie umożliwiające ewakuację pozostałej ludności cywilnej ze zrujnowanej Warszawy i bunt bojowników ruchu oporu, kładąc kres powstaniu warszawskiemu. Mimo to egzekucje ludności cywilnej, zwanej wówczas Robinsonem Crusoes z Warszawy, będą trwały aż do odejścia wojsk niemieckich, naciskanych natarciem wojsk rosyjskich.

Bilans

Nie da się ustalić dokładnej liczby ofiar egzekucji w ruinach warszawskiego getta. Krzysztof Dunin-Wąsowicz obliczył, że w okresie od 1 stycznia 1943 r. do 31 lipca 1944 r. niemieccy okupanci zamordowali w publicznych lub ukrytych egzekucjach w Warszawie ok. 20 500 osób (większość ofiar prawdopodobnie rozstrzelano w starej dzielnicy Z drugiej strony według historyków z Instytutu Pamięci Narodowej (pol. IPN), w latach 1943-1944 w ruinach getta zginęło ok. 20 tys. osób (w tym ok. 10 tys. Polaków). Trudno określić liczbę więźniów KL Warschau (najczęściej byli to Żydzi z różnych krajów europejskich) oraz mieszkańcy Warszawy lub okolic, rozstrzelani w getcie podczas akcji odwetowych. Najprawdopodobniej liczba osób zabitych w ruinach getta to zatem kilka tysięcy osób. wyliczenia Władysława Bartoszewskiego (opierają się na szacunkowych relacjach członków konspiracji na Pawiaku). i uwzględnić egzekucje, w których możliwe było oszacowanie liczby ofiar, między 7 maja 1943 a 13 sierpnia 1944 r. zamordowano ok. 9600 osób.

W ruinach getta zginęli m.in.: Mikołaj Arciszewski (dziennikarz, rysownik, szef jednej z siatek wywiadu Związku Radzieckiego w Warszawie), Mieczysław Bilek (przewodniczący Partii Demokratycznej, były przewodniczący miasta Gdyni), Sławomir Bittner (zastępca podharcmistra), dowódca kompanii w batalionie „Zośka”, Stanisław Chudoba (przywódca RPPS), Tytus Czaki (jeden z organizatorów Związku Strzeleckiego, pre-War prezydent Brześcia nad Bugiem i Włocławek), Hanna Czaki (córka Tytusa, scout, Messenger i sekretarz dyrektora departamentu informacji w informacji o biurze i

propagandy z Armii Krajowej), Paweł Finder i Małgorzata Fornalska (liderów PPR), Tadeusz Hollender (poeta, satyryk, publicysta), podporucznik Jan Hörl ps. Żaba (żołnierz Armii Krajowej, „cichociemny”), Gustaw Kaleński (historyk, archiwista, emerytowany kapitan WP), Stefan Kapuściński (związkowiec ze Śląska), Mieczysław Kotarbiński (malarz, grafik), dr Józef Lewicki (pedagog, historyk oświaty, profesor Szkoły Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie), prof. Tadeusz Pruszkowski (malarz, krytyk sztuki, pedagog), Emanuel Ringelblum (słynny historyk pochodzenia żydowskiego), płk Józef Rosiek (inspektor „terenu warszawskiego” (pol. Obszar warszawski) Armii Krajowej), Stefan Sacha (przewodniczący rady generalnej Stronnictwa Narodowego).

Winny

Głównymi odpowiedzialnymi za tysiące mordów popełnionych w ruinach getta byli wyżsi szefowie SS i Policji Okręgu Warszawskiego, pełniący służbę od maja 1943 do sierpnia 1944: SS-Brigadeführer Jürgen Stroop (skazany na śmierć po wojnie przez polskiego sądu i stracony 6 marca 1952 r., SS-Brigadeführer Franz Kutschera (zabity przez żołnierzy „Kedywu” Armii Krajowej 1 lutego 1944 r.), SS-Oberführer Herbert Böttcher (skazany po wojnie przez polski sąd na śmierć i stracony 12 czerwca 1950 r.) i SS-Oberführer Paul Otto Geibel (skazany przez polski sąd na dożywocie, w 1966 r. popełnił samobójstwo w więzieniu mokotowskim). Jednak szczególną rolę w akcji eksterminacyjnej odegrał dr Ludwig Hahn, Komendant Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Warszawy . Był autorem pomysłu przystosowania ruin getta do akcji eksterminacji ludności Warszawy i spiritus movens wszelkich działań terrorystycznych i eksterminacyjnych wobec ludności polskiej i żydowskiej w latach 1941-1944. Po wojnie przez kilka lat mieszkał w Hamburgu pod swoim prawdziwym nazwiskiem. W sądzie stawiał się dopiero w 1972 roku i po rocznym procesie został skazany na 12 lat więzienia. Podczas rozprawy sądowej ława przysięgłych wydała wyrok dożywocia, ale Hahn został zwolniony z więzienia w 1983 roku i zmarł trzy lata później.

Osoby bezpośrednio odpowiedzialne za egzekucje to:

Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa i Policji Bezpieczeństwa w Warszawie (siedziba w al. Szucha) pod kierownictwem dr. Hahna.

Pracownicy Pawiaka

Pracownicy KL Warschau

Oficerowie SS batalionu III i 23 pułku SS (Batalion III / SS-Polizei Regiment 23) pod dowództwem mjr. Ottona Bundtkego

SS-Obersturmführer Norbert Bergh-Trips, SS-Hauptsturmführer Paul Werner i SS-Obersturmführer Walter Witossek kilkakrotnie kierowali publicznymi i ukrytymi egzekucjami w Warszawie. Ten ostatni często przewodniczył grupie trzech policjantów, którzy podpisywali formularze wyrokami śmierci polskich więźniów sumienia. Następnie wyroki zostały wydane przez trybunał ad hoc (Standgericht) policji bezpieczeństwa.

Bibliografia

(pl) Artykuł jest częściowo lub w całości zaczerpnięty z artykułu z Wikipedii w języku polskim pt. „Egzekucje w ruinach getta warszawskiego (1943–1944) ” (patrz lista autorów) .

(en) Bartoszewski Władysław (1922-). , Warszawski Pierścień Śmierci 1939-1944 terror hitlerowski w okupowanej Stolicy , Warszawa, Świat Książki, cop. 2008, 671 s. (ISBN 978-83-247-1242-7 , OCLC 297761357)

Wardzyńska, Maria. , Był rok 1939: operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce Intelligenzaktion , Instytut Pamięci Narodowej,2009, 351 s. (ISBN 978-83-7629-063-8 , OCLC 504088547)

Regina Domańska: Pawiak - więzienie Gestapo. Kronika lata 1939-1944 . Warszawa: Książka i Wiedza, 1978.

Kazimierz Moczarski: Rozmowy z katem . Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1978.

Wysadzono Wielką Synagogę 16 maja 1943 (to wydarzenie jest uważane za oficjalny koniec powstania)

Prawdopodobnie na początku ciała ofiar niektórych egzekucji grzebano lub grzebano w piwnicach zniszczonych domów.

Kopka, Bogusław. , Konzentrationslager Warschau: historia i następstwa , Instytut Pamięci Narodowej - Komisja Ścigania Zbrodni Narodowi Polskiemu,2007, 710 pkt. (ISBN 978-83-60464-46-5 , OCLC 182540468)

Lesław M. Bartelski: Mokotów 1944 . Warszawa: wydawnictwo MON, 1971.

Batalion Bundtke kwaterował na terenie byłego getta i spacyfikował je po oficjalnych represjach.

<https://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%A4%D0%BE%D1%80%D0%BD%D0%B0%D0%BB%D1%8C%D1%81%D0%BA%D0%B0%D1%8F,%D0%9C%D0%B0%D0%BB%D0%B3%D0%BE%D0%B6%D0%B0%D1%82%D0%B0>

Формальская, Малгожата

Материал из Википедии — свободной энциклопедии

Текущая версия страницы пока не проверялась опытными участниками и может значительно отличаться от версии, проверенной 20 июня 2019 года; проверки требуют 5 правок.

Малгожата Формальская

пол. Małgorzata Fornalska

Псевдонимы "Яся" (пол. Jasia)

Дата рождения 10 июня 1902

Место рождения Файславице[пол.], Красноставский уезд, Люблинская губерния, Царство Польское, Российская империя

Дата смерти 26 июля 1944 (42 года)

Место смерти тюрьма Павяк, Варшава, Генерал-губернаторство Польша

Гражданство Польша

Род деятельности политик

Образование

Международная ленинская школа

Партия Коммунистическая партия Польши, Польская рабочая партия

Мать Marcjanna Fornalska[вд]

Супруг Болеслав Берут

Дети Александра Ясиньская-Каня[вд]

Награды

Орден «Крест Грюнвальда» I степени (посмертно)

Логотип Викисклада Медиафайлы на Викискладе

Малгожа́та Форна́льская (пол. Małgorzata Fornalska, псевдоним Яся, пол. Jasia, 10 июня 1902, Файславице[пол.] — 26 июля 1944, Варшава) — деятель польского рабочего и коммунистического движения. Супруга будущего лидера ПНР Болеслава Берута, мать социолога Александры Ясиньской-Кани.

Содержание

1 Биография

1.1 Вторая мировая война

1.1.1 Арест и смерть

2 Правительственные награды

3 Память

4 Литература и источники

5 Ссылки

Биография

Родилась в небогатой семье, воспитывалась вместе с братом и сестрой. Во время Первой мировой войны вместе с семьёй была эвакуирована в Царицын.

В 13-летнем возрасте была зачислена в гимназию-интернат, во время обучения в которой начала интересоваться политической деятельностью. В 1918 году вступила в группу Социал-демократии Королевства Польского и Литвы, в 1918—1919 гг. была бойцом 1-го Царицынского коммунистического батальона, затем Красной Армии.

В 1921 году вступила в Коммунистическую партию Польши.

После обучения в политической школе при Коминтерне (Ленинской школе) начала работать в Исполнительном комитете Коминтерна по вопросам, связанным с крестьянством. Написала брошюру о жизни сельскохозяйственных рабочих в Польше.

Вышла замуж за деятеля польского революционного движения Болеслава Берута (псевдоним — Ян Иванюк), будущего президента Польской Народной Республики. Вскоре рождения дочери Александры («Оленька») муж выехал в Польшу для подпольной работы. В начале 1934 года Малгожата последовала за ним. С девочкой осталась бабушка Марцянна, о ней заботился близкий друг семьи — болгарский революционер Георгий Димитров.

В 1936 году М. Форнальская была арестована политической полицией и приговорена к длительному тюремному заключению. В 1939 году она была переведена в «Сербию» — женское отделение варшавской тюрьмы Павяк.

Вторая мировая война

После начала Второй мировой войны 1 сентября 1939 года и капитуляции Варшавы Форнальская дошла до границы СССР, где в 1939—1941 годы организовала школу для польских детей в Белостоке. Работала учительницей.

После начала Великой Отечественной войны вместе с дочерью и матерью покинула город и отправилась в эвакуацию в Ершов (Саратовская область), а затем в деревню Анновка.

В начале осени 1941 года была вызвана в Москву для участия в работе инициативной группы польских коммунистов по созданию в оккупированной Польше пролетарской революционной партии при поддержке Исполкома Коминтерна.

20 мая 1942 года вместе с другими членами инициативной группы была переброшена в Польшу для создания Польской рабочей партии. После прибытия в Варшаву была введена в состав Центрального Комитета партии и занялась снабжением подполья документами — паспортами, удостоверениями личности, разрешениями на перемещение и т. п.

М. Форнальская входила в состав центральной редакции двухнедельника «Trybuna Wolności» («Трибуна свободы»). В сентябре 1942 года возглавила Комитет национального дара, занятый сбором пожертвований и средств для организаций вооруженной борьбы против гитлеровских оккупантов.

Занималась организационной работой, добилась совершенствования конспиративной деятельности, привлечения к борьбе против оккупантов широких слоев населения, создания Национального фронта борьбы за свободу и лучшее будущее.

Весной 1943 года в Варшаву прибыл и Болеслав Берут.

Арест и смерть

14 ноября 1943 года М. Форнальская и Павел Финдер были арестованы в Варшаве сотрудниками гестапо. В дальнейшем, она была доставлена в тюрьму Павяк, где 26 июля 1944 года была расстреляна.

Правительственные награды

орден «Крест Грюнвальда» I степени (1948 год, посмертно)

Память

В честь Малгожаты Форнальской были названы:

улицы в городах Згеж, Зелёна-Гура, Лодзь (в 1989—1990 переименованы);

начальная школа № 4 в Любони (в 1990 переименована);

лицей № 3 в Белостоке (в 1990 переименован).

Литература и источники

Марцянна Форнальская. Воспоминания матери. М., изд-во иностр. лит-ры, 1961.

Дочь революции // Герои Сопротивления. / сб., сост. А. Я. Манусевич, Ф. А. Молок. 2-е изд., испр. и доп. М., «Просвещение», 1977. стр.86-97

Михаил Миндрин. У войны не женское лицо // «Крестьянская жизнь» от 11 марта 2010

Ссылки

Форнальская, Малгожата — статья из Большой советской энциклопедии.

У этой статьи есть 2 проблемы, помогите их исправить:

Эту статью необходимо исправить в соответствии с правилами Википедии об оформлении статей.

(30 марта 2010)

Стиль этой статьи неэнциклопедичен или нарушает нормы литературного русского языка.

(30 марта 2010)

Пожалуйста, после исправления проблемы удалите соответствующий шаблон. Узнать, как это сделать, можно на справочной странице.

Категории:

Родившиеся 10 июняРодившиеся в 1902 годуУмершие 26 июляУмершие в 1944 годуСлушатели Международной ленинской школыКавалеры ордена «Крест Грюнвальда» I степениПерсоналии по алфавитуПолитики по алфавитуКоммунисты ПольшиРасстрелянные в ПольшеУмершие в ВаршавеУчастники антифашистского сопротивления в ПольшеКазнённые в 1944 годуКазнённые во Вторую мировую войну

На других языках

Deutsch

Ελληνικά

English

Polski

Править ссылки

Эта страница в последний раз была отредактирована 1 сентября 2025 года в 00:40.

Текст доступен по лицензии Creative Commons «С указанием авторства — С сохранением условий» (CC BY-SA); в отдельных случаях могут действовать дополнительные условия.

Подробнее см. Условия использования.

Wikipedia® — зарегистрированный товарный знак некоммерческой организации «Фонд Викимедиа» (Wikimedia Foundation, Inc.)

https://de.wikipedia.org/wiki/Ma%C5%82gorzata_Fornalska

Małgorzata Fornalska



Małgorzata Fornalska

Małgorzata Fornalska (Pseudonym: *Jasia*; * [10. Juni 1902](#) in [Fajslawice, Woiwodschaft Lublin](#); † [26. Juli 1944](#) in [Warschau](#)) war eine [polnische Kommunistin](#) und [Partisanin](#). Sie war die Ehefrau des späteren polnischen Präsidenten [Bolesław Bierut](#).

Leben

Fornalska war während des [Ersten Weltkrieges](#) in [Zarizyn](#) evakuiert, wo sie 1916 Mitglied einer Gruppe der [Sozialdemokratie des Königreichs Polen und Litauens](#) (SDKPiL; *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy*) wurde und 1918 der [Roten Armee](#) beitrug. Nach ihrer Rückkehr nach Polen wurde sie 1921 Mitglied der [Kommunistischen Partei Polens](#). Von 1922 bis 1926 war sie im Gefängnis. Nach ihrer Freilassung ging sie in die [Sowjetunion](#), wo sie für die [Bauerninternationale](#) und die [Komintern](#) arbeitete.

Erst im Jahre 1934 kehrte sie nach Polen zurück und nahm dort ihre politische Tätigkeit wieder auf. So war sie u. a. Sekretärin der [Polnischen Roten Hilfe](#). 1936 wurde sie erneut verhaftet und blieb bis zum deutschen [Überfall auf Polen](#) 1939 im Gefängnis. Bis 1941 arbeitete sie als Lehrerin in [Białystok](#).

Sie gehörte zu den Organisatoren der [Polnischen Arbeiterpartei](#) (PPR; *Polska Partia Robotnicza*), wurde Mitglied ihres ZK und gab mit anderen die *Trybuna Wolność*, das Zentralorgan der PPR, heraus. Am 14. November 1943 wurde sie zusammen mit [Paweł Finder](#) in Warschau verhaftet und am 26. Juli 1944 im [Serbia-Gefängnis](#) von der [Gestapo](#) erschossen.

Literatur

- Marcjanna Fornalska: *Pamiętnik matki*. Książka i Wiedza, Warschau 1960 (deutsche Ausgabe: *Erinnerungen einer Mutter*. Dietz, Berlin 1982, 8. Auflage).

Weblinks

- [Eintrag in der Большая советская энциклопедия \(russisch\)](#)

Normdaten (Person): [GND: 1160892482](#) ([lobid](#), [GND Explorer](#), [OGND](#)) | [VIAF: 32151778197618130007](#) | [Wikipedia-Personensuche](#)

[Kategorien:](#)

- [Person \(polnischer Widerstand 1939–1945\)](#)
- [Mitglied der Roten Hilfe](#)
- [Politiker \(Polen\)](#)
- [NS-Opfer](#)
- [SDKPiL-Mitglied](#)
- [Pole](#)
- [Geboren 1902](#)
- [Gestorben 1944](#)
- [Frau](#)
- [Mitglied der Polska Partia Robotnicza](#)

- Diese Seite wurde zuletzt am 29. November 2024 um 05:57 Uhr bearbeitet.

Małgorzata Fornalska • de.wikipedia.org

Versionsgeschichte · Logbücher · Seitenaufrufe (Alle Sprachen · Weiterleitungen) · Reasonator (Wikidata)

Autorschaft

Die Anteile an der aktuellen Version des Artikels, gemessen an der Zeichenanzahl, ausschließlich Leerzeichen.

Zusammenfassung [verbergen]

Artikel Małgorzata Fornalska (Seitenhistorie)

Version 2024-11-29 04:57

Gesamtzahl der Autoren 14

Zeichen 2.461

Alle Zeitangaben in UTC.

Autorschaft

Powered by WikiWho

Links

1	Le Corbeau	Top-Bearbeitungen · Bearbeitungszähler	1.975	80,3 %
2	Osika	Top-Bearbeitungen · Bearbeitungszähler	149	6,1 %
3	Silewe	Top-Bearbeitungen · Bearbeitungszähler	70	2,8 %
4	Dreamcatcher25	Top-Bearbeitungen · Bearbeitungszähler	60	2,4 %
5	Didionline	Top-Bearbeitungen · Bearbeitungszähler	47	1,9 %
6	Wistula	Top-Bearbeitungen · Bearbeitungszähler	34	1,4 %
7	Bujo	Top-Bearbeitungen · Bearbeitungszähler	29	1,2 %

Małgorzata und Marjanna Furnalska in Hajnówka 2026

8	Schreiben	Top-Bearbeitungen · Bearbeitungsähler	24	1 %
9	Stiller Zuhörer	Top-Bearbeitungen · Bearbeitungsähler	22	0,9 %
10	Richard Lenzen	Top-Bearbeitungen · Bearbeitungsähler	18	0,7 %
11	Göte	Top-Bearbeitungen · Bearbeitungsähler	11	0,4 %
12	Karsten11	Top-Bearbeitungen · Bearbeitungsähler	10	0,4 %
13	Prüm	Top-Bearbeitungen · Bearbeitungsähler	8	0,3 %
14	Holgerjan	Top-Bearbeitungen · Bearbeitungsähler	4	0,2 %

https://pl.wikipedia.org/wiki/Ma%C5%82gorzata_Fornalska

Małgorzata Fornalska

Ilustracja

Data i miejsce urodzenia

8 czerwca 1902

Boniewo

Data i miejsce śmierci

26 lipca 1944

Warszawa

Zawód, zajęcie

działaczka komunistyczna

Odznaczenia

Order Krzyża Grunwaldu I klasy

Multimedia w Wikimedia Commons

Wstęp

Małgorzata Fornalska, ps. „Jasia” (ur. 8 czerwca 1902 w Boniewie, zm. 26 lipca 1944 w Warszawie) – polska działaczka komunistyczna, wiele lat związana z Bolesławem Bierutem, z którym miała córkę Aleksandrę.

Życiorys

Córka Antoniego i Marcjanny ze Starzyńskich, siostra Feliksy Fornalskiej i Aleksandra Fornalskiego, również działaczy komunistycznych. Od 1918 członkini SDKPiL i RKP(b), a od 1921 KPP. Od lipca do grudnia 1918 służyła w I Carycyńskim batalionie komunistycznym, potem była wychowawczynią w Domu Dziecka w Saratowie, następnie w Pietrowsku.

W styczniu 1920 została skierowana do pracy partyjnej w Polsce. W lipcu–sierpniu 1920 wraz z bratem Aleksandrem pracowała w Tymczasowym Komitecie Rewolucyjnym Polski. Absolwentka kursu przy Uniwersytecie Komunistycznym im. Swierdłowa w Moskwie. 1921 ponownie wróciła do Polski. Brała udział w IV Zjeździe KPP latem 1927 pod Moskwą. Studiowała w Akademii Wychowania Komunistycznego i w Międzynarodowej Szkole Leninowskiej (do 1930). W okresie międzywojennym kilkakrotnie aresztowana i więziona za działalność komunistyczną. Od 1936 w KC Czerwonej Pomocy.

Na początku września 1939 wraz z innymi więźniarkami politycznymi została przewieziona na oddział męski Pawiaka[1]. Po opuszczeniu więzienia we wrześniu 1939 w ZSRR, a od końca 1941 w szeregach tamtejszych polskich komunistów. Od wiosny 1942 ponownie w Polsce, w KC PPR, współredaktorka organu PPR „Trybuna Wolności”.

14 listopada 1943 została aresztowana przez Gestapo wraz z Pawłem Finderem przy ul. Grottgera 12 w Warszawie, gdzie miało się odbyć posiedzenie Komitetu Centralnego PPR[2]. Została osadzona w izolatce w Serbii (oddziale kobiecym więzienia Pawiak) pod fikcyjnym nazwiskiem Maria Jasińska[3]. 26 lipca 1944 oboje zostali rozstrzelani w ruinach getta warszawskiego[2].

26 lipca 1948 Prezydent RP Bolesław Bierut nadał jej pośmiertnie Krzyż Grunwaldu I klasy[4].

Upamiętnienie

Imię Małgorzaty Fornalskiej nadano Ogrodowi Jordanowskiemu dla Dzieci Mokotowa w Warszawie[5][6].

W latach 1954–1990 imię Małgorzaty Fornalskiej nosiło III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku[7], a w latach 1949–1996 była patronką obecnego XXVI Liceum Ogólnokształcącego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Łodzi. Po plebiscycie zorganizowanym przez władze szkoły i samorząd szkolny w 1996 placówka zyskała nowego patrona – Krzysztofa Kamila Baczyńskiego[8]

W 1971 na fasadzie budynku przy ul. Grottgera 12 w Warszawie, w którym została aresztowana z Pawłem Finderem, została odsłonięta tablica pamiątkowa[9]. Po 1989 została zasłonięta metalową pokrywą[10].

15 października 1981 umieszczona na znaczku pocztowym w serii poświęconej działaczom ruchu robotniczego – nominał 2 zł, nakład 6 milionów sztuk[11].

W okresie PRL istniała Fabryka Firanek im. Małgorzaty Fornalskiej „Wisan” w Skopaniu (wyróżniona wpisem do „Księgi zasłużonych dla województwa tarnobrzskiego”)[12].

Do 1991 była patronką ulicy na wrocławskim Szczepinie. Wraz z dekomunizacją zmieniono nazwę na ul. Litomską[13]. Nazwę ul. Fornalskiej na Jasionowym Wzgórzu w Prudniku zmieniono na Filipa Roboty[14], a w Łodzi na ul. Wileńską[15].

Przypisy

Marian Marek Drozdowski: Alarm dla Warszawy. Ludność cywilna w obronie stolicy we wrześniu 1939 r. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1969, s. 245.

Władysław Bartoszewski: 1859 dni Warszawy. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2008, s. 591. ISBN 978-83-240-1057-8.

Leon Wanat: Za murami Pawiaka. Warszawa: Książka i Wiedza, 1972, s. 449.

M.P. z 1948 r. nr 67, poz. 490.

Mieszkam na Mokotowie – 1948 r. | Archiwum Kobiet [online], archiwumkobiet.pl [dostęp 2023-04-26].

Ulica Krakowskie Przedmieście w Warszawie. Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza przy ulicy Krakowskie Przedmieście w Warszawie. Ogród Jordanowski dla dzieci Mokotowa im. Małgorzaty Fornalskiej w Warszawie, www.szukajwarchiwach.gov.pl, 1949–1950 [dostęp 2023-04-26].

Historia. [w:] III Liceum Ogólnokształcące im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Białymstoku [on-line]. 3lo.bialystok.pl. [dostęp 2020-05-26].

XXVI Liceum Ogólnokształcące im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Łodzi.

Stanisław Cieplowski: Wpisane w kamień i spiż. Inskrypcje pamiątkowe w Warszawie XVII–XX w. Warszawa: Argraf, 2004, s. 90. ISBN 83-912463-4-5.

Henryk Czerski, Krystyn W. Dąbrowa, Witold Straus, Olimpia Zaborska: Zapomniane miejsca pamięci. Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Handlowe „Graf”, 2005, s. 12. ISBN 83-910389-1-2.

Eligiusz Ristau, Stulecie polskiego ruchu robotniczego, na znaczkach pocztowych, w: Mówią Wieki, nr 3/1982, s. 31, ISSN 0580-0943.

Wpisani do „Księgi zasłużonych dla województwa tarnobrzckiego”. „Nowiny”. Nr 168, s. 4, 20–22 lipca 1985.

Akty Prawne [online], uchwały.um.wroc.pl [dostęp 2019-05-04].

Na etapie dyskusji, „Głos Włókniarza”, 5 (654), Opole: Opolskie Wydawnictwo Prasowe, 1 marca 1990, s. 11.

Ulice Łodzi – wykaz nazw ulic łódzkich (obecna nazwa i wszystkie poprzednie, z podaniem lat w których obowiązywały te nazwy) [online], mak.wimbp.lodz.pl [dostęp 2024-05-27].

Bibliografia

Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego t. 2, Warszawa 1987.

Edward Gronczewski, Walczyli o Polskę Ludową Warszawa 1982.

Piotr Gontarczyk, Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941-1944, Warszawa 2003.

Linki zewnętrzne

„Nazwy do zmiany / ul. Fornalskiej Małgorzaty” na stronie IPN

<https://familysearch.org/ark:/61903/3:1:939K-R87P-VD?i=524&cc=1867931> /akt urodzenia/

Kontrola autorytatywna (osoba):

VIAF: 32151778197618130007GND: 1160892482PLWABN: 9810686802905606NUKAT: n02061125

Encyklopedie internetowe:

PWN: 3902000

Kategorie:

Bolesław BierutDziałacze Komunistycznej Partii PolskiOdznaczeni Orderem Krzyża Grunwaldu I klasyOfiary egzekucji w ruinach getta warszawskiego 1943–1944Politycy PPRPolitycy SDKPiLSkazani wyrokami sądów II RzeczypospolitejUrodzeni w 1902Więźniarki Serbii (okupacja niemiecka)Więźniowie polityczni w II RzeczypospolitejZmarli w 1944

Contribute in Wikipedia Asian Month and get a postcard!

[Help with translations!]

Hide

Contents

(Top)
Biography
References

Małgorzata Fornalska

Article
Talk

Read
Edit
View history

Tools

Appearance
Text

Small
Standard
Large

Width

Standard
Wide

Color (beta)

Automatic
Light
Dark

From Wikipedia, the free encyclopedia

Małgorzata Fornalska

Portrait of Fornalska from a publication by Władysław Bartoszewski

Born June 8, 1902

Boniewo, Lublin Governorate, Congress Poland

Died July 26, 1944 (aged 42)

Warschau, General Government

Other names Maria Jasińska

Alma mater

Sverdlov Communist University

International Lenin School

Era 20th century

Organization Polrewkom

Political party PPR

Other political
affiliations

SDKPiL

RKP(b)

KPP

Movement Communism

Partner Bolesław Bierut

Children Aleksandra Jasińska-Kania

Parents

Antoni (father)

Marcjanna née Starzyńska (mother)

Awards Order of the Cross of Grunwald

Military engagements

Nickname Jasia

Allegiance Soviet Union

Branch 10th Army

Years of service 1918 then 1939-1944

Wars

Russian Civil War

World War II

Małgorzata Fornalska (pseudonym: Jasia; 8 June 1902 – 26 July 1944) was a Polish communist activist and anti-Nazi resistance fighter.

Biography

Fornalska was born in Boniewo to a family of communist activists. From 1918, she was a member of the Social Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania and the Russian Communist Party (bolsheviks) as well as the Communist Party of Poland. From July–December 1918 she worked at orphanages in Saratov and Petrovsk.

In January 1920, Fornalska returned to Poland and worked for the Provisional Polish Revolutionary Committee together with her brother Aleksander. Later, she studied at the Sverdlov Communist University and the International Lenin School in Moscow.

Małgorzata und Marjanna Furnalska in Hajnówka 2026

Fornalska was arrested and imprisoned several times for her communist activity, the first time in 1922 in Poland and then several times in the 1930s.[1] After being released in 1939, she went to the Soviet Union, where she worked with other exiled Polish communists. In the spring of 1942 she was parachuted into Poland, then occupied by Nazi Germany, in order to organize the communist resistance against the occupation.[2] She was elected to the Central Committee of the newly formed Polish Workers' Party and worked as one of the editors of the party's newspaper, Trybuna Wolności.

On 14 November 1943, Fornalska was arrested by the Gestapo and imprisoned in Serbia Prison. She was executed by the Germans in the ruins of the Warsaw Ghetto on 26 July 1944.[3]

Posthumously, Fornalska was awarded the Order of the Cross of Grunwald, 1st class, in 1948.

References

"Fornalska, Małgorzata (1902-1944)". Encyclppedia.com. Retrieved 26 January 2025.

Jerzy Eisler, Siedmiu wspinałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR [The Magnificent Seven: first secretaries of the PZPR], p. 55. Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warszawa 2014, ISBN 978-83-7700-042-7.

Michałowska-Walkiewicz, Eva. "Małgorzata Fornalska - Z listy osób wyklętych". Dziennik Polonijny. Retrieved 27 February 2018.

Authority control databases Edit this at Wikidata

International

VIAFGNDWorldCat

National

Poland

Categories:

1902 births1944 deathsCommunist Party of Poland politiciansDeaths by firearm in PolandPeople who died in the Warsaw GhettoPolish resistance members of World War IIPolish Workers' Party politiciansRecipients of the Order of the Cross of Grunwald, 1st classResistance members killed by Nazi GermanySocial Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania politiciansPeople from Krasnystaw CountyPeople from Lublin Governorate

This page was last edited on 4 November 2025, at 22:40 (UTC).

Text is available under the Creative Commons Attribution-ShareAlike 4.0 License; additional terms may apply. By using this site, you agree to the Terms of Use and Privacy Policy. Wikipedia® is a registered trademark of the Wikimedia Foundation, Inc., a non-profit organization.

Μαουγκοζάτα Φορνάλσκα	Maouunkozáta Fornálska	Małgorzata Fornalska
Γενικές πληροφορίες	Genikés pliroforíes Ónoma sti mitrikí glóssa Małgorzata Fornalska (Poloniká) Génnisi 10	Allgemeine Informationen Geburtsname: Małgorzata Fornalska (Polnisch) Geburt: 10.

Όνομα στη μητρική γλώσσα Małgorzata Fornalska (Πολωνικά) Γέννηση 10 Ιουνίου 1902 ή 8 Ιουνίου 1902 Boniewo, Lublin Voivodeship Θάνατος 26 Ιουλίου 1944[1] Βαρσοβία[2] Συνθήκες θανάτου ανθρωποκτονία Χώρα πολιτογράφησης Πολωνία Εκπαίδευση και γλώσσες Ομιλούμενες γλώσσες Πολωνικά Σπουδές Διεθνής Σχολή Λένιν Πληροφορίες ασχολίας Ιδιότητα πολιτικός Εργοδότης Προσωρινή Πολωνική Επαναστατική Επιτροπή Πολιτική τοποθέτηση Πολιτικό κόμμα/Κίνημα Πολωνικό Εργατικό Κόμμα και Κομμουνιστικό Κόμμα Πολωνίας Οικογένεια Σύζυγος Μπολέσουαφ Μπιέρουτ Τέκνα Aleksandra Jasińska- Kania Γονείς Marcjanna Fornalska Αδελφία Felicja Fornalska Aleksander Fornalski Αξιώματα και βραβεύσεις Βραβεύσεις τάγμα του Σταυρού του Γκρούνβαλντ, 1η τάξη Commons page Σχετικά πολυμέσα δεδομένα Η Μαουγκοζάτα Φορνάλσκα (πολωνικά: Małgorzata Fornalska, ψευδώνυμο: Jasia [Γιάσια]) (8 Ιουνίου 1902 – 26 Ιουλίου 1944) ήταν Πολωνή κομμουνίστρια ακτιβίστρια και	Iounίου 1902 í 8 Iounίου 1902 Boniewo, Lublin Voivodeship Thánatos 26 Ioulίου 1944[1] Varsovía[2] Synthíkes thanátou anthropoktonía Chóra politografísis Polonía Ekpaídefsi kai glósses Omiloúmenes glósses Poloniká Spoudés Diethnís Scholí Lénin Pliroforíes ascholías Idiótita politikós Ergodótis Prosoriní Polonikí Epanastatikí Epitropí Politikí topothétisi Politikó kómma/Kínima Polonikó Ergatikó Kómma kai Kommounistikó Kómma Polonías Oikogéneia Sýzygos Bolésouaf Biérout Tékna Aleksandra Jasińska-Kania Goneís Marcjanna Fornalska Adélfia Felicja Fornalska Aleksander Fornalski Axiómata kai vравéfseis Vравéfseis tágma tou Stavrou tou Nkroúnavalnt, 1i táxi Commons page Schetiká polymésa dedoména I Maounkozáta Fornálska (poloniká: Małgorzata Fornalska, pseudónymο: Jasia [Gíasia]) (8 Iounίου 1902 – 26 Ioulίου 1944) ítan Poloní kommounístria aktivístria kai antinazistikí machítria tis antístasis. Viografía I Fornálska genníthike sto Faísouavítse apó oikogéneia kommounistón aktivistón. Apó to 1918, ítan mélos tis Sosialdimokratías tou Vasileíou tis Polonías kai tis Lithouanías kai tou Rosikou Kommounistikou Kómmatos (bolsevíkoι), kathós kai tou Kommounistikou Kómmatos Polonías. Apó ton Ioulío éos ton Dekémvrio tou 1918 ergástike se orfanotrofeía sto Sarátοf kai sto Petrófsk. Ton Ianouáριο tou 1920, i Fornálska epéstrepse stin Polonía kai ergástike gia tin Prosoriní Polonikí Epanastatikí Epitropí mazí me ton adelfó tis, Alexánter. Argótera, spoudase	Juni 1902 oder 8. Juni 1902 Boniewo, Woiwodschaft Lublin Gestorben: 26. Juli 1944[1] Warschau[2] Todesumstände: Mord Einbürgerungsland: Polen Ausbildung und Sprachen: Sprachen: Polnisch Schule: Lenin International School Berufliche Angaben: Beruf: Politikerin Arbeitgeber: Provisorisches Polnisches Revolutionskomitee Politische Zugehörigkeit: Partei/Bewegung: Polnische Arbeiterpartei und Kommunistische Partei Polens Familie: Ehepartner: Bolesław Bierut Kinder: Aleksandra Jasińska-Kania Eltern: Marcjanna Fornalska Geschwister: Felicja Fornalska, Aleksander Fornalska Ämter und Auszeichnungen Auszeichnungen: Orden des Kreuzes von Grunwald, 1. Klasse Commons-Seite Verwandte Medien Daten Małgorzata Fornalska (polnisch: Małgorzata Fornalska, Pseudonym: Jasia [Jasia]) (8. Juni 1902 – 26. Juli 1944) war eine polnische kommunistische Aktivistin und Widerstandskämpferin gegen die Nationalsozialisten. Biografie Fornalska wurde in Fałstawice in eine Familie kommunistischer Aktivisten geboren. Ab 1918 war sie Mitglied der Sozialdemokratischen Partei des Königreichs Polen und Litauen, der Russischen Kommunistischen Partei (Bolschewiki) sowie der Kommunistischen Partei Polens. Von Juli bis Dezember 1918 arbeitete sie in Waisenhäusern in Saratow und Petrowsk. Im Januar 1920 kehrte Fornalska nach Polen zurück und arbeitete mit ihrem Bruder Aleksander für das
---	---	---

αντιναζιστική μαχήτρια της αντίστασης. Βιογραφία Η Φορνάλσκα γεννήθηκε στο Φαϊσουςαβίτσε από οικογένεια κομμουνιστών ακτιβιστών. Από το 1918, ήταν μέλος της Σοσιαλδημοκρατίας του Βασιλείου της Πολωνίας και της Λιθουανίας και του Ρωσικού Κομμουνιστικού Κόμματος (μπολσεβίκοι), καθώς και του Κομμουνιστικού Κόμματος Πολωνίας. Από τον Ιούλιο έως τον Δεκέμβριο του 1918 εργάστηκε σε ορφανοτροφεία στο Σαράτοφ και στο Πετρόφσκ. Τον Ιανουάριο του 1920, η Φορνάλσκα επέστρεψε στην Πολωνία και εργάστηκε για την Προσωρινή Πολωνική Επαναστατική Επιτροπή μαζί με τον αδελφό της, Αλεξάντερ. Αργότερα, σπούδασε στο Κομμουνιστικό Πανεπιστήμιο Γιάκοβ Σβερντλόφ και στο Διεθνές Πανεπιστήμιο Λένιν στη Μόσχα. Η Φορνάλσκα συνελήφθη και φυλακίστηκε πολλές φορές για την κομμουνιστική της δράση στην Πολωνία τη δεκαετία του 1930. Αφού αποφυλακίστηκε το 1939, πήγε στη Σοβιετική Ένωση, όπου εργάστηκε με άλλους εξόριστους Πολωνούς κομμουνιστές. Την άνοιξη του 1942 ρίφθηκε με αλεξίπτωτο στην Πολωνία, την οποία κατείχε τότε η Ναζιστική Γερμανία, προκειμένου να οργανώσει την κομμουνιστική αντίσταση ενάντια στην κατοχή.[3] Εκλέχτηκε στην Κεντρική Επιτροπή του νεοσύστατου Πολωνικού Εργατικού Κόμματος και εργάστηκε ως συντάκτρια της	sto Kommounistikó Panepistímio Giákov Sverntlóf kai sto Diethnés Panepistímio Lénin sti Móscha. I Fornálska synelífti kai fylakístike pollés forés gia tin kommounistikí tis drási stin Polonía ti dekaetía tou 1930. Afoú apofylakístike to 1939, píge sti Sovietikí Énosi, όπου ergástike me álous exóristous Polonούς kommounistés. Tin ánoixi tou 1942 rífti me alexíptoto stin Polonía, tin opoía kateíche tóte i Nazistikí Germanía, prokeiménou na organósei tin kommounistikí antístasi enántia stin katochí.[3] Ekléchtike stin Kentríkí Epitropí tou neosýstatou Polonikou Érgatiku Kómmatos kai ergástike os syntáktria tis efimerídas tou kómmatos, Trybuna Wolności. Stis 14 Noemvríou 1943, i Fornálska synelífti apó tin Nkestápo kai fylakístike sti fylakí Servía. Ekteléstike apó tous Germanούς sta ereípia tou Nkéto tis Varsovías stis 26 Ioulíou 1944.[4] Metá thánaton, i Fornálska timíthike me to Tágrma tou Stavrou tou Nkrounvalnt, 1is táxis, to 1948. Parapompés «Boľšaâ sovetskaâ énciklopediâ» (Rosiká) I Megáli Rosikí Enkyklopaídeia. Móscha. 1969. Anaktíthike stis 28 Septemvríou 2015. psb.5780.1. Jerzy Eisler, Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR, sel. 55. Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Varsovia 2014, (ISBN 978-83-7700-042-7). Michałowska-Walkiewicz, Eva. «Małgorzata Fornalska - Z listy osób wyklętych». Dziennik Polonijny. Anaktíthike stis 27 Fevrouariou 2018. Kathieroménoi óroi WorldCat: E39PBjHx3JDrGPXKPbD8XqJD	Provisorische Polnische Revolutionäre Komitee. Später studierte sie an der Jakow-Swerdlow-Universität und der Internationalen Lenin-Universität in Moskau. Fornalska wurde in den 1930er Jahren in Polen aufgrund ihrer kommunistischen Aktivitäten mehrfach verhaftet und inhaftiert. Nach ihrer Freilassung 1939 ging sie in die Sowjetunion, wo sie mit anderen polnischen Exilkommunisten zusammenarbeitete. Im Frühjahr 1942 sprang sie mit dem Fallschirm über dem von Nazideutschland besetzten Polen ab, um den kommunistischen Widerstand gegen die Besatzung zu organisieren. [3] Sie wurde in das Zentralkomitee der neu gegründeten Polnischen Arbeiterpartei gewählt und arbeitete als Redakteurin der Parteizeitung „Trybuna Wolności“. Am 14. November 1943 wurde Fornalska von der Gestapo verhaftet und in einem serbischen Gefängnis inhaftiert. Sie wurde am 26. Juli 1944 von den Deutschen in den Trümmern des Warschauer Ghettos hingerichtet. [4] Posthum wurde Fornalska 1948 mit dem Grunwaldkreuz-Orden 1. Klasse ausgezeichnet. Referenzen „Большая советская энциклопедия“ (Russisch) Die große russische Enzyklopädie. Moskau. 1969. Abgerufen am 28. September 2015. psb.5780.1. Jerzy Eisler, Siedmiu wspólności. Poczet pierwszy sekretarzy KC PZPR, p. 55. Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Warschau 2014, (ISBN 978-83-7700-042-7). Michałowska-Walkiewicz, Eva. „Małgorzata Fornalska – Z listy
--	---	---

εφημερίδας του κόμματος, Trybuna Wolności. Στις 14 Νοεμβρίου 1943, η Φορνάλσκα συνελήφθη από την Γκεστάπο και φυλακίστηκε στη φυλακή Σερβία. Εκτελέστηκε από τους Γερμανούς στα ερείπια του Γκέτο της Βαρσοβίας στις 26 Ιουλίου 1944.[4] Μετά θάνατον, η Φορνάλσκα τιμήθηκε με το Τάγμα του Σταυρού του Γκρούνβαλντ, 1ης τάξης, το 1948. Παραπομπές «Большая советская энциклопедия» (Ρωσικά) Η Μεγάλη Ρωσική Εγκυκλοπαίδεια. Μόσχα. 1969. Ανακτήθηκε στις 28 Σεπτεμβρίου 2015. psb.5780.1. Jerzy Eisler, Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR, σελ. 55. Wydawnictwo Czerwone i Czarne, Βαρσοβία 2014, (ISBN 978-83-7700-042-7). Michałowska-Walkiewicz, Eva. «Małgorzata Fornalska - Z listy osób wyklętych». Dziennik Polonijny. Ανακτήθηκε στις 27 Φεβρουαρίου 2018. Καθιερωμένοι όροι WorldCat: E39PBJhXb3JDrGPXKPbD8XqJD q VIAF: 32151778197618130007 GND: 1160892482 Κατηγορίες: Πολωνές πολιτικοίΠολιτικοί του Κομμουνιστικού Κόμματος ΠολωνίαςΠολιτικοί του Πολωνικού Εργατικού	q VIAF: 32151778197618130007 GND: 1160892482 Katigories: Polonés politikoiPolitikoi tou Kommounistikou Kómmatos PoloníasPolitikoi tou Polonikou Ergatikou KómmatosPolitikoi tis Sosialdimokratías tou Vasileiou tis Polonías kai tis LithouaníasPolonoí antistasiakoí sto V' Pankósmio PólemoPrósopa pou péthanan sto Nkéto tis VarsovíasAntistasiakoí fonefthéntes apó ti Nazistikí GermaníaApodéktes tou Tágmatos tou Stavrou tou Nkrounvalnt, 1i táxi Voithíste na veltiothéi to límma Vríkate kápoio sfálma í paráleipsi? Boreíte na to anaférete sti selída syzítisis gia to límma. Allá na thymáste óti boreíte na prochorísete o ídios sti dióρθosi ton lathón pou vríkate, patóntas "epexergasía" stin koryfí tis selídas (deíte pos). Teleftaía tropopoísi 19:50, 5 Ioulíou 2022. I selída apodóthike me Parsoid. Óla ta keímena éinai diathésima ypó tin Creative Commons Attribution-ShareAlike License: boreí na ischýoun kai próstheitoi óroi. Chrisimopoíontas aftó ton istótopo, symfoneíte stous Órous Chrísis kai tin Politikí Idiotikótitas. To Wikipedia® éinai katachoriméno síma tou Wikimedia Foundation, Inc., enós mi kerdoskopikou organismoú.	osob wyklętych". Dziennik Polonijny. Abgerufen am 27. Februar 2018. Standardbegriffe WorldCat: E39PBJhXb3JDrGPXKPbD8XqJD q VIAF: 32151778197618130007 GND: 1160892482 Kategorien: Polnische Politiker, Politiker der Kommunistischen Partei Polens, Politiker der Polnischen Arbeiterpartei, Politiker der Sozialdemokratischen Partei Polens, Polnische Widerstandskämpfer im Zweiten Weltkrieg, Menschen, die im Warschauer Ghetto starben, Von Nazi-Deutschland getötete Widerstandskämpfer, Träger des Grunwald-Kreuzes 1. Klasse Helfen Sie mit, diese Seite zu verbessern! Haben Sie einen Fehler oder eine Auslassung gefunden? Sie können dies auf der Diskussionsseite des Artikels melden. Denken Sie daran, dass Sie gefundene Fehler selbst korrigieren können, indem Sie oben auf der Seite auf „Bearbeiten“ klicken (siehe Anleitung). Zuletzt bearbeitet am 5. Juli 2022 um 19:50 Uhr. Die Seite wurde mit Parsoid gerendert. Alle Texte stehen unter der Creative Commons Attribution-ShareAlike-Lizenz; es können zusätzliche Bedingungen gelten. Durch die Nutzung dieser Website stimmen Sie den Nutzungsbedingungen und der Datenschutzerklärung zu. Wikipedia® ist eine eingetragene Marke der Wikimedia Foundation, Inc., einer gemeinnützigen Organisation.
---	--	---

ΚόμματοςΠολιτικοί της Σοσιαλδημοκρατίας του Βασιλείου της Πολωνίας και της ΛιθουανίαςΠολωνοί αντιστασιακοί στο Β΄ Παγκόσμιο ΠόλεμοΠρόσωπα που πέθαναν στο Γκέτο της ΒαρσοβίαςΑντιστασιακοί φονευθέντες από τη Ναζιστική ΓερμανίαΑποδέκτες του Τάγματος του Σταυρού του Γκρούνβαλντ, 1η τάξη Βοηθήστε να βελτιωθεί το λήμμα Βρήκατε κάποιο σφάλμα ή παράλειψη; Μπορείτε να το αναφέρετε στη σελίδα συζήτησης για το λήμμα. Αλλά να θυμάστε ότι μπορείτε να προχωρήσετε ο ίδιος στη διόρθωση των λαθών που βρήκατε, πατώντας "επεξεργασία" στην κορυφή της σελίδας (δείτε πως). Τελευταία τροποποίηση 19:50, 5 Ιουλίου 2022. Η σελίδα αποδόθηκε με Parsoid. Όλα τα κείμενα είναι διαθέσιμα υπό την Creative Commons Attribution- ShareAlike License· μπορεί να ισχύουν και πρόσθετοι όροι. Χρησιμοποιώντας αυτό τον ιστότοπο, συμφωνείτε στους Όρους Χρήσης και την Πολιτική Ιδιωτικότητας. Το Wikipedia® είναι καταχωρημένο σήμα του Wikimedia Foundation, Inc., ενός μη κερδοσκοπικού οργανισμού.		
--	--	--

[https://pl.wikisource.org/wiki/Pocz%C4%85tek_%C5%9Bwiata_pracy_\(%C5%BBeromski,_1925\)](https://pl.wikisource.org/wiki/Pocz%C4%85tek_%C5%9Bwiata_pracy_(%C5%BBeromski,_1925))

Początek świata pracy (Żeromski, 1925[Datum der Herausgabe, eigentlich Oktober 1918])

<<< Dane tekstu >>>

Autor Stefan Żeromski

Tytuł Początek świata pracy

Pochodzenie Bicz z piasku

Wydawca Wydawnictwo J. Morkowicza

Data wyd. 1925

Druk W. L. Anczyc i Spółka

Miejsce wyd. Warszawa – Kraków

Źródło Skany na Commons

Inne Cały zbiór

Pobierz jako: EPUB • PDF • MOBI

Indeks stron

>>>

POCZĄTEK ŚWIATA PRACY

Świętej a nigdy nieprzełkanej pamięci swego dziewiętnastoletniego syna

Adama,

współwyznawcy przedstawionych tu zasad czujnego i miłościwego ich krytyka, który na zaraniu dni swoich zgaś 31 lipca tego roku w Nałęczowie, ten wyciąg ideowy z pism życia

poświęca

autor.

Niedawny jest ten czas, kiedy Aleksander Trzeci, samowładca Wszech Rosyi, mawiał o niej z bezgraniczną pychą, iż nie jest to państwo, lecz «część świata». Wykonawca w Warszawie jego postanowień, Józef Hurko, w rozmowie z arcybiskupem Popielem, ośmielił się przezwąć nasz czarodziejski, wszechobejmujący język, tensam dziś, co w roku 1514, kiedy został pierwszy raz drukiem ujęty, — «językiem kucharek». Niewiele upłynęło czasu, a oto rodzony syn tyrana Aleksandra Trzeciego ruszył w daleką sybirską drogę, jak tyłu z jego poddanych, których był w głupocie swej na odbycie tej drogi skazał, — i skończył pod kulami bezimiennych siepaczków, bez jawnego sądu i pisanego wyroku, jak tyłu z jego poddanych, których na śmierć niesprawiedliwym wydał wyrokiem, poznając w straszliwości męczarni, czym jest na ziemi istota wszelkiej tyranii. W białokamiennym Kremlu, siedzisku zamysłów Iwana Groźnego, w sklepionych izbach, obwieszonych ikonami, przed którymi bił czołem Borys Godunow i Aleksey Michajłowicz, przechadzają się i swobodnie, nieodwołalnie radzą Nahamkesy z Sobelsonami i Dzierżyńskimi nad linią granic, przynależnością, lub odłączeniem, w jedno carstwo przez wieki łączonych szczepów, oraz układem stosunków wewnętrznych Rosyi, którą Aleksander Trzeci swoją częścią świata nazywał.

Niedawny jest ten czas, kiedy Wilhelm Drugi na swym zamku Malborskim, upojony bezgraniczną pychą i świadomością fizycznej potęgi, groził ostatnim słomianym strzechom zdeptanej sarmackiej ziemi i zuchwałem w zaciekłości słowem ostrzył teutoński miecz bezlitosnej na nie zagłady. Dwakroć sto tysięcy trupów poznańskich i śląskich naszych braci zaślało pola Francyi, Belgii, Rosyi, Włoch, Serbii, Bułgaryi, Rumunii, Turcyi i Palestyny, bijąc pod krzyżackim przymusem w święte, niezłomne i wiekuiście godne czci wrota swobody — Verdun, — godząc w bezcenne piękno katedry Reims i w precudne mury świętego Marka. Kiedy w obliczu oczywistości tej najcięższej z ofiar polskich na ołtarzu niemieckiego barbarzyństwa, w radzie miejskiej Poznania Dr. Karwowski postawił wniosek, ażeby dzieciom polskim dozwolono mówić pomiędzy sobą językiem ich rodziców w godzinach pozawykładowych szkoły, — nie tylko odrzucono ten wniosek, ale dodano z naciskiem, iż «nigdy tego nie będzie na tej ziemi».

Niewiele upłynęło czasu, a oto nikczemny pyszałek i gaduła, Wilhelm Drugi, żołnierz bez honoru, monarcha bez sumienia, który swój lud zdziesiątkował, storturował i zepchnął w przepaść hańby, uszedł z pośrodku własnych wojsk, z ziemi swej i z granic swego państwa, a w jego zamkach, siedlisku zrabowanej słowianom potęgi, zbuntowany żołnierz rozkazuje. Cesarski jego orzeł zrzucony jest z wieży wysokiej, a nad tronem jego czerwony sztandar powiewa. Państwo, zlepięte siłą, która ważyła się iść i głosić beczelnie, iż idzie przed prawem, rozpada się w gruzy, a lud błaga na kolanach o współczucie zwycięzcy.

Niedawny jest ten czas, kiedy Franciszek Józef Pierwszy «wydobył miecz» na małą Serbię, «albowiem wszystko przewidział». Nie przewidział tego jednego, iż następca jego zostanie sam jeden wśród swych «ukochanych ludów», błazeński fircyk, którego wyprą się nie tylko wszyscy wielojęzyczni poddani, lecz własni jego niemieccy rodacy. Morze wylanej ludzkiej krwi, powiew zarazy, głód, zniszczenie wszystkiego, cokolwiek w ciągu lat dźwignęła praca człowieka, — oto rezultat, jakiego nie przewidział był stary obłudnik i egoista, zamaskowany despota, którego «apostolskie» rządy pozwalały wywieszać i wytępić pół Serbii, rzucić w grób pół Bośni, a połowę «Galicyi» zastawić taką ilością szubienic, iż zaiste, stary oprawca Wilna, «Wieszatiel», zakryłby z trwogi przed tym widokiem krwawymi dłońmi oblicze. Jeżeli kiedy rodzaj ludzki patrzył oczyma żywymi w oblicze Boga żywego, to stanie się to za tych dni. Prawica wiekuiestej wszechmocy i nieomyłnej sprawiedliwości, zepchnęła z krzesła potęgi kłamstwo cesarzów, a korony ich rzuciła pod stopy uciemiężonych. Jakgdyby na głos trąby archanioła runęły mury tyranii, które od wieku i, zdawało się, na wieki, zastawiły wolność na ziemi.

Porównywałem niegdyś, w jednej ze swych pisanin, dolę Polski do nieszczęścia brzozy żyjącej, której pień wygiął się w pałąk wskutek tego, iż jej koronę, nagiętą aż do ziemi, z gałęzmi, pędami i liśćmi przywaliła niezmierna, nieudźwigniona masa jałowej gliny. A oto teraz szczęśliwe oczy oglądają cudowny widok, jak ta nieśmiertelnie żywa korona, wyciągnąwszy gałęzie, pręty i liście z pod zeschniętej i spękanej nawały, uciekła w niebiosa i tam radośnie drży wszystkimi młodemi witkami, a żywotwórcze soki jej pędzą ku górze szlaki naturalnymi w wyprostowanym, strzelistym pnium.

Prawdą oczywistą przed oczyma ludzkimi stało się, iż kłamali cesarze i rządy ich, mieniając się namaszczoneymi z góry, jedynie prawowitymi, przez czysty rozum wskazanymi regulatorami wśród zamętu pracy i nagromadzenia bogactw człowieczych. Ujrzeni wszyscy ludzie, że głupstwo i łotrństwo taίło się w istocie rządów monarchów w ciągu trwania tylu ludzkich pokoleń. Jeżeli kłamstwo i łotrństwo ukryte było w rdzeniu zasady rządów trójcesarskich, osnutych tylą masą pomazań, symbolów i ozdób, zewsząd czerpanych, jeżeli niemal w mgnieniu żrenicy runęły dziesiątki tronów pomniejszych w Rzeszy niemieckiej i na zewnątrz niej, — istne kukły w kręgielni, waląc się od uderzenia jednej wszędzie potężnej, okrągłej kuli ludowego gniewu, — to samo przez się nasuwa się pytanie, czy takiemsamem kłamstwem i łotrństwem nie jest zasada wszelkiej władzy, jaką przybiera człowiek nad człowiekiem. Któż rozumowi czystemu, niespełnanemu więzami wierzeń, wmówień, lub doktryn zaręczy, iż rządy dyktatorskie, republikańskie, mieszczańskie, ludowe, socjalistyczne, rządy partii zjednoczonych, albo partii, wysuwających się na czoło społeczeństw, poprzed swe siostrzyce i rywalki, nie zawierają tejsamej w sobie zasady kłamstwa i łotrństwa?

Obserwacja podstawy i biegu życia ludzkiego w gromadach wskazuje na inne uprawnienia rządu człowieka nad człowiekiem. Kiedy wybucha epidemia szkarlatyny, plamistego tyfusu, ospy, cholery, dżumy, wówczas rządy nad ludźmi obejmuje lekarz. Dyktuje nieodwołalnie prawa, nakazuje i zakazuje, odrywa małe i chore dzieci od łona zrozpaczonych matek i zamyka je w niedostępnych szpitalnych więzieniach, obstawia domy strażą, przerywa możność komunikowania się ludzi z ludźmi, w pałacach milionerów, rządców świata i królów jednym skinieniem, lub jednym podpisem sprawuje

wszechwładne rządy. Zlecenia jego akceptuje, — pod najbezwzględniejszą kontrolą, — zespół jego współtowarzyszów zawodu. Kiedy ludzie postanawiają przebić tunel pod łańcuchem gór, ażeby w szybkim pociągu przebywać w kilkanaście minut do tego miejsca na drugiej stronie łańcucha, dokąd dawniej trzeba było w najcięższym trudzie w ciągu paru dni wędrować, wówczas inżynier obejmuje władzę nad rzeszami pracowników. Ci muszą być mu bezwzględnie posłuszni, albowiem patrzą zdumieni w niewiadość swą, jak podkop, wszczęty z dwu stron górskiego ogromu, spotyka się w głębiach skalnych czeluści, nie chybiając swej drogi ani o milimetr. Skoro naród jakiś, — na przykład Czesi, — postanawia wznieść wielki teatr dla rozwoju sztuki narodowej, wówczas rozkazom architekta, którego plan uzyskał aprobatę, poddają się tłumy różnorodnych pracowników, wykonywując posłusznie jego świadome zarządzenia w zakresie dźwigania murów, wiązania dachów, kopuł i wież. Geolog, rozłupujący młotkiem kamienie, które potrącała obręcz nędznego wozu kmiecia, albo chodaki robotnika, odkrywa w nich niespodzianie tajemnicę, jemu tylko wiadomą istotę siły, i oto wydaje wskazówki milionerom, tropiącym skarby, inżynierom, potrzebującym zarobku i tłumom, idącym za skibą nędznego chleba. Oficer, trzymający rękę na zasadniczym motorze olbrzymiego pancernika i kierujący obrotami statku dookoła własnej jego osi, tańcem piekielnym nad bezdennością oceanu pod straszliwymi pociskami z niezmiernych luf wrogiego dreadnoughta, jest samowładcą tysiąca istnień ludzkich, które zależą od dobrego, albo złego ruchu jego dłoni. Marya Curie-Skłodowska podczas wykładu w sali paryskiej Sorbony, wywodząca na tablicy z równań matematyki wyższej krzywą linię, a potwierdzającą tę samą linię za pomocą fizycznego działania na świetliste, ruchome radium w szklanej cewce rozmaitemi potęgami siły elektrycznej, rządzi umysłami słuchaczy, na zasadzie posiadania odkrywczej swej wiedzy, bardziej wszechwładnie, niż monarcha i bardziej nieodwołalnie, niż arcykapłan. Dom Edisona, pracującego w zaciszu nad środkiem wydobywania z głębi oceanu niemieckiej łodzi podwodnej na powierzchnię niemal wszechwładną siłą, mocą działania baterii elektrycznych okrętu na jej elektryczną siłę, — strzeżony jest przez wojsko, ażeby nikt nie zamącił myśli genialnego odkrywcy, nie opóźnił, uszkodził, albo skradł jednego promienia ze światła wynalazku. Uczeń, technicy, inżynierowie, chemicy, fizycy, lekarze, znawcy, specjaliści, działający jako odkrywcy, albo na podstawie wdrożenia nieomylnych wyników prawd znalezionych, sprawują rządy wciąż i wszędzie. Kiedy ci istotni rozkazodawcy, utrzymując życie społeczeństw na wyżynie kultury, czynią rząd, niejako, tajny, codzienny i pospolity, — rządy jawne w parlamentach i ciałach przedstawicielskich trzymają w ręku tak zwani politycy, reprezentanci stanów, stronnictw i partii. Drzwi do ciał prawodawczych otwiera nie geniusz, wiedza, posiadanie całkowitej prawdy o rzeczy przez jej umiejętne w każdej dziedzinie zbadanie, znajomość specjalności aż do podstawy, lecz tak zwany «klucz partyjny». Najklasyczniejszym objawem tego stanu rzeczy było do niedawna Koło polskie w Wiedniu i niedawna Rada Stanu w Warszawie. Człowieka, pragnącego działać publicznie na arenie społecznej, pracować szeroko i skutecznie, zalecać musi nie jego istotne uzdolnienie, wiedza i osobiste zalety, lecz przynależność do jakiejś partii. Jednostka, nie należąca do narodowych demokratów, socjalnych demokratów, polskich socjalistów, ludowców, postępowych demokratów, krakowskich konserwatystów, albo do jednego z kilkudziesięciu maleńkich zgrupowań, raczej nazw, niż zgrupowań, zwanych «kanapami partyjnymi» w Królestwie, — pozostaje bezsilnym zerem, zepchniętym do głębin wzgardzonego zawodu. Osobistość taka nie posiada prawa do patryotycznego działania na korzyść ojczyzny, do publicznego sądu i publicznego głosu. Nawijają się pod pióro dziesiątki imion ludzi mądrych, tęgich, pracowitych, ofiarnych, czystych, promotorów i strażników rzeczy publicznej, którzy za czasów najstraszniejszych dni Polski karmili ją chlebem swego trudu i poili życiodajnym mlekiem wiecznej nadziei, trzymali ogół na wyżynie, jako cywilizowaną społeczność, a którzy teraz, gdy wody niedoli odpływają, — w pokorze swej idą w zapomnienie. Na widowni

publicznej grasują i harcują rozmaici «poślowie», wybrani za czasów panoszenia się i działania «żelaznych» austriackich pachotków i żołdaków, albo jakieś nikomu nieznane koczodany partyjne, których pracy nikt nie widział i których zdolności nigdzie i w niczem się nie ujawniły. Po władzę nad narodem, wyzwolonym z kajdan sięga nawet zwyczajna kanalia, którą rządy najezdnicze opłacały pieniędzmi, lub możliwością dorabiania się mocą poruczonego jej zakresu władzy. Główną masę tych ambitnych karyerowiczów stanowią rozmaici lawiranci, krętacze, ludzie bez stałej narodowej zasady, tak zwani «politycy».

Ci wczoraj bili pokłony cesarzom, — akomodowali się publicznie rozmaitym Czerninom, — szli ręką w rękę z państwem cara, lub z państwami centralnemi, — sprzedawali bezczelnie Poznańskie, — posłusznie, cudzym toporem obrąbywać gotowi granice ojczyzny, trwonili grosz publiczny, składkowy, z pod serca ofiarnego do skarbnicy narodowej złożony, na drukowanie statystyk, pomijających zabór pruski, — twierdzili w gazetach i pismach swych, iż prawdziwy patryotyzm może być tylko dwudzielnicowy, a upominanie się o całość i miłowanie całości jest to moskalofilizm, — wielbili potęgę i zwycięstwo Niemców, jako zwycięstwo idei polskiej, — trąbili, otrzymawszy po temu od najeźdźcy prawo, znękanym i strudzonym ludziom, na czteroletnie skazanym milczenie, o rozmaitych «rozwiązaniach» sprawy polskiej, austriackich, niemieckich, czy innych, — denuncywali i ścigali mocą obcych żołdaków, tych nielicznych, którzy za zasadę Polski niepodległej, całej, zjednoczonej gotowi byli od początku oddać ostatnią kroplę krwi.

Dziś, gdy z użyczenia losu, dogmat, który wszelkimi siłami zwalczali, jak słońce zajaśniał i wykonaniem się pełni, znowu ci sami wyskakują na scenę i trzymają pierwsze skrzypce, — usiłując reprezentować w swych osobach nie tylko ideał, dotąd im obcy i godny doniedawna pozywania go przed oblicze zwierzchności austriackiej, ale nadto najwyższy ideał społeczny. Fama powszechna utrzymuje, że tak jest wszędzie na świecie. Wszędzie, jakoby, rządzą politycy a «biało-rączka», przedstawiciel czarnych rąk proletariatu jeździ automobilem i pierwszą klasą kolei, zarabiając na dostatnie i wygodne życie jedynie temi właśnie fatygami. Otóż jest to złudzenie. Oddawna przeciwko «politykom» i rozmaitym «reprezentantom» sprawy ludowej podnosiły się z łona samego ludu gwałtowne protesty. Oddawna pracownicy rozmaitych zawodów poczęli łączyć się w związki, czyli syndykaty, przedewszystkiem dla zrzucenia ze swych ramion wszelakich wodzów i «szefów stronnictwa». Oddawna przeciwko menerom socjalistycznym w parlamentach, różnym Scheidemanom, wybuchały gwałtowne bunt. Na tle tego ruchu przeciwparlamentarnego zarysował się nowy kierunek w usiłowaniach wyjarzmiienia proletariatu, zwany syndykalizmem. Zasady jego ujawniły się przedewszystkiem w genialnej książce George'a Sorela p. t. *Réflexions sur la violence*, w książce Dufoura p. t. *Syndycalisme* i olbrzymiej literaturze agitacyjnej. Ta najbardziej nowoczesna, najsakrajniejsza i najprostsza metoda organizowania życia publicznego, która znalazła olbrzymi posłuch wśród proletariatu Francji, Anglii, Włoch, Hiszpanii, a oddziałała bardzo wydatnie na tak zwanych socjalistów niezależnych w Niemczech, domaga się choć pobieżnego tutaj potrącenia i wykładu. Polega ona głównie na wytwarzaniu autonomicznego, niezależnego życia różnorodnych związków zawodowych, czysto robotniczych, które winny powoływać do życia główny instytut pracy. Gdy dziecko przyjdzie na świat w robotniczym stadle, nim czas naturalny upłynie, musi położnica wstawać do roboty. Noworodka wykarmia smoczek z rozcieńczonym mlekiem, mniej lub więcej fałszowanym. Kto fałszuje to mleko i inne płyny odżywcze? Robotnik. W czyim interesie to czyni? Czy w swoim? Nie. W interesie jakiegoś właściciela, przekupnia, dorobkiewicza. Skoro dziecko podrośnie i zamiast flaszki z mlekiem, smoczek cukierek, zabarwiony na czerwono, niebiesko, zielono, pomarańczowo, wysysa wraz z sacharyną rozmaite trujące chemikalia. Któż sfabrykował tę ohydłą truciznę? Robotnik dla zysku jakiegoś dorobkiewicza, przemysłowca, złodzieja. Gdy z dziecka młokos

wyrośnie, idzie w niedzielę do jadłodajni, żeby się zabawić, spuścić korony, czy ruble, zapracowane w jakimś warsztacie, czy pracy, przy jakiejś robocie w ciągu tygodnia. Funduje sobie jakiś specjał, jakiś ersatz, namiastkę jakiejś potrawy, lub jakiegoś napoju. Robotnicy to przecie przyrządzają dla swych współbraci chleb z domieszkami trującymi, nie do strawienia przez ludzki żołądek, z końskim bobem, dzikimi kasztanami, lipową mąką i mnóstwem innych niedocieczonych składników, równie strawnych, jak tamte. Oni to fabrykują kawę z krochmalu, cykoryę z żółędzi, konfitury z glukozy, smażą ciastka na waselinie, robią miód z miękiszu kasztanów, likiery z odwaru jarzębiny, preparują masło z łożu, sery z tłuszczów i kredy, ocet zaprawiają siarką, soki «owocowe» przyrządzają w ten sposób, że w nich niema ani jednej cząsteczki, ani kropli owocu. Robotnicy sporządzają i podają w restauracjach potrawy z mięsa zgniłego, zepsutego, albo z tuberkulozą, w zaprawach octowych z kwasem siarczanym, w sosach i marynatkach dyabelskich. Oni to na zlecenie pryncypałów wycierają naczynie ścierkami brudnymi, lub bielizną stołową, zużytą częstokroć przez chorych na otwartą gruźlicę, lub ostry syfilis. Młodzi chłopcy, wchodzący w życie, czysta, niewinna i uczciwa rasa pracowników, która karmi i przyodziwia i zaopatruje świat, — krew z krwi i kość z kości robotniczej, — pełni wrodzonej szlachetności, czystego serca i ideału, jak każdy nowy zastęp młodzieży, wstępują do sklepów, zakładów, warsztatów, fabryczek i wielkich fabryk, szukając chleba i zarobku dla siebie i dla rodzin. Właściciele, pryncypałowicze i kierownicy wsuwają im w rękę pracę, której wynik i owoc idzie częstokroć na szkodę i zatrucie współbraci. Jakże często zawodem młodego chłopca, fachem młodej dziewczyny jest oszustwo, popełniane stale na rodakach, krewnych, znajomych w interesie paskarza! Ci niewinni muszą czynić, co im każą i tak, jak im każą, — dla kawałka chleba. Niszczenie zdrowia małych dzieci, trucie ludzi dorosłych, powolne zakażenie organizmów jest stałym zawodem wielu uczciwych pracowników. Nie złodziej bowiem i paskarz wykonywuje namiastki i oszwabki, lecz czyni to po największej części rękoma «swych ludzi». Oni to, robotnicy, dla zubożenia swych chlebobawców, fałszowali dawniej sukna, plusze, aksamity, jedwab, robili sztuczne złoto, sztuczne brylanty, stiuki z drzewa, marmur z cegieł, brązy z gipsu. Przekupnie materiałów najpierwszej potrzeby w sklepach i drogueryach, gdzie zamiast preparatów czystych, lecz droższych, daje się materiał wartości niskiej, lub żadnej, więc tani, nie sami oszukują swych klientów, lecz za pośrednictwem pracy i obsługi personelu. Przedsiębiorcy budowlani, konstruktorowie dróg żelaznych i dróg bitych, fabrykanci mebli, hurtownicy odzienia i obuwia «fabrycznego», księgarze, wydawcy, nakładcy, właściciele domów bankowych, gdzie co do praktyk wewnętrznych panuje przecie zasada profesjonalnego milczenia, za które pobiera się wynagrodzenie, — wszyscy ci mają na usługi legie pomocników. Ci wszyscy przedsiębiorcy, chlebobawcy, majsterkowicze, dorobkiewiczowie, «wychodzący na swoje», uprawiali zawsze zamachy na zdrowie, a nawet życie swej klienteli rękoma swych podwładnych, swej służby. Wszędzie na całej linii ludzie uczciwi zapracowywali na kawałek chleba, czyniąc biernie, pół-świadomie, albo zupełnie świadomie z musu to dzieło niszczycielskie za dorobkiewiczów. Pod obuchem głodu solidaryzowali się z fałszerstwem, oszukańczą przebiegłością, sofistyką, łupiestwem, czyniąc istne zamachy na życie i zdrowie ludzkie. Te procedury dowcipu ludzkiego przedwojenne podczas wojny rozrosły się do rozmiarów monstrualnych. Metody łotrów namiastkowych rozwijały się równolegle do cen towarów i materiałów ubywających. Nie sam paskarz ukrywał towary i wydobywał je w stosownej chwili, żeby łupić z ludzi ostatnią skórę. Ktoś mu w tem pomagał. Ktoś znosił paki do piwnic i wydobywał je potem. Nie podobna by było wyliczyć tutaj nawet w skróceniu szeregu przedmiotów najpierwszej konieczności fałszowanych i podrabianych w czasach wojennych. Wszyscy znają cały zakres tych ersatzów od chleba począwszy, a kończąc na mydle.

Wśród druzgotania miast i pożarów wsi, kiedy potoki ludzkiej krwi spływały do morza łez, kiedy samotni ojcowie stoją nad mogiłami synów, którzy byli szczęściem ich życia, łotrostwo ludzkie zdobyło się na wymyślenie i przeprowadzenie najsubtelniejszych, najbardziej wyrafinowanych form zdzierstwa, na ukrywanie przedmiotów niezbędnych, ażeby cenę ich wyśrubować do wysokości waryackiej, i bez pracy zdobywać niewiarogodne dochody. W odmęcie rewolucji rosyjskiej, wśród katastrof rodzin i kaźni, godnych Iwana Groźnego, ludzie «z głową», kapitaliści i finansisci, potrafili na ruinie bliźnich, tracących bezwzględnie wszystko, spychając ich na brzeg grobu i w odmet rozpacz, — przez wykupienie akcji bankowych i umiejętnie wyzyskanie nieopatrzoności w swej nagości i prostolinijności prawa bolszewickiego o wypłacie wkładek, «zarobić» w ciągu paru miesięcy miliard rubli, ażeby część tego «zarobku» przeznaczyć na tworzenie «uniwersytetów katolickich»... I w takich dziełach ktoś przecie kapitalistom pomaga. Szanowni panowie księgarze i nakładcy nie sami, własnoręcznie nadbijają setki i tysiące egzemplarzy książek ponad normę umówioną z danym pisarzem, lecz czynią to za zgodą i przy współudziale proletaryuszów pracy dla oderwania od ust kawałka chleba proletaryuszom piszącym, poetom i artystom słowa.

Robotnicy, którzy znają wszystkie zakulisowe sprawy i sprawki fabrykowania na poczekaniu majątków przez ich pryncypałów, robotnicy i pracownicy, którzy jedni znają to wszystko do ostatniej nitki, gdyż w tem tkwią latami, pomagając dziełu zepsucia własnymi rękami, powinni, doprawdy, wstrzymać nareszcie i odjąć ręce. Nie spieszyć się z pomocą, idącą na korzyść filuta i aferzysty. Przeciwnie, powinni czynić na szkodę złodzieja, oszusta i paskarza, dając publiczności, z której on żyje, a na której niekorzyść stale działa, materiały jedynie dobre i w należytej ilości. Nie krzywdzić ubogiego nabywcy na mierze i wadze w interesie kupca, który swymi oszukańczymi towarami zdrowie klienteli, taksamo jak zdrowie personalu, rujnuje. Oczywiście rzecz, iż jednostkę, występującą na własną rękę, zgniółby każdy pracodawca poszczegóło, związek ich i zmowa powszechna.

Lecz jeżeli w każdym fachu pracownicy zwiążą się w zawodowy syndykat, a związek syndykatów utworzy organizację główną, rodzaj giełdy pracy, która zabezpieczać ich będzie i będzie w stanie pozbawić pracodawców siły roboczej za pomocą strajku, wówczas układniejszym i cnotliwszym stanie się pracodawca. Od kucharza w jadłodajni, który konsumentowi powinien dać porcję z dobrego i jedynie świeżego mięsa, zdrowo i smacznie przyrządzoną, aż do mularza, który nie powinien czynić ani jednego poruszenia kielnią na niekorzyść przyszłego mieszkańca, a w interesie kamienicznika, poprzez wszystkie zawody winienby nareszcie przejść ów nakaz moralny ugodzenia w poziomy interes, a wyświadczenia przysługi dobru pospolitemu. Zatrudnieni we wszelkich pracach i przedsięwzięciach winniby przerwać zawodowe milczenie o oszustwie, wprowadzić na wszystkich posterunkach pracy słowo uczciwe, szczerą prawdę, niezłomną dobrą wiarę publiczną. Wtedy dopiero zadrżałby w sobie i zachwiał się świat wszelakich paskarzów, świat kłamstwa. Wtedy również każdy spracowany człowiek w Polsce, która jarzmo despotów z ramion zrzuca, odetchnąłby pełnymi piersiami w czystym uczciwości powietrzu. Jego spracowane ramiona wyciągną się do nowego świata, gdzie wszystkie siły wytwórcze drogą naturalną przechodzić będą w ręce ludzi wolnych, ludzi, którzy wiedzą, co się dzieje w warsztatach. W świecie tym umorusani, zasmoleni, czarni od potu, w który wgryzł się dym i kurz, z rękoma zgrabiętymi, jak korzenie drzew i twarzą stężoną od kurczów wysiłku, niby zastygłe wapno, zgarbieni, o ruchach niepowabnych, zleniwiących aż do niedołęstwa zasiądą do rady o losie Polski i losie świata. W świecie tym prawodawcą, kierownikiem i urzędem będzie geniusz, wynalazca, znawca, specjalista. Ale i sam wynalazca musi się upokorzyć wobec warsztatu, gdzie wykonywać się będzie jego pomysł. Musi i on być współpracownikiem, inaczej jego koncepcja stanie się jedynie chimerą niewykonalną.

Proletaryat, wydyscyplinowany w swych związkach zawodowych, zorganizowany w sobie, zjednoczony, po wessaniu w swój ogrom mocy geniuszu i zaspokojenia wszelkiej mocy arystokracji, niedostępny dla jakichkolwiek ambicji i potężniejszy ponad wszelką władzę cesarza, weźmie na się rolę wielkiego promotora, rolę wodza i twórcy historii. Ożywiać go będzie żądza sławy, jak starożytnych Greków, to też wytworzy zjawiska heroizmu niewidzianego w dziejach. Ponieważ proletaryat syndykalistyczny nie zamierza dziedziczyć łupów, więc też nie przewiduje wcale metod walki i nie układa planów, z których pomocą mógłby zdobyć osiągnąć. Jego niezwalczoną siłą, jego potęgą mocniejszą, niż wszystko, jest zorganizowanie w swych rękach mechanizmu produkcji wszystkiego, czem ludzkość żyje. Zamierza on dokonanie jedyne: wyniszczenia kapitalizmu. Nic nie osiągając ze zwycięstwa, to znaczy, nie dzieląc między poszczególnych ludzi dóbr materialnych, proletaryat ograniczy zakres władzy państwa, które było organizatorem bezmyślnej wojny na zewnątrz, rozdawcą zdobyczy i racją bytu posiadaczy łupu. Proletaryat wytworzy ludzi wolnych. Nie będzie rozlewu krwi dla rozlewu krwi. Nie będzie karał. Ulepszy i uczni obyczaje. Jego zadaniem jest już dziś założenie podwalin moralności wytwórców pracowników i wynalazców, opartej na skali trudu. Moralność, wytwarzająca się na pniu pracy i w jej granicach, będzie antytezą dzisiejszej i nie do pojęcia przez ludzi starego świata. Zasadniczą jej cechą będzie dążenie do ocalenia cywilizacji. Siła entuzjazmu i siła cnoty, zrodzonej w pracy, wytworzą motor, który prowadzić będzie ludzkość po drodze postępu. Człowiek nowy pozostanie w warunkach życia skromnego. Wszystko składając na ołtarzu odkupienia i odrodzenia mas, nie będzie liczył na sławę w jej dzisiejszym rozumieniu, w pojęciu błyszczenia, zwracania roztargnionej uwagi tłumów i podobania się za wszelką cenę. Jego czyn będzie czynem wolnym i posiadzie sławę istotną wśród ludzi wolnych. Do tego celu zdążać będą wszyscy z największą ludzką pasją i z najognistszym zapałem, działając na własną rękę. Ten ideał walki mas pracujących z autorytetem monarchicznym oraz tyranią, przebraną w jakąkolwiek inną formę, nie znajduje sprzeciwu w najmiarodajniejszych enuncjacyach religii katolickiej. Tomasz z Akwinu, w swym dziele, usiłującym ogarnąć całość życia ludzkiego i wszystkie zagadnienia ducha p. t. Summa theologiae w rozdziale o rewolucji De seditione, aprobuje w wersecie XLII zasadę rewolucji pod jednym warunkiem, iż nie przyniesie ona szkody masom uciemiężonym.

«Regimen tyrannicum non est justum, quia non ordinatur ad bonum commune, sed ad bonum privatum regentis. Et ideo perturbatio hujus regiminis non habet rationem seditionis; nisi forte quando sic inordinate perturbatur tyranni regimen, quod multitudo subjecta majus detrimenti patitur ex perturbatione consequenti quam ex tyranni regimine».

Wiele już «mrzonek», jak przytoczone wyżej, podawanych do wierzenia przez marzycieli i poetów, ziściło się tak oczywiście, okazało się w praktyce tak realnie, iż przechodzień uliczny może nogą potrać korony królów leżące na ziemi: koronę imperatora Wszechrosyi, koronę cesarza Wszechniemiec, koronę apostolskiego cesarza Austro-Węgier, koronę cara Bułgarii, koronę króla Bawarii, Saxonii, korony wielkich i zwykłych książąt — e tuti quanti. Może tedy nie należałoby lekceważyć i projektu zorganizowania pracy na roli w Polsce wolnej, który poniżej, w wielkim skróceniu, naszkicować zamierzam.

Polska jest dziedziną nadmiaru proletaryatu rolnego. W samem tylko «Królestwie» liczba ludzi nieposiadających wcale ziemi, a skazanych na przebywanie w obrębie wiosek rodzinnych, bez możliwości odpływu do fabryk, których w połaciach wschodnich tego kraju wcale nie ma, bez możliwości zorientowania się, gdzie na swą bezprzykładną biedę szukać ratunku, wskutek powszechnej ciemnoty, — skazanych na mieszkanie «na komornem» u chłopów, posiadających chałupy, — to znaczy izby mieszkalne, — dosięga dwu milionów, wynosi bowiem 17% ludności osiadłej i pracującej na roli, która to znowu liczba stanowi 82% ogólnej liczby mieszkańców kraju. W «Galicyi» już za

czasów Stanisława Szczepanowskiego i sławnej jego książki p. t. Nędza Galicyi w cyfrach, stan posiadania ziemi przez ludność rolniczą przedstawiał się w ten sposób, iż rodzina włościańska przeżywała się i odziewała z płodów, wypracowanych i zarobionych na 1½ morgu gruntu. Nie pozbawioną proletaryatu rolnego jest też i dzielnica poznańska. Te strony Europy, północne stoki Tatr i Karpat, między błotami Polesia i dorzeczem Wisły, gdzie według dociekania znakomitych badaczy prastłowiańszczyzny Lubora Niederlego i Kadleca, poczęła się była Słowiańszczyzna, gniazdo niewolników, wywożonych stąd na świat cały, są i dziś, jak przed zamierzchłymi wiekami, dziedziną niewolników, wychodzących na ciężkie roboty w strony zachodnie. Wychodziło tak rok rocznie z «Królestwa» pięććroć sto tysięcy, z «Galicyi» co najmniej sto tysięcy na robotę do Niemiec, Holandyi, Danii, Szwajcaryi. Wskutek znanego we Francyi zjawiska ubytku siły roboczej na roli z racyi odpływu pracowników ze wsi do miast, a w szczególności do Paryża, oraz wskutek nadzwyczajnego nawału siły roboczej polskiej do Niemiec i obniżania tam płacy, polski robotnik rolny stał się nadzwyczaj pożądanym w fermach francuskich. Różnoraki zwierz ludzki czynił sobie przed wojną z tego przyptywu polskiego proletaryatu proceder zarobkowy. Utworzyły się po wielkich miastach tajemne biura, istne wniki i potrzaski stręczycielskie, jamy handlu ludźmi, sprzedające patronom francuskim za przystępną cenę robotników rolnych z Polski. Fermerzy francuscy zapomocą tych agencji niewolnikami polskimi zawierali umowy z chłopstwem naszym, nie władającym językiem francuskim, i byli również przez te agencje tego oszukiwani. Zazwyczaj taka umowa tem się kończyła, że patron nie wypłacał najemnikom umówionej należności, albo ci uciekali z miejsca pracy, nie mogąc znieść jadła, nie rozumiejąc rozkazów, dla braku w pobliżu kościoła i t. p. Ci zbiegowie ze wsi francuskich trafiali zazwyczaj do Paryża i po jego ulicach wałęsali się, podobni do dzikich swoich praszczurów z czasów zamierzchłych, których opisuje Lubor Niederle. (Tamci w tymże Paryżu byli kastrowani i wywożeni do północnej Afryki i na wszystkie rynki starożytnego świata, jako sclavi czyli niewolnicy, jako andrapodon, czyli bydlęta pociągowe z dwiema nogami). Nowocześni tamtych potomkowie za naszych dni spali gromadnie pod arkadami mostów Sekwany, pod ławami bulwarów, w fosach noszących nazwę naszego narodowego wodza Józefa Poniatowskiego, w jamach i szopach podmiejskich, dopóki nie przychwyciła ich policja, lub nie wytropili właściciele i kierownicy owych biur, o których była wyżej mowa. W pierwszym wypadku trudno było funkcjonaryuszom dociec, co to za istoty. Odstawiano ich tedy do biur policyjnych i przedewszystkiem przymusowo kąpano, a później szukano po Paryżu jakiegoś organu polskiego, któremu można by było tych ludzi oddać w opiekę. Lecz takiego organu, oczywista, nie było wcale. Polacy nie mieli tam żadnej reprezentacji, ani domu polskiego. W wypadku drugim owi pielgrzymi paryscy trafiali powtórnie w szpony żydowskich agentów, którzy ich już raz sprzedali byli patronom. Handlarze, potrymawszy tę brać roboczą w jakimś tajnym składziku aż do chwili, gdy z głodu, strachu, chorób i bezsenności «skruszała», sprzedawali ją w inne strony, innym patronom, do innych prac i za cenę tak niską, iż owe transakcje kończyły się nową ucieczką do wiadomego już Paryża. Był to czas, kiedy chłopów polskich, obdartych, brudnych, płaczących z rozpacz można było spotykać w zaułkach Paryża i wagonach kolei. W czasie wojny przemoc nad proletaryatem rolnym Polski dosięgła granicy niewiarygodności. Znaną jest powszechnie rzeczą, iż Niemcy siłą oręza i rozmaitymi zbrodnictwami podstępnie wyrwali z Polski około siedmćroć sto tysięcy robotników, przeważnie rolnych, i rzucili ich w stan najzupełniejszego niewolnictwa, z zatrzymaniem na stałe w przedsiębiorstwach i gospodarstwach, do wykonywania robót najcięższych i najbardziej wyniszczających, bez prawa opuszczania miejsca przeznaczenia, a z niestychaniem niskim wynagrodzeniem dziennem. Szczegóły podawane raz wraz w parlamencie niemieckim wobec całego tego narodu i przed forum świata przez Trąbczyńskiego o tej zbrodni niestychanej, już same jedne, gdyby wszystko inne spuścić z oka, pominąć i odpuścić, uzasadniają

straszliwą karę, jaką ponosi zbójcka banda niemieckich ciemężców, zbrodniarzy, którzy za jedyne prawo świata poważili się uznać, ogłosić i wdrożyć swą przemoc fizyczną.

Samo przez się nasuwa się pytanie, co zmusza robotników rolnych do gromadnego wychodźstwa «na Saxy», na zachód i za daleki ocean. Jakiegokolwiek wysuwano by powody tego zjawiska, zasadniczą jego przyczynę stanowi zły stan rzeczy w ojczyźnie. Płaca zarobna w kraju jest niesłychanie niska.

Wiadomą jest rzeczą, że niedawnymi jeszcze czasy jednostce pracującej przez cały dzień przy kopaniu kartofli płacono złotówkę, to znaczy trzydzieści groszy, z dodatkiem kieliszka wódki wieczorem. Jeżeli nawet płaca ta podniosła się obecnie, to jest ona zawsze niepomiarowo niska. Parobek, zatrudniony na folwarku, otrzymywał przed wojną ośmnaście rubli rocznej pensji, ordynaryę, oraz mieszkanie w «czworaku», gdzie w jednej izbie gnieździły się sposobem chlewnym dwie, a nieraz trzy rodziny fornalskie. Ordynarya była wymierzana w ten sposób, iż starczyło jej na przekarmienie roczne dwunogiej siły roboczej, zupełnie tak samo, jak dostarcza się koniowi obroku, żeby siły jego nie uległy wyczerpaniu. Różnicę tedy między czworonogiem a dwunogiem folwarcznym stanowiły owe ośmnaście rubli rocznej pensji. Ale rodzina fornalska musiała za to dostarczać właścicielowi tak zwanej «posytki», czyli jednostkowej siły roboczej, potrzebnej dziedzicowi obszaru dworskiego do wykonywania robót polnych i folwarcznych w nagłym czasie pielenia, kopania, żniwa, młocki i t. d. Ta siła, opłacana wprawdzie osobno przez właściciela dominium, w razie braku jej w rodzinie fornala, musiała być przecież dostarczona, czyli po tańszej cenie podnajęta, z zewnątrz dodana. Jakże wobec takich warunków zarobkowych można mówić o higienie, oświacie, uobywateleniu, uświadomieniu narodowem i społecznem pracowników folwarcznych? Byli to ludzie ze wszystkiego wyzuci. A jednak piszący te słowa ma w oczach niezapomnianą postać jednego z tych ludzi, jak w czasie odczytu wiejskiego w ziemi lubelskiej, wysłuchawszy dowodzeń prelegenta o konieczności budowania szkoły publicznej, wydobywa z zanadru czystą szmatę, rozwija ją długo i wyjmując zawiązanego w licznych supłach, jedyne, srebrnego rubla, połowę miesięcznej swej pensji, i chce go złożyć na ołtarzu publicznej potrzeby. Na ogół jednak parobcy — była to w istocie rzeczy tylko siła fizyczna, którą kupowano, wynajmowano do roboty, póki istniała, jako w koniu i wole. Gdy się wyczerpywała, odrzucano ją bez litości pod kościół. Stwierdzoną jest rzeczą, iż olbrzymia większość fornali, jeśli odrzucić przypadkowy zbieg okoliczności, jak nieoczekiwane dziedziczenie, szczęśliwą żeniączkę, lub emigrację, — zostawała dziadami pod kościołem, lub cmentarzem okolicy, w której przepracowała życie. Dziadostwo — jest to w ojczyźnie naszej prytaneum, panis bene merentium dla tego najbardziej pracowitego odłamu społeczności, który trudem swym przeważnie wykarmia miasta i miściny.

Wartość każdego towaru, wyniesionego na targ po wyprodukowaniu, a więc, dajmy na to, wartość korca żyta z folwarku dobrze zagospodarowanego, przedstawia w sobie trzy elementy, reprezentuje trzy składniki: kapitał stały, czyli wartość ziemi, budynków, narzędzi, inwentarza i t. d., — kapitał zmienny, czyli wysokość płacy robotników rolnych, którzy ów korzec żyta wyprodukowali z ziemi, — i wreszcie wartość dodatkową, czyli zysk właściciela folwarku. Stosunek wartości dodatkowej, czyli zysku, do wartości zmiennej, czyli płacy robotników rolnych, daje stopę, czy normę wartości dodatkowej, albo prościej mówiąc, co nasz jasny język znakomicie wyraża, stopę, czy normę wyzysku. Po wstawieniu w te formy cyfr odpowiadających rzeczywistości i po wyprowadzeniu przeciętnej, zastosowanej do gatunku i rodzaju wydajności roli, oraz po rozważeniu wszelkich ubocznych okoliczności, towarzyszących wyprodukowaniu jednostki mierniczej ziarna, okazywało się przed wojną na terenie «Królestwa», iż właściciel folwarku w ciągu jednego dnia, na każdym ze swych parobków zarabiał 1 rs. 25 kopiejek. Z tej to «normy wyzysku», z tego 1 rubla i 25 kopiejek dziennego zarobku właściciela na każdym z pracowników, (która, być może, obniżyła się nieco teraz wskutek

pewnego uświadomienia społecznego parobków i wynikłych stąd strajków rolnych w czasie rewolucyjnych ruchów r. 1905, oraz wskutek rozwoju poczucia obywatelskości w sferze nowoczesnych posiadaczy), — utrzymują się, prosperują i trwają wielkie rolne fortuny, latyfundi, dobra i wysoko kulturalnie zagospodarowane posiadłości folwarczne. Czasem tylko, wskutek jakiegoś przypadku, głośnego w sferach arystokratycznych skandalu, ogół dowiaduje się o wysokości zdumiewającej majątków pańskich.

Dola parobków zatrudnionych w folwarkach, gorzka jest, jak nigdzie zapewne na świecie, a przecież znośniejszą jest jeszcze, niż dola proletariatu bezrolnego, nie posiadającego określonych zajęć. Ten odłam wydziedziczonych w Polsce siedzi na komornym w izbach-szkarlatynkach, tuląc się przy kominach i w zapieckach, na strychach i w stajniach chłopów posiadaczy, — zarobkuje najmem u zamożniejszych kilkunastomorgowych gospodarzy i chadza wewnątrz kraju z okolic jałowych, kieleckich, radomskich, piotrkowskich w «pszenne kraje» lubelskie podczas żniw «na bandos». Z tych to ludzi rekrutują się wychodźcy sezonowi «na Saxy». Czasami jakaś «niesumienna agitacja», jak głoszą pisma codzienne, wymiata pewną ilość tego pogłowia do Ameryki Południowej, albo do fabryk Północnej. Straszna dola owych sierot ojczyzny, których liczba wciąż się powiększa wskutek szybkiego rozradzania się biedy, — (działa tu znane na świecie prawo: im większa bieda, tem więcej dzieci), — przedstawiana była wielokrotnie w formach plastycznych przez pióra świetnych pisarzy — Bolesława Prusa, Adolfa Dygasińskiego, Władysława Reymonta. Marya Konopnicka dawno już ukazała narodowi groźną postać «Wolnego najmity». Lecz ani obrazy pisarzy, ani wołania poetów nie pobudzały do skutecznego i zaradczego czynu w sferze tych, którzy mogli byli wpłynąć na zmianę stosunków. Piorunując na socjalizm, wołeli oni czekać na ostateczną proletaryzację masy, którą socjalizm przewidywał, a conajwyżej zadawalniali się wynikami dzikiej, bezplanowej, antykulturalnej parcelacji wielkiej własności.

Dopiero, — niestety! — teraz, gdy czerwona chusta zemsty, na żerdzi krwią ociekłej podniesiona została na widok okręgu ziemskiego z Kremla Moskwy «białokamiennej», gdy masy rozjuszone runęły na dwory Ukrainy, Polesia i Podola, mordując chorych i dzieci, paląc i niszcząc dorobek kulturalny pokoleń, przypomniano sobie o prawdzie, dawno w piśmiennictwie polskim proklamowanej. Niema teraz w kraju naszym partii tak zacofanej, a nawet niema brukowej gazety, któraby nie rozwiązywała «sprawy rolnej». Świetny i wzniosły program rolny «eserów» rosyjskich, który przejąwszy, demagogowie bolszewicy proklamowali, jako swoją metodę, dla zyskania doraźnej władzy nad ludem, wydany w ręce gmin wiejskich z dzisiejszym ich zasadniczym składem, zamienił się w monstrualną dewastację, ukazał się w praktyce, jako podział ziemi ornej, a nawet olbrzymich permskich i nadwołżańskich lasów, między chłopów bogatych, «kułaków», prym i władzę dzierżących w gminach. Biedacy zostali tam znowu na koszu, a kwestya agrarna nie jest bynajmniej w Rosyi «załatwiona». Rezultatem tego demagogicznego «załatwienia» jest straszliwy głód w miastach, gdzie ludzie przepłacają obierzyny kartoflane, jedyne pożywienie, a cena chleba dosięga kilkudziesięciu rubli za funt, — jest zniszczenie latyfundiów, jaka tam już była, i stan rzeczy mniej więcej taki sam, jaki był przed rewolucją co do układu stosunków społecznych. Doniosła nauka tkwi w tym przykładzie. Okazuje się z niego, że ziemi nie można dzielić na szmaty, rozdrapywać, szarpać i rznąć według upodobania, ażeby zyskać posłuch w nieszczęsnej chłopskiej masie. Powtórzyła się raz jeszcze nieomylna nauka, iż ziemia jest warsztatem pracy, i jako warsztat pracy, winna być umiejętnie przez światłych i świadomych rzeczy agronomów zmuszona do wydawania stokrotnego plonu. Kto, dla zyskania w biednej masie posłuchu, zarządzi w ten sposób, iż jego doraźne poczynanie obniży wydajność plonów, ten nie tylko wygłodzi miasta, lecz popełni zbrodnię omyłki, która, być może, nie będzie już nigdy naprawioną.

Sposób gospodarowania, ujawniający się w wydajności pszenicy, żyta, kartofli i t. d. w «Królestwie» i «Galicji» jest dwa razy gorszy, niż w Niemczech, a trzy razy gorszy niż w Danii. Nasz tedy system gospodarowania na roli musi być koniecznie i przede wszystkim ulepszony i podniesiony do skali europejskiej. Folwarki górują bezwzględnie nad gospodarstwami włościańskimi, otrzymując, wskutek umiejętnej uprawy, obfitsze i lepsze zbiory. Jeżeliby tedy oddać u nas gminom majątki wielkie w celu podziału ich między włościan zarówno posiadających, jak nieposiadających dotychczas ziemi, to owocem tego proceduru, będzie to samo, co w Rosji: powszechny upadek wydajności plonów, ukrycie w ziemi tego, co się wyprodukuje, dla samychże producentów, oraz głód w miastach. Wydaje mi się, że metodę gospodarowania rolnego w Polsce powinienby przede wszystkim cechować amerykańizm, który przejawiał się w powołaniu do życia instytucji Agriculture industry. Instytucja ta, powstała z inicjatywy pewnego marzyciela, a wskrzeszona usiłowaniami prywatnemi, postarała się o zbadanie klimatologiczne, gleboznawcze i botaniczne terenu Ameryki Północnej i całego globu ziemskiego, oraz o zestawieniu tych dwu czynników w zakresie rolnictwa. Z badań tych okazało się, iż na rolach Ameryki można skutecznie uprawiać pszenicę węgierską, banatkę i rosyjską kostromkę, jabłka antonówki, we Florydzie szczep winny z Korsyki, ryż japoński, a na północy owies i len w najdoskonalszych gatunkach — i t. d. Rezultatem usiłowań Agriculture industry, których opis zbyt wieleby tu zajął miejsca, jest właśnie olbrzymia produkcja w stepach Dakoty, Montany i Nebraski, która zalewa Europę, — hodowla jabłek antonówek, zasypująca Rosję jej własnym produktem, — ryżu japońskiego, który bije produkcję japońską i t. d. W naszych stosunkach panuje stale moda trwożenia się i lękania nowości, moda dowodzeń i powoływań się na stosunki europejskie, na Czechy, Danię, Holandję i t. p. Tymczasem konieczna jest chęć do ujęcia tego dzieła od nowa i pragnienie wielkiego rozmachu. Powinnoby w istocie naprzód być przedsięwzięte takie amerykańskie badania gleboznawcze, klimatyczne i botaniczne całkowitego terenu Polski zjednoczonej, od Tatr po Bałtyk i od Odry po Niemen. Potem winnoby nastąpić zestawienie tych badań z najintensywniejszymi wzorami amerykańskiej uprawy rolnej, wyłączając, oczywiście, tamtejsze rabunkowe metody, wdrażane przez milionerów, dla uzyskania jednorazowego, najefektowniejszego plonu i zysku, — oraz ze wszystkimi wzorami świata. Następstwem tego kroku byłoby powołanie z obczyzny, wyszukanie w kraju i skupienie wszystkich agronomów polskich, chemików i techników rolnych, botaników i zoologów, którzy powinni być do rozporządzenia ministerium rolnictwa. Ci to ludzie pod kierownictwem swego szefa byłiby gospodarzami na roli polskiej, instruktorami i kierownikami, sztabem oficerów rolniczych, których zadaniem byłoby nauczanie i ćwiczenie armii rolników. Jedni z nich byłiby przez rząd delegowani do pracy wśród chłopów, posiadających dziś gospodarstwa dziesięcio, czy kilkunastumorgowe, jako nauczyciele wędrowni, instruktorowie doraźni, lub stali, w celu podniesienia produkcji i zamożności zapomocą prawnego skomasowania rozrzuconych kawałków roli, regulowania i opanowania zasobu wilgoci, wapnowania, drenowania łąk, nabywania i użytku nawozów sztucznych, sposobów racjonalnej orki, spółkowego nabywania i użytkowania maszyn rolniczych, przydatnych na małym obszarze, chowu zwierząt domowych i racjonalnego ich leczenia, mleczarstwa, ogrodnictwa, pszczelarstwa, chowu ptactwa i t. d.

Druga grupa tego sztabu agronomów i techników rolnych pracowałaby, kierując armią parobków na latyfundiach, skonfiskowanych przez państwo. Wierzę niezłomnie, iż konstytucyjny Sejm polski, zwołany na najszerszych podstawach głosowania, proklamuje wszechwładztwo ludu w zjednoczonej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, — za rację bytu i fundament jej istnienia w myśl nieśmiertelnej zasady ojców z Towarzystwa Demokratycznego, przypieczętowanej świętą krwią męczenników, — ku ich czci, tekst i brzmienie głównej ich zasady uzna za pierwszy paragraf

konstytucji polskiej: «Społeczność, obowiązkom swoim wierna, prawo posiadania ziemi i wszelkiej innej własności pracy tylko przyznaje». W myśl brzmienia tego paragrafu wszystka własność wielka w Rzeczypospolitej Polskiej, — ponad pięćset morgów, — uznana być winna za warsztat pracy ludu polskiego bezrolnego i małorolnego, to znaczy, mieszkającego na roli, a nie posiadającego jej wcale, albo mieszkającego na roli we własnej chacie, lecz posiadającego mniej, niż pięć morgów gruntu. Uważałbym pozostawienie 500 morgów w jednostkowym władaniu dotychczasowych posiadaczy za pożądane w tych wypadkach, gdy ziemianin istotnie sam gospodaruje na swym folwarku postępowo, wydajnie pod względem agronomicznym, wzorowo pod względem chowu zwierząt, kulturalnie, humanitarnie i od dawna, — gdy żył i zrósł się ze swą dziedziną, okolicą, stosunkami i ludźmi. Takie gospodarstwa obszerniejsze, pięciusetmorgowe, na których można już operować maszynami i wprowadzać wszelkie ulepszenia w kierunku osiągnięcia jak największej wydajności plonów, stanowiłyby w naszych stosunkach krajowych rodzaj ferm doświadczalnych, ostoi kultury rolnej i siedlisk cywilizacji. Handel ziemią pięciusetmorgową powinienby być zabroniony. W razie jednak deklaracji zamiaru opuszczenia przez właściciela z jakiegokolwiek względu fermy pięciusetmorgowej i odstąpienia prawa jej posiadania, Rzeczpospolita powinna posiadać prawo pierwokupu na podstawie ceny maksymalnej, która obowiązywać będzie w tych wypadkach. Właściciel fermy pięciusetmorgowej winien mieć prawo używania do gospodarstwa sił pomocniczych, parobków, najemników, funkcjonariuszów rolnych, lecz, oczywiście, na zasadach i za wynagrodzeniem, które wogóle obowiązywać będzie w gospodarstwach, prowadzonych pod zwierzchnictwem Rządu Polskiego, o których niżej będzie mowa.

Wszystkie ziemie tak zwane «donacyjne» (w «Królestwie»), dawne rządowe, kościelne, klasztorne, wszelkie dominia, dobra cesarskie, wielkopsiążące, książęce, magnackie, ordynacje, latyfundya, «państwa», klucze, wszelką własność wielką Sejm polski winien oddać we władanie, bez żadnego na rzecz poprzednich właścicieli wykupu, ludowi polskiemu. Oczywiście, iż w obliczu tego przejęcia własności, zabezpieczone zostałyby wierzytelności zakładów dobroczynnych, szpitali, szkół, ubezpieczeń robotników i urzędników prywatnych, fundacji stypendyalnych dla ubogiej młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, oraz wszelkie inne wierzytelności, umieszczone na hipotekach owych magnackich obszarów.

Jedna trzecia część ziemi uprawnej, lub nadającej się do uprawy, latyfundiów, w której posiadanie wejdzie lud polski w osobie prawnej Rządu Polskiego, powinnyby być przydzielona włościanom małorolnym, posiadającym około pięciu morgów ziemi dla wyżywienia rodziny. Przydział ten powinienby być skuteczniejszy jednocześnie z komasacją i odpowiednim ozdrowieniem posiadania jednostkowego w tym kierunku, żeby rodzina włościańska, już posiadająca nieco roli, utrzymująca się z jej uprawy, znalazła się we władaniu minimalnie dziesięciu morgów. Na pozostałych we władaniu Rządu Polskiego dwu trzecich ziemi dawnej wielkofolwarcznej, uprawnej, lub nadającej się do uprawy, osadzonaby być winna połowa proletariatu rolnego Polski, parobków i wydziedziczeńców, a więc około miliona z górą ludzi. Robotnicy ci pracowaliby na jednostkach wielkofolwarcznych, w dobrach silnie już zagospodarowanych, w których zbiory są lepsze i wydawniejsze, niż w gospodarsko-chłopskich, — pod kierunkiem delegowanych agronomów rządowych, techników rolnych i zarządców, świadomych rzeczy rolniczej. Sprawa zostałaby w latyfundiach w taki sam sposób, jak jest obecnie, z tą tylko różnicą, że czysty dochód z korca wyprodukowanego zboża nie przechodziłby na dobro właściciela, jak obecnie, lecz stanowiłby dochód bezpośredni samych pracowników, — a owa norma wyzysku, 1 rs. 25 kop. na ziemiach dawnego «Królestwa» znikłaby zupełnie. Parobek na folwarku dostawałby rocznie nie 18 rs., jak w tych czasach, lecz conajmniej kilkadziesiąt razy więcej, która to suma wzrastałaby, oczywiście, w miarę rozwoju każdej folwarcznej kooperatywy, czy wyższą

byłaby od razu, a czego w danej chwili określić niepodobna, — otrzymywałby nadto ordynaryę, najzupełniej zaspakajającą jego potrzeby, oraz potrzeby jego rodziny, — mieszkanie, światło, opał i t. d.

Wdrożenie takiego systemu gospodarstwa kolektywnego nie byłoby wcale objawem socjalizmu państwowego. Byłyby to swobodne kooperatywy rolne, prowadzące swe sprawy z biegiem czasu niezależnie od państwa, związane z niem jedynie węzłami konieczności, potrzeby i wymiany usług. Jeżeli w momencie tworzenia w Polsce nowych podstaw publicznego życia, należałoby chwycić się tego środka rozgraniczenia nie tyle dóbr, ile podziału metod pracy w zależności od jej warsztatów, na podstawie niejako nakazu z góry, dyrektyw rządu, to wynika to tylko z tego powodu, że los błogostawiony wsuwa w ręce ludowi polskiemu, człowiekowi w Polsce «cierpiącemu, tęskniącemu i wolnemu w duchu», konieczność dokonania tego dzieła doraźnie i w krótkim niezbędnym czasie, a on sam wykonywać tego nie umie, ażeby dzieło pokoju i miłości nie zamieniło się na krwawą i szaloną rewolucję, któraby tylko zgłiszcza, trupy i krew zostawiła na tej roli, gdzie mogą rosnąć kłosa, owoce i kwiaty. Druga połowa masy proletariatu bezrolnego, która w charakterze robotników jużby na folwarkach dla siebie miejsca nie znalazła, albo z jakichkolwiek względów na wsi pozostać nie zamierzała, a więc, — skoro brać, jako wykładnik, wciąż stosunki «Królestwa», — znowu milion z górą ludzi, — stanęłoby do dyspozycji Rządu Polskiego, jako armia rezerwowa wielkich robót narodowych. Ta to armia pod kierunkiem geologów, inżynierów i techników, którzy powinni działać nie tylko z rozmachem amerykańskim, ale, powiedziałbym, z furą pomysłów i dokonań, przeprowadzałaby: natychmiastowe obwałowywanie, regulację i pogłębianie koryta Wisły, oraz jej wszystkich dopływów, — budowę wielkich kanałów wodnych, kierujących wywóz produktów z olbrzymiego dorzecza polskiego ku Gdańskowi, — osuszanie błot i zniesienie wydmy piaszczystych, tudzież eksploatację odpowiednią tych nieużytków, — roboty pobrzeżne w naszym porcie bałtyckim i na Helu, gdzie powinnyby być wygotowane baraki kąpielowe dla wszystkich żółtawych i skrofulicznych dzieci miast polskich, — natychmiastową budowę linii kolei żelaznych, łączących Wilno z Cieszynem, Lwów z plażami Helu, Łomnicę Tatrzańską z Czarną przez Zakopane i tym podobne, oraz olbrzymią przestrzeń dróg bitych, szczególnie w Królestwie, — budowę i eksploatację nowych kopalń węgla w zagłębiu śląskim, karwińskim i krakowskim, — rozwój kopalni soli, nafty, siarki, marmurów i granitu, — wydobywanie benzyny z łupków bitumicznych — zabrukowywanie miast, miasteczek i wsi twardym kamieniem, — odbudowę całej Polski w najszerszym i zupełnym znaczeniu tego wyrazu. Armia ta użytą by była do wzniesienia wielkiej ilości budynków publicznych (samiych szkół ludowych w «Królestwie» dwadzieścia pięć tysięcy!), do ogromnego dzieła spiętrzania w odpowiednich punktach potoków i rzek tatrzańskich i formowania produkcji siły elektrycznej, któraby oświetliła miasta, miasteczka, wsie, domy i drogi, — jak również do całego szeregu nieprzebranych prac publicznych, narodowych, ogólnopolskich, których domagać się będzie rosnąca, jak na drożdżach, kultura plemienia, a wskazywać je geniusz i wiedza. Rząd polski, działający jako pełnomocnik ludu, po skonfiskowaniu wielkiej rolnej własności, będzie rozporządzał niezmiernem bogactwem, kapitałem stałym, na który doraźną pożyczkę dostanie wszędzie na świecie. Będzie tedy w możności wykonywania olbrzymiego zakresu robót publicznych. Gdyby nawet dziewięć dziesiątych zysku z roli pochłaniało zaspokojenie potrzeb pracowników i gdyby najbardziej wysokie sumy pochłonięła praca robotników drugiego odłamu, których zarobki będą nadzwyczaj szczodre, jeszcze i wówczas nieobliczalne bogactwo ludu stanowić będzie nadwyżka ponad konsumpcję płodów, wciąż rosnąca, ogrom węgla, soli, kruszców kopalnych, drzewa, nabiątu, przetworów fabrycznych, a nadewszystko główny i najpotężniejszy skarb polski, — ogrom młodych i zdrowych ludzi, których, na szczęście, wojna w «Królestwie» niemal nie tknęła. Ten kapitał, zawarty w mocnym, młodym ramieniu i w

wyzwolonym duchu — jest najcenniejszy. Jest to właśnie ta ocalona potęga, o której panowie publicyści, w «aktywistycznych» piśmiętach piotrkowskich twierdzili, iż jej «milionowa siła marnuje się», żyjąc i prosperując, zamiast runąć w grób, ku pomnożeniu potęgi cesarza Wilhelma i cesarza Karola.

Bezrolnemu dziś ludowi polskiemu, proletaryuszom najbiedniejszym na świecie, nie chodzi o posiadanie ziemi na własność, nie chodzi o to, ażeby każda jednostka przygwożdżona została raz na zawsze do jakowegoś działka ziemi, którego ona nie może wydajnie uprawiać, lecz chodzi o to, żeby każdy człowiek otrzymał z krwawej pracy swej dochód jaknajwydatniejszy, któryby pokrywał wciąż rosnące potrzeby, coraz bardziej cywilizacyjnie wielorakie. Zgubnąby była parcelacja wielkich dominiów na pojedyncze działki. Sprowadziłaby upadek wydajności folwarków, tych warsztatów, umiejętnie wyprodukowujących roślinne środki żywności całego narodu, sprowadziłaby głód i drożyznę, jak w Rosji dzisiejszej, i już następne pokolenia drobnych dziedziców postawiłaby wobec konieczności nowych podziałów, nowej nędzy i nowej rewolucji społecznej. Role wielkofolwarczne podlegać będą temsamemu prawu, co lasy, lub pastwiska i stawy zarybione. Czyliż można dzielić lasy, lub pastwiska i stawy na przydziały jednostkowe? Jeżeli tego nie można dokonać w lesie, lub stawie, to tem mniej dokonać można na roli, której rozległość uzależniona być musi od rodzaju uprawy maszynami. Na małym działku ziemi niepodobna operować skutecznie maszyną i nawozami, których gospodarstwo wydajne niezbędnie wymaga. Nadto — gospodarstwo jednostkowe pochłania niepomiarłą ilość materiału budowlanego: dla każdego prosiaka osobny chlew, dla każdej krowy i szkapy osobna obora i stajnia. Krowy w gospodarstwie chłopskim dają cztery razy mniej mleka, niż we wzorowej holenderskiej oborze, chorują na gruźlicę i pod względem wydajności mięsnej stoją na niskim poziomie. Rasa koni chłopskich w kieleckim i radomskim zeszła do stanu karykaturalnego wskutek zaprzęgania nieletnich źrebiąt do ciężkiego wozu i pług. Gospodarstwo kolektywnie — wielkofolwarczne umożliwiłoby podział uprawy wszelkiego rodzaju zbóż, traw i roślin, w zastosowaniu do natury gruntu i warunków zewnętrznych. Możliwość w okolicach urodzajnych uprawiać znakomitą pszenicę, buraki, chmiel i t. p., w lichej produkować wielkoziarnisty owies, a na najlichszych mazowieckich i podlaskich szczyrkach, na gruntach podmiejskich, w sąsiedztwie Warszawy i Łodzi zamienić jałowe pola na tereny hodowli ptactwa domowego, jakie można obserwować pod Londynem na olbrzymich przestrzeniach, tudzież w Ameryce pod wielkimi miastami, tak zwane Chicken-Company. Przy takim też jedynie systemacie gospodarstwa byłoby w zupełności zabezpieczone od zniszczenia lasy, nietykalne i niedostępne dla niczyjej siekiery, wielkie puszcze, parki narodowe, — na północnym skłonie Tatr, od Matlar do Chochotowa, w górach Świętokrzyskich, od Jeleniowa po Przedbórz, mogłyby być wskrzeszone «puszcze» kozienicka, kampinowska, kurpiowska, lasy śląskie, mazurskie, podlaskie. Przy tym również systemie możliwe jest szybkie powstanie i natychmiastowy rozwój spółek mleczarskich, pszczelarskich, rybackich, — szkół zawodowych i przemysłów rolnych, powołujący do życia cały szereg fachów, już to wyrastających z rolnictwa, już z zewnątrz mu służących, — jak racjonalna, na wielką skalę hodowla trzody chlewnej i przetworów masarskich, wyrabianych na miejscu, — jak specjalne hodowle krów we wielkich oborach i fabryki masła, serów i wszelakich przetworów, kefiru, laktolu, jogurtu i t. p. — jak hodowla ptactwa i wielki, umiejętny eksport jaj, spółki i kooperatywy, produkujące paszety, marynaty, półgęski i t. p.

Sposób, który wyżej naszkicowany został, otwiera perspektywy najobfitszej produkcji i intensywnego wzrostu narodowego bogactwa, zgodny jest z naturą pracy na rolach polskich, już wdrożoną przez folwarki, daje człowiekowi rolnemu swobodę ruchu, czyni zeń jednostkę wolną, zdolną do postępu, do czynnego i praktykującego altruizmu, do tworzenia zrzeszeń nie tylko w celach

materyalnych, do reformy życia, krzewienia oświaty i kultury. Pracownicy rolni — byłaby to armia ludzi nowożytnych, swobodnych robotników, karmiących umiejętnie całą społeczność, zatrudnioną w miastach, fabrykach i skupieniach nierolniczych. Byłaby to wieloraka w sobie kooperatywa ludzi, zadowolonych z dochodów, które wciąż będą rosły, w miarę rozwoju ich komunistycznego gospodarstwa. Charakter posiadania roli przez robotników na niej zatrudnionych nie powinienby, zdaje się, mieć formy dzierżawy, gdyż lud pracujący, istotny dziedzic dawnych latyfundiów, wydzierzawiałby właściwie warsztat pracy samemu sobie. Winny to być posiadłości wieczne, wedle określenia Joachima Lelewela, «nie moje ani twoje ale nasze, mirskie».

Jeżeli przeciwko temu projektowi podniosą się ostrzeżenia, iż natura naszego «chłopa» niezgodna jest, jakoby z takim procederem gospodarstwa, że ta natura pożąda jedynie władania zagrodowego, na swym zagonie i w swej własnej obórcie, to można z góry odpowiedzieć tysiącem zaprzeczeń. Alboż parobcy nie pracowali dotąd w całej Polsce na latyfundiach pod kierunkiem ekonomów brutalów, pobierając za swą pracę 18 rubli rocznej pensji? Czemuż to ma być niezgodne z ich naturą gospodarowanie w taki sam sposób, gdy będą pobierali kilkadziesiąt razy więcej, nie będą mieć nad sobą panów, ekonomów, karbowych i rządców, lecz urzędników, którzy będą takimisamymi robotnikami, jak oni sami — gdy będą mieli zapewnione całkowite utrzymanie, z zagwarantowaniem, iż dzieci ich będą się kształcić w ochronach, szkołach początkowych, średnich, a w miarę dostrzeżenia w nich zdolności, w uczelniach uniwersyteckich i instytucjach, — gdy z biegiem rozwoju pełnego życia kooperatyw rolnych, dorobkiem ich staną się domy ludowe, teatry, koncerty, kształcące kinematografy, muzea, oraz wszelkie inne pomoce i instytucje, zaspakajające wszelkie ich duchowe potrzeby.

Robotnicy rolni w Ameryce pracują na wielkich przestworach Dakoty, Montany i Nebraski w taki właśnie sposób i w zgodzie to jest z ich naturą. A zresztą — w ciągu kilku wieków ciemnej pańszczyźnianej nocy wszyscy chłopci polscy pracowali w taki właśnie komunistyczno-wielkofolwarczny sposób, z tą tylko drobną różnicą, iż wówczas «pan» brał dla siebie zysk z ich pracy, a obecnie ów zysk pobierać będą oni sami dla siebie, — sami również zeń wydzielając część potrzebną na szkoły, teatry, muzea, instytucje kształcące i rozrywkowe.

Organizatorem nowoczesnego życia mas pracujących w Polsce będzie Rząd Polski, wyłoniony z Sejmu. Sejm, wielkie laboratorium ustaw, gdzie jawnie i swobodnie ścierać się będą wszelkie czynniki życia społecznego, zawrze w sobie przedstawicieli stronnictw i partyi, tych funkcji, czyli potęg życia. Rząd polski, powołany przez Sejm do spełnienia wypracowanych i przyjętych ustaw, powinien się składać ze specjalistów, z ludzi najgenialniejszych i najtęższych nie w partyach, lecz w ojczyźnie. Rząd taki winien być organem wykonawczym, instrumentem i dźwignią, poruszającą z posad martwą bryłę naszego świata. Możnaby powiedzieć, że minister nie powinien mieć osobistych przekonań, ani przekonań swej partyi, czy swego obozu. Powinien być jedynie pełnomocnikiem, wykonywującym precyzyjnie i szybko sprawy polecane.

Gdyby tak, jak tu w pobieżnym skrócie naszkicowane zostało, przeprowadzono reformę przede wszystkim agrarną i wszczęto wielkie roboty narodowe, to, w istocie, nikt w Polsce nie byłby skrzywdzony. Trudno krzywdą magnata nazywać odcięcie mu «klucza» z kilkunastu, czy kilkudziesięciu folwarków, pozbawienie go pałacu, albo lasu do polowania. Uniknęłoby się natomiast fatalnego błędu bolszewików rosyjskich, którzy proklamowali i wdrożyli akt zemsty, jako zasadę reformy, — którzy stan i tytuł proletariusza uważali za dostateczny motyw i zasadę przedzierzgnięcia nędzarza w pana, a natomiast stan i tytuł pana, bogacza, za motyw i zasadę zepchnięcia człowieka w przepaść nędzy i głodu, w to właśnie miejsce, gdzie proletariusz leżał doniedawna.

Panowie polscy, szlachta i dziedzice, muszą się ograniczyć, zdjąć delię i złoty pas, kontusz i kołpak z czaplem piórem, muszą, jak dawno głosili ojcowie z Towarzystwa Demokratycznego «wejść w lud i stać się ludem». W zamian za to ograniczenie, ujrzą własnymi oczyma, jak ich kapitały martwe, pasywne, leżące w postaci kup złota w bankach angielskich i innych, przemieniają się w dobra i kapitały aktywne czynne, procentujące się stokrotnie, w oczywistej postaci szczęścia ludzkiego i dobra na ziemi. To ich wyrzeczenie się i ograniczenie zgodne jest z zasadami nauki Chrystusa i świętych Jego Kościoła, którzy głosili, jak nieśmiertelny Ambroży: «Nemo proprium dicat, quod est commune» — oraz: «Plus quam sufficeret sumptui violenter obtentui est».

Czyż może być w zgodzie z zasadami Chrystusa zjawisko posiadania pustych zazwyczaj, ogromnych pałaców, zamkniętych nieraz miesiącami, półroczami, latami, gdy bezrolni i bezdomni nędzarze, rodacy, mówiący z prawieków tysamym językiem, nie mieli, prawdziwie, gdzieby głowę skłonić? Czy zgodne było z zasadami Chrystusa posiadanie ziem, których częstokroć nie znało się wcale, lasów do polowania, gdy pracowity nędzarz nie miał ani jednej skiby ziemi i musiał wędrować dla tego z ojczyzny w ziemię cudze, tam tułać się bez opieki, bez znajomości mowy rozkazodawców, wszędzie nędzny, ubogi, włóczęga, którego «nogami popierano», ażeby dźwigać u obcych to, na co szkoda było panom zużycia siły konia, wołu i osła, — ażeby wciągnąć płucami najzjadliwsze zarazy, wszystkie fetory, kurze i zgnilizny warsztatów cudzych i fabryk, wyciskających zeń ostatek siły? Przewiduję i uprawiam zarzut co do tego rozdawnictwa «cudzej», to znaczy, wielkopańskiej ziemi. Łatwo jest w istocie proletaryuszowi pisarskiemu, który posiada na własność kałamarz, pióro i ćwiartkę papieru, darowywać ludowi ogromne latyfundya, wdzierając się przed czasem w prerogatywy konstytucyjnego Sejmu. Nie tak zaś łatwo jest wielkiemu posiadaczowi zrzec się włości odziedziczonych, otrzymanych, jako wiano, albo nabytych, do których przywykł, — częstokroć dóbr pradiadowskich.

Rozumiem wielkość takiej ofiary i cenilibym ją najwyżej jak zasługuje, gdyby się dobrowolnie dokonywała. Byłaby to bowiem wysoka forma patryotyzmu i uspołecznienia. Rysowałem wielokrotnie fikcyjne postacie takich patryotów i owo zrzeczenie się dóbr na rzecz ludu propagowałem wytrwale, przez całe życie, — psując do gruntu jakątką wartość artystyczną swych pisanin. Czasy nadeszły ciężkie dla posiadaczy. Nie słuchali niczyjego głosu. Obrzucali, za pośrednictwem pism swych najemników gazeciarskich, wszelakimi zniewagami tych fantastów, którzy potrzebę ofiary, konieczność reform głosili wytrwale i spokojnie, a nóż do gardła przystawiony w ciemności czasu przewidywali. Teraz już wyjścia niema. Nie pomogą wybiegi i matactwa reakcyi. Nic nie pomoże! Albo sprawa pójdzie krzywym łukiem rewolucyi, o której nikt a nikt nic nie wie, dokąd ona zajdzie, — albo, jak to zwykli czynić mistrze w organizowaniu stosunków życia ludzkiego na ziemi, Anglicy — szlakiem cięciwy, zabiegnięcia rewolucyi drogi, naprzetał, drogą mądrzej, dobrowolnej, chrześcijańskiej ofiary. W przypadku pierwszym, w przypadku rewolucyi, zniszczone zostaną skarby kultury i sztuki, które są w naszym posiadaniu, łać się będzie krew i rozpasze się chamstwo biednego, stratanego człowieka. W przypadku drugim — stałoby się zadość tej wysokiej zasadzie najszlachetniejszego z plemienia szlachty:

«Nic nie spychać nigdy w dół,
Lecz do coraz wyższych kół
Iść przez duchów podnoszenie,
Bo cel światów — szlachetnienie».

Tej wielkiej, narodowej sprawy nie powinno się szybko «załatwiać», lecz należałoby nią «zatrudnić» wszystkie umysły, — podjąć ją i ukazać, jako dzieło największej wagi, od którego postawienia i rozwiązania zależy przyszłość narodu polskiego.

Kraków, w październiku 1918 roku.

<http://tzs->

stowarzyszenie.eu/01/vie

wpage.php?page_id=35

Zarząd i Członkowie

Prezes Waldemar Rybicki
- 1978

V-ce Prezes - Józef Czech
- 1975

Sekretarz - Andrzej

Dzima - 1971

Członkowie Zarządu:

- Adam Maślany - 1979

- Jacek Maczyński - 1967

- Henryk Pierchała - 1966

- Zbigniew Toporowicz -
1974

Komisja Rewizyjna

- Ryszard Zaremba - 1977

- Władysław Hostyński -
1975

- Jerzy Ptak - 1974

Lista członków

Stowarzyszenia z
podziałem na lata
ukończenia Szkoły:

rok 1949 - Elbląg

1. Stanisław Wicher

rok 1951

1. Jerzy Onderko

rok 1952

1. Albin Markowski

Rok 1954

1. Jerzy Kaplita

2. Aleksander

Modrzejewski

3. Bronisław Świercz

4. Teodor Lech

rok 1957

1. Zbigniew Priebe

2. Jan Konicki

rok 1960

1. Leonarda Pasturska

(np. Matukiewicz)

rok 1963

1. Stanisław Sempel

rok 1964

1. Stefan Miliński

rok 1965

1. Stanisław Grabowski

2. Bronisław Kotwicki

rok 1966

1. Henryk Pierchała

2. Jerzy Bartoszek

3. Jerzy Hopfer

4. Włodzimierz

Dyzmański

5. Jan Podsiadło

rok 1967

1. Mirosław Rajski

2. Zbigniew Konopka

3. Mieczysław Wrzosek

4. Witold Szablowski

5. Henryk Skrzypek

6. Ryszard May-Majewski

7. Zbigniew Kuźwa

8. Jacek Mączyński

rok 1968

1. Józef Kaczmarek

2. Henryk Bładosz

3. Grzegorz Bekierski

4. Czesław Szarek

5. Zbigniew Sikora

6. Stanisław Janowski

7. Jerzy Dobroń

8. Andrzej Suleszko

9. Henryk Kret

rok 1969

1. Czesław Dudek

2. Zygmunt Szewczyk

3. Włodzimierz Tosik

4. Andrzej Wojas

5. Stanisław Kulczyk

6. Janusz Fąfara

rok 1970

1. Jerzy Gęgotek

2. Jacek Zalewski

3. Marek Szałecki

4. Zbigniew Danielak

5. Alfred Krysiński

6. Waldemar Samoranski

7. Tadeusz Olejniczak

rok 1971

1. Tołwiński Henryk

2. Andrzej Dzima

3. Andrzej Ogonek

4. Andrzej Podgórski

5. Władysław Herbec

rok 1972

1. Mirosław Miturski

2. Marcin Lubieniecki

3. Ryszard Zaremba

4. Tadeusz Hordejuk

5. Tadeusz Niemyjski

6. Ryszard Stefaniak

rok 1973

1. Witold Hoffman

2. Edward Pawelec

3. Kazimierz Lefek

4. Zenon Żok

5. Stanisław Stadler

6. Bogdan Markiewicz

rok 1974

1. Andrzej Walulik

2. Zbigniew Toporowicz

3. Witold Padurek

4. Stanisław Stasiński

5.Zbigniew Selerowicz
6.Marian Krakowiak
7.Edward Kędzierski
8.Bogusław Chodak
9.Jerzy Ptak
10.Włodzimierz Wójcik
11.Kazimierz Wysota
12.Krzysztof Mrowiec
13.Roman Cisewski
14.Bogusław Żukowski
15.Ryszard Plucienniczak
16.Kazimierz Piątkowski
17.Wojciech Szczepaliński
18.Andrzej Trzeźniewski

Rok 1975

1.Henryk Świrski
2.Henryk Kamiński
3.Józef Węgrzyn
4.Ireneusz Stawiany
5.Stanisław Szczepański
6.ś.p.Aleksander Maciejewski
7.Józef Czech
8.Władysław Hostyński
9.Witold Lechowicz
10.Grzegorz Michalczak
11.Ryszard Zbrzyzny
12.Tadeusz Gawor
13.Edward Stefaniak
14.Mieczysław Pakultinis
15.Marek Cecota
16.Janusz Mickiewicz
17.Mariusz Janikowski
18.Zdzisław Gil

rok 1976

1.Marek Mielniczuk
2.Sylwester Koperski
3.Kazimierz Witek
4.Krzysztof Turek
5.Ryszard Szyszka
6.Władysław Rycak
7.Mirosław Piotrowicz
8.Jerzy Misztal
9.Hieronim Grześkowiak
10.Ryszard Chomiuk
11.Tadeusz Bącal
12.Mirosław Butt-Hussaim

13.Zbigniew Stokłosa
14.ś.p.Lucjan Rakus
15.Gabriel Gartner
16.Roman Marut
17.Jan Blaut
18.Alfred Cebula
19.Wojciech Sala

rok 1977

1.Antoni Kaczmarek
2.Wacław Wojcieszek
3.Jacek Nawrociak
4.Zbigniew Puchalski
5.Marek Sipurzyński
6.Sławomir Pyrzanowski
7.Ryszard Zaremba
8.Bronisław Skobierski
9.Kazimierz Gorynia
10.Bogusław Bartnicki
11.Marek Deka
12.Adam Bauman
13.Bogusław Wilk
14.Krzysztof Zalewski
15.Tomasz Łysoniewski
16.Jerzy Dudziuk
17.Roman Marut
18.ś.p. Zenon Mielnik
19.Ryszard Malinowski
20.Robert Nowacki
21.Janusz Moszyk
22.Jerzy Golec

rok 1978

1.Henryk Wnuk
2.Wiesław Marcinkowski
3.Miłosz Ginter
4.Andrzej Center
5.Waldemar Rybicki
6.Stanisław Umiński
7.Ryszard Szymanowski
8.Robert Bajsarowicz
9.Stanisław Radziemski
10.Andrzej Połot
11.Witold Pasiecznyński
12.Jerzy Kasprzycki
13.Sławomir Stróż
14.Andrzej Kozłowski
15.Władysław Szafiński

rok 1979

1.Andrzej Stefaniak

2.Janusz Makowiec
3.Marian Żurowski
4.Jerzy Siemieniuk
5.Stanisław Wójcik
6.Mieczysław Budzisz
7.Adam Maślany
8.Bogumił Radziński
9.Leszek Włodarczyk
10.Kazimierz Socha

rok 1980

1.Andrzej Waczkowski
2.Andrzej Cieślak
3.Marek Zakrzewski
4.Jerzy Puderecki

rok 1981

1.Janusz Skowron
2.Dariusz Kopczyński
3.Artur Sawicki
4.Andrzej Gojke
5.Jarosław Konicki
6.Grzegorz Turski
7.Bogdan Sosna
8.Bogumila Szykut

rok 1982

1.Grzegorz Konopski
2.Wiesław Konieczko
3.Jerzy Weisło
4.Wiesław Wieczorek
5.Sławomir Frąckowiak
6.Jan Pyś
7.Tadeusz Turek
8.Sławomir Gajecki
9.Paweł Lota

rok 1983

1.Piotr Urbański
2.Romuald Nawój
3.Piotr Leoniewski
4.Dariusz Bonk
5.Jacek Adamczyk
6.Dariusz Radziwon
7.Robert Starzewski
8.Tomasz Wilk
9.Regina Rams (d.Mlot)

rok 1984

1.Robert Gierada
2.Artur Budzisz

rok 1985	rok 1994
1.Mariusz Kysa	1.Maciej Klusek
2.Jacek Bożym	2.Robert Wołowicz
3.Zbigniew Kubczyk	3.Tomasz Skowroński
4.Mirosław Goryński	rok 1995
rok 1986	1.Tomasz Szczutkowski
1.Jacek Janik	2.Piotr Molenda
2.Robert Jandy	3.Dariusz Niestrzęba
3.Rafał Nitecki	rok 1997
4.Andrzej Kamiński	1.Łukasz Lebioda
5.Robert Kojro	rok 1998
6.Dariusz Mikołajczyk	1.Iwo Arkadiusz Dzima
rok 1987	rok 2000
1.Dariusz Mazur	1.Marcin Orłowski
2.Grzegorz Konopski	rok 2002
3.Rafał Sowiński	1.Tomasz Drożdzewski
4.Paweł Michalak	rok 2003
5.Piotr Komowski	1.Krzysztof Dzima
rok 1988	rok 2005
1.Zbigniew Czarnecki	1.Sebastian Pudełko
2.Piotr Narkiewicz	TŻŚ Kózle: 1.Marek
3.Rafał Kozera	Barbara - 1991
4.Arkadiusz Kalika	rok 1990
5.Jacek Lasota	Członkowie nie
rok 1989	absolwenci:
1. Marek Górecki	1.Leszek Musiał -
2. Piotr Rumin	nauczyciel
3. Tomasz Skowroński	2.Krzysztof Domagała -
rok 1990	rozpoczął naukę w roku
1.Stanisław Czyż	1972
2.Jan Wronka	3.Waldemar Linhard -
3.Krzysztof	słuchacz Policealnego
Wolniakowski	Studium 1977
rok 1992	4.Jacek Sługocki - uczeń
1.Piotr Zalewski	lata 50-te
rok 1993	
1.Remigiusz Prośniak	

http://tzs-stowarzyszenie.eu/01/viewpage.php?page_id=35

Wydawanie duplikatów świadectw, dyplomów i zaświadczeń szkolnych na podstawie dokumentacji przebiegu nauczania szkół zlikwidowanych w tym TŻŚ - Świadectwa pracy ŻnO oraz OT Logistics S.A.
Wydawanie duplikatów świadectw, dyplomów i zaświadczeń szkolnych na podstawie dokumentacji przebiegu nauczania szkół zlikwidowanych w tym TŻŚ

W związku z zapytaniami o możliwość uzyskania dokumentów związanych z zatrudnieniem w celu otrzymania emerytury z tytułu pracy w Żegludze podajemy kontakt z Biurem w Szczecinie OT Logistics S.A. ul. Zbożowa 4, 70-653 Szczecin

ALEKSANDRA DALECKA Specjalista ds. Obsługi Biura tel.

+48 609 130 265

adres mailowy: Aleksandra.dalecka@otlogistics.pl

Adres strony OT Logistics S.A.: Link

Aktualności Strona główna Artykuły Galeria Forum Linki Kontakt Regulamin strony

Przejdź do treści | Zaloguj | Rejestracja

18.11.2025 03:40:44

Nawigacja

O Stowarzyszeniu

Statut Stowarzyszenia

Zarząd i Członkowie

Deklaracja

Odnaka Absolwenta

Absolwenci Szkół od A do F

Absolwenci Szkół od G do L

Absolwenci Szkół od Ł do R

Absolwenci Szkół od S do W

Absolwenci Szkół od Z do Ż

Najpopularniejsze tematy

Najnowsze fotki w galerii

Ostatnie komentarze

Ostatnio na forum

Wyszukaj

Regulamin strony

Kadra Pedagogiczna

Internat

Statki Szkolne - załogi

Fundusze Pamięci

Izba Pamięci

Składki członkowskie 2016

Składki członkowskie 2017

Składki członkowskie 2019

Ostatnie artykuły

Technikum Żegluga Śr...

Bractwo Mokrego Pokł...

Spotkanie 18.11.2017

Zjazd

KNAGA - inne określe...

Shoutbox

Musisz zalogować się, aby móc dodać wiadomość.

bodzka

15/10/2024 17:08

Dn.13.10.2024 po ciężkiej chorobie zmarł Andrzej Białowiejski, absolwent TŻŚ z 1969r., Wydz. Mechaniczny. R.I.P.

KRZYSZTOF MROWIEC

24/07/2024 14:41

Termin : Zjazd Absolwentów TŻŚ Rocznik - Matura 1974 10 - 12 września (wtorek - czwartek). Miejsce - Ruda Sułowska - Gospodarstwo Agroturystyczne

[https://maps.app.g](https://maps.app.goo.gl/CSsHnyVG6C)

[oo.gl/CSsHnyVG6C](https://maps.app.goo.gl/CSsHnyVG6C)

Grazka

30/05/2022 15:24

Stasiu, przed każdym ze zjazdów tak było - przed każdym...Ani Twoja, ani Warszego rocznika to wina, bo z a w s z e byliście najliczniejsi(!) Pozdrawiam :-)

Stanislaw Janowski

30/05/2022 14:24

Myślę że liczba chętnych do uczestnictwa w Zjeździe jest tak mała gdyż część kolegów przyjęła metodę wyczekiwania będzie "dłuższa Lista" to ja też się zapisze a to związuje ręce organizator

Stanisław Janowski
30/05/2022 13:40

Zjazd 75 leci powstania szkoły to nie tylko ważna uroczystość ale okazja do spotkania kolegów w murach Naszej szkoły gdzie spędziliśmy piękne młodzińcze lata.
Pozdrawiam kolegów i myślę że będzie nas

Archiwum shoutboks

Statki Szkolne - załogi
Załogi statków szkolnych:

BP - 51 i BP - 52;

1. Romuald Olszewski - kapitan

2. kpt. Wisniewski - kapitan

3. Włoch - mechanik

PAWEŁ FINDER:

1. Jerzy Popiel - kapitan

2. Józef Bąk - sternik, później kapitan

MAŁGORZATA FORNAŁSKA:

1. Jerzy Popiel - kapitan

2. Edward Szafran - mechanik

3. Władysław Stypczyński - kapitan

WESTERPLATTE:

1. Roman Radziałowski - kapitan

2. Marian Szwarc - bosman

3. Franciszek Staniszewski - mechanik

4. Edward Holc - sternik

5. Henryk Gajewski - kapitan

6. Rozalia Pawłowska - kucharka

7. Jerzy Dobaczewski - mechanik

8. Józef Bąk - kapitan

9. Marian Rynkiewicz - bosman

10. Henryk Pierchała - bosman

11. Włodzimierz Małolepszy - bosman

MŁODA GWARDIA:

1. Józef Bąk - kapitan

2. Edward Szafran - mechanik

3. Marian Rynkiewicz - sternik i kapitan

4. Andrzej Podgórski - kapitan

5. Henryk Pierchała - mechanik

6. Rozalia Pawłowska - kucharka

7. Leszek Kita - sternik

8. Jerzy Dobaczewski - mechanik

- | | |
|------------------------------------|---------------------------------|
| 9.Andrzej Ogonek - sternik,kapitan | 3.Stanisław Zieliński - kapitan |
| 10.Mieczysław Daszyński - sternik | 4.Andrzej Łukasik - mechanik |
| 12.Roman Marut - sternik, mechanik | 5.Eugeniusz Łożyński - elektryk |
| 13.Andrzej Stachura - bosman | 6.Józef Wegrzyn - bosman |
| 14.Stanisław Orlicki - bosman | 7.Miłosz Ginter - bosman |
| | 8.Andrzej Ogonek - sternik |

WESTERPLATTE II:

- | | |
|-------------------------------|-----------------------------------|
| 1. Józef Bąk - kapitan | 10.Krzysztof Musielak - bosman |
| 2.Stanisław Partyka - kapitan | 11.Władysław Merdrygał - mechanik |
| | 12.Rozalia Pawłowska - kucharka |

Komentarze

#1 | Wegrzyn Jozef 75d dnia 07.07.2011

Ś.P. Jerzy Dobaczewski był przez kilkanaście lat mechanikiem na statkach szkolnych: "Westerplatte" i "Młoda Gwardia" było wielkim nietaktem pominąć Go na liście nauczycieli zawodu.
Oto e-mail jaki dostałem od Jego syna Wojciecha:

Panie Józefie mam taką prośbę.

Na "waszej" stronie http://www.tzs-stowarzyszenie.eu/01/viewpage.php?page_id=1 w zakładce Statki Szkolne - załogi, brakuje mi nazwiska ojca który jak Pan wie był wieloletnim mechanikiem na Westerplatte I i Młodej Gwardii. Nie wiem z czego to wynika (brak wiedzy, informacji) ale jest mi trochę przykro, że brak jest tam nazwiska ojca, który uczył parę roczników marynarzy.

Od niemowlaka pływałem na statkach zaczynając na Westerplatte I i sam pamiętam jak jako kilkuletni chłopiec uczyłem starszych chłopaków jak się robi węzły (ósemkę, prosty, cumowniczy) oraz jak się pływa łódką przy pomocy jednego wiosła. Praktycznie do 15 roku życia to każde wakacje zaliczałem na tych statkach. Eh stare czasy Smile

Mam jeszcze kilka fotografii z tamtego okresu oraz banderę z Młodej Gwardii mogę je przekazać tylko nie wiem komu.

Dla tego zwracam się do Pana, prosząc o pomoc w dodaniu nazwiska mojego ojca do stanu załogi (jego kolegów) Westerplatte I i Młodej Gwardii, może Pan ma jakieś doświadczenie do osoby prowadzącej tą stronę.

Prośba dotyczy również strony http://www.tzswroclaw.lap.pl/viewpage.php?page_id=39 gdzie w zakładce kadra pedagogiczna brakuje mi również nazwiska ojca mimo, że jest tam na przykład Edziu Holc do którego mówiłem wujku.

Będę wdzięczny za pomoc

Pozdrawiam z Polski
Wojciech Dobaczewski

PS

Proszę o informację jeśli Panu uda się coś załatwić w/w sprawie

#2 | Węgrzyn Jozef 75d dnia 09.07.2011

W załogach statków szkolnych brakuje jeszcze następujących kolegów, których pamiętam:

"Młoda Gwardia":

1. Andrzej Ogonek - sternik i kapitan
2. Mieczysław Daszyński - sternik
3. (?) Daszyńska - kucharka (żona Mietka)
4. Roman Marut - sternik i mechanik
5. Andrzej Stachura "Baca" - bosman

"Westerplatt II":

1. Miłosz Ginter - bosman
2. Andrzej Ogonek - sternik
3. Leszek Kita - sternik
4. Krzysztof Musielak - bosmen
5. Władysław Mendrygał - mechanik
6. Rozalia Pawłowska - kucharka

Później pracowało na "Westerplatte II" kilku młodszych bosmanów, których nazwisk nie pamiętam.

#3 | Węgrzyn Jozef 75d dnia 26.10.2011

Miałem już nie wchodzić na tą stronkę, ale na prośbę naszego wybitnego absolwenta Jurka Pieczuła '63 robię wyjątek i zamieszczam Jego sprostowanie w składzie załóg statków szkolnych:

Józku - pardon, że walnę po nazwisku - Węgrzyn. nie gustuję w stowarzyszeniach, więc tylko zaglądnąłem i od razu dwa niedopowiedzenia. 3 pierwsze lata kapitanem "Westerplatte" był pan Bąk. Marian Rynkiewicz jakiś czas - chyba zaraz po wojsku - był na "Westerplatte" bosmanem. Zmarły niedawno Staszek Orlicki był na "Młodej Gwardii" w 1964r. bosmanem.

Józku, może niejasno się wyraziłem. Nie mam wejścia na stronę stowarzyszenia, a Ty, zauważyłem, uzupełniałeś pominięte fakty, więc może byłbyś tak dobry i dołączył moje uwagi.

#4 | Pan Andrzej dnia 16.11.2011

(...) nie gustuję w stowarzyszeniach (...) tylko zaglądnąłem (...) Nie mam wejścia na stronę stowarzyszenia (...)

Wystarczy się zarejestrować i zalogować aby mieć wejście nie biadolić i nie postugiwać się "chłopcami na posyłki", którzy "mieli już nie wchodzić"... Skoro się nie gustuje w stowarzyszeniach to po co te całe korowody? "Wybitni absolwenci" (cokolwiek w ustach Pana Węgrzyna to znaczy) w większości zachowują się normalnie...

Na "starym" Westerku brakuje też w spisach załóg Henryka Pierchały jako bosmana, Włodzimierza Małolepszego jako bosmana... Jeśli już chodzi o "braki w spisach" - to samo można powiedzieć o pewnej "epopei TŻŚ".

#5 | ślepowron dnia 22.11.2011

Panie Kapitanie "Apis", Załoga statku szkolnego BP-51,BP-52.Kapitan p.Olszewski,był sternik,jednocześnie kucharz,nazwiska nie pamiętam,demencja starcza.bosman nazywaliśmy "Holajza" nie wiem dlaczego.następnie mechanik ,palacz, nazwisk również nie pamiętam.W pamięci utkwiło mi nazzwisko Kpt.ż.w.p.Dowgiało ,Zbyszek Priebe jako nawigator napewno pamięta.Serdeczne pozdrowienia kapitanie.Jacek

#6 | Topor dnia 23.11.2011

Panowie

po powrocie z Malezji uzupełnie podane przez Was dane ale spisy załog i nauczycieli i wychowacow w internacie sa niedokonczone

pozdrowienia z zalanego Johor

Zbyszek

Dodaj komentarz

Zaloguj się, aby móc dodać komentarz.

Oceny

Tylko zarejestrowani użytkownicy mogą oceniać zawartość strony

Zaloguj się lub zarejestruj, żeby móc zagłosować.

Brak ocen. Może czas dodać swoją?

Materiały publikowane na stronie są własnością ich autorów oraz Stowarzyszenia. Wykorzystanie ich w innych miejscach wyłącznie za podaniem źródła oraz autora. Powered by PHP-Fusion v.7.00.07
Copyright © 2002 - 2025 by Nick Jones. Released as free software without warranties under GNU Affero GPL v3.

5,133,780 Unikalnych wizyt

Wygenerowano w sekund: 0.02

Nations with additional Fornalski worldwide

1. [Poland](#) (1126)
2. [Brazil](#) (78)
3. [United States](#) (49)
4. [Germany](#) (18)
5. [Switzerland](#) (16)
6. [Australia](#) (5)
7. [Canada](#) (3)
8. [Belgium](#) (2)
9. [Denmark](#) (1)
10. [England](#) (1)

11. [Wales](#) (1)
 12. [Sweden](#) (1)
-

<https://www.marefa.org/%D9%85%D9%84%D9%81:Marcjanna Fornalska gr%C3%B3b.JPG>

Marcjanna Fornalska grób.JPG

- [صورة](#)
- [الصفحة هذه ناقش](#)
- [اقرأ](#)
- [المصدر عرض](#)
- [تاريخ](#)



واتأد

-
-
-
-
-
-

- [ملف](#)
- [الملف تاريخ](#)
- [وصلات](#)
- [ميتا\) الصورة معلومات](#)



بـ كسل $3,000 \times 4,000$ | بـ كسل $1,536 \times 2,048$: الآخران الـ بعدان بـ كسل 450×600 : المعاييرنة هذه حجم

MIME: image/jpeg عون ،تيا باجي م 3,11: فل مل ا مجح لسك ب $3,000 \times 4,000$ [الـ ملف الأ صـلي](#)

[الوسائط عارض في افـتح](#)

وصف قصير

<wm-license-information-description>

Polski: Grób [Marcjanny Fornalskiej](#) na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach

<wm-license-information-date>

2013, {{time}} – invalid date format 01 ([help](#))

<wm-license-information-source>

<Wm-license-own-work>

⟨wm-license-information-author⟩ [Lukasz2](#)

[Przejdź do treści](#)

- [Strona główna](#)
- [O MNIE I O BLOGU](#)
- [WARSZAWA](#)
- [NOWE DOMY](#)
- [PODRÓŻE](#)
- [WICHRY WOJNY](#)
- [Z MOJEGO ALBUMU](#)
- [KONTAKT I WSPÓŁPRACA](#)

Szukaj

- [facebook](#)
- [instagram](#)
- [email](#)

[MIASTA RYTM](#)

Blog Jerzego S. Majewskiego



Szlakiem modernizmu. Łódź. Osiedle Montwiłła-Mireckiego na Polesiu

Opublikowane 10/02/2023 Przez Jerzy S. Majewski

Osiedle, czy też, jak pisano przed wojną, „kolonja” im. Montwiłła-Mireckiego, wyrosło z idei rządzących Łodzią polityków i społeczników z Polskiej Partii Socjalistycznej zapewnienia nowoczesnych mieszkań robotnikom. Ostatecznie nie spełniło pokładanych w nim nadziei, jest jednak wybitnym i pionierskim przykładem architektury osiedli społecznych dwudziestolecia międzywojennego w Polsce. Niestety architektura ta wciąż nie została należycie doceniona, pozostając w cieniu warszawskiego WSM-u, czy innych kolonii żoliborskich.



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Obrośnięty dzikim winem blok przy ul. Srebrzyńskiej 87. Od strony ulicy osiedle oddzielone jest murowanym ogrodzeniem. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Z prawej galeriowiec, z lewej blok z klatkami. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Widok na stojące w szeregu bloki od strony ulicy Srebrzyńskiej. Uwagę zwracają duże, narożne balkony zwiększające powierzchnię mieszkań i termometrowe okna klatek schodowych. Jezdnia ulicy Srebrzyńskiej była w tym czasie brukowana kocimi łbami. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

– Moi rodzice mieszkali tu od 1930 r. Ojciec Władysław Krzemiński był urzędnikiem w dziale podatkowym magistratu. Ale przed wrześniem działał też w łódzkim zarządzie Sokoła. Być może to z tego powodu go aresztowali. Niemcy przyjechali po niego na osiedle już 9 listopada 1939 r. Wysiedli z samochodu tuż obok naszego bloku przy Daniłowskiego 7 – opowiada mieszkaniec osiedla Tadeusz Krzemiński. Jak wspomina, przypadkiem podjeżdżając, natknęli się na jego matkę. I to ją spytali o ojca. – Wracła ze spaceru ze mną i z moją siostrą. Powiedziała, że ojca nie ma w domu. Wyszedł do pracy. Wsiedli do auta i pojechali do magistratu. Tam zabrali ojca z korytarza. Nigdy go już nie zobaczyliśmy – mówi.

Do przyjazdu na osiedle im. Monwiłła-Mireckiego w Łodzi namówił mnie pan Piotr Marczak. Przeprowadził się tu przed trzema laty, zafascynowany wyjątkową architekturą osiedla. Działa w Radzie Osiedla. W spotkaniu towarzyszą nam Tadeusz Krzemiński oraz Dorota

Furnalska. Także mieszkanka osiedla. Autorka książki „Osiedle Montwiłła-Mireckiego. Opowieść mieszkańców. Przed wojną /wysiedlenia / powroty”.

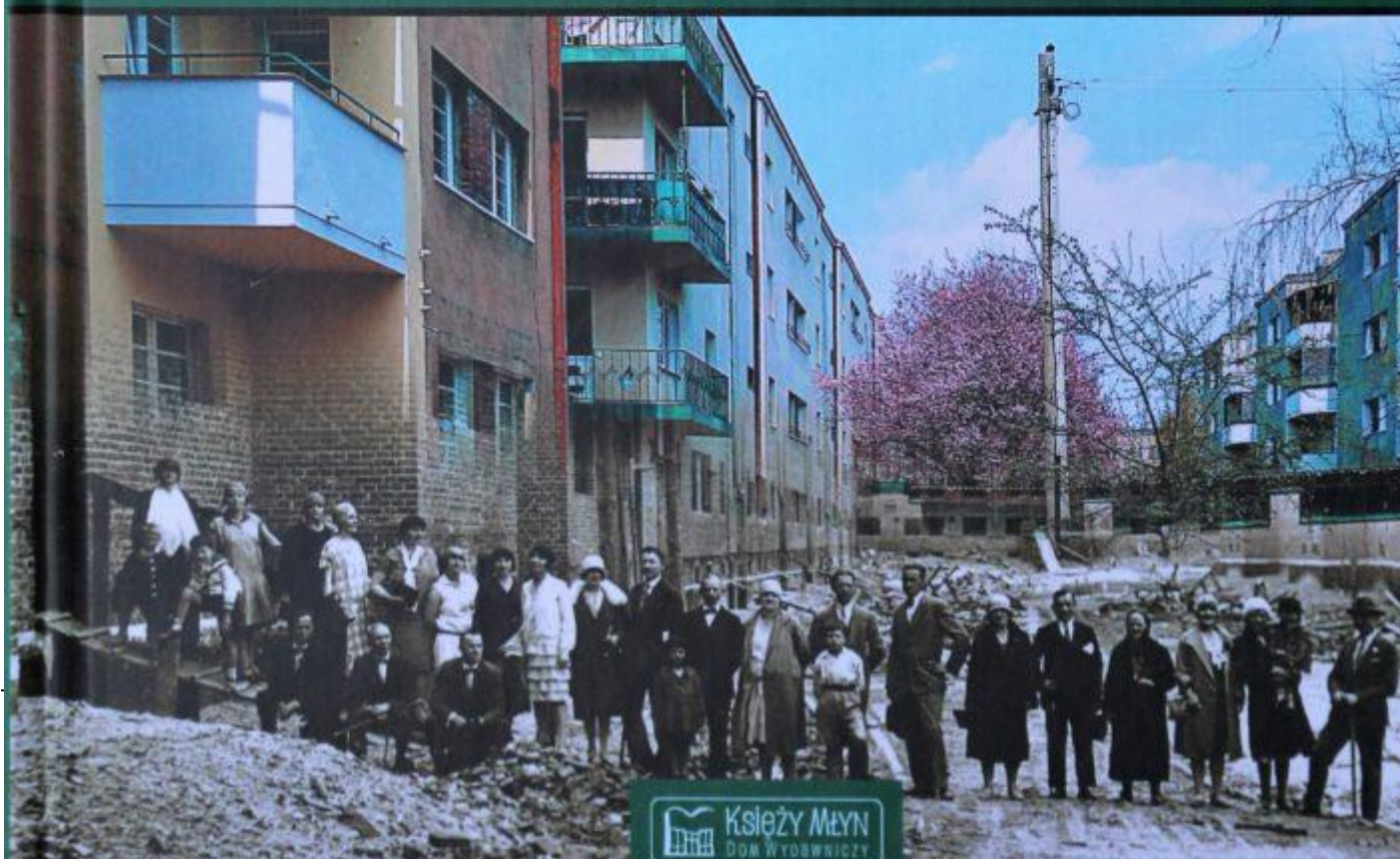


Dorota Fornalska

OSIEDLE MONTWILLA-MIRECKIEGO

Opowieść mieszkańców

PRZED WOJNĄ / WYSIEDLENIA / POWROTY



– Na początku XX wieku tu wszędzie rósł las stanowiący własność miasta. Dzisiejsza ulica Srebrzyńska była duktem leśnym, zaś dwa niewielkie budynki znajdujące się dziś w ruinie wznosiły się przy zbiorniku gazu – opowiada Tadeusz Krzemiński. Drzewa wycięli mieszkańcy Łodzi w czasie pierwszej wojny światowej, gdy miasto znalazło się pod okupacją niemiecką. Zimą 1916 r. chwycił silny mróz. W warunkach wojennych w okupowanym Królestwie Polskim brakowało węgla. Ludzie nie mieli czym palić w piecach. Ratowali się drewnem z lasu. Po pierwszej wojnie światowej teren zamienił się w nieużytek.

Wmurowanie pierwszych cegieł na budowie osiedla miało miejsce 11 sierpnia 1928 r. W uroczystości uczestniczył ówczesny wiceprezydent miasta dr Edmund Wieliński, który w latach 1925-28 był też członkiem Rady Naczelnej PPS-u.

Warto tu zacytować fragment relacji w Dzienniku Zarządu Łodzi: Dr Wieliński w przemówieniu podkreślał, że „dotychczas łódzcy robotnicy budowlani wznosili domy i pałace jedynie dla możnych. Obecnie zaś klasa robotnicza Łodzi, dzięki inicjatywie i staraniom magistratu, rozpoczyna wielkie dzieło budowy zdrowych i tanich mieszkań dla najbardziej potrzebujących – dla proletariatu”[\[1\]](#).

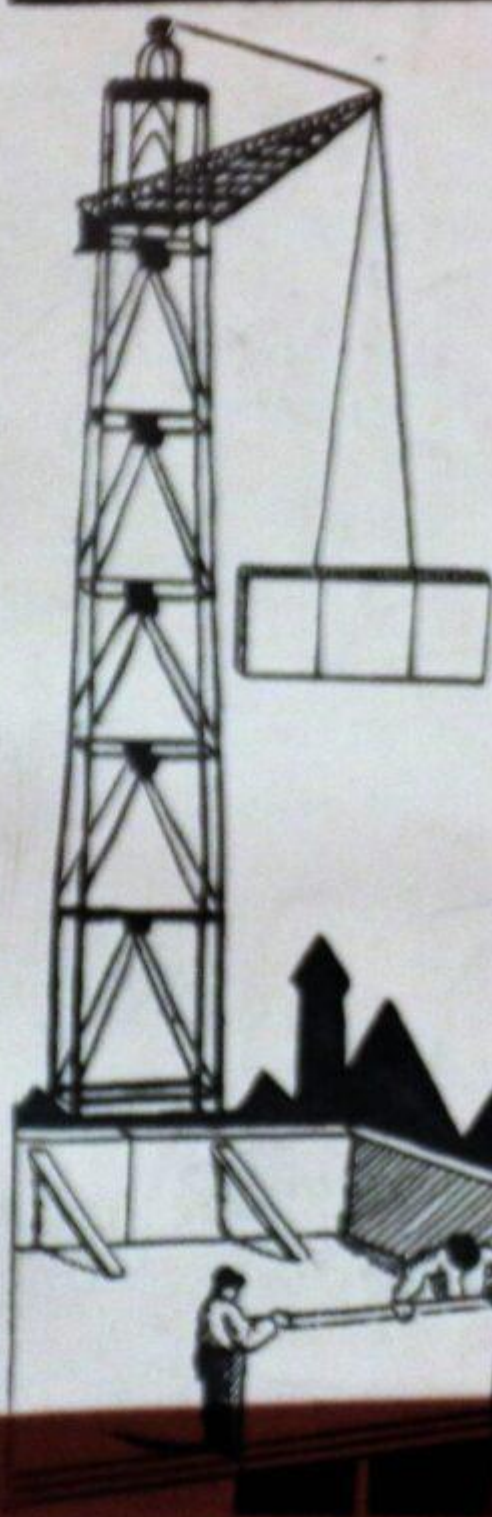
Jednym z głównych inicjatorów budowy osiedla był ówczesny prezydent Łodzi Bronisław Ziemięcki. Pochodził ze wschodu. Urodził się w Wilnie w 1885 r., do gimnazjum uczęszczał w ówczesnym Mińsku Litewskim, studiował na Politechnice Lwowskiej i Wyższej Szkole Technicznej Moskwie. Związał się z Polską Partią Socjalistyczną, czynnie uczestniczył w wydarzeniach rewolucji 1905 r., a w czasie pierwszej wojny światowej był członkiem POW. Ukrywał się przed Rosjanami, zaś po kryzysie przysięgowym internowany był przez Niemców, później zaś, jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości pracował w Departamencie Pracy Rady Regencyjnej, będąc członkiem Komisji Realizacyjnej Tymczasowej Rady Stanu. Jednym słowem był to życiorys niepodległościowca związanego z PPS-em i zaprzęgniętego w budowę państwa polskiego przed listopadem 1918 r.

W niepodległej Polsce pełnił funkcję ministra w pierwszym, socjalistycznym rządzie Jędrzeja Moraczewskiego. Z ramienia PPS-u był też posłem na sejm ustawodawczy i potem I kadencji sejmu. Do łódzkiej Rady Miejskiej, także z ramienia PPS-u wszedł w roku 1927. Jeszcze w tym samym roku w listopadzie został prezydentem miasta. Budowa osiedla dla robotników była jedną z idei, jakie forsował od początku swojej kandydatury. Wpisywała się ona w działania mające ograniczyć głód mieszkaniowy, tak charakterystyczny dla odrodzonej Polski w latach 20. XX i zarazem dać godziwe warunki mieszkalne dla rzesz robotników, którzy gnieździli się często w katastrofalnych warunkach.

Wyprzedzając wypadki dodajmy, że choć osiedle duże jak na warunki międzywojennej Polski (z zaplanowanych 33 bloków zrealizowano 21) – to głodu mieszkaniowego nie rozładowały. Co gorsza, czynsze były tu zbyt wysokie dla robotników. Część z tych, którzy zamieszkali tu w początkach istnienia osiedla ostatecznie musieli opuścić mieszkania, a miasto, które było inwestorem zbudowało dla nich kilkanaście baraków na terenie gminy Chojny. Ostatecznie na osiedlu mieszkali lepiej uposażeni robotnicy, tacy jak kolejarze, a także urzędnicy miejscy i państwowi, politycy, nauczyciele i artyści.

G Ł Ó D

MIESZKANIOWY



PRZYCZYNY

S K U T K

Ś R O D K

Z A R A D C Z E

PRZEDMOWA

Prof. Dr. E. TAYLORA

Książka Jerzego Schimmela „Głód mieszkaniowy” wydana w 1926 r. w Poznaniu. W tym czasie w Polsce na wzór krajów zachodniej Europy architekci głowili się nad dostarczeniem tanich mieszkań dla szerokich rzesz mieszkańców miast. Fot. Jerzy S. Majewski

Na projekt osiedla rozpisano konkurs architektoniczny. Był on ważnym wydarzeniem architektonicznym w skali całego kraju. Nic dziwnego, że miesięcznik „Architektura i Budownictwo” z 1928 r. poświęcił wynikom konkursu na to osiedle oraz na kolonię na Nowym Rokiciu niemal cały zeszyt.

„Zasadniczym typem ma być dom trzypiętrowy z parterem; sutereny o wysokości 2,30 m. należy przeznaczyć tylko do przechowania opału, warzyw i t. p. Parter i poszczególne piętra należy zaprojektować o wysokości nie większej niż 3,20 m., licząc wraz ze stropem. (...) Dachy należy zaprojektować płaskie, kryte papą; sposób zaprojektowania i ilość mieszkań pozostawia się do uznania projektodawcy” – czytamy w warunkach konkursowych. I dalej: „Obudowane zamknięte podwórza nie są dopuszczalne. (...) W celu obniżenia kosztów budowy należy przewidzieć normalizację poszczególnych elementów budowy”^[2].

W konkursie uczestniczyli tak znani później architekci, jak Romuald Gutt, Wacław Weker, Juliusz Żórawski czy Jadwiga Dobrzyńska i Zygmunt Łoboda. Jednak to nie oni otrzymali główne nagrody. Pierwszą przyznano Stefanowi Manastarskiemu i Remigiuszowi Ostoi Chodkowskiemu. Ostoja Chodkowski w latach 30. XX w. będzie budował w Warszawie dziesiątki kamienic mieszkalnych tła, o architekturze nierzadko interesującej, lecz rzadko kiedy wybijającej się. Drugą nagrodę przyznano Janowi Łukasikowi i Mirucie Słońskiej, trzecią zaś Witoldowi Szereszewskiemu i Jerzemu Berlinerowi. Z tej grupy jedynie Szereszewski był z Łodzi. Reszta to architekci warszawscy. Część z nich przeniosła się z czasem do Łodzi.

Jak to nierzadko bywa w przypadku konkursów architektonicznych, ostatecznie zwycięski zespół nie doczekał się urzeczywistnienia swojego projektu. Do dalszego projektowania i budowy osiedla zaproszono bowiem dwa kolejne zespoły: Jana Łukasika i Miruty Słońskiej oraz Witolda Szereszewskiego i Jerzego Berliner. Uznano, że żaden z nagrodzonych projektów nie może zostać zrealizowany bez sporych modyfikacji. Ostatecznie autorami całości jest czwórka wspomnianych architektów, laureatów II i III nagrody.

„Konkurs odegrał w rozwoju urbanistyki polskiej dużą rolę, ponieważ starły się w nim ostro dwie koncepcje przestrzennego traktowania osiedli: tradycyjna, operująca w zasadzie blokami obudowanymi obrzeżnie, oraz w owym czasie nowatorska – zapewniająca dzięki zastosowaniu zabudowy linijkowej prawidłowe nasłonecznienie mieszkań, przewietrzanie dziedzińców” – oceniał w 1975 r. Wacław Ostrowski^[3]. Z kolei Jan Minorski w 1970 r. zwracał uwagę na oceniane przez sędziów konkursowych różne zasady kompozycji. „Projekt Manastarskiego (i Ostoi Chodkowskiego – przyp. jsm) operujący osią symetrii skierowaną ku budynkowi o przeznaczeniu usługowym i osiami poprzecznymi dzieli dekoracyjnie całość zabudowy na podzespoły, które też są skomponowane symetrycznie. Projekt Łukasika (i Słońskiej) nie posługuje się tak jednostronnie osią symetrii i nie stosuje wycinankowo-zdobniczego komponowania całości rozwiązania. W projekcie tym przeważa racjonalne sytuowanie domów w kierunku północ-południe, wytwarzają się prostokątne podwórka, dogodniejsze do użytkowania”^[4].

Kiedy przegląda się publikowane w „AiB” projekty konkursowe, uwagę zwracają detale architektoniczne elewacji pokazane w nagrodzonej pracy Jana Łukasika i Miruty Słońskiej.

Powtarzalne w szeregu wariantów, jak ryzality, okna, zaokrąglone i proste balkony znalazły się w projektach realizacyjnych, a sposób ich użycia sprawia, że na osiedlu ani jeden fragment elewacji, ani jeden blok nie nuży monotonią. Przeciwnie, przy zastosowaniu powtarzanych elementów, rzutów, detali osiedle na każdym kroku zdaje się zaskakiwać swoją architekturą, otwierającymi się przestrzeniami perspektywami i różnorodnością.

Pan Tadeusz Krzemiński zwraca mi uwagę na fragment elewacji jednego z bloków: – Proszę spojrzeć. Przed oknami są uchwyty na skrzynki na kwiaty. Ale nie ma ich w oknach tych mieszkań, które mają balkony.

Najbardziej efektownie prezentują się galeriowce. Galerie nie są otwarte, tak jak miało to miejsce np. w bloku przy Tramwajowej 2 na wystawie WUWA we Wrocławiu w 1929 r. (proj. Paul Heim i Albert Kemptner), czy późniejszych koloniach WISM-u i ZUSU na warszawskim Żoliborzu, lecz osłonięte szklanymi ścianami tworzącymi duże, przeszklone, horyzontalne płaszczyzny rodem z Bauhausu czy ówczesnej architektury holenderskiej. Dodatkowo na dachach niższych części galeriowców projektowano obszerne tarasy. Niestety dzisiaj nieużywane.



Małgorzata und Marjanna Furnalska in Hajnówka 2026

Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Galerie w blokach nie są otwarte, lecz zostały przeszklone, co nadawało budynkom wrażenie nowoczesności. Galeriowiec przy Perła 7. Fot. Jerzy S. Majewski



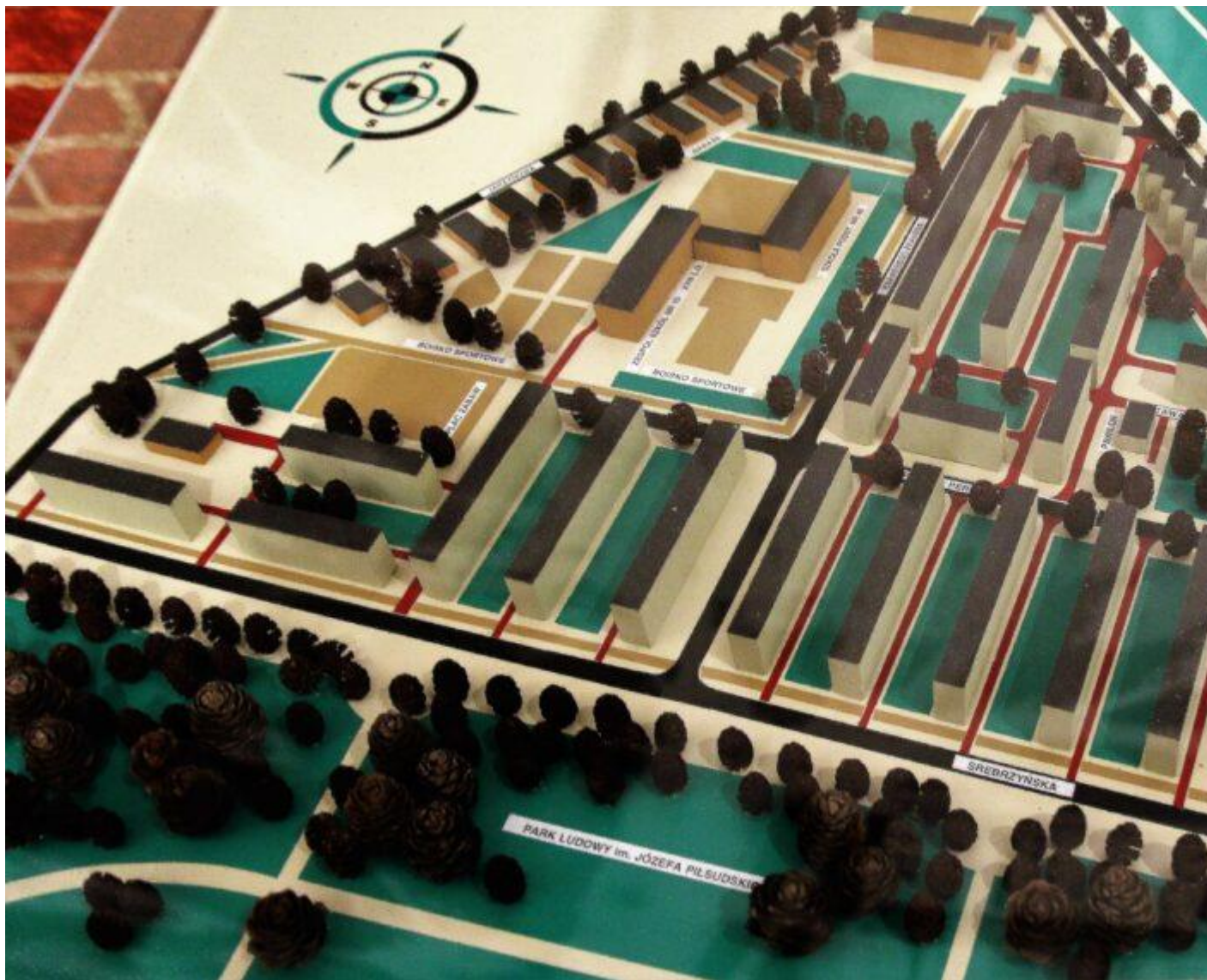
Łódź. Osiedle im. Montwiłła Mireckiego. Na pierwszym planie fragment przeszklonej elewacji jednego z galeriowców przy Srebrzyńskiej 97. Fot. Jerzy S. Majewski



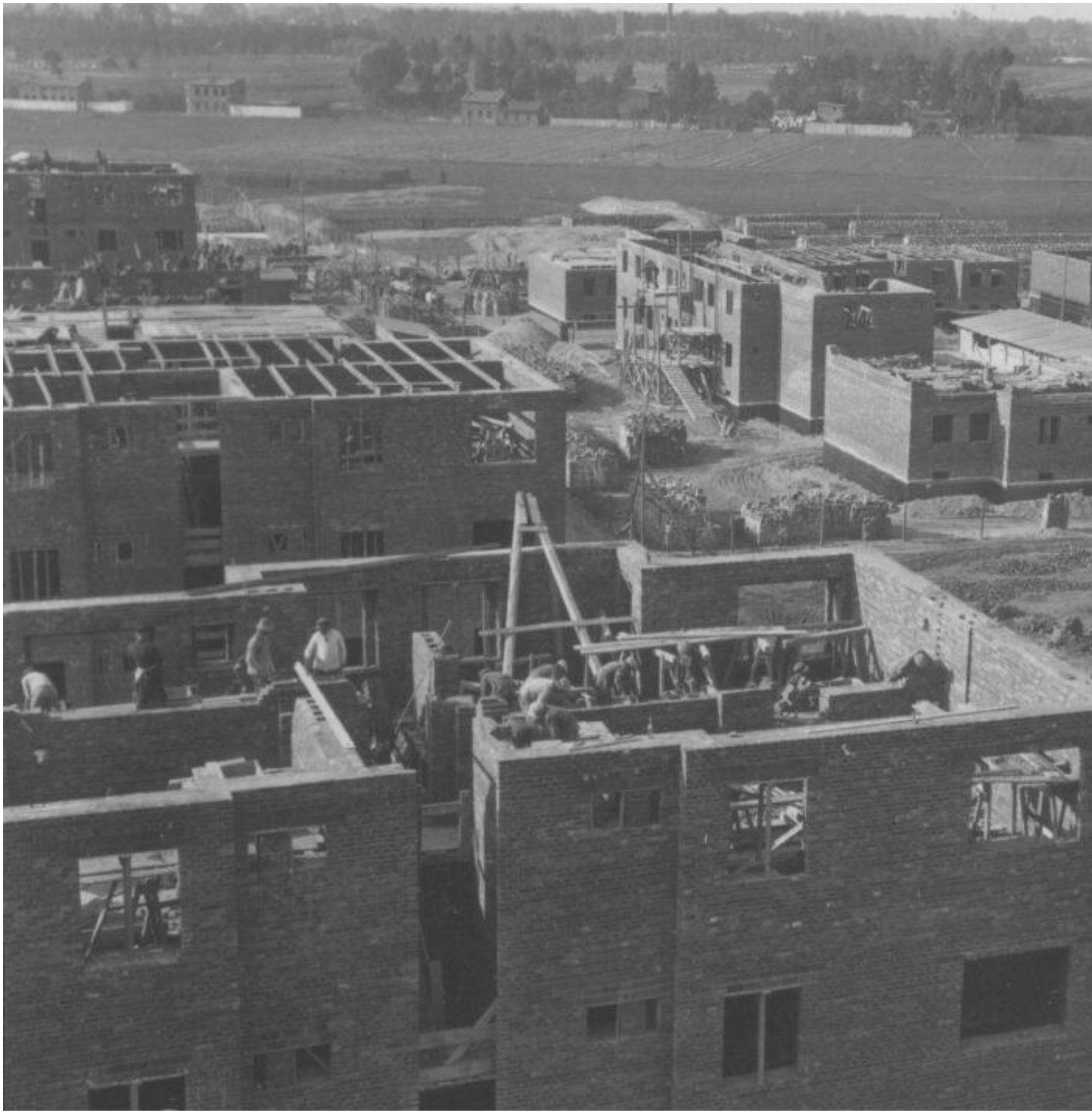
Łódź. Osiedle im. Montwiłła Mireckiego. Dusza klatki schodowej w bloku galeriowym przy ul. Unii Lubelskiej 20. Fot. Jerzy S. Majewski

Architektura oraz układ przestrzenny osiedla zamykającego się w wielkim trójkącie zgodny był z najnowszymi wówczas tendencjami urbanistyczno-architektonicznymi planowania

kolonii mieszkaniowych. Odrzucały one kompozycje symetryczno-blokowe na rzecz układów liniowych podporządkowanych zasadzie prawidłowego nasłonecznienia mieszkań i ich przewietrzania^[5].



Makieta osiedla im. Montwiła-Mireckiego w Łodzi eksponowana w osiedlowej izbie pamięci. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Budowa osiedla im. Montwiłła Mireckiego. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

Nie będę w tym miejscu wyliczał wszystkich bloków. Wspomnieć trzeba, że budowa trwała etapami, a w trakcie realizacji zmieniano projekty mieszkań. Ponieważ koszt ich utrzymania okazał się zbyt wysoki, to w kolejnych budynkach starano się oddawać mieszkania mniejsze. Największe na osiedlu były mieszkania trzypokojowe z kuchnią i łazienką. Powstało ich jednak niewiele. W trakcie realizacji zmniejszono też ostatecznie liczbę mieszkań dwupokojowych, zamieniając je na tańsze w utrzymaniu jednopokojowe. Czynsz za mieszkanie trzypokojowe był naprawdę wysoki. 107 zł w sytuacji gdy na przykład nauczycielka zarabiała około 120 zł. Za mieszkanie dwupokojowe trzeba było miesięcznie zapłacić 60 zł, zaś jednopokojowe od 35 do 50 zł^[6].

Pan Tadeusz Krzemiński zaprasza mnie do swojego mieszkania. Jak opowiada, pierwotnie planowano w jego miejscu mieszkanie dwupokojowe. Zmiana mieszkań dwupokojowych na mniejsze jednopokojowe nastąpiła w trakcie realizacji. Pamiątką po tych przekształceniach jest w mieszkaniu nisza, która pierwotnie miała mieścić drzwi do drugiego pokoju. Jak wylicza, w mieszkaniach ogrzewanie było piecowe. Piece, już nie działające, zachowały się tylko w kilku lokalach. Piec można też zobaczyć w izbie pamięci. Podobnie jak bojler na ciepłą wodę z wąskim i wysokim zbiornikiem z mosiądzu i żeliwnym paleniskiem pod spodem. Okna były drewniane, skrzynkowe, podłogi w pokojach i kuchniach z desek sosnowych, w łazienkach z lastriko. Drzwi drewniane.

W mieszkaniu pana Krzemińskiego w oryginalnym stanie zachowały się wszystkie drzwi, a w drzwiach wejściowych także zamek typu yale. Przetrwały też okna skrzynkowe. W kuchniach znajdował się wnęki odgrywające rolę spiżarek i przewietrzane małymi okienkami. Na klatkach schodowych zamontowane były tak dziś zapomniane urządzenia jak spluwaczki. – W niektórych klatkach schodowych pozostały po nich jeszcze uchwyty – opowiada Tadeusz Krzemiński



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Podgrzewany węglem, mosiężny bojler na ciepłą wodę, eksponowany w izbie pamięci. Pierwotnie takie bojlerzy znajdowały się we wszystkich łazienkach i usytuowane były za wannami. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Kaflowy piec węglowy eksponowany w izbie pamięci. Fot.
Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Okno skrzynkowe w jednym mieszkań. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Klatki schodowe o dwubiegowych schodach wykończone zostały bardzo skromnie. Uwagę zwracają bardzo szerokie drewniane pochwyty poręczy. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Klatka schodowa jednego z bloków. Fragment skromnie opracowanej balustrady. Fot. Jerzy S. Majewski

Jak można przeczytać w książce Doroty Fornalskiej, regulamin osiedlowy zabraniał prania i suszenia bielizny w mieszkaniach z wyjątkiem przepierek. Wobec niezrealizowania planów wolnostojącej pralni na pranie przeznaczono po jednym pomieszczeniu w suterenie każdego bloku. Do ogrzania wody wybudowano w nich kuchnie węglowe. Stały na nich kotły, w których prano bieliznę. Na wyposażeniu pralni były też balie i żeliwna wanna do płukania. Pranie suszono w suszarniach z boksami, zbudowanych na terenie osiedla. Wielu lokatorów nie stosowało się do regulaminu i prało w kuchni. Wszystko oczywiście ręcznie. O pralkach, zwyczajnych, nie mówiąc już automatycznych jeszcze nikomu się nie śniło[7].

Regulamin określał też m.in. godziny ciszy nocnej, miejsca i czas trzepania dywanów i godziny zamykania klatek schodowych. Ulice otaczające osiedle miały oświetlenie elektryczne. Te pomiędzy blokami – gazowe. Jak w XIX wieku zapalał je i gasił latarnik.

Niestety z szeregu planowanych obiektów infrastruktury osiedlowej, takich jak wspomniana pralnia zrealizowano przed 1939 r. tylko pawilon na pompy projektu Witolda Szereszewskiego. Jednak jak pisze Joanna Olenderk, prawdopodobnie planowano w przyszłości ostateczną budowę pralni i kąpieliska osiedlowego, dla których były już gotowe projekty wykonawcze.

Osiedle, usytuowane nieco na uboczu miasta tworzyło skonsolidowaną społeczność. Nie zabrakło w niej znanych ludzi. Mieszkał tu m.in. wiceprezydent Łodzi Antoni Purał, działacz PPS-u i uczestnik III Powstania Śląskiego, historyczka i archiwistka Anna Rynkowska, czy dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi Marian Minich. Jednak najsłynniejszymi mieszkańcami osiedla byli artyści: Władysław Strzemiński z Katarzyną Kobro, oraz Karol Hiller.

Jak pisze Dorota Fornalska, Kobro ze Strzemińskim wprowadzili się na osiedle w roku 1933. I to od razu do trzypokojowego mieszkania w bloku przy Srebrzyńskiej 75. Wszystko dzięki przyznaniu Strzemińskiemu w 1932 r. Nagrody Artystycznej Miasta Łodzi. Czynnś by jednak wysoki, a pieniędzy artystom nie starczało. Ostatecznie zamienili je na mniejsze dwupokojowe. Nowe mieszkanie znajdowało się nad mieszkaniem rodziny Wegenerów. Strzemiński zaprzyjaźnił się z nimi. Podobnie jak u siebie, zaprojektował im mieszkanie. Starał się stworzyć nowoczesną przestrzeń mieszkalną. „Płaszczyzny ścian, sufitów i podłóg zostały podzielone na kwadraty i prostokąty i pomalowane na białe, szare, niebieskie, żółte i czarne – wydzielono w ten sposób funkcje poszczególnych części pokoi”[8]. Także Marian Minich powierzył projekt aranżacji swojego mieszkania Strzemińskiemu.

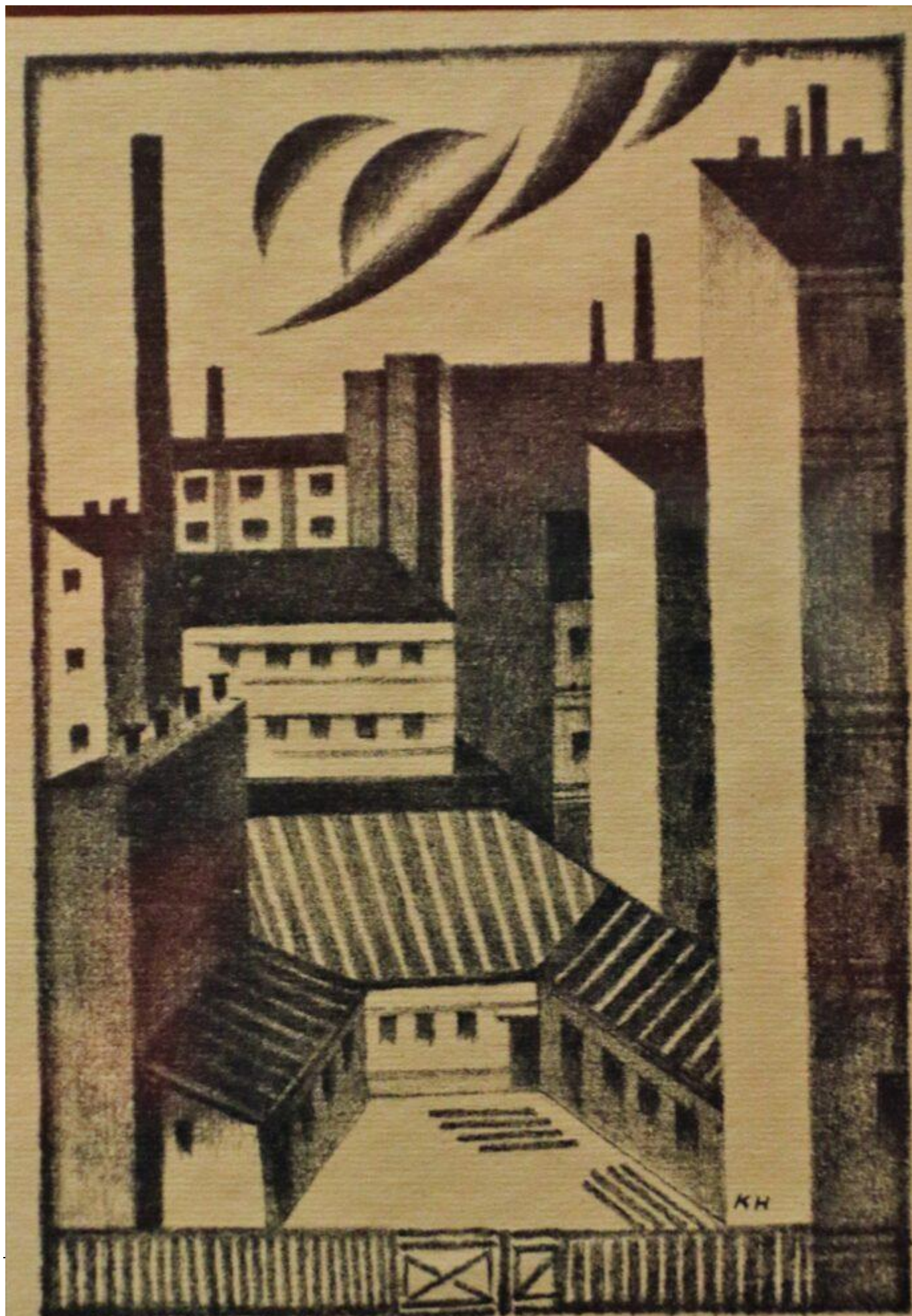


Władysław Strzemiński. Bezrobotni. 1934. Muzeum Sztuki w Łodzi. Fot. Jerzy S. Majewski



Katarzyna Kobro. Rzeźba architektoniczna z modelem przedszkola. Być może gdyby Kobro miała możliwość uczestniczenia w tworzeniu projektu przedszkola, tak by ono wyglądało? Fot. Jerzy S. Majewski

W bloku przy Srebrzyńskiej 93 (m. 27) zamieszkał z kolei Karol Hiller. Dziś jest on artystą dobrze znanym przez badaczy, ale bez porównania mniej powszechnie rozpoznawanym niż Strzemiński czy Kobro. Niesłusznie. Był nowatorem w wielu dziedzinach sztuki. Miał poglądy zdecydowanie demokratyczne i lewicowe. Wyrażał je przy tym aktywnie. Działał m.in. w Lidze Obrony Praw Człowieka i Obywatela, w 1938 r. znalazł się w składzie zarządu Klubu Demokratycznego. Współpracował z działaczami robotniczymi. Angażował się w opiekę nad więźniami. Wreszcie jako Polak o niemieckim pochodzeniu bardzo alergicznie reagował na wiadomości przychodzące z rządzonych przez Hitlera Niemiec, upatrując w nich ogromne zagrożenie.



KH 11.11.2025

Karol Hiller. Podwórko. Litografia, papier. 1922-1924. Muzeum Sztuki w Łodzi. Fot. Jerzy S. Majewski



Karol Hiller. Pokój z Wami. Litografia, papier. 1922-1924. Muzeum Sztuki w Łodzi. Fot. Jerzy S. Majewski



Karol Hiller. Inwalida. Litografia, papier. 1922-1924. Muzeum Sztuki w Łodzi. Fot. Jerzy S. Majewski

We wrześniu 1939 r. niemieckie oddziały XIII Korpusu 8 Armii wkroczyły do Łodzi już dziewiątego dnia wojny. Tego samego dnia otoczona przez Niemców została Warszawa. 7 listopada 1939 r., na dwa dni przed tym, jak funkcjonariusze gestapo przyjechali na osiedle im. Montwiłła-Mireckiego, aby aresztować ojca pana Krzezińskiego, w Łodzi miały miejsce ważne zmiany. W „Deutsche Lodzer Zeitung” ukazało się oficjalne ogłoszenie o przyłączeniu miasta do okręgu Warty (Warthengau), tym samym zaś włączeniu go do Rzeszy. Do Łodzi z Poznania przyjechał gauleiter Arthur Greiser. Dzień później na rogach ulic rozlepiono afisze informujące o akcie przyłączenia Łodzi do Rzeszy^[9]. Stało się to za sprawą zabiegów i ambicji Greisera, mianowanego przez Hitlera gauleiterem Kraju Warty.

W pierwotnych planach Łódź miała znajdować się w Generalnym Gubernatorstwie. Tu znalazła się pierwsza siedziba Hansa Franka, który widział się roli króla Polski i wcale nie zamierzał rezygnować z przemysłowej Łodzi. Rozważano wówczas nawet ustanowienie Łodzi stolicą Generalnego Gubernatorstwa. Jak pisał Czesław Łuczak, z wysiłkami Franka do pozostawienia Łodzi w Generalnym Gubernatorstwie solidaryzowało się Ministerstwo Gospodarki Rzeszy i potentaci przemysłu włókienniczego, obawiający się konkurencji łódzkich fabryk. Natomiast Greisera popierała grupa łódzkich Niemców pod przywództwem Ludwika Wolffa oraz prawdopodobnie Heinrich Himmler i Herman Göring. „W tej sprawie rozgorzała między Frankiem i Greiserem i ich zwolennikami walka, która zakończyła się zwycięstwem gauleitera. Już bowiem 4 listopada 1939 r. Hitler zakomunikował Frankowi swoją decyzję przyłączenia Łodzi do Kraju Warty” – pisał Czesław Łuczak^[10].

Z przyłączeniem Łodzi do Kraju Warty zbiegła się akcja fizycznej likwidacji „polskiego elementu przywódczego”. Aresztowania polskiej inteligencji w Łodzi swoje apogeum miały w dniach 9-11 listopada 1939 r. Zatrzymano wówczas około 1500 osób, od działaczy społecznych i polityków po lekarzy. Zostali zamordowani w okolicznych lasach, bądź zesłani do obozów koncentracyjnych.

W „Intelligenzaktion” od samego początku aktywnie włączył się Greiser, który na podległym sobie obszarze już 29 września polecił starostom wykorzystanie tajnych wykazów polskiej inteligencji. Objęły one wówczas ponad 50 tys. osób. Bardzo możliwe, że takie osoby jak Władysław Krzeziński, związane z „Sokołem” (nie tylko najstarszym polskim towarzystwem gimnastycznym, ale też organizacją niepodległościową) musiały już wcześniej trafić na sporządzone przez członków wywiadu listy osób przeznaczonych do likwidacji. Rozstrzelano go kilka dni po aresztowaniu, 12 listopada 1939 r. na Brusie. Miał wówczas 38 lat. – Czekaliśmy na powrót ojca przez całą wojnę. Mama nigdy nie dowiedziała się o jego egzekucji. Dopiero w maju 2008 r. na Brusie odkopano zbiorową mogiłę 40 mężczyzn rozstrzelanych przez okupantów 12 listopada 1939 r. Ojca zidentyfikowano po obrączce – opowiada Tadeusz Krzeziński.

7 listopada inny mieszkaniec osiedla Karol Hiller otrzymał wezwanie do stawienia się na gestapo. Zaprzyjaźniony z nim poeta Mieczysław Jastrun namawiał go, by raczej uciekał z Łodzi. Hiller nie sądził, by mu coś groziło. Odmówił i 10 grudnia stawiał się na gestapo. Znajdował się już wcześniej na liście w ramach Intelligenzaktion. Miał jeszcze być może szansę. Jako Niemiec z pochodzenia mógł podpisać volkslistę. Odrzucił propozycję. Ostentacyjnie mówił do okupantów po polsku, choć znakomicie znał niemiecki. 6 grudnia stanął przed sądem doraźnym. Parodia rozprawy trwała kilka minut. Podobnie jak około półtora tysiąca innych przedstawicieli polskiej inteligencji w Łodzi, skazany został na śmierć. Zamordowano go dwa tygodnie później w lesie ludźmierskim pod Łodzią.

Innym ze znanych mieszkańców osiedla zamordowanym przez Niemców był Antoni Purlal. Ukrywał się przed Niemcami aż do 3 czerwca 1942 r. Został aresztowany w Warszawie, przewieziony na Pawiak i dopiero w czasie śledztwa rozpoznany jako poszukiwany przez gestapo z Łodzi. Wywieziony najpierw do obozu na Majdanku, potem do Auschwitz, został tam zamordowany.

Tymczasem na osiedlu Montwiłła-Mireckiego kolejny akt dramatu miał miejsce nocą z 14 na 15 stycznia 1940 r. Na osiedlu pojawili się żandarmi i policja pomocnicza złożona głównie z volksdeutschów. Otoczyli bloki, dobijali się do drzwi i dali mieszkańcom kilkanaście minut na opuszczeni domów. Oczywiście wysiedlani cały majątek musieli pozostawić. Ponad 5 tysięcy ludzi na mrozie oczekiwało najpierw w punkcie zbórnym u zbiegu ul. Praussa i Perla. Potem mężczyzn pieszo, zaś kobiety i dzieci ciężarówkami przetransportowano i zamknięto w obozie przesiedleńczym na Łąkowej. Wiele osób przetrzymywanych przez kilka miesięcy w mrozie i fatalnych warunkach sanitarnych zmarło. Ostatecznie resztę zapakowano do wagonów kolejowych i wywieziono do Generalnego Gubernatorstwa. Wyrzucano ich z wagonów w polu.

– Mojej mamie ze mną i siostrą udało się pozostać w Łodzi. Nocą z 14 na 15 stycznia byłem chory, miałem gorączkę i mamie udało się uprosić żandarma, by na chwilę nas pozostawił zanim przygotuje się do wyjścia. Ostatecznie udało się przeczekać w mieszkaniu jeszcze ponad godzinę, aż zakończyła się akcja wysiedlania. Mama zdołała przejść ze mną i siostrą przez kordon żandarmów i schroniliśmy się w domu przy ul. Jęczmiennej, gdzie mieszkała znajoma mamy. Tam też pozostaliśmy do końca wojny – opowiada Tadeusz Krzemiński.

Okupanci po wyrzuceniu z osiedla dotychczasowych mieszkańców, przed ponownym zasiedleniem bloków osadnikami usuwali z mieszkań zbędne według nich przedmioty, polskie książki, albumy ze zdjęciami, portrety, czy obrazy. Zrzucili je na stos i spalili. Prawdopodobnie wtedy też zniszczone zostały prace naukowe, notatki i maszynopisy z mieszkania dyrektora Mariana Minicha.

Wkrótce kolonia została ponownie zasiedlona. Zamieszkali w niej urzędnicy i pracownicy aparatu administracyjnego miasta i kraju Warty, zwykle przybysze z Rzeszy, ale też z krajów bałtyckich i terenów II RP okupowanych teraz przez ZSRR. Samo osiedle przemianowane zostało na Stadtsiedlung (osada miejska). W kwietniu tego roku okupanci zmienili też nazwę Łodzi na Litzmannstadt. Na osiedlu osadnicy niemieccy mieszkali przez cztery lata. Okres ten jest najsłabiej zbadany.

19 stycznia 1945 r., dwa dni po zajęciu ruin lewobrzeżnej Warszawy do Łodzi wkroczyła Armia Czerwona. Obyło się niemal bez walk. Władze niemieckie Litzmannstadt już 16 stycznia ogłosiły ewakuację niemieckich cywili z miasta i okolic. W ciągu trzech dni z miasta uciekło około 20 tysięcy osób. Głównie przybyszy z Rzeszy i osadników niemieckich ze wschodu. Zajmowane przez Niemców osiedle im. Montwiłła-Mireckiego zostało opuszczone przez mieszkańców sprowadzonych przez okupantów. Pozostała bardzo niewielka grupa Niemców. Głównie ludzi starszych i niedołącznych. Ewakuacja była tak szybka, że zabierali tylko najpotrzebniejsze rzeczy.

– Uciekali w popłochu. Gdy wróciliśmy do naszego mieszkania, w pokoju na stole stała jeszcze napoczęta kolacja – wspomina Tadeusz Krzemiński. W mieszkaniach pozostały meble i przedmioty, często te same, które musieli zostawić polscy mieszkańcy osiedla w trakcie nagłego wysiedlenia w 1940 r.

Jak pisze Dorota Fornalska, meble i inne mienie „poniemieckie” należało oficjalnie zgłaszać Urzędowi Likwidacyjnemu. „Pierwsi powracający nie mieli kogo się poradzić, poczucie uczciwości zwyciężyło nad zwykłym komfortem Zgłaszali całe mienie poniemieckie, jakie u siebie zastali, mimo że ich zostało rozkradzione. Z biegiem czasu górę brał zdrowy rozsadek, tym bardziej że wyposażenie potrzebne było do dalszej egzystencji – więc osiedlowicze zgłaszali tylko rzeczy dla siebie zbędne” – czytamy w książce.

Powojenna historia osiedla, nie wolna od dramatycznych zdarzeń, to już oddzielna opowieść. Aby poznać losy jego mieszkańców, namawiam do lektury książki Doroty Fornalskiej.

A co się stało po wrześniu 1939 r. z projektantami osiedla? Jan Łukasik zginął w trakcie nalotu sowieckiego na Warszawę 20 sierpnia 1942 r. Jerzy Berliner stracił życie w 1942 r. w warszawskim getcie. Dokładna data jego śmierci nie jest znana. W 1943 r. zamordowany też został Witold Szereszewski. Okoliczności jego śmierci również nie zostały do końca wyjaśnione. Według jednych źródeł zginął w warszawskim getcie. Według innych został z niego wywieziony 18 stycznia 1943 r. do Treblinki i tam zgładzony[\[11\]](#). Jedynie Miruta Słońska przeżyła wojnę, nie miała już jednak możliwości projektowania w Polsce. Wraz z mężem arch. Stanisławem Gawrońskim w 1950 r. znalazła się w USA i tam pozostała do końca życia. Zmarła w 1999 r.

PS. Za pomoc w napisaniu tekstu dziękuję pani Dorocie Fornalskiej oraz panom Piotrowi Marczakowi i Tadeuszowi Krzemińskiemu.



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. W bloku „pile” przy Lubelskiej 18 kolejne partie budynku obsługiwane przez osobną klatkę schodową cofają się uskokami, co daje ciekawy efekt przestrzenny. Minorski tego rodzaju projektowanie urbanistyczne określał pojęciem „wycinankowo-zdobniczego”. Budynek usytuowany jest wzdłuż ulicy biegnącej pod kątem i silnie zapada w pamięci. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Fragment elewacji jednego z bloków-klatkowców. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Elewacja klatkowca przy ul. Srebrzyńskiej 95 od strony wewnętrznej uliczki Barona brukowanej kocimi łbami. Widać termometrowe okna poszczególnych klatek schodowych. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Rozrzeźbiona ryzalitami elewacja „ogrodowa” klatkowca.
Zwraca uwagę użycie w różnych blokach zróżnicowanego, choć powtarzalnego detalu: pełne
balustrady balkonowe, kształty okien. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Elewacja „ogrodowa” jednego z boków. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Niektóre słupki pomiędzy parami okien pozostawiono nieotynkowane. Tworzą one dzięki temu horyzontalne kompozycje imitujące pasy charakterystycznych dla funkcjonalizmu, leżących okien. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Fragment bloku przy Perła 9 mieszczącego Bibliotekę Miejską w Łodzi nr 23. W głębi fragment bardzo wydłużonego bloku klatkowca przy Daniłowskiego 7.



Łódź. Osiedle im. Montwiłła-Mireckiego. Blok przy Perla 9. Informacja wizualna Biblioteki Miejskiej nr 23 została wykonana niedawno na zlecenie fundacji Urban Forms przy współpracy z Radą Osiedla i Stowarzyszeniem Mieszkańców Osiedla Montwiłła-Mireckiego „Polesie”. ze środków Narodowego Instytutu Dziedzictwa i Urzędu Miasta Łodzi. W tej samej stylistyce utrzymanych jest też kilka innych punktów na terenie osiedla. Budzi ona skojarzenia z typografią Grupy a.r., założonej w 1929 r. przez Władysława Strzemińskiego, Katarzynę Kobro i Henryka Starzewskiego.. Autorem informacji wizualnej jest Łukasz Chmielewski z ASP w Łodzi prowadzący Pracownię Projektowania Krojów Pism i Kaligrafii.. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle Montwiłła-Mireckiego. Odrestaurowany zgodnie z zasadami konserwacji blok klatkowiec przy Srebrzyńskiej 99. Zdaniem Tadeusza Krzemińskiego elewacje są jednak zbyt szare. Pierwotnie były one bardziej piaskowe. Inny jest też skład zapraw tynkarskich. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle Montwiłła-Mireckiego. Blok przy Srebrzyńskiej 99. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle Montwiłła-Mireckiego. Blok przy Srebrzyńskiej 99. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle Montwiłła-Mireckiego. Blok przy Srebrzyńskiej 99. Fot. Jerzy S. Majewski



Łódź. Osiedle Montwiłła-Mireckiego. Blok przy Srebrzyńskiej 99. Zachowany i zabezpieczony znak LSR (Luftschutz Räume) pochodzący z czasów okupacji niemieckiej i informujący o lokalizacji schronu przeciwlotniczego. Fot. Jerzy S. Majewski

[1] Dziennik Zarządu Miasta Łodzi” 1928, nr 222, z 12.08.

[2] Konkurs na kolonie mieszkalne na Polesiu Konst. I Nowem Rokiciu w Łodzi, Architektura i Budownictwo 1928, nr 4, s. 121-157.

[3] Wacław Ostrowski, Urbanistyka współczesna, Arkady, Warszawa 1975, s. 88.

[4] Jan Minorski, Polska nowatorska myśl architektoniczna w latach 1918-1939, PWN, Warszawa 1970, s. 133.

[5] Joanna Olenderek, Łódzki modernizm i inne nurty przedwojennego budownictwa, Księży Młyn, Łódź 2012, s. 36.

[6] Ryszard Bronisławski, Osiedle – Jubilat, Polesie, Biuletyn-Album, Łódź 1999.

[7] Dorota Fornalska, Osiedle Montwiłł-Mireckiego, Opowieść mieszkańców. Przed wojną/ wysiedlenia/ powroty

[8] Dorota Fornalska, op. cit. s. 44.

[9] Dawid Sierakowiak, Dziennik, opracowanie Ewa Wiatr, Adam Sitarek, ŻIH, Warszawa 2016. S. 92-93.

[10] Czesław Łuczak, Arthur Greiser, hitlerowski władca w Wolnym Mieście Gdańsku i w Kraju Warty, PSO, Poznań 1997, s. 40

[11] Strona internetowa: inmemoriam.architektsarp.p

Kategorie: [PODRÓŻE](#)

Tagi:

- [funkcjonalizm](#)
- [kolonia mieszkalna](#)
- [lata 30.](#)
- [Lata 30. Modernizm](#)
- [mieszkaniówka](#)
- [modernizm](#)
- [osiedle](#)
- [osiedle mieszkaniowe](#)
- [Szlakiem modernizmu](#)
- [Łódź](#)

Poprzedni wpis [Warszawa. Kamienica metalowców przy Foksal 11](#)

Następny wpis [Szlakiem modernizmu. Warszawa, al. Niepodległości 145. Minimalizm Lewina i Pianki](#)

[Chosen WordPress Theme](#) by Compete Themes.

<https://ivrozbiorpolski.pl/index.php?page=fornalska>

Małgorzata Fornalska



Małgorzata Fornalska, ps. Jasia (ur. 10 czerwca 1902 w Fajslawicach, zm. 26 lipca 1944 w Warszawie), działaczka komunistyczna, żona Bolesława Bieruta, z którym miała córkę.

Od roku 1916 roku członek SDKPiL, a od 1921 członek Komunistycznej Partii Polski. Kilkakrotnie aresztowana i więziona w okresie międzywojennym za działalność komunistyczną. Od 1936 w KC Czerwonej Pomocy. Po opuszczeniu więzienia we wrześniu 1939 roku przeniosła się do ZSRR. Pod koniec 1941 roku weszła w skład grupy polskich komunistów w ZSRR. Wiosną 1942 roku wróciła do Polski. Weszła do KC Polskiej Partii Robotniczej. Współredagowała organ PPR Trybuna Wolności. 14 listopada 1943 roku została wraz z Pawłem Finderem aresztowana przez gestapo i osadzona na Pawiaku. Rozstrzelana 26 lipca 1944.

Do chwili obecnej (lipiec 2009) Fornalska ma swoją ulicę w miejscowości Boguszów k/Wałbrzycha oraz w Będzinie (osiedle Gzichów) oraz w Świętochłowicach

<https://pisarzeibadacze.ibl.edu.pl/haslo/2007/fornalska-marcjanna>

Polish Writers and Literary Scholars
of the 20th and 21st Centuries

FORNALSKA Marcjanna

1870-1963

Autorka pamiętnika

Table of Contents:

[BIO](#)

[Works](#)

[Analyses and reviews](#)

Last updated: 01-01-2007

Entry authorship:

Jadwiga Czachowska (update 2007, base entry 1994)

[Print](#)

BIO

Urodzona 3 stycznia 1870 we wsi Łopiennik pod Krasnymstawem; córka Aleksandra Starzyńskiego, uwłaszczonego chłopa, i Otolii Sokołowskiej. Samouk. W 1888 wyszła za mąż za Antoniego Fornalskiego. Początkowo pracowała z mężem w gospodarstwie ojca, od 1896 we własnym czterohektarowym gospodarstwie w Fajslawicach, wychowując równocześnie sześcioro dzieci. Od 1909 mieszkała we wsi Zakręcie, w 1910 przeniosła się wraz z rodziną do Lublina, a w 1913 do Krasnegostawu. Ewakuowana wraz z rodziną latem 1915 w głąb Rosji, przebywała w Carycynie, gdzie w 1918 wstąpiła wraz z trójką dzieci do Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy; występowała na wiecach robotniczych, prowadziła agitację rewolucyjną. Na początku 1919 zamieszkała w Saratowie, gdzie wkrótce zmarł jej mąż. Po wojnie powróciła do Polski. Mieszkała w Lublinie lub w okolicznych wsiach. Jako członek Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP) zajmowała się kolportażem partyjnych wydawnictw (używała pseudonimów: Babcia i Starowa). W 1921 została aresztowana i przez 10 miesięcy była więziona na zamku w Lublinie. Następnie na polecenie Komitetu Centralnego KPRP wyjechała nielegalnie do Związku Radzieckiego (pod nazwiskiem Starzyńska) i zamieszkała w Mińsku, gdzie przebywali jej dwaj synowie. Od 1923 należała do Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Pracowała jako wychowawczyni w Domu Dziecka (1923-26), następnie była robotnicą w drukarni polskiej i pracownikiem technicznym w Komitecie Centralnym Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi. Od 1932 mieszkała w Moskwie, opiekując się wnuczką. W 1937, gdy represje polityczne dotknęły jej dzieci, odebrano jej legitymację partyjną. W 1940 przyjechała do Białegostoku do córki Małgorzaty. Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej ewakuowała się do obwodu saratowskiego, gdzie początkowo pracowała w kolchozie, a potem w Domu Dziecka w Iwanowie (od 1942). W 1944 powróciła do Polski i po krótkim pobycie w Lublinie zamieszkała w Warszawie. Wstąpiła do Polskiej Partii Robotniczej, później była członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Często występowała na zgromadzeniach kobiet jako mówczyni i agitorka. W 1951 zaczęła pisać pamiętnik opublikowany w 1960. W maju 1963 otrzymała legitymację członkowską Związku Literatów Polskich. Odznaczona Orderem Sztandaru Pracy I klasy. Zmarła 25 grudnia 1963 w Warszawie; pochowana tamże na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Works

1. Pamiętnik matki. [Przedmowa:] M. Rutkiewicz: Nad pamiętnikami Marcjanny Fornalskiej. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” 1960, 763 s. Wyd. nast. tamże: wyd. 2 skrócone cz. 1-2 1962, 368 + 362 s., toż wyd. 3 1964, toż wyd. 4 1966, toż wyd. 5 1967, wyd. 6 [pełne] 1970, wyd. 7 1973, wyd. 8 cz. 1-2 1973; wyd. [9] 1988, 493 s.

Nagrody

Nagroda „Polityki” i nagroda Zarządu Głównego Ligi Kobiet w 1960 oraz nagroda Złotego Kłosa w konkursie zorganizowanym przez „Dziennik Ludowy” na najpopularniejszą książkę w 1963.

Przekłady

bułgarski

Spomeni na edna majka. [Przeł.] M. Atanasova, V. Bojanova, K. Georgieva, R. Cvetkova. Sofiiâ 1962.

hiszpański

[Przeł.] A. Strzelczyk. Hawana 1980.

łotewski

Mātes atminas. [Przeł.] V. Melnis. Rīgā 1966.

niemiecki

Erinnerungen einer Mutter. [Przeł.:] L. Kelm, K. Kelm. Berlin 1964, wyd. nast. 2-7 w 1965-1978.

rosyjski

Vospominaniâ materi. [Przeł.] M. Vasiliev, A. Grant, M. Poljakov, M. Rymża. Moskva 1961.

słowacki

Spomienky matky. [Przeł.] M. Andráš. Bratislava 1974, wyd. 2 tamże 1976.

węgierski

Porszom a viharban. [Przeł.] B. Murányi. Budapest 1979.

Adaptacje

teatralne

Matka. (Widowisko w 19 scenach). Oprac.: S. Atlas, J. Wilczek. „Materiał Repertuarowy” 1962 nr 2 s. 55-83.

wystawienie fragmentu pt. Pamiętnik matki. Telewizja Polska 1962.

Pamiętnik matki. Oprac.: K. Obidniak. Wystawienie: Kalisz, Teatr im. W. Bogusławskiego 1965.

Pamiętnik matki. Oprac.: T. Wilski. Wystawienie: Lublin, Teatr im. J. Osterwy 1974.

[See Studies](#)

Analyses and reviews

Słowniki i bibliografie

- Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej. Biografie. Warszawa 1967.
- O. Kierczyńska: Archiwum Marcjanny Fornalskiej. Powst. 1970. Maszynopis w Pracowni Dokumentacji Literatury Współczesnej Instytutu Badań Literackich.
- O. Kierczyńska: Marcjanna Fornalska. Bibliografia twórczości i opracowań. Powst. 1970. Maszynopis w Pracowni Dokumentacji Literatury Współczesnej Instytutu Badań Literackich.

- Słownik współczesnych pisarzy polskich. Seria 2. T. 1. Warszawa 1977 (J. Czachowska).
- Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego. T. 1. Warszawa 1978 (M. Rutkiewiczowa).

Ogólne

Książki

- E. Szelburg-Zarembina: Marcjanna Fornalska. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” 1950, 45 s.

Artykuły

- A. Lam: Niobe współczesna. W tegoż: Wyobrażenia ujarzmiona. Kraków 1967.
- J. Termer: Polskie rodowody. „Trybuna Ludu” 1974 nr 160.
- O. Kierczyńska: O pisarstwie Marcjanny Fornalskiej. „Pamiętnikarstwo Polskie” 1976 nr 1/4.
- J. Jaworska-Lipska: Wspomnienie o Marcjannie Fornalskiej. „Literatura” 1979 nr 2, 3.
- M. Rutkiewicz: Marcjanna Fornalska. (Wspomnienia nieco intymne). „Miesięcznik Literacki” 1979 nr 1.
- O. Kierczyńska: Materiały do bibliografii Marcjanny Fornalskiej. „Z Pola Walki” 1982 nr 3/4.

Pamiętnik matki

- B. Gołębiowski: Księgi wspomnień. „Kultura i Społeczeństwo” 1960 nr 4, przedruk w tegoż: Pamiętnikarstwo i literatura. Warszawa 1973.
- [J. Kowalczyk] J. Kow.: Nad opowieścią matki. „Nowe Drogi” 1960 nr 10.
- J. Myśliński. „Wiadomości Historyczne” 1960 nr 5/6.
- Z. Żabicki: Marcjanny Fornalskiej epika autentyczna. W tegoż: Tradycja, styl, obyczaj. Warszawa 1963.

Форнальская М.

Воспоминания матери : О М. Форнальской, секретаре ЦК Польской рабочей партии : Пер. с польского

Москва : Изд-во иностр. лит., 1961

Библиографическое описание

Скопировать

Форнальская, Марцянна. Воспоминания матери [Текст] : [О М. Форнальской, секретаре ЦК Польской рабочей партии] : [Пер. с польского] / [Предисл. В. Василевской]. — Москва : Изд-во иностр. лит., 1961. — 672 с., 1 л. портр. : 21 см.

Детальная информация

Код документа в НЭБ

000199_000009_006492912

Каталог

[Книги](#)

Автор(ы)

[Форнальская М.](#)

Заглавие

Воспоминания матери : О М. Форнальской, секретаре ЦК Польской рабочей партии : Пер. с польского

Место издания

Москва

Издательство

[Изд-во иностр. лит.](#)

Год издания

1961

Объем

672 с., 1 л. портр.

Ответственность

[Предисл. В. Василевской]

ББК

ТЗ(4П)6-4,013.1

Язык

Русский

Общее примечание

Доп тит. л.: Pamiętnik matki. Marcjanna Fornalska. Warszawa, 1960

Библиотека

[Российская государственная библиотека \(РГБ\)](#)

Historia Czerwona

[tprsoSnoed2h0tS4ugmtgdma15 4a4iih7h05iffchu824u.t124chhtaf21](#) ·

18 listopada 1921 roku władze pozbawiły, pod zarzutem "działalności antypaństwowej" immunitetu posła komunistycznego Tomasza Dąbala.

Dąbał od roku 1911 był działaczem PSL. W trakcie Pierwszej Wojny Światowej służył w armii Austro-Węgierskiej, a następnie w 3 Pułku Piechoty legionów. 6 listopada 1918 roku, na wiecu ludowym, wraz z księdzem Okoniem proklamował powstanie Republiki Tarnobrzesckiej. Domagał się reformy rolnej oraz wprowadzenia republiki socjalistycznej. W 1919 roku, w wyborach parlamentarnych, wraz z Okoniem zdobyli około 80% głosów w okręgu, który obejmował tereny Republiki Tarnobrzesckiej. Obaj liderzy stworzyli później w Sejmie koło Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego.

W lipcu 1921 roku Dąbał współtworzył frakcje posłów komunistycznych. To stało się jedną z przyczyn postawienia go przed sądem. W obronie komunistycznego posła wystąpiła część klasowych związków zawodowych. W Warszawie oraz innych miastach odbywały się masowe wiece przeciwko pozbawieniu go immunitetu.

Dąbał został skazany na karę 6 lat ciężkiego więzienia. W roku 1923 został w ramach wymiany więźniów przekazany stronie radzieckiej. Później działał między innymi w Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Brał udział w próbach założenia międzynarodówki chłopskiej, a także był zastępcą członka KC KPRP.

W latach 30. działał m.in. w Białoruskiej Akademii Nauk. Aresztowany w roku 1936 podczas stalinowskiej czystki został zamordowany przez NKWD 21 sierpnia 1937 roku.

Został zrehabilitowany w roku 1955.

[#komunizm](#) [#socjalizm](#) [#KPP](#) [#KPRL](#) [#PolskieStronnictwoLudowe](#)

15. November um 20:00 · 

15 listopada 1936 rozpoczął się kluczowy moment bitwy o Madryt. Wojska zbuntowanych generałów wdarły się do Miasteczka Uniwersyteckiego, starając się przedrzeć do centrum miasta.

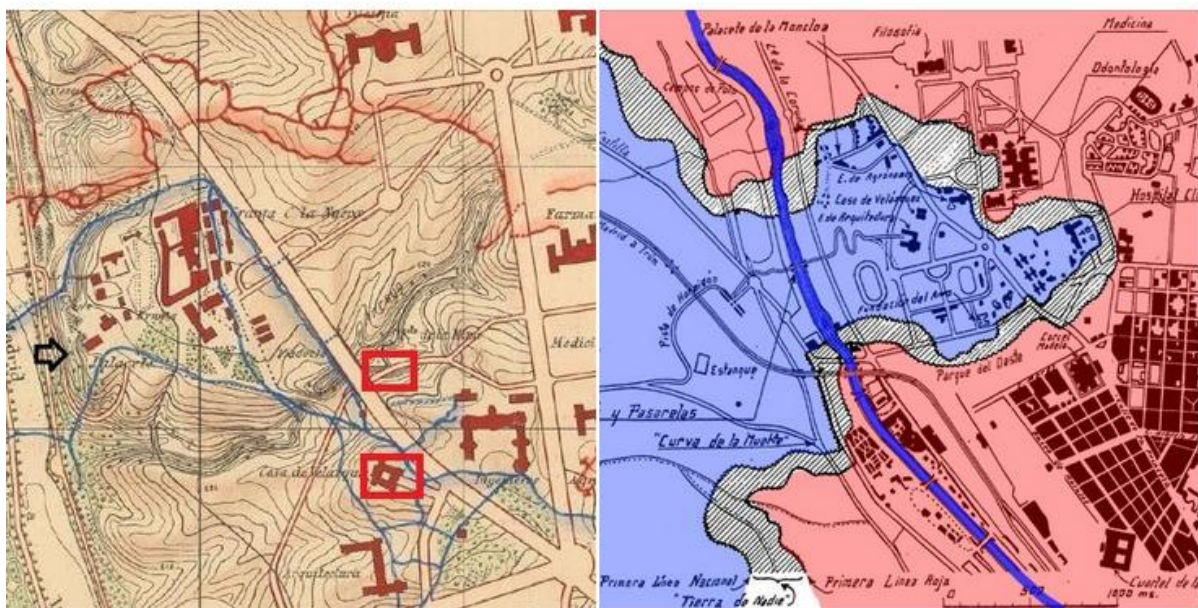
W obronie Miasteczka Uniwersyteckiego uczestniczyło kilkuset żołnierzy batalionu im. Jarosława Dąbrowskiego, wchodzącego wówczas w skład XI Brygady Międzynarodowej.

15 listopada po południu oddziały marokańskich regulares mimo ciężkich strat przeszły rzekę Manzanares wypierając z pierwszej linii obrony republikańską milicję.

Dowództwo obrony Madrytu skoncentrowało oddziały Brygad Międzynarodowych do przeprowadzenia kontrataku. Jedna z kompanii batalionu Dąbrowskiego zajęła pozycje w budynku Casa de Velazquez (zaznaczony na mapie) broniła go zadając przeciwnikowi duże straty i walcząc niemal do ostatniego żołnierza, opóźniając nartarcie wroga.

#Dąbrowszczacy #BrygadyMiędzynarodowe #antyfaszyzm

[Übersetzung ansehen](#)

 26

2 Kommentare 2 Mal geteilt



Historia Czerwona

11. November um 20:00 · 🌐

...

"Syjonizm jest oszustwem"

W naszym niezwykle popularnym wtorkowym cyklu "Antysyjonizm to nie antysemityzm" prezentowaliśmy już antysyjonizm bundowski. Tym razem przedstawiamy opinię z listu otwartego "Prawda o syjonizmie" napisanego przez działacza PPS Adama Ciołkosza.

List był odpowiedzią na działania organizacji syjonistycznych zawierających lokalne sojusze z klerykałami i żydowskimi konserwatystami. Obnażał również współpracę między syjonistami a narastającą dyktaturą Piłsudskiego.

[#antysyjonizm](#) [#PPS](#) [#socjalizm](#)

[Übersetzung ansehen](#)

"Syjonizm jest oszustwem

(...)

Syjniści w Polsce odwołują się
do demokracji europejskiej,
lecz tu na miejscu łączą się z reakcją,
z klerykałami, z faszystami
we wspólnym froncie
antydemokratycznym
i antyproletariackim"

Adam Ciołkosz

"Naprzód" 23 VI 1929



**ANTYSYJONIZM
TO NIE
ANTYSEMITYZM**

